



Czesław Olejnik

Wolsztynski
słownik biograficzny

Czesław Olejnik

Wolsztyński
słownik biograficzny



W Wydawnictwie Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Wolsztyn
ukazały się dotychczas:

w serii „Ocalić od zapomnienia”

- Kębłowo zarys dziejów E. Świetlińskiej
- Chobienice zarys dziejów M. Springera
- Chorzele. Panorama faktów i postaci K. Krawczyka
- Obra. Ludzie. Fakty. Wydarzenia K. Błaszczyka
- Edward Przymuszała Rzeźbiarz Ziemi Wolsztyńskiej M. Suterskiego
- Osiem Wieków Niałka Wielkiego 1155-2005 K. Krawczyka
- Rody ziemi wolsztyńsko-babimojskiej K. Raniowskiego
- Obra. Zarys dziejów K. Wawrzynowicza

Czesław Olejnik

Wolsztynski
słownik biograficzny
część II



Biblioteka Publiczna
Miasta i Gminy Wolsztyn

Wolsztyn 2007



4653

Seria: Ocalić od zapomnienia
Pod redakcją Arlety Prządki

Korekta: Iwona Joksz, Eliza Szymanowska
Skład i łamanie: Danuta Nowak, Roman Kalita
Projekt okładki: Zbigniew Wera

Wydawca: *Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Wolsztyn*
Wolsztyn, ul. Gajewskich 48
Telefon: (68) 384 22 81, 347 26 30
e-mail: bpwolsztyn@poczta.onet.pl
www.bpwolsztyn.prv.pl

ISBN 978-83-89208-10-1

Od Wydawcy

Z prawdziwą przyjemnością przekazujemy czytelnikom drugą część Wolsztyńskiego Słownika Biograficznego. To kolejna – mamy nadzieję – cenna pod względem faktograficznym i sentymentalnym – pozycja z serii wydawniczej Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Wolsztyn „Ocalić od Zapomnienia”.

Obie edycje wydawnictwa obejmują ponad 200 biogramów osób związanych z Ziemią Wolsztyńską. Ludzie ci – zdaniem Autora – w swoisty sposób wzniesli się ponad przeciętność, wyróżnili się na niwie zawodowej, publicznej bądź społecznej. Na trwałe zapisali się na kartach historii regionu wolsztyńskiego. Ich dzieje mają szczególną wartość historyczną i emocjonalną, a przez to zasługują na uwiecznienie w postaci osobnego wydawnictwa.

Liczymy, że nasza edytorska propozycja spotka się z życzliwym przyjęciem ze strony zarówno miłośników Ziemi Wolsztyńskiej, jak i odbiorców niezwiązanych bliżej z tym zakątkiem Wielkopolski.

Za trud włożony w opracowanie biogramów składamy szczególne podziękowania Autorowi, panu Czesławowi Olejnikowi i jego Współpracownikom.

Mamy nadzieję, że docenią Państwo efekt naszej wspólnej pracy redakcyjno – wydawniczej.

Liczymy, że Słownik stanie się bliski każdemu, komu dzieje i los Wolsztyna oraz Ziemi Wolsztyńskiej nie są obce i że zyska miano poczytnej i cenionej pozycji wydawniczej.

Arleta Prządka
*Dyrektor Biblioteki Publicznej
Miasta i Gminy Wolsztyn*

Od Autora

W pierwszej części Wolsztyńskiego Słownika Biograficznego wskazałem na potrzebę wydania tego rodzaju opracowania, wynikającą ze stale rosnącej i pogłębiającej się świadomości narodowej społeczeństwa. Pisałem, że ludzie pragną coraz więcej wiedzieć o swej przeszłości, tej ogólnej i tej związanej z regionem. Obserwujemy duże zainteresowanie przeszłością „małej ojczyzny” i ludźmi, którzy przed nami tutaj żyli i którzy swym życiem, swą działalnością zawodową, polityczną czy społeczną wywierali bądź do dziś wywierają znaczący wpływ na nasz region. Byli i są tacy, którzy swą działalność związali z ośrodkami naukowymi w kraju, ale stąd pochodzą, tutaj się urodzili i wychowali, tutaj są ich korzenie. Tutaj zdobyli swą wiedzę pozwalającą na podjęcie studiów i robienie kariery naukowej. Jesteśmy z nich dumni i przedstawienie tych osób, choć w krótkiej nocie biograficznej, wydawało się nam konieczne. Obok ludzi nauki ukazujemy sylwetki osób zasłużonych dla kultury, oświaty, sportu. Piszemy o ludziach związanych z samorządem terytorialnym i administracją państwową. Piszemy także o osobach duchownych, wyróżniających się patriotyzmem, które za przywiązanie do polskości płaciły swoim życiem. W Słowniku znaleźli się też przedstawiciele różnych zawodów i grup społecznych, którzy wyrosli ponad przeciętność i wyraźnie zaznaczyli swą obecność w regionie czy kraju.

Są jednak i takie osoby, które żyły tutaj, a ich działalność zawodowa lub społeczna zasługiwała, aby ich biogramy zamieścić w tym opracowaniu i ocalić od zapomnienia. Niestety ich dzieci, z niewiadomych mi przyczyn, nie wyraziły na to zgody. Można tylko westchnąć – szkoda. No i znaleźli się tacy, którzy z różnych osobistych powodów odmówili wyrażenia zgody na zamieszczenie ich życiorysów. Z tych oto rozmaitych przyczyn Słownik jest uboższy o te osoby.

Chcę podziękować wszystkim, którzy pomagali mi w opracowaniu tego drugiego tomu, a więc autorom niektórych haseł: Florianowi Antkowiakowi, Zbigniewowi Kowalewiczowi i Kazimierzowi Krawczykowi. Czuję się zobowiązany zaznaczyć, że wszyscy autorzy, podobnie jak przy pierwszej części Słownika, zrzekli się honorariów i zrobili to

bezinteresownie. Dziękuję Samorządowi Miasta i Gminy Wolsztyn, w osobach Burmistrza Andrzeja Rogozńskiego i Przewodniczącego Rady Miejskiej Wojciecha Kazubskiego, za pomoc udzieloną przy wydaniu drugiej części Słownika.

Dziękuję bardzo Pracownikom Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Wolsztyn z Panią Dyrektorką Arletą Prządką za ogromny wkład pracy w przygotowanie do druku i wydanie Słownika.

Dziękuję za okazaną życzliwość i pomoc Pani Kierownik Biblioteki Pedagogicznej w Wolsztynie Stefani Zawiejowej i wszystkim Pracownikom.

Bardzo dziękuję Pani Zofii Chwalisz, Dyrektorkę Muzeum Regionalnego w Wolsztynie, a także Pracownikom, z których pomocy tak często korzystałem.

Na koniec jeszcze jedna uwaga. Zamieściłem też biogramy aktualnie urzędujących starostów, burmistrza i wójtów, aby zamykając drugą część Słownika przybliżyć ich sylwetki czytelnikom.

Czesław Olejnik

Spis nazwisk

Adamczak Jan	17
Ankiewicz Henryk „Andabata”	19
Ankiewicz Zdzisław	20
Antkowiak Florian	22
Apolinarski Edmund	25
Artwiński Zbigniew	28
Bajerlein Kazimierz	30
Bajerlein Władysław	32
Barski Zdzisław	33
Benyskiewicz Joachim	35
Berlińscy Wojciech i Irena	37
Bocheński Zdzisław	40
Ceglarek Tekla	42
Cukier Adam	44
Dadaczyński Roman	46
Dudziak Marian	48
Dudziński Franciszek	50
Fengler Alfons Roman	54
Fiebig Ferdynand	59
Fornalski Antoni	61
Gabryelczyk Kazimierz	63
Gajska Tadeusz	66
Gawrylczyk Romuald	69
Gortat Ewa	71
Gorzelniaak Dorota Maria	74
Grudziecki Jan	77
Herman Stefan	79
Hoene Wroński Józef Maria	81
Horowski Jan	84
Janicki Czesław	86
Janowicz Feliks	89
Jastrzębski Gerard	92
Joksz Kazimierz	94
Józefowski Józef	96
Kaczorowski Józef	98

Kamieniarz Felicja	100
Kamieniarz Gabriela	102
Kamiński Henryk	104
Kazubski Wojciech	106
Koczorowski Bogdan	109
Kowalewicz Zbigniew Kazimierz	112
Kowalewicz Zygmunt Henryk	115
Koziołek Adam	117
Koziołek Jan Aleksander	119
Kranz Janina I Juliusz	121
Krawczyk Kazimierz	124
Kubsz Wilhelm Franciszek	126
Kurp Ryszard	131
Kurpisz Czesław	134
Kusiak Jan Stanisław	136
Kusik Edward	140
Kustra Kazimierz – „Błysk”	143
Kut Józef	146
Kuźdowicz Alfons	148
Lange Stanisław	151
Laskowski Edward	155
Likowski Stanisław	158
Lisiecki Andrzej	161
Lisiecki Jan	163
Łącki Albin	165
Machoń Jerzy	168
Machoy Stanisław	171
Machoy Zygmunt	173
Malec Rudolf	176
Malkiewicz Bolesław	178
Maluński Jerzy	180
Marcinkiewicz Tadeusz	181
Maruszewski Leszek	184
Matuk Feliks	187
Matuszkiewicz Stefan	190
Michałowski Stefan	192
Mierzikowicz Stanisław	194
Mikołajewska Justyna Maria	198
Modliński Edmund	200
Modliński Klemens	204
Modliński Zbigniew	207
Molski Zenon	210
Nitschke Jan Erwin	213
Nowak Jan Kazimierz	215
Nowak Kazimierz	217
Pawelczak Władysław	219

Paździor Czesław	221
Piasek Krzysztof	223
Pieczeńczyk Helena	225
Piosik Stanisław	227
Piskozub Kazimierz	230
Pochanke Henryk	232
Przybyła Adam	234
Radny Władysław	236
Reimann Brunon	239
Roczyński Józef	241
Rogozinski Andrzej	244
Rogozński Józef	247
Rozynek Henryk	249
Rozynek Małgorzata	252
Skibiński Witalis	255
Skwierzyński Alojzy	258
Słomiński Jan	260
Sobolewski Eugeniusz	262
Suterski Marek	264
Szczegóła Hieronim	266
Szymański Adam	269
Śmiałek Marian	271
Świtalski Leon	274
Tomczak Maria Magdalena	276
Tomiński Jan	278
Tomiński Józef	280
Trausolt Andrzej	281
Trybusz Henryk	284
Trzeciakiewicz Leon	286
Tuchocka Bogusława	290
Tuchocki Lech	292
Tuszewski Tadeusz	294
Wawrzynowicz Kazimierz	296
Weiss Alojzy Teobald	299
Weiss Anzelm Romuald	301
Werenicz Juliusz Edward	304
Wita Andrzej	307
Wojciechowski Bolesław	309
Wróblewicz Szczepan	311
Wyskota-Zakrzewski Zdzisław	313
Zbiegień Kazimierz	316
Zbylut Józef	319
Zielewicz Franciszek	322
Zieliński Wacław	324
Zurek Henryk	326
Zurek Kazimierz	328

Wykaz skrótów występujących w tekstach

abp	– arcybiskup
AK	– Armia Krajowa
AL	– Armia Ludowa
Al.	– Aleja
AM	– Akademia Medyczna
art.	– artykuł
Art.	– artyleria, artylerii
ASP	– Akademia Sztuk Pięknych
asyst.	– asystent
AWF	– Akademia Wychowania Fizycznego
AZS	– Akademicki Związek Sportowy
BCh	– Bataliony Chłopskie
bp.	– biskup
bplot.	– bateria przeciwlotnicza
bryg.	– brygada
CRZZ	– Centralna Rada Związków Zawodowych
CWArt.	– Centrum Wyszkożenia Artylerii
CWPiech.	– Centrum Wyszkożenia Piechoty
ds.	– do spraw
daplot.	– dywizjon artylerii przeciwlotniczej
dca	– dowódca
doc.	– docent
DOKP	– Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych
DP	– Dywizja Piechoty
DZ	– Dywizja Zmechanizowana
FJN	– Front Jedności Narodu
FWP	– Fundusz Wczasów Pracowniczych
GA	– Grupa Armii
GG	– Generalna Gubernia
GISZ	– Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych
GO	– Grupa Operacyjna
GRN	– Gromadzka Rada Narodowa
GS	– Gminna Spółdzielnia
hab.	– habilitowany
hr.	– hrabia, hrabina

im.	– imienia
IMiUZ	– Instytut Melioracji i Użytków Zielonych
inż.	– inżynier
IP	– Instytut Pediatrii
jęz.	– język
JAR	– europejskie przepisy lotnicze
JHP	– Junacki Hufiec Pracy
JW	– Jednostka Wojskowa
k.	– koło
KGW	– Koło Gospodyń Wiejskich
kier.	– kierunek, kierownik
KKO	– Komunalna Kasa Oszczędności
KKS	– Kolejowy Klub Sportowy
KMC	– Krzyż Monte Cassino
komp.	– kompania
KOP	– Korpus Obrony Pogranicza
KP	– Korpus Piechoty
KP MO	– Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej
KPRB	– Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo–Budowlane
kpt.	– kapitan
ks.	– ksiądz
KSP	– Krawiecka Spółdzielnia Pracy
KUL	– Katolicki Uniwersytet Lubelski
KW	– Krzyż Walecznych
KW MO	– Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej
KZ	– Krzyż Zasługi
KZM	– Krzyż Zasługi z Mieczami
LA	– lekka atletyka
lek.	– lekarz
LK	– Liga Kobiet
LO	– Liceum Ogólnokształcące
LOK	– Liga Obrony Kraju
LWP	– Ludowe Wojsko Polskie
LZS	– Ludowy Zespół Sportowy
med.	– medycyny
MEN	– Ministerstwo Edukacji Narodowej
MENiS	– Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu
mjr	– major
MK	– Ministerstwo Komunikacji
MKS	– Międzyszkolny Klub Sportowy
MN	– Medal Niepodległości
MO	– Milicja Obywatelska
MON	– Ministerstwo Obrony Narodowej
MPGK	– Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej
MRN	– Miejska Rada Narodowa
MSW	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

MZEAS	– Miejski Zarząd Ekonomiczno–Administracyjny Szkół
NBP	– Narodowy Bank Polski
NKN	– Naczelny Komitet Narodowy
NKWD	– Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR
NMP	– Najświętsza Maria Panna
NRD	– Niemiecka Republika Demokratyczna
NSDAP	– Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza
NSZZ	– Niezależny Samorządny Związek Zawodowy
OKP	– Okręg Kolei Państwowych
okr.	– okręg
OO	– ojcowie
OOP	– Order Odrodzenia Polski
OSiR	– Ośrodek Sportu i Rekreacji
OSP	– Ochotnicza Straż Pożarna
OUN	– Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów
OW	– Okręg Wojskowy
OWP	– Obóz Wielkiej Polski
OZPN	– Okręgowy Związek Piłki Nożnej
p.	– pan, pani
pw.	– pod wezwaniem
pal	– pułk artylerii lekkiej
PAM	– Pomorska Akademia Medyczna
PAN	– Polska Akademia Nauk
pap	– pułk artylerii polowej
paplot	– pułk artylerii przeciwlotniczej
PCK	– Polski Czerwony Krzyż
PGR	– Państwowe Gospodarstwo Rolne
PINGW	– Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego
PKKFiT	– Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki
PKO	– Powszechna Kasa Oszczędności
PKP	– Polskie Koleje Państwowe
PKWN	– Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PKZ	– Pracownie Konserwacji Zabytków
PLL „LOT”	– Polskie Linie Lotnicze „LOT”
plot.	– przeciwlotnicza
plk.	– pułkownik
PNZ	– Państwowe Nieruchomości Ziemskie
PODKO	– Powiatowy Ośrodek Doskonalenia Kadr Oświatowych
POM	– Państwowy Ośrodek Maszynowy
por.	– porucznik
pow.	– powiat
PP	– Przedsiębiorstwo Państwowe
pp	– pułk piechoty
ppłk	– podpułkownik
ppor.	– podporucznik
PPRN	– Prezydium Powiatowej Rady Narodowej

PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa
prof.	– profesor
PRON	– Patriotyczny Ruch Odnowy Narodowej
ps.	– pseudonim
PSK	– Pułk Strzelców Konnych
PSS	– Powszechna Spółdzielnia Spożywców
PSZ	– Polskie Siły Zbrojne
PTCHDZ	– Polskie Towarzystwo Chirurgów Dziecięcych
PTTK	– Polskie Towarzystwo Turystyczno–Krajoznawcze
PWiWF	– Przynależenie Wojskowe i Wychowanie Fizyczne
PWSM	– Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna
PWSP	– Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna
PZGS	– Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni
PZL	– Państwowe Zakłady Lotnicze
PZLA	– Polski Związek Lekkiej Atletyki
PZŁ	– Polski Związek Łowiecki
PZPN	– Polski Związek Piłki Nożnej
PZPR	– Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
PZU	– Powszechny Zakład Ubezpieczeń
PZW	– Polski Związek Wędkarski
red.	– redakcja, redaktor
rez.	– rezerwa
RKU	– Rejonowa Komenda Uzupelnień
RP	– Rzeczpospolita Polska
s., str.	– strona
SA	– Sturm Abteilungen – bojówki hitlerowskie
s	– sekunda
SGGW	– Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
SITK	– Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Komunikacji
SLD	– Sojusz Lewicy Demokratycznej
SN	– Stronnictwo Narodowe
SP	– Szkoła Podstawowa
SPZOZ	– Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej
SS	– siostry
st.	– starszy
STW	– Spółdzielnia Transportu Wiejskiego
śp.	– świętej pamięci
św.	– święty
TCL	– Towarzystwo Czytelni Ludowych
TKKF	– Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej
TKKŚ	– Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej
Tow.	– Towarzystwo
TPD	– Towarzystwo Przyjaciół Dzieci
TPPW	– Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919
tr.	– tego roku
TWK	– Towarzystwo Walki z Kalectwem

TWP	– Towarzystwo Wiedzy Powszechnej
twz.	– tak zwany
UAM	– Uniwersytet imienia Adama Mickiewicza w Poznaniu
UMCS	– Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
UMK	– Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
UP	– Uniwersytet Poznański
UPA	– Ukraińska Powstańcza Armia
ur.	– urodzona, urodzony
USA	– Stany Zjednoczone Ameryki Północnej
w.	– wiek
ww.	– wyżej wymieniony
WDK	– Wolsztyński Dom Kultury
wet.	– weterynarii, weterynarz
wf.	– wychowanie fizyczne
WFiPW	– Wychowanie Fizyczne i Przysposobienie Wojskowe
WFM	– Wolsztyńska Fabryka Mebli
WKKFiT	– Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki
włkp.	– wielkopolski
WODKO	– Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Kadr Oświatowych
WOPR	– Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego
woj.	– województwo
WOP	– Wojska Ochrony Pogranicza
WOPR	– Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe
WP	– Wojsko Polskie
WRN	– Wojewódzka Rada Narodowa
WSE	– Wyższa Szkoła Ekonomiczna
WSP	– Wyższa Szkoła Pedagogiczna
WSR	– Wyższa Szkoła Rolnicza
WSW	– Wojskowa Służba Wewnętrzna; w okresie międzywojennym funkcję taką spełniał Główny Zarząd Informacji Wojska Polskiego
WSWF	– Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego
WTK	– Wolsztyńskie Towarzystwo Kultury
WZPT	– Wojewódzkie Zakłady Przemysłu Terenowego
z o.o.	– z ograniczoną odpowiedzialnością
ZBoWiD	– Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZG	– Zarząd Główny
ZHP	– Związek Harcerstwa Polskiego
zł	– złotych
zm.	– zmarł
ZMS	– Związek Młodzieży Socjalistycznej
ZMW	– Związek Młodzieży Wiejskiej
ZNP	– Związek Nauczycielstwa Polskiego
ZS	– Zrzeszenie Sportowe
ZSL	– Zjednoczone Stronnictwo Ludowe
ZSR	– Zasadnicza Szkoła Rolnicza
ZSR	– Zespół Szkół Rolniczych

- ZSRR – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
- ZSZ – Zasadnicza Szkoła Zawodowa
- ZSZ – Zespół Szkół Zawodowych
- ZW – Zarząd Wojewódzki
- ZWZ – Związek Walki Zbrojnej

ADAMCZAK JAN

Urodził się 8 maja 1914 r. w Kębłowie w pobliżu Wolsztyna. Tam też ukończył w 1928 r. Szkołę Podstawową. Powołany do odbycia obowiązkowej służby wojskowej w 1934 r., zakończył ją w 1936 r. jako podoficer. Po powrocie do cywila pracował dorywczo, gdyż ani w Kębłowie, ani w okolicy nie było wolnych miejsc pracy. Takich jak on, młodych bezrobotnych ludzi, w powiecie było kilkaset. W sierpniu 1939 r. został zmobilizowany do wojska i brał czynny udział w kampanii wrześniowej. Udało mu się uniknąć niewoli i pobytu w obozie jenieckim. Po powrocie do Kębłowa, do domu rodzinnego, został wkrótce wysłany transportem do Niemiec na przymusowe roboty. Skierowano go do Niemca Hoffmanna, właściciela młyna w Lubrzy koło Świebodzina. Tam pracował aż do wyzwolenia przez wojska radzieckie. Po powrocie do domu zgłosił się jako ochotnik do Powiatowej Komendy Milicji Obywatelskiej w Wolsztynie. W tym czasie na terenie powiatu działało zbrojne podziemie. Obok „Warty”, kontynuatorki AK, istniały zwykle grupy rabunkowe. Jan Adamczak został posądzony o współdziałanie z podziemiem i skazany na więzienie. Karę odbywał w Poznaniu. Po 9 miesiącach został uniewinniony. Po wyjściu z więzienia podjął pracę w Urzędzie Gminy Wolsztyn jako referent, a później inkasent. Równocześnie wstąpił do Stronnictwa Ludowego. W 1950 r. został wybrany na sekretarza Powiatowego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Wolsztynie. Za jego kadencji nastąpiło znaczne ożywienie i rozbudowa działalności Stronnictwa w powiecie. Prawie w każdej wsi powstały nowe koła ZSL. Przez kilka kadencji był członkiem Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wolsztynie. Działał w różnych organizacjach społecznych, takich jak Liga Obrony Kraju, Ochotnicza Straż Pożarna czy Związek Bojowników o Wolność i Demokrację. Działał także w „Sa-



mopomocy Chłopskiej” i bankach spółdzielczych. Przez kilka kadencji był ławnikiem sądowym. Całe swoje życie zawodowe związał z wsią i klasą chłopską. Wśród chłopów, ale także mieszkańców powiatu cieszył się dużym uznaniem i powszechną życzliwością. Dbał, aby przydział narzędzi rolniczych, nawozów, materiału siewnego, kwalifikacji gruntów odbywał się zgodnie z wymogami.

Był żonaty. Pasierbica wyszła za mąż za Leona Ratajczaka – znanego w powiecie lekkoatletę, później działacza Ludowych Zespołów Sportowych. Córka Eżbieta, nauczycielka, została żoną technika weterynarii, p. Miśko i wyprowadziła się na Ziemię Odzyskane.

Jan Adamczak za swoją działalność polityczną i społeczną został odznaczony licznymi medalami oraz wyróżniony licznymi odznakami honorowymi i państwowymi, wśród których najwyższą był Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

Zmarł 17 sierpnia 1986 r. i pochowany został na cmentarzu w Wolsztynie.

Opracowali: Kazimierz Krawczyk, Czesław Olejnik



ANKIEWICZ
HENRYK
„ANDABATA”

Urodził się w Obrze 12 stycznia 1933 r. w rodzinie robotniczej. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Obrze w 1947 r., wyjechał do Zielonej Góry, gdzie podjął dalszą naukę. Studiował zaocznie historię na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Równocześnie pracował. Jako dziennikarz związał się w 1952 r. z „Gazetą Zielonogórką”. Zamieszkał w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie ożenił się z Tatarką z Nowogródku. Dziadek żony imam Bekir Radkiewicz był duchownym zachodniopomorskiej gminy muzułmańskiej. Po pewnym czasie H. Ankiewicz przeprowadził się do Zielonej Góry. Pisał nadal do miejscowych gazet. Od 1975 r. był stałym pracownikiem „Gazety Lubuskiej”. Współpracował także z „Nadodrzem”, „Kulturą”, „Życiem Warszawy” i „Panoramą Śląską”. Od 2001 r. publikował głównie w lubuskim „Nadodrze”.

Napisał i wydał następujące książki: „Przechadzki zielonogórskie” (1977, 1992 – wydanie drugie rozszerzone i poprawione – dziennikarski zapis powojennej Zielonej Góry); „Listy z Palmiarni” (1983) – zbiór wybranych felietonów ukazujących się do 1983 r. w sobotnio – niedzielnym wydaniu „Gazety Lubuskiej”; „Zielonogórskie przechadzki muzealne” (1988) – dziennikarski zapis narodzin i rozwoju zielonogórskiego muzealnictwa; „Z pamięci i notesu” (1988) – teksty osobiste na tle procesów społecznych; „Szkice gorzowskie” (1988) – dziennikarski zapis powojennych dziejów Gorzowa Wielkopolskiego. W 1995 r. wydał książkę pt. „Ludzie z Palmiarni”, w 1996 r. pozycję „W Obrze jest dobrze”, w 1999 r. „Szachy w Łagowie” a także „Tatarzy gorzowscy”.

Odbył liczne spotkania z czytelnikami.

Zmarł 11 grudnia 2005 r.

Opracował Kazimierz Wawrzynowicz



ANKIEWICZ ZDZISŁAW

Urodził się 28 lipca 1930 r. w Wolsztynie. Do wybuchu II wojny światowej ukończył II klasę Szkoły Podstawowej nr 1 w Wolsztynie. W grudniu 1939 r. pierwszym transportem został wywieziony z rodziną do Generalnej Guberni. W czasie okupacji ukończył szkołę podstawową dla polskich dzieci. Po powrocie do Wolsztyna, wiosną 1945 r. złożył egzamin wstępny do miejscowego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego. Po roku przeniósł się do Zielonej Góry do Państwowego Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum. Maturę zdał w 1950 r. W listopadzie podjął pracę w Banku Rolnym w Wolsztynie, a w 1952 r. przeszedł do Narodowego Banku Polskiego, w którym pracował do 1956 r. W latach 1952 – 54 odbył służbę wojskową w Wojskowym Batalionie Górniczym w Michałkowicach. W maju 1956 r. przeszedł do Krawieckiej Spółdzielni Pracy „Bojownik” na stanowisko zastępcy głównego księgowego. W 1974 r. został zastępcą prezesa ds. administracyjno – handlowych. Przez wiele lat był członkiem Zarządu KSP „Bojownik”. W tym okresie nastąpiła rozbudowa i modernizacja zakładu, m.in. podwyższono piętro, wybudowano magazyn, zainstalowano windę towarową. Spółdzielnia Pracy „Odrodzenie” produkująca ozdoby choinkowe, która zajmowała część gmachu, przeniosła się do Rakoniewic. Wówczas cały gmach zajęła KSP „Bojownik” i wykupiła budynek. Zwiększono zatrudnienie ze 150 do 300 osób. Przy spółdzielni zorganizowano szkołę przyzakładową. W „Bojowniku” aktywnie działało też koło Zrzeszenia Sportowego „Start”. Członkowie brali udział w zlotach, zjazdach, złazach nad morzem i w górach. Z. Ankiewicz od najmłodszych lat był związany z miejscowym Kolejowym Klubem Sportowym „Grom”, który w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zajmował dość wysoką pozycję w rankingach. Jako zawodnik w kategorii juniorów wy-

stępował już w 1945 r., później grał jeszcze przez wiele lat, zawsze na pozycji napastnika. W 1966 r. ukończył kurs instruktora piłki nożnej i podjął pracę trenera, którą kontynuował aż do 1996 r. Był członkiem Zarządu KKS „Grom”, także sekretarzem, a przez 10 lat pełnił funkcję prezesa. W 2000 r. Zarząd Klubu podjął uchwałę o nadaniu mu tytułu „Honorowego Prezesa” i z tej racji nadal działa jako członek Zarządu.

Przez jedną kadencję był radnym w MRN. Obecnie należy i udziela się w Związku Represjonowanych Politycznie Żołnierzy Górników, pełni też funkcję sekretarza Zarządu Okręgowego w Zielonej Górze.

Ożenił się w 1958 r. z Reginą Zboralską. Przez całe życie zawodowe pracował w bankach. Małżeństwo R. i Z. Ankiewiczów ma dwie córki: Małgorzatę Lisiewicz, ur. w 1960 r., która po ukończeniu studium pomaturalnego pracuje w przedszkolu (ma również córkę) oraz Mirosławę Perz, ur. w 1964 r., posiadającą wykształcenie wyższe i pracującą w szkole w Tuchorzy (ma dwóch synów).

Za pracę zawodową i społeczną został wyróżniony wieloma odznaczeniami, m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Województwa Poznańskiego”, Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Województwa Zielonogórskiego”, „Zasłużony dla Powiatu Wolsztyńskiego”. Otrzymał też wyróżnienie „Srebrny Dysk”, Srebrną Honorową Odznakę Federacji „Kolejarz”, Złotą Odznakę ZS „Start”, Złotą Odznakę OZPN, Srebrną Odznakę PZPN, Srebrną Odznakę „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej”, Złotą Odznakę Honorową PZPN. Posiada jeszcze inne odznaczenia za działalność na rzecz sportu, a także za działalność na rzecz społeczności pracy.

Opracował Czesław Olejnik

ANTKOWIAK FLORIAN



Urodził się 21 kwietnia 1931 r. w Kiszewie pow. Oborniki Wielkopolskie, jako syn Andrzeja i Zofii z domu Szymańskiej. Ojciec podczas I wojny światowej jako żołnierz armii niemieckiej walczył w bitwie pod Verdun, później brał czynny udział w powstaniu wielkopolskim. Po zakończeniu walk podjął pracę na PKP i przeszedł na emeryturę jako dyżurny ruchu na stacji kolejowej Wólka k. Wrześni. Matka zajmowała się gospodarstwem domowym i wychowaniem siedmiorga dzieci. Rodzice swe dzieci wychowywali w duchu tradycji narodowych i głębokiego patriotyzmu. To z domu wyniósł Florian zamiłowanie do dziejów ojczy-
stych i ich poznawania.

1 września 1938 r. F. Antkowiak rozpoczął naukę w Szkole Powszechnej w Strzałkowie. W czasie okupacji szkoła ta, jak wiele innych, została zamknięta. Wówczas trud dalszej edukacji Floriana podjęła jego starsza siostra, która prowadziła tajne nauczanie polskich dzieci. Już jako chłopiec zaangażował się w pracę konspiracyjną. Powstał wówczas lokalny Komitet Pomocy Polakom i Żydom, którzy przebywali w obozie pracy w Otocznej k. Wrześni. Obóz ten był oddalony o 5 km od stacji kolejowej Wólka, gdzie mieszkał F. Antkowiak. W tym czasie więźniów z obozu pracy zatrudniano przy budowie drugiego równoległego toru na linii Poznań – Warszawa. Byli wynędzniali i zagłodzeni, bici przez dozorców podczas pracy. Widząc to miejscowi kolejarze, w tym także ojciec F. Antkowiaka, zajęli się zbieraniem żywności w okolicznych wsiach i przekazywaniem jej więźniom. Schwytanego na tym Polaka Niemcy zazwyczaj wysyłali do obozu koncentracyjnego lub obozu pracy. Do akcji niesienia pomocy włączył się również F. Antkowiak. Po zakończeniu robót na tym odcinku obóz zlikwidowano, Żydów wywieziono do obozu koncentracyjnego w Treblince, a Polaków na przymusowe roboty w głąb Niemiec.

Florian Antkowiak szkołę podstawową ukończył dopiero po wojnie w 1946 r. w Strzałkowie. Dalszą naukę kontynuował w Liceum Pedagogicznym w Morzysławiu k. Konina. Po zdaniu matury w 1951 r. podjął pracę w Szkole Podstawowej w Bukowem w pow. konińskim. Już w listopadzie tegoż roku został powołany do zasadniczej służby wojskowej w Zgorzelcu, gdzie ukończył Szkołę Podoficerską Łączności Radiowej. Jako podoficer został mianowany dowódcą radiostacji w 90. Pułku Piechoty w Zgorzelcu. Po zakończeniu służby wojskowej, ponownie podjął pracę w zawodzie nauczycielskim. Był wówczas nauczycielem w szkole w Gonicach (pow. wrzesiński), ale także rozpoczął działalność w harcerstwie, pełniąc funkcję drużynowego. Został także członkiem zespołu kulturalnego działającego we Wrześni w ZNP. Podjął studia w Poznaniu w Zawodowym Studium Nauczycielskim, które ukończył w 1960 r.

W 1959 r. zawarł związek małżeński z Melanią Kowalską – nauczycielką Szkoły Podstawowej nr 2 w Wolsztynie, w związku z czym przeniósł się do tego miasta. Początkowo pracował jako nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 1, a później w Szkole Podstawowej nr 3 uczył historii i wychowania obywatelskiego. W 1962 r. został powołany na kierownika sekcji historii i wychowania obywatelskiego w Powiatowym Ośrodku Metodycznym przy Wydziale Oświaty w Wolsztynie, a w 1972 r. został wizytatorem przedmiotowym. W latach 1963-73 bazą jego pracy metodycznej była nowa szkoła, wyposażona stopniowo w nowoczesne pomoce naukowe. Lekcje odbywały się w klasopracowniach przedmiotowych. Tutaj organizował konferencje metodyczne dla nauczycieli historii i wychowania obywatelskiego. Składały się na nie referaty, odczyty i lekcje pokazowe. Prócz tego hospitował lekcje z tych przedmiotów, prowadzone przez nauczycieli z całego powiatu. Zawsze je starannie z nimi omawiał, pomagając w metodyce nauczania. Zachęcał ich także do podjęcia studiów wyższych. W tym czasie sam ukończył studia na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na kierunku: historia. Jego praca magisterska pt. „Elementy regionalne Wolsztyna i okolicy w pracy dydaktycznej nauczycieli” została zakwalifikowana przez władze uczelni do wykorzystania na lekcjach historii prowadzonych przez nauczycieli pow. wolsztyńskiego. Był także współautorem „Zbioru zadań do sprawdzania wyników nauczania w klasach V – VIII szkoły podstawowej”, wydanego w 1972 r. przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu. Po likwidacji etatu wizytatora metodyka został mianowany Nauczycielem Dyplomowanym Zespołu Szkół Zawodowych w Wolsztynie, gdzie uczył historii i wychowania obywatelskiego. W 1976 r. za wybitne osiągnięcia w pracy dydaktycznej otrzymał od Ministerstwa Oświaty i Wychowania nagrodę II stopnia, a w 1983 r. Ministerstwo przyznało mu Nagrodę Specjalną.

Dużo czasu poświęcał pracy pozalekcyjnej i pozaszkolnej, był kierownikiem kolonii letnich i zimowiska. Niemal przez wszystkie lata pracy zawodowej działał w ZHP. Pełnił różnorodne funkcje. Był drużynowym, komendantem szczeplu i członkiem Komendy Hufca, prowadził też obozy harcerskie. W 1967 r. Naczelnik ZHP nadał mu stopień harcistrza. W konkursie Chorągwi Wielkopolskiej „O najlepszą drużynę” jego drużyna, działająca przy Szkole Podstawowej nr 3, zdobyła pierwsze miejsce. Nagrodą dla drużyny i drużynowego był 24 – dniowy pobyt w Międzynarodowym Obozie Młodzieży w Koczotoku k. Charkowa. Pod jego kierownictwem harcerze z ZSZ w Wolsztynie przez wiele lat przeprowadzali Olimpiadę Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Uczniowie zdobywali czołowe miejsca w eliminacjach wojewódzkich i centralnych. W 1976 r. na Alert Naczelnika ZHP, przy ogromnym zaangażowaniu harcerzy, uczniów i osób niezwiązanych ze szkołą, zebrał bardzo wiele przedmiotów kultury materialnej z Wolsztyna i okolic, mających dużą wartość historyczną. Przy ZSZ stworzył Izbę Pamięci Narodowej i Tradycji, w której umieścił zebrane przedmioty wraz z ich opisem. Od 25 lat do chwili obecnej jest jej społecznym kustoszem i opiekunem. Zwiedza ją młodzież szkolna, mieszkańcy Wolsztyna i okolicy. Zwiedzają ją również wycieczki z różnych regionów Polski, a także obywatele innych państw. W 1983 r. to minimuzeum odwiedził minister oświaty z Etiopii. Z ramienia dyrekcji szkoły przez siedem lat F. Antkowiak kierował zajęciami pozalekcyjnymi uczniów ZSZ.

Członkiem ZNP jest od 1951 r., był też czynnym członkiem Klubu Nauczycielskiego, którego siedziba mieściła się w Szkole Podstawowej nr 1. Przez dwie kadencje wchodził w skład Zarządu Powiatowego ZNP, a w latach 1961 – 62 pełnił funkcję sekretarza. Przez dwie kadencje był prezesem Ogniska ZNP przy ZSZ. Obecnie jest czynnym członkiem Zarządu Sekcji Emerytów.

Za swą pracę zawodową i społeczną otrzymał wiele odznaczeń: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż za Rozwój ZHP, Medal „Zasłużony dla Wielkopolskiej Organizacji ZHP”, Złoty Medal „Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej”. Przyznano mu również Odznakę „Zasłużony dla Chorągwi Zielonogórskiej ZHP” i Odznakę „Przyjaciel Dziecka”. W uznaniu jego zasług został wpisany przez Kuratorium Oświaty i Wychowania w Zielonej Górze do Księgi Pamiątkowej „Zasłużony dla Oświaty i Wychowania”.

Melania i Florian Antkowiakowie mają dwie córki. Anna jest nauczycielką języka polskiego w Gimnazjum nr 2 w Wolsztynie. Zofia ukończyła pedagogikę i wraz z mężem pracuje w Zespole Szkół Zawodowych w Wolsztynie.

Opracował Czesław Olejnik



APOLINARSKI EDMUND

Urodził się w Błotnicy pow. wolsztyński 3 listopada 1914 r. Ojciec Ludwik posiadał duże gospodarstwo rolne, tzw. resztówkę, matka Apolonia z domu Michalak. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej uczęszczał do Gimnazjum w Wolsztynie, a po ukończeniu podchorążówki studiował na Wydziale Rolnym Uniwersytetu Poznańskiego. Latem 1939 r. jako ppor. rezerwy został zmobilizowany i przydzielony do 57. Pułku Piechoty, który wchodził w skład Armii Poznań. Brał udział w kampanii wrześniowej i uniknął niewoli. Okupację spędził na Lubelszczyźnie, gdzie pracował początkowo jako robotnik rolny, a następnie jako kierownik pola doświadczalnego Lubelskiej Izby Rolniczej pod Zamościem. W 1944 r. po wyzwoleniu został administratorem majątku Maliny pod Mielcem. Po jego rozparcelowaniu, na początku 1945 r. powrócił w rodzinne strony i zamieszkał w Lesznie. Urząd Ziemiński zaproponował mu pełnienie funkcji zarządzającego zespołem majątków ziemskich z siedzibą w Niechłodzie. Już w lutym 1945 r. objął to stanowisko. Pola tego zespołu graniczyły z polami Osowej Sieni za dawną granicą polsko-niemiecką w pow. wschowskim. E. Apolinarski zainteresował się majątkami w Osowej Sieni i Dębowej Łęce, które niegdyś należały do polskich rodów Ossowskich, Dębołęckich, Żychlińskich. W 1945 r. były one zaniedbane i częściowo zajęte przez wojsko. Jednak E. Apolinarski nawiązał kontakt z Romanem Jurem we Wschowie, pełnomocnikiem Rządu Tymczasowego oraz tamtejszym Urzędem Ziemińskim i już jesienią 1945 r. obsiał pierwsze 250 ha. Osiedlił też tam pierwszych pracowników, a w listopadzie otrzymał nominację na administratora przysługującego zespołu PNZ Dębowa Łęka. Skupował zwierzęta od rzeźników, chłopów i wojska. Wiosną 1946 r. posiadał 62 konie, 25 krów i 405 owiec. W latach 1948 – 49 powiększył zespół o dalsze majątki w Przy-

czynnie Górnej, Wygnańcyczach, Drzewcach Starych, Tylewicach, Jędrzychowicach i Konradowie. Teraz zespół w Osowej Sieni posiadał dziewięć majątków o powierzchni blisko 3 tys. ha oraz cztery gorzelnie i płatkarnię. Osowa Sień uzyskała w tymże roku II miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie zespołów PNZ. W latach 1951-1953 była najlepszym zespołem PGR w woj. zielonogórskim.

W 1953 r. utworzono Centralny Zarząd Hodowli Zarodowej, składający się z 13 zespołów PGR, wśród nich z Osowej Sieni. Ze Związku Radzieckiego importowano kaukaskie merynosy, a z Holandii zarodowe buhaje i rozpoczęto wieloletnie prace nad doskonaleniem hodowli zwierząt w kraju. Zaczęto ogromne inwestycje, np. w Jędrzychowicach zbudowano całe „owcze miasteczko”. Szybko wzrosła wydajność mleka i wełny oraz sprzedaż materiału hodowlanego. Wszystkie obory zostały uznane za zarodowe. Osowa Sień w latach 1957 – 64 była najlepsza w kraju, dwukrotnie zdobyła na własność Sztandar Ministra Rolnictwa. W 1964 r. ośrodek uzyskał sztandar przechodni Prezesa Rady Ministrów i Przewodniczącego CRZZ dla najlepszego przedsiębiorstwa w kraju. Osowa Sień stała się znana w kraju i za granicą. Odwiedzały ją liczne delegacje zagraniczne, także krajów kapitalistycznych. Wyhodowano nowy typ jędrzychowskiego merynosa i upowszechniono w kraju hodowlę krów rasy holsztyńsko – fryzyjskiej. Ośrodek został w 1975 r. odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I Klasy. Zwierzęta prezentowane na wystawach zdobyły 640 medali, w tym 148 złotych, 1170 nagród i 1230 dyplomów.

Do osiągnięć Osowej Sieni należy dodać modelowe niemal rozwiązanie w zakresie zapewnienia warunków socjalno – bytowych załodze oraz podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Duża stabilizacja załogi, jej ciągłość pokoleniowa niewątpliwie przyczyniły się do osiągnięć ośrodka. Dyrektor Apolinarski korzystał z najlepszych wzorów zagranicznych. Wielu naukowców współpracowało z Osową Sienią, tutaj odbywały się liczne konferencje naukowe. E. Apolinarski wyjeżdżał również poza granice kraju, gdzie odbywał staże zawodowe, odwiedzał wszystkie kraje świata przodujące w hodowli. W 1978 r. ośrodek uzyskał I nagrodę w konkursie Ministerstwa Kultury i Sztuki na najlepszego gospodarza obiektów zabytkowych. Starannie odrestaurowano i zagospodarowano zabytkowe dwory i pałace w Jędrzychowicach, Osowej Sieni, Dębowej Łęce i Przyczynie Górnej oraz parki pałacowe, zwłaszcza ten w Osowej Sieni, bogaty w drzewostan egzotyczny.

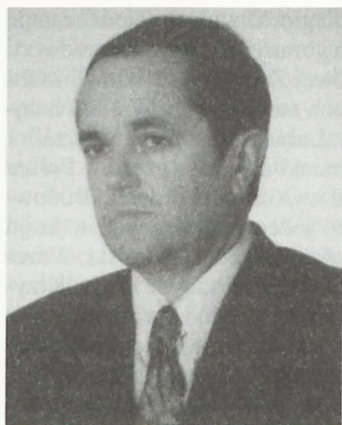
Dyrektor Apolinarski działał aktywnie w licznych organizacjach i stowarzyszeniach rolniczych. Był m.in. członkiem władz Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa, członkiem Rady Naukowej Instytutu Zootechniki w Krakowie, członkiem Kolegium Zjednoczenia

Hodowli Zarodowej. Gdy po 1980 r. uległo likwidacji Zjednoczenie Hodowli Zwierząt Zarodowych, został wybrany w 1982 r. na przewodniczącego nowo utworzonej Rady Krajowej Zrzeszenia Hodowli i Obrotu Zwierzętami. Działal w partii i radach narodowych. W 1970 r. został „Lubuszaninem Roku”, a w 1975 r. „Lubuszaninem XXX-lecia”.

Za swoje zasługi otrzymał E. ApolinarSKI dwa najwyższe w Polsce odznaczenia państwowe. W 1964 r. został wyróżniony Orderem Budowniczego Polski Ludowej, w 1985 r. jako jeden z nielicznych w kraju otrzymał w Belwederze Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski. Wcześniej został odznaczony m.in. Orderem Sztandaru Pracy II Klasy, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi. Należał niewątpliwie do najwybitniejszych w Polsce praktyków – rolników. Położył ogromne zasługi dla odbudowy wielkotowarowego rolnictwa na Ziemiach Odzyskanych oraz dla rozwoju hodowli bydła zarodowego w kraju. Wiosną 1946 r. zorganizował od podstaw zdewastowane majątki rolne w Osowej Sieni i Dębowej Łęce i przekształcił je w sprawnie działający zespół Państwowych Nieruchomości Ziemskich, a następnie w przodujący w kraju Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej. Kierował tym przedsiębiorstwem przez ponad 40 lat, co było ewenementem na skalę krajową, a może i światową.

W 1989 r. odszedł na emeryturę. Stan jego zdrowia się pogarszał, długo chorował. Zmarł 13 maja 1993 r. Został pochowany w Przemęcie na cmentarzu przy kościele pw. św. Andrzeja. Miał dwoje dzieci: córkę Barbarę (ur. w 1943 r.) i syna Ludwika (ur. w 1956 r.).

*Na podstawie: H. Szczegóły, „Lubuscy budowniczowie Polski Ludowej”
opracował Czesław Olejnik*



ARTWIŃSKI ZBIGNIEW

Urodził się 13 marca 1946 r. w Wałbrzychu. Ojciec Stefan pochodził ze znanej w Małopolsce rodziny ziemiańskiej, jej dobra znajdowały się w okolicy Tarnowa. Obecnie w pałacu znajduje się Ośrodek Zdrowia, ziemia zaś została w wyniku reformy rolnej przydzielona miejscowym chłopom. On sam w młodości mieszkał w Wiedniu i grał jako napastnik w słynnym klubie sportowym „Rapid”, wówczas znajdującym się w ścisłej czołówce europejskiej. Po II wojnie światowej zamieszkał w Wałbrzychu, do Wolsztyna przeprowadził się z rodziną w 1948 r. Zmarł w 1968 r. Matka Halina, z domu Krukowska, pracowała cały czas w administracji PSS. Zmarła w 1996 r. Oboje zostali pochowani na cmentarzu w Wolsztynie.

Całe życie Zbigniewa Artwińskiego jest związane z Wolsztynem. Tutaj ukończył Szkołę Podstawową nr 2 i tutaj uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego, maturę zdał w 1964 r. Następnie studiował prawo i administrację na UAM w Poznaniu, tytuł magistra uzyskał w 1974 r. Natomiast Podyplomowe Studia Zarządzanie i Finanse w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu ukończył w 1997 r.

W latach 1964 – 74 pracował w przemyśle terenowym (WZPT, PZGS Wolsztyn i Sulechów). Przez 29 lat pracował i pracuje nadal w administracji rad narodowych, rządowej i samorządowej, pełniąc między innymi funkcje sekretarza Biura Urzędu w Wolsztynie (1974 – 75), zastępcy Naczelnika Miasta i Gminy w Wolsztynie (1976 – 90), kierownika Urzędu Rejonowego w Wolsztynie. Od 1999 r. piastuje stanowisko Sekretarza Powiatu Wolsztyńskiego.

Przez całe dorosłe życie zajmował się pracą społeczną. Razem z Leszkiem Maruszewskim wyróżnił się w organizowaniu Muzeum Późnactwa w pobliskich Rakoniewicach. Był m.in. w latach 1972 – 80

prezesem Zarządu Oddziału PTTK w Wolsztynie, a w latach siedemdziesiątych skarbnikiem Zarządu Wojewódzkiego w Zielonej Górze. Wcześniej zajął się działalnością w strażach pożarnych, pełniąc różne funkcje z wyboru. W latach 1976 – 1990 został wybrany na prezesa Zarządu Miejsko-Gminnego Związku OSP RP w Wolsztynie. W latach osiemdziesiątych był przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej i Wojewódzkiego Sądu Honorowego w Zielonej Górze. W 1990 – 94 pełnił funkcję wiceprezesa Zarządu Miejsko – Gminnego w Wolsztynie. Od 1999 r. jest sekretarzem Zarządu Powiatowego Związku OSP RP w Wolsztynie. Również aktywnie działał na polu kulturalno – oświatowym. W Towarzystwie Wiedzy Powszechnej, tak bardzo aktywnym w latach pięćdziesiątych na terenie naszego powiatu, był sekretarzem Zarządu Rejonowego (1975 – 1990) i członkiem Rady Wojewódzkiej (1990 – 2000). Przez 20 lat należał do Zarządu Wolsztyńskiego Towarzystwa Kultury, a przez kilka kadencji był jego wiceprezesem. Wiele energii poświęcał działalności Koła Absolwentów Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Wolsztynie. Przez kilka kadencji pełnił funkcję przewodniczącego, organizował zjazdy ogólne w latach: 1980, 1985, 1990, 1995, 2000 oraz kilka zjazdów rocznikowych. Do dziś interesuje się sportem. W 1981 r. brał czynny udział w zorganizowaniu jednej z największych imprez powojennych w Wolsztynie – Finału Pucharu Polski w piłce siatkowej kobiet, a w roku następnym – Finału Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w piłce siatkowej Wolsztyn – Sulechów. Żywo interesuje się także brytyjską i amerykańską muzyką rozrywkową lat pięćdziesiątych, sześćdziesiątych i siedemdziesiątych.

Ożenił się w 1971 r. z Heleną z domu Moszyńską. Zona, mgr ekonomii, w 2004 roku przeszła na emeryturę z funkcji Skarbnika Gminy Siedlec, poprzednio przez 10 lat była kierownikiem Powiatowego Urzędu Pracy w Wolsztynie. Córki są absolwentkami UAM w Poznaniu. Danuta mieszka na stałe w Hiszpanii, gdzie zajmuje się tłumaczeniami i pisuje do periodyków. Anna obecnie jest na Studium Doktoranckim na UAM i prowadzi współpracę w dziedzinie kulturalno – naukowej z odpowiednimi instytucjami i organizacjami w Niemczech. Syn Marcin pracuje i studiuje zaocznie.

Opracował Czesław Olejnik

BAJERLEIN KAZIMIERZ

Urodził się 21 lipca 1892 r. w Przemęcie jako syn Kazimierza Bolesława, kupca i Brygidy z Lewandowskich. Uczęszczał do szkoły w Radomierzu, potem do liceum w Poznaniu. Tu też rozpoczął praktykę handlową w firmie włókienniczej. W 1914 r. przeniósł się do firmy drogistycznej (dawna nazwa: drogistowska). Pomagali mu wujowie drogiści, m.in. Ludwik Lewandowski. W 1919 r. odkupił w Krotoszynie niemiecką drogerię i zamienił ją na polską placówkę, Zieloną Drogerię. Po czterech latach działalności kupił kamienicę i tam przeniósł drogerię. Wkrótce zdał bardzo dobrze egzamin dyplomowy w szkole drogistycznej. Od tego momentu rozpoczął swą działalność społeczną i zawodową. Został sekretarzem Towarzystwa Kupców Samodzielnych, a później jego prezesem. Zasiadał w Radzie Miejskiej w Krotoszynie, pełniąc jakiś czas funkcję jej przewodniczącego. W 1925 r. założył jedną z pierwszych w Polsce szkół drogistycznych, której wykładowcą był krewny jego żony Jan Duczmal. Poza tym udzielał się w wielu organizacjach kulturalnych Krotoszyna, m.in. w Bractwie Kurkowym, którego przez pewien okres był królem. W chwili wybuchu drugiej wojny światowej został za swą działalność patriotyczną wysiedlony z żoną i córką do Garwolina, skąd przeniósł się do Łowicza. Jego syn Kazimierz Bogdan był w tym czasie w stalagu. Drugiego syna Lechosława aresztowano w 1942 r. za udział w tajnym nauczaniu i osadzono na Pawiaku, skąd ojciec wykupił go za całe rodzinne złoto. Lech trafił do Stutthofu. Kazimierz otworzył w Łowiczu zakład fotograficzny, by móc wyżywić rodzinę. Do Krotoszyna powrócił w marcu 1945 r. Już po miesiącu otworzył na nowo drogerię, potem reaktywował szkołę drogistyczną, zorganizował Miejski Komitet Obywatelski PPOK, komitety pomocy powodzianom, odbudowy Warszawy i Poznania oraz Komitet Daniny Narodowej. Był też radcą Izby

Przemysłowo – Handlowej w Poznaniu i ławnikiem Sądu Okręgowego Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu. W 1947 r. utworzył liceum drogistyczne. W latach pięćdziesiątych zaprzestał działalności społecznej i pracował tylko w Powiatowym Zrzeszeniu Kupców Samodzielnych. Również szkoła uległa likwidacji.

Za osiągnięcia na polu zawodowym otrzymał w 1936 r. Srebrny Krzyż Zasługi, w 1948 r. Złotą Odznakę Zrzeszenia Drogistów RP, a kilka lat temu w gmachu dawnej szkoły drogistycznej (obecnie Liceum Ogólnokształcące) odsłonięto tablicę ku jego czci.

W życiu prywatnym Kazimierz był mężem Haliny z Klimaszewskich. Miał z nią trójkę dzieci: Kazimierza Bogdana, Lechosława i Zosię. Pierwszy syn został lekarzem, drugi uratowany i zabrany przez Czerwony Krzyż do Szwecji nigdy na stałe nie wrócił do Polski. Zosia ukończyła szkołę drogistyczną i mieszkała w Krotoszynie.

Kazimierz Pantaleon Bajerlein zmarł 1 sierpnia 1961 r. w Krotoszynie. Pozostawił po sobie m.in. kamienicę i drogerię, a w naszych sercach pamięć i szacunek dla swojej obywatelskiej postawy.

Opracował Czesław Olejnik

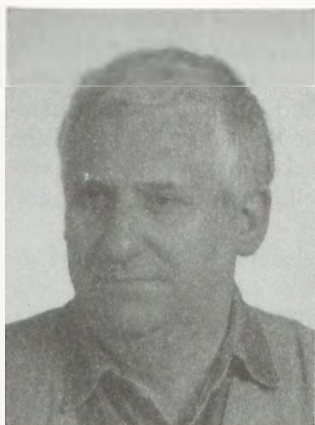


BAJERLEIN WŁADYSŁAW

Urodził się 11 czerwca 1894 r. w Opalenicy. Uczestnik I wojny światowej (1914r.), inwalida wojenny I grupy (72% utraty zdrowia). Powstańca wielkopolski (1918 – 1919), odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym. Z zawodu bankowiec, wieloletni dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności, najpierw w Zbąszyniu (1926 – 1930), następnie w Wolsztynie (1931 – 1939). Wysiedlony przez Niemców wraz z rodziną do Generalnego Gubernatorstwa, gdzie przebywał w okresie od grudnia 1939 do marca 1945. Po powrocie z wysiedlenia organizator spółdzielczości w powiecie wolsztyńskim, kierownik i prezes Zarządu Spółdzielni „Jedność” w Wolsztynie (do 1947 r.) W poszukiwaniu pracy przeniósł się w roku 1947 na Ziemię Odzyskane do Zagania, kontynuując tam pracę na stanowisku dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności. Żonaty, troje dzieci.

Zmarł w Poznaniu po długotrwałej chorobie 3 kwietnia 1959 r.

Opracował Adam Modliński



BARSKI ZDZISŁAW

Urodził się 12 lipca 1948 r. w Wolsztynie. Dziadek Józef posiadał piekarnię w Starym Widzimiu. Ojciec Stanisław całe życie zawodowe związał ze spółdzielczością wiejską. Pracował kolejno w GS i PZGS jako wiceprezes, prezes, dyrektor. Dziadek ze strony matki, Stanisław Jędrysiak, w okresie międzywojennym był w Kaszczorze kierownikiem urzędu celnego.

Z. Barski uczęszczał do Szkoły Podstawowej nr 1. Gdy był uczniem kl. IV rodzice posłali go na naukę gry na fortepianie do p. Bakies, później do p. Vorbrodta. Sześć lat nauki dało mu solidne podstawy do dalszego muzycznego kształcenia. Jego zamiłowania i uzdolnienia estradowe ujawniły się w szkole podstawowej, gdzie brał czynny udział w różnego rodzaju imprezach, będąc często recytatorem, śpiewakiem i akompaniatorem. Następnie w latach 1962 – 66 uczęszczał do miejscowego Liceum Ogólnokształcącego. Jego talent sceniczny nadal się rozwijał. Koronnym popisem Z. Barskiego była rola Romea w „Romeo i Julii” i Sebastiana w „Wieczorze trzech króli” W. Szekspira. Opiekowali się nim i dalej prowadzili profesorowie Z. Skowroński i B. Łata. Po maturze, gdy pięć razy bezskutecznie próbował się dostać do szkoły aktorskiej w Krakowie i Łodzi, zdecydował się na naukę w Studium Nauczycielskim w Poznaniu – kierunek: wychowanie muzyczne. Ukończył je w 1968 r., uzyskując dyplom nauczyciela wychowania muzycznego. Nie zaniedbał pracy estradowej, grając w klubach studenckich „Efik”, „Bratniak”, „Dziupla”.

1 września 1968 r. podjął pracę w LO w Wolsztynie jako kierownik świetlicy i nauczyciel wychowania muzycznego. Dodatkowo prowadził zespoły instrumentalne i wokalne oraz organizował koncerty i uroczystości. Pracował także i działał w WDK jako akompaniator, konferan-

sjer i recytator. Brał udział w licznych konkursach i imprezach organizowanych na terenie miasta i powiatu, a także poza nim. W latach 1970 – 77 pracował dodatkowo jako nauczyciel wychowania muzycznego w Szkołach Podstawowych w Wolsztynie (nr 3, 1 i 2). Był także instruktorem ds. muzyki i akompaniatorem w Klubie Karat, gdy kierowała nim Joanna Sławińska. Grał w zespołach rozrywkowych na zabawach, weselach i dancinгах w „Parkowej”, „Wielkopolance”, „U Michała” w Drzymałowie.

W 1973 r. jako nauczyciel LO rozpoczął studia w poznańskiej Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej, którą ukończył w 1978 r. ze specjalnością: dyrygentura chóralna i orkiestrowa oraz nauczanie przedmiotu „wychowanie muzyczne”.

W 1977 r. przeniósł się do Drezdenka, gdzie przez sześć lat działał bardzo intensywnie w kulturze. Najpierw jako instruktor ds. muzyki w Międzyorganizacyjnym Ośrodku Kultury, później w Zespole Szkół im. S. Żeromskiego jako kierownik zajęć pozalekcyjnych. Uczył także w Szkołach nr 1 i 2. Prowadził chóry, orkiestrę dętą, zespół wokalny i instrumentalny. W 1983 r. powrócił do Wolsztyna i zaczął pracować w Społecznym Ognisku Muzycznym, gdzie uczył gry na gitarze, akordeonie i fortepianie. Po roku zaczął dodatkowo prowadzić w WDK chór męski „Kanon”. Przez siedem lat pracował także w Gminnym Ośrodku Kultury w Siedlcu, prowadząc orkiestrę dętą i zespół mandolinistów. Także w Wolsztynie w LO od 1986 r. uczył i prowadził zespoły wokalne i instrumentalne. W 1988 r. został powołany na stanowisko dyrektora Państwowej Szkoły Muzycznej I-go stopnia w Nowym Tomyślu. Przy jego staraniach i pomocy burmistrza J. Koziołka w 1992 r. w Wolsztynie została powołana filia tej szkoły, która w 2001 r. usamodzielniała się.

31 sierpnia 2002 r. po 34 latach pracy przeszedł na emeryturę. Obecnie (od 1997 r.) pełni funkcję organisty w kościele św. Józefa w Wolsztynie.

W Drezdenku poznał Beatę z domu Golimowską, z którą wziął ślub w 1978 r. Tam urodziły się dzieci: Adrianna, Karolina i Hubert. Cała trójka ukończyła szkołę muzyczną I-go stopnia, a najstarsza Adrianna poszła w ślady ojca. Ukończyła szkołę muzyczną II-go stopnia w Poznaniu w klasie skrzypiec i podjęła studia na Wydziale IV poznańskiej Akademii Muzycznej. Żona Beata pracuje jako nauczyciel – bibliotekarz w LO w Wolsztynie i w szkole muzycznej.

Brat Bogdan, inżynier meliorant, uczył w Zespole Szkół Rolniczych w Powodowie oraz w Szkole nr 2 w Wolsztynie. Także przejawia duże uzdolnienia muzyczne. Genialny samouk, mający jedynie trzyletnie przygotowanie u p. Vorbrodta, do którego można odnieść popularne określenie „człowiek orkiestra”.

Opracował Czesław Olejnik



BENYSKIEWICZ JOACHIM

Urodził się 7 marca 1936 r. w Nowym Kramsku na Babimojszczyźnie. Ojciec Jan był organistą w tamtejszym kościele katolickim, zasłużonym w obronie polskości tych ziem. W czasie wojny pracował we młynie. Przymusowo wcielony do Wehrmachtu i skierowany na front, zaginął pod Toruniem. Matka prowadziła gospodarstwo domowe i udzielała się w polskim życiu kulturalnym. Działała w polskich organizacjach mniejszościowych. Po 1945 r. prowadziła w Nowym Kramsku zespół folklorystyczny, który występował na estradach całego kraju. Od 1947 r. prowadziła chór kościelny i świecki. Zespół teatralny, którym kierowała i w którym występowała, wystawiał różne sztuki, szczególnie komedie. W pracy tej pomagała siostra Joachima, Łucja.

J. Benyskiewicz, po ukończeniu w 1955 r. nauki w Liceum Pedagogicznym w Sulechowie, uczył w Szkołach Podstawowych w następujących miejscowościach: Kargowa, Podmokle, Jabłonna i Uście. W latach 1963 – 1966 podjął pracę w Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego w Zielonej Górze. Następnie pracował w Towarzystwie Wiedzy Powszechnej, a w 1973 r. został zatrudniony w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze, przekształconej później w Uniwersytet Zielonogórski.

Jest znanym i cenionym historykiem. Studia uniwersyteckie w Poznaniu ukończył w 1962 r. Natomiast tytuł doktora uzyskał w 1968 r. a doktora habilitowanego w 1978 r. Stopień profesora otrzymał w 1996 r. a profesora zwyczajnego w 1998 r. Przez cały czas jest związany z uczelnią zielonogórską, gdzie prowadzi pracę naukową i dydaktyczną. Przedmiotem jego zainteresowań historycznych jest przede wszystkim historia regionu, a zatem ludność autochtoniczna, stosunki polsko – niemieckie po 1793 r. aż do zakończenia II wojny światowej.

Wydał 72 publikacje, w tym 19 pozycji książkowych, m.in.:

- „Źródła do dziejów Polaków w Marchii Granicznej” (1967),
- „Posłowie polscy w Berlinie w latach 1886 – 1890” (1976),
- „Naród bez państwa” (1987),
- „O czynnikach integracji i dezintegracji narodu pod zaborami” (1987),
- „Kronika szkoły polskiej w Nowym Kramsku” (1989),
- „Społeczeństwo – władza – państwo w latach 1918 – 1939” (1991),
- „Babimojszczyzna” (1997),
- „Dzieje Babimostu” (1997),
- „Powstanie Wielkopolskie nad Obrą” (1998).

Prowadził także działalność pozanaukową. Przez pewien czas pełnił funkcję przewodniczącego Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Przeciw Narodowi Polskiemu, aż do momentu jej likwidacji. Za swą pracę zawodową i społeczną był wiele razy wyróżniany i nagradzany przez władze lokalne, a także centralne. Otrzymał w 1986 r. Nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Dwukrotnie przyznano mu Lubuską Nagrodę Naukową I stopnia. W 1984 r. został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W 1989 r. otrzymał Medal Rodła.

W 1956 r. ożenił się z Marią z domu Pawlik, urodzoną w Poznaniu, którą poznał ucząc w szkole w Jabłonie. Żona ukończyła studia historyczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze. Uczyła historii w Szkołach Podstawowych w Jabłonie i Uściu oraz w szkołach w Zielonej Górze aż do przejścia na emeryturę. Mają dwóch synów. Włodzimierz zaraz po maturze zajął się handlem. Drugi syn Krzysztof, po ukończeniu studiów w WSP w Zielonej Górze, obronił pracę doktorską na temat „Ród Niałków z Kęłłowa”. Od kilku lat jest adiunktem w Instytucie Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Obecnie pisze pracę habilitacyjną. Mają także dwóch wnuków.

Siostra Łucja była przez wiele lat dyrektorem przedszkoli w Wolsztynie, a jej mąż Henryk Konieczek uczył wychowania fizycznego i języka niemieckiego w wolsztyńskim Zespole Szkół Zawodowych. Działał także w Komendzie Hufca ZHP w Wolsztynie. Oboje nie żyją, pochowani są na miejscowym cmentarzu.

Opracował Czesław Olejnik



BERLIŃSCY WOJCIECH I IRENA

Wojciech Berliński urodził się 13 kwietnia 1906 r. w Siedlcu. Jego ojciec Walenty był rolnikiem w Siedlcu, a w 1920 r. nabył 17-hektarowe gospodarstwo w Tuchorzy. Należał do założycieli kółka rolniczego i gorących zwolenników postępu rolniczego. Dużo czytał, prenumerował prasę i brał udział w różnych formach szkolenia. Zmarł w 1937 r. Matka Anna, z domu Wita, była bardzo pracowitą i mądrą wychowawczynią ośmiorga dzieci, z których czworo poświęciło się zawodowi nauczycielskiemu. W. Berliński przez 6 lat uczęszczał do niemieckiej szkoły w Siedlcu, potem przez półtora roku chodził już do szkoły polskiej. W latach 1920 – 25 uczył się w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Wolsztynie. Od 1 sierpnia 1925 r. do 31 sierpnia 1928 r. pracował jako nauczyciel kierujący szkołą w Przybychowie pow. obornicki. Początkowo uczył tylko polskie dzieci, a później po likwidacji szkoły niemieckiej, także dzieci miejscowych Niemców. Na własną prośbę przeniósł się do Szkoły Podstawowej w Solcu w powiecie wolsztyńskim na stanowisko tymczasowego kierownika. Po wygraniu konkursu został mianowany stałym kierownikiem. Mieszkańcy wsi nie przejawiali żadnej aktywności społecznej. Jednak pełen zapału młody kierownik potrafił ich uaktywnić. Zaraz na początku udało mu się zaprenumerować kilka egzemplarzy „Iskierki”, „Płomyczka” i „Płomyka”. Sam prenumerował „Głos Nauczycielski”, „Nasz Głos”, „Orędownik Wielkopolski”, a dla siostry, która prowadziła mu gospodarstwo domowe „Przewodnik Katolicki”. Taka duża prenumerata czasopism była rzadkością na ówczesne czasy. Do Związku Nauczycielstwa Polskiego wstąpił jeszcze w Przybychowie, prócz składek płacił wówczas 1 % od poborów na budowę sanatorium przeciwgruźliczego w Zakopanem. Z kole-

gami nauczycielami spotykał się na zebraniach ogniska ZNP i rejonowych konferencjach pedagogicznych. Wkrótce też stworzyli wspólnie zespół muzyczny, w którym on sam grał na skrzypcach. Równocześnie z nim rozpoczęła pracę nauczycielka, Olga Dindorfówna. Przybyła ona z okolic Krakowa. W. Berliński zaczął organizować życie pozaszkolne. Uruchomił punkt biblioteczny dla dorosłych, z roku na rok rosło czytelnictwo wśród dorosłych mieszkańców wsi. Zorganizował dla nich kurs przysposobienia rolniczego, prowadził przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne. Utworzył zespół teatralny. Teatry amatorskie i chóry były jego pasją przez całe dorosłe życie. Aż do pierwszych lat po wyzwoleniu w 1945 r., gdy nie było telewizji, a radio należało do rzadkości, ta działalność kulturalna odgrywała ogromną rolę w życiu mieszkańców małych miejscowości. Występy artystyczne dzieci szkolnych dla wsi stały się normą. Działał także w Radzie Gromadzkiej, pomagał sołtysowi w pisaniu podań i wniosków mieszkańców wsi. Przez kilka lat dojeżdżał do Nowejwsi Mochy, prowadząc chór „Harmonia”. Prawie w każde letnie wakacje uczestniczył w różnych kursach, podnosząc swoje kwalifikacje zawodowe. W 1938 r. złożył egzamin kwalifikacyjny. Został członkiem Wielkopolskiego Związku Teatrów i Chórów Ludowych. Wchodził również w skład Zarządu Powiatowego ZNP w Wolsztynie. Jego działalność kulturalna rozszerzyła się na Wielkopolskę.

W pierwszych dniach września 1939 r. przebywał na tzw. ucieczce. Po trzech tygodniach, bojąc się represji, nie powrócił do Solca, tylko do Tuchorzy do swojej siostry, która prowadziła gospodarstwo rolne. W 1940 r. wysiedlono ich do Moch, on został skierowany do pracy w Wolsztynie, do przeprowadzania remontów mieszkań dla niemieckich przesiedleńców. Miał rower i stałą przepustkę, mógł więc poruszać się na terenie powiatu i odwiedzać kolegów. Od młodego Niemca otrzymał radio, był więc w stanie przekazywać im wiadomości.

W 1943 r. ożenił się z Ireną Nawracałą, poznanianką pracującą w niemieckim biurze w Wolsztynie. Jego firmę przeniesiono do Czarnkowa. Tam wiosną 1945 r. doczekał się oswobodzenia. Udało mu się dotrzeć do Poznania do teściów, gdzie zastał swoją żonę. Powrócił do Wolsztyna i przez inspektora oświaty został skierowany do Rakoniewic, aby uruchomić tam szkołę. Kierował nią do czasu powrotu z wysiedlenia tamtejszego kierownika W. Kostrzewskiego. Jego żona Irena przed wojną przez dwa lata studiowała w Akademii Handlowej w Poznaniu, później postanowiła zostać nauczycielką. Inspektor Bombicki zaproponował im uruchomienie szkół w Babimoście. W rzeczywistości zorganizowali szkolnictwo aż w trzech gminach, bo dodatkowo w Ciosańcu i Kargowej. Już 1 czerwca 1945 r. rozpoczęła się nauka w szkole w Babimoście. Ich zasługi dla rozwoju oświaty i kultury na Babimojsz-

czyźnie są ogromne. W. Berliński zorganizował tam Polski Związek Zachodni i został jego pierwszym prezesem. Obronił wielu autochtonów przed zbyt pochopnym osądzeniem. Opracował krótką historię Babimostu i historię powstania wielkopolskiego na Babimojszczyźnie. Razem z żoną zorganizował pierwsze przedszkole oraz Dom Sierot dla dzieci z terenu Związku Radzieckiego. Już w następnym roku założony przez niego amatorski zespół teatralny wystawił dla mieszkańców sztukę. Założył GS „Samopomoc Chłopska” i był tam prezesem, a później przewodniczącym Rady Nadzorczej. Żona Irena pełniła zaś funkcje społeczne w przedszkolu i Miejskiej Radzie Narodowej w Babimoście. Był też inspiratorem powstania Koła Stronnictwa Demokratycznego. Wraz z żoną zorganizowali w Babimoście wielozawodową Szkołę Zawodową. Przy jego wybitnej pomocy w 1946 r. odbył się zjazd autochtonów. Głównie dla nich organizował kursy. Wspólnie z żoną upowszechniali zaś oświatę dla dorosłych. Pewien procent starszego społeczeństwa, zwłaszcza z Kresów Wschodnich, nie umiał pisać ani czytać. Wielu ludzi na skutek wojny nie mogło ukończyć szkoły podstawowej i właśnie te kursy umożliwiały im zdobycie wykształcenia podstawowego. W tym natłoku zajęć I. i W. Berlińscy musieli znaleźć czas na naukę własną. On skończył Wyższy Kurs Nauczycielski w Poznaniu, ona zdobyła kwalifikacje pedagogiczne. Latem w czasie wakacji on był na kursie dla instruktorów geografii, ona w Sopocie – na kursie dla nauczycieli historii. Założyli w Babimoście tzw. ogród jordanowski, zaczęło działać koło Ligi Kobiet. Odbyła się pierwsza wycieczka szkolna w Sudety. Irena Berlińska została instruktorem WODKO, później awansowała na stanowisko wyztatora liceów ogólnokształcących. Wojciech Berliński objął stanowisko kierownika szkoły w Zbąszynku. Pracował dodatkowo w Domu Kultury „Kolejarz”. W 1958 r. otrzymali mieszkanie w Zielonej Górze. On został urlopowany z zawodu nauczycielskiego do pracy w Zarządzie Wojewódzkim Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, a potem w ZW ZNP, gdzie kierował Wydziałem Pracy Społecznej i Oświatowej. Na emeryturę przeszedł 1 października 1969 r. Rok później doznał silnego zawału serca.

Za swą pracę zawodową i społeczną otrzymał wiele odznaczeń resortowych, organizacji społecznych i państwowych z Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski włącznie. Żona Irena jeszcze przez długie lata pełniła różne funkcje w ZNP, Lidze Kobiet, Lubuskim Towarzystwie Kultury i innych organizacjach. Posiada podobnie jak mąż, liczne odznaczenia.

Doczekali się syna i dwóch córek. Wszyscy mają wyższe wykształcenie.

Wojciech Berliński zmarł 10 lutego 1981 r. i pochowany został na cmentarzu w Wolsztynie.

Opracował Czesław Olejnik

Po maturze złożonej we Lwowie wraz z kolegą wyjechali szukać przygód. Przybyli do Gdyni i jako dzicy pasażerowie wsiedli na statek odpływający do Szwecji. Przez trzy miesiące pracowali w portach szwedzkich, nosząc skrzynie i inne opakowania. Spotkali się z członkami norweskiej ekspedycji polarnej odpływającej na Wyspę Niedźwiedzią. Zatrudniono ich jako pomocników do różnych prac, w ten sposób przez 15 miesięcy uczestniczyli w pracach ekspedycji za kręgiem polarnym. W drodze powrotnej zatrzymał się w północnej Norwegii, pracując fizycznie u miejscowych rybaków. Rodzina poszukiwała go w całej Skandynawii. Spotkał go polski konsul z Finlandii. Z. Bocheński jednak nie wrócił do kraju. Miał już opanowane języki: szwedzki, norweski i fiński, poprosił więc konsula Zardeckiego, aby zabrał go do Helsinek. Zamieszkał w konsulacie i wraz z synem konsula rozpoczął studia na uniwersytecie. Wiedza przychodziła mu dość łatwo. Został ichtiopatologiem. Profesor Kekkonen (ojciec późniejszego prezydenta) przyjął go jako asystenta. Do kraju przyjeżdżał. Ćwiczenia wojskowe odbył w szkole „Orląt”, ukończył ją ze stopniem porucznika. Był aktywnym członkiem miejscowego klubu, zdobywając I kategorię pilotażu. Brał udział w Olimpiadzie w Berlinie, udanie startując w pływaniu na 100 m w stylu dowolnym. Po olimpiadzie pracował jako ichtiolog w Białobrzegach nad Kanalem Augustowskim. Niskie zarobki skłoniły go do zmiany pracy. W 1937 r. wstąpił do wojska i jako pilot służył w pułku lotniczym we Lwowie, awansowany na kapitana. Brał udział w kampanii wrześniowej, następnie dostał się do Francji, tam także brał udział w walkach, awansując do stopnia majora. Po klęsce Francji przedostał się do Anglii i służył w słynnym Dywizjonie Myśliwskim 303. Brał udział w kampanii w Afryce przeciw wojskom niemiecko – włoskim, następnie w osło-

nie nalotów bombowych na Berlin i Hamburg i innych miast niemieckich. W listopadzie 1943 r. skierowano go do osłony konwojów z Ameryki do Murmańska. 7 lutego 1944 r. strącony w Norwegii za kołem polarnym w miejscowości Tropse, został ranny w obie nogi. Przez siedem miesięcy był leczony w szpitalu Szwedzkiego Czerwonego Krzyża. Po wyzwoleniu Polski powrócił do kraju. Od 1957 r. był związany z pow. wolsztyńskim. Pracował w Wilczu w ośrodku koszykarskim Poznańskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Niedrzewnej „Las”. Po przeszkoleniu część mieszkańców okolicznych wsi podjęła pracę tzw. chałupniczą, tzn. z dostarczanej wikliny wyrabiała u siebie w domu różne przedmioty, takie jak koszyki damskie czy meble wiklinowe. Dużo produkowano na eksport.

Major Bocheński był osobą bardzo popularną, znaną w całym powiecie. Był radnym GRN w Świętnie. Wędkowanie i malowanie to jego hobby. Pozostawił sporą liczbę udanych obrazów. Zmarł nagle, pozostawiając żonę i 6-letnią córeczkę Małgosię. Obie po pogrzebie wyjechały. Major Bocheński został pochowany na cmentarzu w Wolsztynie. Na nagrobku widnieje napis „Śp. Zdzisław Bocheński zasłużony major WP ur. 4.9.1905 zm. 17.11.1962. R.i.p. Byłemu kierownikowi pracownicy Ośrodka Koszykarskiego – Świętno.”

*Na podstawie wywiadu przeprowadzonego krótko przed śmiercią przez Z. Ostrowskiego i zamieszczonego w „Głosie Wolsztyńskim” w listopadzie 1962 r.
opracował Czesław Olejnik*



CEGLAREK TEKLA

Urodziła się w Wijewie 19 września 1908 r. i tam też uczęszczała do szkoły. Ojciec Józef Czernasty posiadał własną kuźnię. Matka Agnieszka z domu Antkowiak prowadziła gospodarstwo domowe i wychowywała dzieci.

Tekla Czernasta wyszła za mąż w 1932 r. za Bronisława Ceglarka urodzonego w 1906 r. w Chorzeminie k. Wolsztyna. Młode małżeństwo sprowadziło się do Wolsztyna i zamieszkało przy ul. 5 Stycznia nr 6, później przeprowadziło się na ul. Poznańską nr 21. Mąż pracował jako robotnik u Niemca, właściciela dużej firmy handlującej płodami rolnymi przy ul. Poznańskiej nr 1. B. Ceglarek działał prawdopodobnie w Stronnictwie Narodowym, które w jego rodzinnej wsi skupiało w swych szeregach większość dorosłych mieszkańców. Świadczyłoby o tym poszukiwanie go przez dłuższy czas, jesienią 1939 r., przez policję niemiecką. 25 sierpnia 1939 r. został zmobilizowany do 57. Pułku Piechoty w Poznaniu im. Karola II Króla Rumunii. Wchodził on w skład 14. DP, która w kampanii wrześniowej obejmowała swym działaniem pas nadgraniczny. B. Ceglarek zginął prawdopodobnie w bitwie nad Bzurą, poświadczyły to później relacje naocznych świadków. Tekla Ceglarek pozostała sama, z małymi dziećmi na utrzymaniu. Z Wijewa przybyła jej matka Agnieszka Ceglarek, która zajęła się domem i wnukami, zaś T. Ceglarek podjęła pracę fizyczną w gmachu obecnego LO. Później miejscowy Urząd Pracy (Arbeitsamt) skierował ją do pracy w zakładzie przemysłu drzewnego, gdzie zatrudniona była do końca okupacji.

Po wyzwoleniu w 1945 r. podjęła pracę w Powiatowym Urzędzie WFiPW, zaś w 1949 r. w tzw. Winiarni. Były to zakłady przemysłu terenowego, przetwarzające owoce i warzywa. Przez ostatnie 14 lat pracy zawodowej, ciesząc się dużym zaufaniem współpracowników, pełniła

funkcję kierownika zakładowej komórki personalnej, tzw. kadrowej. Na emeryturę odeszła w 1966 r.

W 1946 r. wniosła podanie do Inwalidzkiej Komisji Rewizyjno – Lekarskiej przy Obwodowym Urzędzie Inwalidzkim w Poznaniu o uznanie swego męża za zaginionego. Później Sąd Grodzki w Wolsztynie po zeznaniach zaprzysiężonych świadków, F. Antkowiaka i F. Waśko, uznał, że zaginął on „jako żołnierz polski podczas kampanii wrześniowej w 1939 r.”. Tekla Ceglarek samotnie utrzymywała swoją rodzinę (dwoje małych dzieci i matkę). Pracując zawodowo, prowadziła dom i znajdowała czas na pracę społeczną. Przez kilka kadencji była radną w Powiatowej Radzie Narodowej. Znana była powszechnie ze swej pracy w organizacjach społecznych, takich jak PCK, TPD, LK. Pochłaniała ją zwłaszcza praca w organizacjach kobiecych. Była współorganizatorką powstających wówczas we wsiach Kół Gospodyń Wiejskich, które miały ogromne zasługi na naszym terenie w dokształcaniu zawodowym i społecznym kobiet wiejskich. Zakładały „dziecińce” – była to forma zorganizowanej opieki nad dzieckiem wiejskim w okresie spiętrzonych robót polowych, zwłaszcza zniw. Uczyły wiejskie kobiety hodowli drobiu, konserwacji żywności, uprawiania ogródków przydomowych itp. Na terenie zakładów pracy powstawały koła Ligi Kobiet i koła Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. To one m.in. zakładały place zabaw dla dzieci i to zarówno w mieście, jak i na wsi.

Przez kilkanaście lat T. Ceglarek była przewodniczącą Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet w Wolsztynie.

W uznaniu dla jej niewątpliwie dużych zasług dla kobiet i dzieci powiatu wolsztyńskiego ówczesne władze nadały jej liczne odznaczenia, dyplomy i listy pochwalne, m.in.: Srebrny Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Honorową Odznakę Ligi Kobiet oraz Odznaki Honorowe „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Zielonogórskiego” i „Zasłużony dla Powiatu Wolsztyńskiego”.

Zmarła 12 lipca 1989 r. w Wolsztynie i tutaj została pochowana.

Córka Łucja przez kilka lat była nauczycielką, pracowała w Wydziale Oświaty w referacie opieki nad dzieckiem, w NBP, w Zespole Opieki Zdrowotnej. W 1955 r. wyszła za mąż za Zygmunta Manuszaka.

Syn Zygmunt, introligator, przez wiele sezonów bramkarz w miejscowej drużynie piłki nożnej klubu „Grom”, ożeniony z Urszulą Barską, zmarł w r. 1988.

Opracował Czesław Olejnik

CUKIER ADAM



Urodził się 24 grudnia 1950 r. w Wolsztynie z ojca Romana, urzędnika skarbowego, później sprzedawcy i matki Urszuli, z domu Kozłowskiej. Najmłodsze lata spędził w Wolsztynie. Tu uczył się w Szkole Podstawowej nr 3 im. M. Drzymały i od 1968 r. w miejscowym Liceum Ogólnokształcącym im. M. Skłodowskiej-Curie. W latach 1968-73 studiował w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. Jeszcze jako uczeń i później, będąc studentem, pasjonował się turystyką i krajoznawstwem. Był czynnym członkiem PTTK, organizując i uczestnicząc w licznych młodzieżowych rajdach. Aktywnie włączał się w działalność ZMW. Wtedy też rozbudził swoje zainteresowanie brydżem sportowym.

Pracę zawodową rozpoczął w 1973 r. w Wielkopolskich Zakładach Obuwia w Gnieźnie na stanowisku referenta ekonomicznego. Przez cały następny rok odbywał szkolenie wojskowe w Szkole Oficerów Rezerwy przy Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu. Następnie wrócił do rodzinnego domu i podjął pracę w Zakładach Produkcji Betonów „Prefbet” w Powodowie (lata 1975-95). Zajmował kolejno stanowiska kierownika działu pracowniczego, ekonomicznego, zbytu i eksportu. W 1975 r. wstąpił do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, której członkiem był do momentu rozwiązania w 1989 r. Ożenił się w 1980 r. z Zofią z domu Światała. Małżonkowie są rodzicami dwóch córek – Ewy i Wiktorii.

A. Cukier w początkowym okresie dokonujących się w kraju przemian ustrojowych zdecydował się prowadzić własną działalność gospodarczą. Od 1994 r. do 2000 r. współzarządzał dwoma firmami – „Cumi” w Starej Tuchorzy i „Cumix” w Gubinie, zajmując się sprzedażą i eksportem materiałów budowlanych, zwłaszcza do Niemiec, a także transportem krajowym i międzynarodowym oraz przetwórstwem drewna.

Równocześnie przez osiem lat zajmował się uprawą pieczarek. W roku 2000 zatrudnił się na stanowisku kierownika w Zakładzie Eksploatacji i Urządzeń Komunalnych w Siedlcu.

Znajdował ponadto czas, by uczestniczyć w turniejach brydża sportowego, dochodząc z partnerami do III ligi w tej dyscyplinie. Wybrany na radnego Rady Gminy w Siedlcu (w kadencji 1994-98) pełnił jednocześnie funkcję członka Zarządu Gminy. Był współinicjatorem pomysłu wyróżniania szczególnie zasłużonych dla gminy osób statuetką „Siwej czapli”. W roku 1998 był jednym ze współzałożycieli SLD w powiecie wolsztyńskim i jej pierwszym przewodniczącym. W latach 1999-2003 był radnym Rady Powiatu w Wolsztynie. Od 1995 r. wraz z Antonim Beygą, Tadeuszem Mąkosą, Marianem Śmiałkiem wszedł w skład zespołu redakcyjnego „Gminnych Wieści”. Zajmował się wówczas składaniem, drukiem i rozprowadzaniem kolejnych numerów. W chwilach wolnych opiekował się założonymi przez siebie uczniowskimi kółkami szachowymi w Tuchorzycy i Belęcynie.

Gdy w roku 2001 dotychczasowy wójt gminy Siedlec, Stanisław Piosik, złożył swój urząd, bo został wybrany na posła do Sejmu RP, Rada Gminy w Siedlcu powołała Adama Cukiera na wakujące stanowisko. Rok później, w wyborach powszechnych, społeczeństwo gminy powierzyło mu dotąd piastowany urząd. Wśród wielu poczynań wynikających z obowiązków wójta gminy należałoby wymienić zainicjowanie przez Adama Cukiera obchodów Święta Świni w Siedlcu. Pierwsze obchody w 2004 r. zdominowała sesja popularnonaukowa poświęcona hodowli trzody chlewnej. Również wtedy pomnik świni odsłoniła prof. Stanisława Okularczyk (sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa w rządzie Kazimierza Marcinkiewicza) wraz z senatorem prof. Marianem Kozłowskim. Z aprobatą Rady Gminy wprowadził w każdej wsi sołectkiej w gminie Siedlec program pt. „Świetlica z pełnym wyposażeniem”.

Zmobilizował Radę Gminy, by do końca 2006 r. objąć pełną opieką przedszkolną dzieci 4- i 5-letnie i wszystkim uczniom umożliwić korzystanie ze stołówek szkolnych. Podejmuje skuteczne wysiłki w celu zmniejszenia bezrobocia, czego m.in. dowodem jest sprawnie i szybko zrealizowana przez holenderskiego przedsiębiorcę, przy wyraźnych ułatwieniach ze strony samorządu, inwestycja w Zodyniu. Powstał tam zakład produkujący podłoże do pieczarek. Przy wsparciu Rady konsekwentnie realizuje podjęte zobowiązanie budowy w ciągu roku średnio 4 km dróg lokalnych i gminnych. Wspólnie z przewodniczącym Rady Gminy, Władysławem Leśnikiem, zainicjował powstanie siedleckiego koła Związku Emerytów i Rencistów.

Opracował Czesław Olejnik

DADACZYŃSKI ROMAN



Urodził się 8 lutego 1889 r. w miejscowości Wielowieś pow. ostrowski. Egzamin dojrzałości złożył w 1909 r. Świecenia kapłańskie otrzymał 1 marca 1914 r. Zaraz potem został wikariuszem kościoła filialnego w Markowicach i w Morzewie, później w Kostrzynie Wielkopolskim i w Miejskiej Górcie. Tutaj po śmierci proboszcza, ks. Antoniego Fabisia, z dniem 1 października 1918 r. został administratorem tej parafii. Czynnie angażował się w działalność społeczną i patriotyczną. Jako ochotnik zgłosił się podczas powstania wielkopolskiego, już 1 stycznia 1919 r., do 11. Pułku Strzelców Wielkopolskich w charakterze kapelana wojskowego i funkcję tę pełnił przez 8 lat. Jako członek Rady Ludowej 10 stycznia 1919 r. zorganizował na Rynku w Miejskiej Górcie wiec, który zgromadził około 400 ludzi. Do zebranych wygłosił patriotyczne przemówienie i zaprzysiął powstańców. Już w odrodzonym państwie polskim jego służba wojskowa jako kapelana, później starszego kapelana, przebiegała następująco:

1919 r. – 11. Pułk Strzelców Wielkopolskich; 1921 r. – garnizon Białystok, DOG Białystok, garnizon w Brześciu nad Bugiem i rejon w Brześciu; 1922 r. – garnizon Kobryń; 1923 r. – Rejon Duszpasterstwa w Tarnopolu; 1925 r. – 5. Brygada KOP. 1 grudnia 1927 r. został przeniesiony do rezerwy. Objął probostwo parafii Wyganów. Dwa lata później dodatkowo mianowano go inspektorem powiatowym nauki religii w szkołach podstawowych. W 1931 r. po śmierci proboszcza w Rakoniewicach, ks. prałata Pawła Gregora, został powołany na proboszcza tej parafii. Tutaj dał się poznać jako społecznik i gorący patriota. Podczas różnych uroczystości organizowanych w Rakoniewicach i okolicy często występował w mundurze majora Wojska Polskiego. Zajmował miejsce na trybunach, odbierał defilady, wygłaszał przemówienia o mi-

łości ojczyzny i obowiązkach wobec niej każdego Polaka. Był też członkiem miejscowego Bractwa Kurkowego, a raz nawet został królem kurkowym. Działal w stowarzyszeniach przykościelnych, ale także w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” i Towarzystwie Powstańców i Wojaków. Za służbę wojskową został odznaczony: Krzyżem Walecznych, Medalem za Wojnę 1918-1921, Krzyżem Niepodległości, Medalem X-lecia Odzyskania Niepodległości.

W końcu sierpnia 1939 r. zarządzono mobilizację wojskową. Ksiądz kapelan będąc w rezerwie, zgłosił się do wyznaczonej jednostki w Łodzi, jednak wojskowa komisja lekarska ze względu na jego zły stan zdrowia odmówiła wcielenia go do wojska. 1 września 1939 r. wojska niemieckie napadły na Polskę, jeszcze nie zakończyły się działania wojenne, a w Rakoniewicach już 22 września o godz. 10.30 dokonano aresztowania ks. R. Dadaczyńskiego. Policjanci i miejscowi Niemcy bili go publicznie na rynku oraz w czasie „pochodu” do tymczasowego więzienia i wewnątrz tzw. *parteihaus* przy ul. Pocztowej 1. W budynku tym i w jego piwnicach więziono Polaków. Przez pewien czas był także przetrzymywany w Wolsztynie w „Rafii”. Następnie uwięziono go w Forcie VII w Poznaniu, skąd transportem 25 maja 1940 r. wywieziono księży do obozu koncentracyjnego w Dachau. Na krótko przeniesiono go do obozu w Gusen, gdzie przez 12 godzin dziennie musiał nosić w rękach kamienie. Tam został kilkakrotnie ciężko pobity przez kapo. Gdy przewieziono go ponownie do Dachau, był zupełnie wyczerpany i chory na serce. Wiedział, że śmierć się zbliża. W tym ciężkim stanie myślał o współwięźniach, z wielką gorliwością opatrywał im rany i wrzody. Pozostało mu tylko trzy tygodnie życia, zmarł 29 grudnia 1940 r. o godz. 3.10. Rodzina otrzymała telegram z wiadomością o jego śmierci. Urnę z prochami śp. ks. Dadaczyńskiego przesłano na komendę policji niemieckiej w Rakoniewicach, skąd odebrał ją Marceli Mania, długoletni tutejszy organista. 29 lutego 1941 r. na cmentarzu przy kościele w Rakoniewicach odbył się pogrzeb. Uczestniczyli w nim Irena Dunajewska, siostrzenica księdza, M. Mania oraz jako przedstawiciele władz niemieckich miejscowy burmistrz i policjant.

Po wojnie dzięki staraniom ks. W. Pawelczyka postawiono nagrobek z napisem:

„Śp. ks. Roman Dadaczyński proboszcz parafii Rakoniewice Major WP, żył lat 51 w kapłaństwie 26. Zmarł w Dachau 29 XII 1940 roku. „Błogosławieni, którzy prześladowania cierpią dla sprawiedliwości albowiem ich jest królestwo niebieskie” /Mat.5.10./.

Opracowali: Zenon Molski, Czesław Olejnik

Urodził się 2 lutego 1941 r. w Wielichowie, jako syn Bronisława i Gertrudy z domu Karczmarek. Szkołę Podstawową ukończył w Rakoniewicach, potem uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego w Wolsztynie.

W szkole podstawowej i średniej wykazywał duże zainteresowanie sportem, uprawiał różne dyscypliny, szczególnie lekkoatletykę. Natomiast trening sportowy (dwa do trzech razy w tygodniu) rozpoczął w czasie studiów od października 1961 r. Z początkiem nowego sezonu lekkoatletycznego w 1962 r. uzyskał, jako zawodnik „Orkanu” Poznań, wynik 10,5 s na 100 m, a rok później 10,4 s, stając się najszybszym biegaczem Wielkopolski. Rok 1964 to pierwsze sukcesy międzynarodowe. W Kijowie wyrównał rekord Polski wynikiem 10,2 s i zdobył paszport na Igrzyska Olimpijskie w Tokio. Tam 21 października wraz z Wiesławem Maniakim, Marianem Foikiem i Andrzejem Zielińskim zdobył srebrny medal olimpijski w sztafecie 4x100 m, tocząc zaciętą walkę na ostatniej zmianie z Amerykaninem Haysem i Francuzem Delecourtem. Był jedynym medalistą z Wielkopolski. Pasma sukcesów trwało również w następnym roku. Mimo poważnej kontuzji i przerwy w startach, w drugiej części sezonu uzyskał znakomite rezultaty. Wygrywał biegi sprinterskie w meczu z Anglikami, zwyciężał na 200 m (20,7 s) Amerykanów, w sztafecie wraz z kolegami wyrównał rekord Europy (39,2 s). Życiową formę zaprezentował na Mistrzostwach Polski w sierpniu 1965 r. Bieg półfinałowy, mimo kontuzji i zwolnienia na ostatnich 20 metrach, wygrał w czasie 10,3 s. Fachowcy twierdzili, że w normalnych warunkach mógł uzyskać czas 10,0 s, co byłoby wyrównaniem rekordu świata. W finale już nie wystartował. Natomiast jesienią w Pucharze Europy zwyciężył najlepszych europejskich sprinterów w biegach na 100 i 200 m

(po biegu został jednak zdyskwalifikowany za przekroczenie linii toru). Taka huśtawka kontuzji i doskonałych wyników trwała w kolejnych latach. Mimo to na Mistrzostwach Europy w Budapeszcie w 1966 r. zdobył srebrny medal na 200 m. Zakwalifikował się także na Igrzyska Olimpijskie w Meksyku, gdzie w sztafecie uzyskał 8. miejsce z czasem 39,2 s. Pod koniec kariery na Mistrzostwach Europy w Helsinkach w 1971 r. zdobył srebrny medal również w sztafecie 4x100m.

Osiągnięcia sportowe przyniosły Marianowi Dudziakowi wysokie odznaczenia sportowe i państwowe (m.in. Złoty Krzyż Zasługi), otrzymał także bardzo szczególne wyróżnienie – medal Kalos Kagathos (w 1994 r.), przyznawany osobom mającym osiągnięcia zarówno w sporcie, jak i w innych dziedzinach życia. Potrafił bowiem godzić sport z karierą naukową.

W olimpijskim roku 1964 ukończył studia na Wydziale Mechanizacji Rolnictwa Politechniki Poznańskiej, stanowiące start do przyszłej kariery naukowej. Na Wydziale Maszyn Roboczych i Pojazdów uzyskał tytuł doktora nauk technicznych, doktora habilitowanego i profesora Politechniki Poznańskiej. Zajmuje się m.in. teorią konstrukcji, zagadnieniami konstruowania elementów maszyn z nieklasycznych materiałów, budową i eksploatacją maszyn. Jest członkiem wielu stowarzyszeń naukowych w kraju i za granicą. Zdobywa wiele nagród indywidualnych i zespołowych. Organizuje szereg konferencji oraz seminariów międzynarodowych i krajowych. Jego opracowania są zamieszczane w fachowych czasopismach i książkach, także zagranicznych. Osiągnięcia naukowe dały podstawę nadania mu w 1997 r. przez Prezydenta RP tytułu Profesora. Obecnie jest kierownikiem Katedry Podstaw Konstrukcji Maszyn Politechniki Poznańskiej na stanowisku profesora zwyczajnego.

W roku 1966 zawarł związek małżeński z Danutą Handzewniak. Posiadają dwoje dzieci. Syn Andrzej jest lekarzem medycyny, a córka Judyta architektem.

Nadal spotyka się z kolegami z liceum na zjazdach klasowych i szkolnych.

Opracował Jan Stomiński



DUDZIŃSKI FRANCISZEK

Urodził się 3 czerwca 1933 r. w Łąkiem Nowym, gmina Rakoniewice, gdzie rodzice Józef i Helena z domu Horowska posiadali małe czterohektarowe gospodarstwo rolne. Jest najmłodszym z pięciorga rodzeństwa. Po ukończeniu sześcioklasowej szkoły w Łąkiem jego nauczyciel i kierownik szkoły, Kazimierz Wieczykowski, zwrócił uwagę na zdolności swego ucznia i skłonił rodziców, by umieścili go najpierw w siedmioklasowej szkole w Rakoniewicach, a następnie w jedenastolatce w Wolsztynie. Przez dwa i pół roku uczęszczał do tej szkoły, po czym przeszedł miesięczny kurs pedagogiczny w Liceum Pedagogicznym w Wągrowcu. 1 kwietnia 1951 r. objął posadę nauczyciela niewykwalifikowanego w Szkole Podstawowej w Rostarzewie. Jednocześnie doksztalał się zaocznie w Liceum Pedagogicznym w Lesznie, które ukończył w 1953 r. 1 września 1959 r. został mianowany zastępcą, a 1 grudnia 1959 r., po przeniesieniu ówczesnego kierownika szkoły Zdzisława Ostrowskiego na stanowisko zastępcy inspektora szkolnego do Legnicy, został kierownikiem szkoły w Rostarzewie. Warunki pracy były trudne, ponieważ pełna siedmioklasowa szkoła, licząca powyżej 250 uczniów, pozbawiona była odpowiedniej ilości izb lekcyjnych, sali gimnastycznej, nawet odpowiedniego boiska szkolnego. W krótkim czasie w czynie społecznym, przy pomocy rodziców, zakładu opiekuńczego, jakim były miejscowe cegielnie, nauczycieli i uczniów zostało zbudowane boisko szkolne. Duże zaangażowanie w tej budowie wykazał nauczyciel Wiktor Janicki. Franciszek Dudziński umiał zachęcić pracujących z nim nauczycieli do utworzenia spośród rodziców i uczniów klasy siódmej amatorskich zespołów teatralnych. Rokrocznie wystawiano dwie sztuki, i to nie tylko dla społeczeństwa Rostarzewa, ale także sąsiednich wsi. Niektóre

z nich prezentowano nawet w samym Wolsztynie. Dochód z przedstawień przeznaczano na rzecz szkoły. Duże zasługi w tym zakresie położyli nauczyciele: Zofia Strauchman i Janusz Bochniak. Oprócz dopołudniowych zajęć w szkole wieczorami prowadzono zajęcia w ramach oświaty dla dorosłych. Ponadto została zorganizowana dwuletnia Szkoła Przysposobienia Rolniczego, której był kierownikiem. W 1960 roku F. Dudziński ukończył Studium Nauczycielskie o kierunku: fizyka i chemia. Jego marzeniem było zbudować nową szkołę. Dzięki usilnym staraniom, przy wydatnej pomocy przewodniczącego Komitetu Rodzicielskiego, Stanisława Lenarta i rodzica, Jana Zboralskiego, udało się to zadanie umieścić w planach inwestycyjnych Kuratorium Oświaty w Poznaniu na najbliższe lata. Niestety dopiero następcy, kierownikowi Kazimierzowi Szczególe, przypadło wybudowanie nowego gmachu.

1 września 1962 r. F. Dudziński został mianowany w drodze konkursu kierownikiem nowo budowanej Szkoły Podstawowej nr 3 Pomnika Tysiąclecia Państwa Polskiego w Wolsztynie. W tym czasie w budynku trwały jeszcze prace wykończeniowe. Gorliwie troszczył się o ich jakość. Zabiegał o wyposażenie szkoły w sprzęt i pomoce naukowe. Kompletował grono pedagogiczne i personel administracyjny – obsługiwy, aby w lutym 1963 r. dokonać uroczystego otwarcia nowej szkoły.

Kierowana przezeń „Tysiąclatka” była wówczas najnowocześniejszą placówką oświatową w powiecie, spełniała funkcje szkoły wiodącej i zaliczana była do najlepszych szkół w województwie poznańskim. Grono pedagogiczne stanowili ambitni nauczyciele o 8 – 10-letnim stażu pracy w szkolnictwie, którzy stosowali nowoczesne metody nauczania. Wielu z nich było instruktorami metodycznymi, a nauczyciel Kazimierz Piosik kierował Powiatowym Ośrodkiem Doskonalenia Kadr Oświatowych. W szkole działały liczne kółka zainteresowań, zespoły artystyczne i sportowe oraz organizacje uczniowskie. Spośród zespołów artystycznych wyróżniał się chór szkolny pod kierunkiem nauczycielki Marii Jankiewicz i szkolna orkiestra dęta pod kierunkiem muzyka Filharmonii Poznańskiej Ignacego Bienia. W szkole odbywały się liczne konferencje metodyczne nauczycieli i kierowników szkół z całego powiatu. Za twórcze wysiłki i osiągnięcia w pracy dydaktyczno – wychowawczej szkoła wyróżniona została Listem Pochwalnym Ministra Oświaty, medalem i nagrodą Rady Postępu Pedagogicznego w Poznaniu oraz nagrodą Zarządu Głównego ZNP i Ministerstwa Oświaty za zajęcie I miejsca w skali krajowej w konkursie „Szkoła Bezpiecznym Miejscem dla Dzieci”.

W 1964 r. Franciszek Dudziński został powołany przez Wydział Oświaty na członka Komisji Egzaminacyjnej do przeprowadzania egzaminów kwalifikacyjnych dla nauczycieli i wychowawców na terenie powiatu wolsztyńskiego.

Bez przerywania pracy zawodowej, w trybie zaocznym, ukończył w Akademii Rolniczej w Poznaniu najpierw studia inżynierskie – kierunek ogólny, a następnie studia magisterskie – kierunek: chemia rolna i gleboznawstwo. Po ukończeniu studiów rolniczych, w 1970 roku odbył miesięczną praktykę na Uniwersytecie im. Marcina Lutra w Halle. Z dniem 1 września 1971 r. otrzymał mianowanie na dyrektora Zasadniczej Szkoły Rolniczej, która mieściła się w budynku Szkoły nr 3. Kierownikiem Szkoły Podstawowej nr 3 został dotychczasowy zastępca Stanisław Lange. Po roku kierowania ZSR przeniesiono go na stanowisko zastępcy dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Wolsztynie, po czym od 1 września 1973 r. do 30 marca 1977 r. kierował Państwowym Technikum Rolniczym w Powodowie. W krótkim czasie uzdrowił stosunki międzyludzkie w szkole, zadbał o wystrój budynku szkolnego, wyposażenie w sprzęt i pomoce naukowe. W tym czasie Technikum zostało przekształcone w Powiatową Szkołę, Centrum Kształcenia Rolniczego. Szkoła pod jego dyrekcją osiągała dobre wyniki nauczania i wychowania, przodowała w województwie w dziedzinie pozaszkolnej oświaty rolniczej i w sporcie. Miała duże osiągnięcia artystyczne, co szczególnie ujawniło się podczas obchodów XXX-lecia PRL.

Za osiągnięcia w pracy zawodowej został odznaczony i wyróżniony: Brązowym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem XXX – lecia Polski Ludowej, Odznaką Tysiąclecia, Odznaką Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”, Odznaką Honorową „Zasłużony dla Powiatu Wolsztyńskiego”, Srebrną Odznaką Honorową Ludowych Zespołów Sportowych, Nagrodą i Medalem Rady Postępu Pedagogicznego, Nagrodą Ministra Oświaty i Wychowania II stopnia, Nagrodą Zarządu Głównego ZNP.

31 marca 1977 r. Franciszek Dudziński przeszedł na rentę. W tym czasie zajmował się sadownictwem, które wnet stało się jego pasją. Prowadził własne plantacje jabłoni i regionalnej odmiany brzoskwini Siewki Rakoniewickiej. W latach 1978 – 1982 pod kierunkiem Kierownika Katedry Sadownictwa Akademii Rolniczej w Poznaniu, prof. dr. hab. Tadeusza Hołubowicza, przeprowadził kompleksowe badania nad opracowaniem metod odmładzania starych drzew sadów brzoskwiniowych oraz opracowania zaleceń racjonalnego nawożenia i uprawy gleby w sadach owocujących. Badaniami tymi interesował się dyrektor Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach, prof. dr hab. Szczepan Pieniążek, który w 1981 roku przybył do Wolsztyna, aby osobiście zapoznać się z doktorantem Franciszkiem Dudzińskim i jego doświadczeniami polowymi, prowadzonymi w Rostarzewie i Adamowie. Uwieńczeniem tych badań była obrona pracy doktorskiej na temat „Wpływ systemów upra-

wy gleby i nawożenia na odmładzanie, mrozoodporność i plonowanie brzoskwini odmiany Siewka Rakoniewicka”. Na podstawie powyższej rozprawy i po złożeniu egzaminów w dniu 21 grudnia 1982 r. uzyskał tytuł Doktora Nauk Rolniczych. Następnie wprowadził do swoich upraw różne odmiany brzoskwiń szlachejnych. Dzięki swoim badaniom i obserwacjom stał się specjalistą w ich uprawie. Lata doświadczeń sprawiły, że owoce brzoskwiń z jego sadu dorównywały owocom zagranicznym.

F. Dudziński jest współautorem książki „Brzoskwinie”. Opublikował wiele artykułów w pismach specjalistycznych: w „Ogrodnictwie” i „Rocznikach Akademii Rolniczej w Poznaniu”. Sam wielokrotnie udzielał porad sadownikom z okolic Wolsztyna, Leszna, Rawicza, Kościana. Był zapraszany na seminaria i wykłady. Ze względu na stan zdrowia w 2002 roku wyzbył się swoich sadów. Pozostał mu obraz pędzla Franciszka Kmity, który utrwalił na płótnie dwa jego sady: jabłoniowy i brzoskwiniowy.

25 października 1955 roku wziął ślub z Eugenią Adamczewską. Z tego małżeństwa ma troje dzieci:

Wiesław, ur. w 1956 r. – lekarz medycyny, specjalista drugiego stopnia w zakresie chorób wewnętrznych, diabetologii i medycyny rodzinnej, pracuje i mieszka w Małopolsce,

Renata, ur. w 1958 r. – mgr farmacji, prowadzi własną aptekę w Wolsztynie,

Wojciech, ur. w 1965 r. – wykształcenie wyższe magisterskie, prowadzi własną firmę handlową w Poznaniu.

Opracowała Renata Melerowicz



FENGLER ALFONS ROMAN

Urodził się 26 lipca 1898 r. w Obrze (pow. wolsztyński). Syn Jana, nauczyciela szkoły powszechnej (zm. w 1931 r. w Kościanie) i Marii z domu Pikel (zm. w 1964 r. w Kościanie). Miał czworo rodzeństwa: Janinę, Marię, Amadeusza i Jadwigę. Od 1904 r. uczęszczał do Szkoły Powszechnej w Obrze. W latach 1909 – 1912 pobierał nauki w Państwowym Gimnazjum w Rawiczu. W latach 1913 – 1915 uczęszczał do progimnazjum w Wolsztynie, gdzie uzyskał małą maturę. 1 X 1915 r. wcielony został do armii niemieckiej do 56. pap stacjonującego w Lesznie. Walczył na froncie zachodnim w 3. baterii 56. pap m.in. pod Verdun, później w 3. baterii próbnych dział 600. pap, sformowanej w Poznaniu. 18 X 1918 r. został ranny. W tym czasie nabawił się ciężkiej choroby żołądka. Po wojnie wraz z pułkiem przybył do Nadrenii, a stamtąd do Kołobrzegu. Po demobilizacji w marcu 1919 r. przybył do Leszna, potem do Obry do rodziny. 8 VI 1919 r. zgłosił się do Wojsk Wielkopolskich. 26 VII 1919 r. otrzymał przydział do dywizjonu zapasowego artylerii w Poznaniu do 1. baterii. Od 26 VII do 5 IX 1919 r. służył w 3. pap Wlkp. Od 1 XII 1919 r. był w Szkole Artylerii w Poznaniu. Od 9 VII 1920 r. przeniesiony został do Centralnego Obozu Podoficerskich Szkół Artylerii w Toruniu jako instruktor i dowódca plutonu m.in. w 4. baterii. Uczestniczył w wojnie polsko – bolszewickiej. Wyróżnił się odwagą w dniu 22 VIII tr. w bitwie pod Grabowem, gdzie kierował ogniem baterii z punktu obserwacyjnego. Przyczynił się do odrzucenia nacierającej piechoty sowieckiej. Za męstwo na polu walki w następnym roku odznaczony został Krzyżem Walecznych. 15 III 1921 r. otrzymał awans na stopień ppor. W latach 1921-1922 w Toruniu uczęszczał na kurs maturalny, zakończony zdaniem egzaminem. W maju 1922 r. otrzymał awans na stopień por. Od 1 XI 1922 r. do 23 II 1923 r. uczył się w Szkole

Podchorążych Rez. Art. w Toruniu. Od 23 II 1923 r. do 14 XI 1924 r. był w Obozie Szkół Art. w Toruniu jako instruktor. W okresie od 14 XI 1923 r. do 6 III 1924 r. ukończył kurs w Centralnej Szkole Wojskowej Gimnastyki i Sportów w Poznaniu. Od 6 III do 28 III 1924 r. uczestniczył w kursie narciarskim w Zakopanem. Od 28 III 1924 r. do 1 IV 1925 r. był instruktorem WF w Obozie Szkół Art. Otrzymał przydział do 12. pól do Złoczowa (12. DP). 6 III 1925 r. otrzymał przydział do 17. pól Wlkp. do Gniezna (17. DP). Był kolejno młodszym oficerem i oficerem rozpoznania 9. baterii od 1 IV 1925 r. do 1 X 1926 r., adiutantem dowódcy 3. dywizjonu od 1 X do 14 XII 1926 r. Od 16 X do 10 XI 1925 r. czasowo był komendantem Komisji Uzupelnień Koni nr 20 w Gnieźnie. 14 XII 1926 r. na własną prośbę przeniesiony został do 1. paplot do Warszawy. Był kolejno młodszym oficerem w 1. baterii do 25 IV 1927 r., adiutantem w 1. dywizjonie do 4 VIII, od 4 VIII do 8 XI – młodszym oficerem w komp. reflektorów plot. W czasie od 27 IV do 23 VII 1927 r. ukończył kurs obrony plot. Następnie od 9 IX 1927 r. do 2 IV 1928 r. był dowódcą plutonu w Pułkowej Szkole Podoficerskiej. Od 3 IV do 1 X tego roku w był dowódcą drużyny dowódcy pułku. Od 1 XI 1928 r. do 1 XII 1929 r. w dywizjonie technicznym był dowódcą sekcji maskowania. 1 I 1931 r. otrzymał awans na stopień kpt. Od 11 VI 1931 r. do 2 VII 1933 r. był dowódcą kompanii karabinów maszynowych plot. W 1933 r. ukończył kurs dowódców kompanii w CWPiech. w Rembertowie, a w 1934 r. kurs w CWArt. Plot. Od 24 VI do 27 VII 1935 r. odbył staż w 30. pp w Warszawie (10 DP). 16 XI 1935 r. po ukończeniu kursu i zdaniu egzaminu uzyskał pozwolenie na prowadzenie wojskowych samochodów osobowych i ciężarowych oraz motocykli. W październiku 1936 r. oddelegowany został do GISZ na stanowisko oficera sztabu w Inspektoracie Obrony Powietrznej Państwa. W 1938 r. wyznaczony został na dowódcę 3. dapl. w 1. paplot. 19 III 1938 r. otrzymał awans na stopień mjr. 28 VIII 1939 r. wyznaczony został na dowódcę 1. dapl. (samochodowego) dla Armii „Kraków” gen. bryg. Antoniego Szylinga. Tego dnia dywizjon wyjechał na Śląsk do osłony wojsk GO „Śląsk” gen. bryg. Jana Sadowskiego w Katowicach. 1. dapl. zakończył działania wojenne 18 września, przekraczając w Kutach granicę. Internowany był do 31 XII 1939 r. w Rumunii w obozach: Tulcela, Babadag, Calimnestii. W styczniu 1940 r. przez Jugosławię, Włochy dotarł do Francji. W 1940 został dyr. Nauk Ośrodka Wyszczolenia Art. Plot. W czerwcu kierował ewakuacją części wojsk z obozu w Coentquidan do Anglii. 23 VI 1940 r. zakreutował się w porcie La Veron we Francji na węglowiec holenderski i tego samego dnia przyplłynął do Wielkiej Brytanii. Na wyspach został dowódcą 7. bplot. w 7. B Kadrowej i przewodniczącym Komisji Regulaminowej Art. Plot. w OWArt. Plot. Baterią dowodził do listopada 1941 r.

W 1942 r. przerzucony został na Środkowy Wschód, był czasowo w 3. paplot i 6. daplot. 1. III 1942 r. otrzymał awans na stopień ppłk. 10 IX 1942 r. w Iraku w Khanaquin został dowódcą i organizatorem 5. Kresowego paplot (5. Kresowej DP). 26 VIII 1943 r. po ukończonym kursie uzyskał uprawnienia do prowadzenia wojskowych pojazdów osobowych, ciężarowych, pojazdów gaśnicowych i motocykli. 15 XII 1942 r. wraz z pułkiem przybył do Habbaniya w Iraku. W grudniu 1943 r. był na wyższym kursie dowódców oddziałów. 19 IX 1943 r., wraz z 5. Kresowym paplot przybył do Palestyny do Nusseiratu. 2 I 1944 r. przybył ze swoim pułkiem do Egiptu do Quassasin. 13 II 1944 r. znalazł się wraz z pułkiem w obozie przejściowym w Port Saidzie. 19 marca tr. drogą morską przybył wraz ze swoim oddziałem do Włoch. Pułkiem dowodził w kampanii włoskiej. 12 VIII 1944 r. odznaczony został Krzyżem Walecznych. Od 17 IX do 28 X 1944 r. przebywał na urlopie. 7 i 14 I 1944 r. w imieniu dowódcy korpusu gen. Władysława Andersa odznaczył żołnierzy swojego pułku Krzyżami Walecznych. W styczniu i kwietniu 1945 r. przebywał na leczeniu w szpitalu. 18 II 1946 r. zdał pułk mjr. dypl. Antoniemu Mordasewiczowi, który po wyjściu z niewoli przybył do 2. KP. Ppłk Fengler przydzielony został do sekcji oficerów łącznikowych jako tłumacz w 2. KP. W lipcu 1946 r. był w Wydziale Służby Dobrobytu Żołnierzy 2. KP jako komendant Zespołu nr 6. Od 25 X 1946 r. był p.o. dowódcą 7. paplot (2 GA), ze względu na chorobę dowódcy ppłk. Bronisława Górskiego. Sam jednak również ze względu na nawroty choroby często przebywał na leczeniu w szpitalu. We wrześniu 1946 przybył wraz z pułkiem do Wielkiej Brytanii. 7. paplot dowodził do chwili rozwiązania, do dnia 30 IV 1947 r. 4 V 1947 r. zaokrętował się na statek i po trzech dniach przybył do Gdyni. Dzień po przyjeździe został zarejestrowany w Gdyni przez władze wojskowe. W dniu 8 maja tego roku zgłosił się w Gnieźnie do RKU po przydział do WP, którego nie otrzymał. Od września 1947 r. do marca 1950 r. pracował w Nowej Soli w Dolnośląskich Zakładach Metalurgicznych na stanowisku kierownika Wydziału Zbytu, następnie od czerwca 1950 r. do maja 1953 r. w Zielonej Górze w NBP jako kierownik Działu Planowania Obrotu Pieniężnego. Od maja 1953 r. do końca tego roku ponownie w Nowej Soli w Wojewódzkim Zarządzie Budowlanym Przedsiębiorstwa Powiatowego jako instruktor Planowania Finansowego. Od 1 I 1954 r. do czerwca 1958 r. pracował w Okręgowym Zakładzie Tuczcu Przemysłowego w tym mieście. Po przebytych zawale serca 2 kwietnia przeszedł na rentę i przybył do Leszna, zamieszkał najpierw na placu Metziga, później przy ulicy Andrzejewskiego, a na końcu w budynku wojskowym przy ul. Grunwaldzkiej nr 5. W 1957 r. wstąpił do ZBoWiD w Lesznie. W dniu 11 XI 1990 r. otrzymał awans na stopień płk. W 1993 r. w Londynie ukazały

się jego zapiski, meldunki z września 1939 roku [W: J. Tarczyński „Samochodowe działa przeciwlotnicze w Wojsku Polskim 1918 – 1938...”]. Przed śmiercią wyraził zgodę na przejęcie dziedzictwa i tradycji swojego 5. Kresowego paplot przez 5. pplot w Gubinie (5. DZ), który od 2001 r. w ramach restrukturyzacji WP przeniesiony został do Leszna i włączony do 69. pplot jako 5. Kresowy paplot. 14 III 1993 r. zmarł w Lesznie, trzy dni później pochowany został z honorami wojskowymi na starym cmentarzu w Lesznie.

Odznaczony m.in. KW nr 38224 (20 XI 1921 r.), nr 98/44 (23 IX 1947 r.), KZM „Z” nr 125/45 (23 IX 1947 r.), MN, Medalem Wojska nr 3528/181 (21 XI 1946 r.), Medalem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości (1928 r.), Medalem za Długoletnią Służbę Wojskową „B” „S”, KMC nr 22663 (27 II 1945 r.), Krzyżem Jerozolimskim, Medalem za Udział w Wojnie Obronnej 1939 r. nr 5 – 81 – 50 (23 IX 1981 r.), Krzyżem Czynu Zbrojnego PSZ na Zachodzie nr 37 – 90 – 27 (9 V 1990 r.), Krzyżem Kawalerskim OOP nr 367 – 80 – 9 (12 III 1980 r.), Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, „Z” KZ nr 1414 – 69 – 15 (11 IX 1969 r.), Krzyżem za Udział w Wojnie 1918 – 1921 nr 9 – 90 – 9 (31 X 1990 r.), Medalem Zwycięstwa i Wolności nr 22056 (13 IV 1949 r.), Gwiazdą za Wojnę 1939 – 1945, Gwiazdą Italii. Nadano mu Odznaki Pamiątkowe: Wojsk Wielkopolskich nr 464 (4 I 1926 r.), 2. KP, 1. paplot, formacji art. plot okresu międzywojennego i PSZ, 5. Kresowej DP nr 11924 (14 VIII 1946 r.), 6. D Lwów nr 1186 (19 X 1943 r.), 69. pplot z Leszna nr 321 (25 IV 1992 r.), 5. Kresowego pplot z Gubina (15 IX 1993 r.), Odznaką Grunwaldu nr 154284, 8. Armii W. Brytanii. Żonaty z Anną z Brassów 7 VI 1927, miał dwie córki Marię (1928 r.) i Krystynę (1933 r.).

Źródła: CAW ap 3216/437; Archiwum Instytutu im. gen. Stefana „Grota” Roweckiego w Lesznie, teczka A. R. F; K. Borkiewicz, T. Sochanik, 7 pułk artylerii przeciwlotniczej lekkiej, Londyn 1996, s. 60; Dowódcy pułków artylerii przeciwlotniczej wojsk lądowych 1924 – 1994. Słownik biograficzny (opracowanie wstępne), Koszalin 1994, s. 50 – 51; L. Głowacki, Działania wojenne na Lubelszczyźnie w roku 1939, Lublin 1976, s. 11, 25; K. Handke, Artyleria przeciwlotnicza 2 Korpusu Polskiego w bitwie o Monte Cassino 11 – 18 maja 1944 r. [w:] Bitwa o Monte Cassino. Geneza – przebieg – opinie, pod red. B. Polaka, T. III, Leszno 2003; K. Handke, Płk Alfons Roman Fengler – Powstaniec Wielkopolski na czele Kresowych Przeciwlotników [w:] Bitwa o Monte Cassino. Geneza – przebieg – opinie, T. IV, pod red. B. Polaka, Leszno 2003, K. Handke, „Uwaga nadchodzi!” – pismo przeciwlotników II Korpusu [w:] Bitwa o Monte Cassino. Geneza – przebieg – opinie, pod red. B. Polaka, W. Handke, Leszno 2004, K. Handke, Pułkownik Alfons

Roman Fengler artylerzysta przeciwlotnik [w:] Jednodniówka 69 paplot, Leszno 1992, s. 12 – 18; K. Handke, Żołnierz dwóch wojen światowych, uczestnik Powstania Wielkopolskiego i wojny polsko – bolszewickiej [w:] Gazeta Poznańska nr 212 z 10.10.1999; K. Handke, W. Handke, Leszczyńskie ślady spod Monte Cassino [w:] Nowa Elita nr 9, październik 2002; M. Kopczewski, Z. Moszumański, Polska obrona przeciwlotnicza w latach 1920 – 1939, Pruszków 1996, s. 56, 59, 144, 153, 172; Z. Moszumański, 1. pułk artylerii przeciwlotniczej 1820 – 1939 imienia Marszałka Edwarda Rydza – Śmigłego, Pruszków 2005, s. 45, 46, 97, 102, 107, 111, 114, 126, 135, Z. Osiecki, 5 Kresowy pułk artylerii przeciwlotniczej, Londyn 1991, s. 10, 16, 34, 47, 78; Słownik biograficzny Leszna, pod red. B. Głowinkowskiej, A. Koniora, Leszno 2004, s. 91– 93, J. Smoliński, Ewakuacja Wojska Polskiego do Wielkiej Brytanii w czerwcu 1940, Warszawa 1996, s. 50; J. Tarczyński, Samochodowe działa przeciwlotnicze w Wojsku Polskim 1919-1939 – organizacja, sprzęt, walki 1939 roku (Studia i materiały) [w:] Materiały Dokumenty Archiwalia Studia, Z. 8, Maj, Londyn 1993, s. 33, 35, 58 – 65, A. Żaroń, Armia Andersa, Toruń 1997, s. 304; Rocznik Oficerski MSWojsk, Warszawa 1923, 1924, 1928, 1932. Relacje przekazane autorowi przez A. R. F. w latach 1987 – 1993.

Opracował Krzysztof Handke

FIEBIG FERDYNAND

Urodził się w Strzelnie 11 stycznia 1870 r. jako syn przedsiębiorcy budowlanego. Ożenił się z Katarzyną Mańczyńską z Obry. Mieli pięcioro dzieci: Władysławę, Leona, Jadwigę, Marię (wyszła za Jana Marciniaka, kierownika szkoły w Tuchorzy) i Alfonsa.

Był kierownikiem szkoły w Tłokach. Swoje dzieci, uczniów w szkole i dorosłych wychowywał w duchu polskości. Za karę władze pruskie karnie przeniosły go na stanowisko nauczyciela do wsi Adamowo.

W Adamowie F. Fiebig nadal działał w duchu patriotycznym wśród miejscowych Polaków, zachowując jednak większą ostrożność. W końcu 1918 r. z młodych mężczyzn utworzył oddział, który ćwiczył pod względem wojskowym. 5 stycznia 1919 r. na czele tego oddziału walczył na ulicach Wolsztyna, przyczyniając się do jego oswobodzenia. Miał wojskowe przygotowanie dzięki przymusowej służbie w armii niemieckiej. Wiedzę tę wykorzystał w czasie walk powstańczych. W powstaniu wzięła udział także jego najstarsza córka Władysława, miała wówczas 20 lat. W komendzie wojskowej, która mieściła się w gmachu Poczty przy obecnej ulicy 5 Stycznia 4, pełniła różne funkcje. Była sekretarką, telefonistką, łączniczką.

F. Fiebig już w odrodzonej Polsce pracował cały czas w szkolnictwie. Miał duże zasługi w repolonizacji szkolnictwa na terenie miasta i okolicy. Na początku polskie siły pedagogiczne były nieliczne i stale się zmieniały. Do grona tych pierwszych można zaliczyć: Sklepkiewiczównę, Tuszewską, Białaczeską, Jadwigę Małecką, Leonarda Fliegera, Ignacego Kaletę, Wojciecha Frieske i Leona Kahla. Przez lata zaboru nastąpiło wymieszanie narodowościowe. Niektórzy Polacy ulegli germanizacji, niektrzy Niemcy zaś polonizacji, o czym świadczą wymienione nazwiska niemieckie (choć czuli się Polakami). Działała wówczas

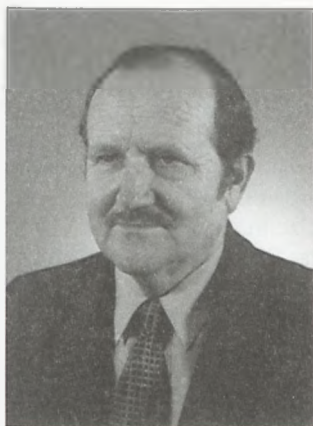
w Wolsztynie jedna Publiczna Szkoła Powszechna (nazywana także katolicką), obejmowała ona nauczaniem dzieci z miasta, Berzyny, Komorowa, Winnicy. Była koedukacyjna i miała także klasy dla dzieci niemieckich. Oprócz nauczania organizowano też sporo wycieczek o charakterze dydaktycznym i patriotycznym. Już 4 września 1919 r. pojechano na wycieczkę do Poznania. Potem odbyły się też wycieczki do cegielni w Rostarzewie, do klasztoru w Obrze, do browaru i inne. Na skutek licznego powrotu Polaków z Niemiec rosła szybko liczba uczniów i na początku 1920 r. wynosiła 525, w tym 270 dziewcząt. 3 maja odbyła się wielka uroczystość patriotyczna, w której wzięli udział nauczyciele i uczniowie. I tak już było zawsze. 29 maja 1920 r. szkoła stała się miejscem konferencji nauczycieli z całego powiatu z udziałem starosty Barciszewskiego i bardzo zasłużonego w patriotycznym działaniu jeszcze w czasach zaboru, ks. dziekana L. Zygarłowskiego. W sierpniu, gdy toczyła się wielka bitwa o Warszawę, z Kresów Wschodnich przybyła do Wolsztyna ogromna liczba uchodźców. Dla nich w szkole i innych gmachach publicznych przygotowano pomieszczenia. 1 października oficjalnie F. Fiebig został powołany na kierownika szkoły. Zaczęto w niej organizować konferencje z zakresu administracji i dokształcania nauczycieli niekwalifikowanych. Urządzano w niej wystawy prac nauczycielskich i uczniowskich. Na znajdującej się w pobliżu strzelnicy Bractwa Kurkowego odbywały się uroczystości zakończenia roku szkolnego, majówki, Święto Pieśni dla chórów szkolnych z całego powiatu.

F. Fiebig kierował także Szkołą Przemysłowo-Dokształcającą (obecnie szkoła zawodowa), skupiającą uczniów różnych zawodów w kl. I–III. Nauka odbywała się w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. 17 do 20.

Jego wielkim przyjacielem był ks. dziekan L. Zygarłowski.

1 września 1929 r. rok szkolny rozpoczął nowy kierownik, Antoni Surny, który był poprzednio kierownikiem w Rostarzewie (też wielki patriota, pisałem o nim w pierwszej części tego słownika). F. Fiebig tylko sześć lat przeżył na emeryturze. Zmarł 31 października 1936 r. i został pochowany na miejscowym cmentarzu. Obok spoczywa obecnie jego żona i córki – Władysława i Jadwiga. Obie swe zawodowe życie też związały z oświatą. Władysława pracowała w administracji, zawsze w Inspektoracie Oświaty, początkowo w Wolsztynie, potem na Pomorzu. Po wyzwoleniu w 1945 r. razem z emerytowanym inspektorem Wojciechowskim organizowała w Wolsztynie Inspektorat Oświaty, pracowała w nim aż do przejścia na emeryturę. Młodsza Jadwiga była nauczycielką i bibliotekarką szkolną w Wolsztynie. Działała w Związku Pszczelarckim, posiadała w tym zakresie dużą wiedzę. Obie były znane w Wolsztynie.

Opracowali: Czesław Olejnik, J. Zwoliński



FORNALSKI ANTONI

Urodził się 1 stycznia 1947 r. w Kąkolewie pow. Grodzisk Wlkp. w rodzinie robotniczo-chłopskiej jako pierwszy z ośmiorga swego rodzeństwa. W wyniku zmiany miejsca zamieszkania uczęszczał do Szkoły Podstawowej w Wiosce. Następnie, po ukończeniu 5-letniego Liceum Pedagogicznego w Sulechowie, podjął 1 września 1966 r. pierwszą swoją pracę jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Goździnie koło Rakoniewic. W tej małej placówce 8-klasowej z klasami łączonymi już w drugim roku swej pracy odniósł pierwszy sukces zawodowy. Jako początkujący nauczyciel wychowania fizycznego doprowadził drużynę dziewcząt do zdobycia wicemistrzostwa powiatu wolsztyńskiego w piłce ręcznej.

W latach 1968-1970 odbywał zasadniczą służbę wojskową w Marynarce Wojennej, w trakcie której dwukrotnie brał udział w Ogólnopolskim Konkursie Historyczno-Czytelniczym, zdobywając pierwsze, a potem trzecie miejsce na szczeblu centralnym. Otrzymał pamiątkowe dyplomy podziękowania od Dowódcy Marynarki Wojennej i Wiceministra Obrony Narodowej.

Po zakończeniu służby wojskowej kontynuował pracę zawodową, najpierw przez rok w Szkole Podstawowej w Błońsku, a potem przez kolejny rok w Szkole Podstawowej w Wiosce. Podniósł wówczas swoje kwalifikacje zawodowe, kończąc zaocznie w Poznaniu 2-letnie Studium Nauczycielskie o kierunku: wychowanie muzyczne.

W roku szkolnym 1972/73 był dyrektorem 8-klasowej Szkoły Podstawowej w Górsku. Po obniżeniu jej stopnia organizacyjnego z dniem 1 września 1973 r., podjął dalszą pracę jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Przemęcie. 15 III 1975 r. został wicedyrektorem, a potem 1 IX 1977 r. dyrektorem tej placówki. Ukończył również zaoczne studia

magisterskie z historii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W roku następnym ukazała się jego pierwsza publikacja – „Położenie bezrobotnych w Lesznie w latach 1919-1939”.

Dyrektor A. Fornalski jest również cenionym nauczycielem historii. Może się pochwalić laureatami Wojewódzkiego Konkursu Historycznego oraz różnych konkursów wiedzy związanych z historią. W ciągu ostatnich lat jego podopieczni szczególnie się wyróżnili w Powiatowym Konkursie Wiedzy o Stanisławie Mikołajczyku, zajmując najwyższe lokaty.

Bardzo dobrze układa się jego współpraca z rodzicami, z lokalnym środowiskiem i strukturami samorządowymi gminy.

Dzięki jego inicjatywie i dużemu osobistemu zaangażowaniu nastąpiła w latach 1993-1996 długo oczekiwana rozbudowa Szkoły Podstawowej w Przemęcie – powstała sala gimnastyczna i blok dydaktyczny.

W dniu 1 września 1999 r. został dyrektorem nowo utworzonego Zespołu Szkół Gimnazjum i Szkoły Podstawowej w Przemęcie.

Jako jeden z pierwszych nauczycieli w gminie Przemęt uzyskał stopień nauczyciela dyplomowanego, a potem jako pierwszy z dyrektorów szkół w powiecie wolsztyńskim został wpisany na listę ekspertów Ministra Edukacji Narodowej ds. awansu zawodowego nauczycieli.

Był inicjatorem i głównym koordynatorem historycznego, dla swojego zespołu szkół, przedsięwzięcia w postaci nadania mu imienia Powstańców Wielkopolskich oraz wręczenia sztandaru w dniu 6 stycznia 2004 r. Przy tej okazji opracował monografię pt. „Mieszkańcy Ziemi Przemęckiej w walce o polskość”, która spotkała się z dużym uznaniem nie tylko w gminie i powiecie, ale dotarła nawet do środowisk polonijnych USA i Wielkiej Brytanii. Dodać trzeba, że autor książkę zadedykował swoim uczniom.

Najnowszym dziełem twórczej pracy dyrektora jest film dydaktyczny pt. „Ziemia Przemęcka naszą małą Ojczyzną”, zadedykowany też uczniom. Ten bardzo interesujący film przedstawia dzieje Przemętu i okolic od czasów prehistorycznych po współczesne.

Za dotychczasową wyróżniającą i długoletnią pracę zawodową otrzymał: Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Nagrodę Ministra Edukacji Narodowej, „Medal za Zasługi dla Oświaty Leszczyńskiej”, Honorowe Odznaki: „Za Zasługi dla Województwa Leszczyńskiego” i „Za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego”, Nagrodę Kuratora Oświaty, Inspektora Oświaty oraz liczne Nagrody Wójta Gminy Przemęt.

Małżonka dyrektora Antoniego Fornalskiego – Wanda – od 30 lat jest dyrektorem miejscowego przedszkola. Posiadają troje dzieci: córkę, która jest lekarzem, oraz dwóch synów studiujących na wyższych uczelniach.

Opracował Czesław Olejnik



GABRYELCZYK KAZIMIERZ

Urodził się 25 stycznia 1923 r. w wiosce Łąkie koło Wolsztyna. Ojciec Franciszek posiadał duże (20 ha), dobrze prowadzone gospodarstwo rolne. Matka Franciszka z domu Matysiak z Dębska była jego trzecią żoną. Z tego małżeństwa pochodził Kazimierz i jego rodzeństwo. Siostra Maria Kaźmierczak pracowała w rolnictwie, Walentyna Darcz dziedziczyła gospodarstwo po ojcu, brat Stanisław był rolnikiem zamieszkałym w Siedlcu k. Wolsztyna. Kazimierz, jak każde dziecko, musiał pomagać w pracach związanych z gospodarstwem. Gdy miał 7 lat, przy młóceniu zboża stracił lewą rękę.

Początkowo chodził do miejscowej czteroklasowej szkoły, a siódmą klasę kończył w Wolsztynie w Szkole Podstawowej nr 1. Następnie podjął naukę w Państwowym Gimnazjum Męskim w Wolsztynie, jednak wybuch II wojny światowej przerwał dalsze kształcenie. Zaraz na początku okupacji rodzinę wysiedlono z własnego, dobrego gospodarstwa do Tuchorzy. Kazimierz został skierowany przez niemiecki Urząd Pracy do pracy jako listonosz wiejski i był nim do końca okupacji.

Po wyzwoleniu podjął dalszą naukę w Gimnazjum Ogólnokształcącym w Wolsztynie, które ukończył 31 stycznia 1946 r. Później uczęszczał w Poznaniu do Liceum Administracyjnego, maturę złożył 22 lutego 1947 r. Od września tego roku zaczął pracować, a właściwie organizować bibliotekę powiatową w Wolsztynie. Był jej pierwszym kierownikiem, a później dyrektorem, aż do przejścia na emeryturę. Tak się złożyło, że obchody jubileuszowe bibliotek pokrywały się z jubileuszami K. Gabryelczyka jako dyrektora. Pogłębiał również swoją wiedzę zawodową poprzez kursy i kursokonferencje, a 25 czerwca 1956 r. w Jarocinie ukończył Kurs Bibliotekarski II Stopnia.

Organizował biblioteki gromadzkie, później gminne, były one niemal w każdej wsi i w zakładach pracy. W powiatowej bibliotece dokonywano zakupów i opracowywano książki, szkolono pracowników, służył jako instruktażem w terenie. Zorganizował Koło Przyjaciół Książki, a pierwszym przewodniczącym był nauczyciel historii, Czesław Olejnik. Systematycznie urządzał spotkania autorskie ze znanymi pisarzami, które dzięki odpowiedniej propagandzie zarówno w Wolsztynie, jak i w pozostałych miejscowościach powiatu gromadziły wielu mieszkańców. Zawsze jechał na spotkania razem z zaproszonym autorem. Bawili wtedy w Wolsztynie tacy pisarze, jak: Eugeniusz Paukszta, Arkady Fiedler, Jan Gerhard, Gustaw Morcinek, Czesław Centkiewicz, Gerard Górnicki i inni. W kronice prowadzonej przez niego występuje kilkadziesiąt nazwisk. Niektóre były odnotowane po kilka razy, najczęściej E. Paukszty, a z lubuskich pisarzy – Janusza Koniusza. Organizował spotkania także z aktorami scen poznańskich, publicystami, kombatanami. Powiatowa Biblioteka, a za nią biblioteki w terenie, ogłaszały konkursy: Wielkopolski Konkurs Rolniczy, turniej czytelniczy ZMS, konkurs czytelniczy PCK, konkursy recytatorskie oraz organizowały harcerskie spotkanie z książką, lekcje biblioteczne, akcje Człowiek – Świat – Polityka, Inauguracje Roku Kulturalnego oraz Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy. Początkowo, gdy działał Powiatowy Radiowęzeł, wygłosił kilkanaście pogadanek tematycznie związanych z bibliotekarstwem i czytelnictwem. Pisał również na ten temat do „Głosu Wolsztyńskiego”, „Gazety Poznańskiej”, „Głosu Wielkopolskiego”, „Gazety Lubuskiej”.

W 1968 r. przy Bibliotece powstał Powiatowy Oddział Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, przewodniczącą przez kilka kadencji była Kazimiera Mączkowska.

Biblioteka kilka razy zmieniała lokal. Najpierw mieściła się w Domu Społecznym przy ul. 5 Stycznia 20, potem przy Rynku nr 2, następnie w Ratuszu i ponownie przy 5 Stycznia 20 w Wolsztyńskim Domu Kultury. Jako dyrektor wciąż starał się o obszerniejszy lokal, ponieważ stale wzrastającego księgozbioru nie było gdzie pomieścić (21 tys. tomów pod koniec 1973 r.). Pod koniec jego pracy obiecano przydzielić na potrzeby Biblioteki budynek przy ul. Marchlewskiego 48, ale dopiero następcy mogli przenieść bogate zasoby biblioteczne do obecnego gmachu.

Był przez 25 lat członkiem Miejskiej Rady Narodowej w Wolsztynie, przez kilka kadencji powoływano go na członka Kolegium Orzekającego przy PPRN w Wolsztynie.

Za swą pracę zawodową i społeczną otrzymywał różne nagrody i wyróżnienia. Był odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Przyznano mu: odznakę

czytelniczą za osiągnięcia w organizacji i upowszechnianiu czytelnictwa, odznakę „Zasłużony Działacz Kultury”, Odznakę Tysiąclecia Państwa Polskiego, Medal 40-lecia PRL, Odznakę Honorową „Zasłużony dla Powiatu Wolsztyńskiego”, Odznakę Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”, Odznakę Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Zielonogórskiego”.

W 1952 r. ożenił się z Teresą z domu Baranowicz ur. 12 października 1932 r., z zawodu laborantem – analitykiem. Pracowała w służbie zdrowia od 1947 r., w szpitalu i w przychodni. Z powodu choroby zawodowej przeszła na rentę w 1975 r. Od stycznia 1976 r. pracowała jako laborant w Międzyzakładowej Przychodni przy WFM, aż do sierpnia 1996 r.

Małżeństwo posiada troje dzieci:

– Córka Jolanta Gabryelczyk – Dolata ur. 11 stycznia 1953 r., mgr matematyki, absolwentka UAM, pracownik Komisji Egzaminacyjnej MEN w Poznaniu, posiada troje dzieci.

– Barbara Gabryelczyk – Ceglarek ur. 5 września 1955 r., mgr bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, absolwentka UAM, pracuje jako nauczyciel mianowany w Poznaniu, posiada dwoje dzieci.

– Włodzimierz Gabryelczyk ur. 13 września 1963 r., mieszka w Wolsztynie, wykształcenie średnie, żonaty z Danutą Basak, posiada dwoje dzieci.

Kazimierz Gabryelczyk chorował na serce, czwarty zawał był śmiertelny, zmarł w szpitalu w Poznaniu 25 października 1989 r. Pogrzeb odbył się w Wolsztynie, na cmentarzu zgromadził się tłum znajomych, liczne rzesze czytelników, przedstawiciele władz, wruszające przemówienie wygłosił mecenas A. Kut, jego wierny przyjaciel.

Opracował Czesław Olejnik

GAJSKA TADEUSZ



Urodził się 6 maja 1926 r. w Wolsztynie. Ojciec Ludwik był od stycznia do marca 1919 r. uczestnikiem powstania wielkopolskiego, a następnie do stycznia 1921 r. żołnierzem służby czynnej. Brał udział w wyprawie kijowskiej, a w sierpniu 1920 r. w bitwie o Warszawę. Po zdemobilizowaniu podjął pracę w Starostwie Powiatowym w Wolsztynie. Jego matka zmarła, gdy miał 7 lat. Starszy brat Edmund, urodzony w 1924 r., całe swe życie zawodowe związał z NBP oraz z muzyką. Utalentowany w tej dziedzinie, udzielał prywatnie lekcji gry na fortepianie m.in. znanemu w kraju i za granicą H. Rozynkowi. Grał również w lokalach rozrywkowych i na uroczystościach rodzinnych. Młodsza siostra Krystyna zmarła, mając 3 lata.

T. Gajka uczęszczał do Szkoły Podstawowej w Wolsztynie, a w roku szkolnym 1938/1939 ukończył w tym mieście pierwszą klasę Państwowego Gimnazjum Ogólnokształcącego im. J. Piłsudskiego. Wybuch II wojny światowej spowodował, że wraz z rodzicami w ramach ewakuacji rodzin urzędniczych musiał opuścić Wolsztyn. Już w pierwszym dniu wojny utracił z ojcem kontakt z matką i siostrą. 1 września 1939 r. ok. godz. 5 na dziedzińcu Starostwa jego ojciec otrzymał od wicestarosty T. Hassnego polecenie, aby zarekwirowaną ciężarówką przewieźć do Poznania, a potem dalej, akta Starostwa i inne dokumenty. (Starosta nie było już w mieście). T. Gajka wraz z ojcem i kilkoma mężczyznami dotarli na Wołyń, gdzie w miejscowości Mizocz k. Zdołbu ciężarówkę zarekwirowali polscy żołnierze. Dzień 17 września 1939 r. zastał ich we wsi Jeziorko, skąd po wylegitymowaniu przez żołnierzy radzieckich, wraz z innymi „uciekierami”, otrzymali pozwolenie wyjazdu do domu przez Równe i Lwów. Przeludniony uciekierami Lwów stał się miejscem wybuchu epidemii tyfusu, na który zmarł oj-

ciec Tadeusza, Ludwik (27 X 1939 r.). Tam też na Cmentarzu Janowskim został pochowany.

Tadeusz Gajska po powrocie do Wolsztyna 14 X 1939 r. dowiedział się o śmierci siostry, która została pochowana k. Garwolina. Jego mieszkanie wraz z umeblowaniem zarekwirowali Niemcy. On sam przez niemiecki Urząd Pracy został skierowany do pracy w gospodarstwie rolnym w okolicach Poznania, skąd powrócił 13 IX 1940 r. Tym razem musiał pracować na publicznych drogach. Trzy razy przesiedlano go na inne mieszkania o coraz gorszym standardzie. 9 grudnia 1940 r. wraz z matką i innymi mieszkańcami Wolsztyna został wysiedlony do Generalnej Guberni. Zamieszkał we wsi Wielątki Nowe gmina Wyszków nad Bugiem. Tam pracował jako robotnik leśny. 24 III 1945 r. wrócił do Wolsztyna. Po wielu staraniach w maju mógł powrócić do swego mieszkania, niestety już zupełnie pustego. Ze względu na trudną sytuację materialną nie mógł kontynuować dalszej nauki, tylko podjął pracę zarobkową. 9 kwietnia 1945 r. został zatrudniony w Komunalnej Kasie Oszczędności Powiatu Wolsztyńskiego, w pierwszym dniu wznowienia działalności i wymiany marek niemieckich na polskie pieniądze. Wspólnie z dyr. J. Andersem, a później także z Z. Nędzewiczem, brał udział w reaktywowaniu działalności KKO pow. wolsztyńskiego. Szybko uczył się pracy w bankowości. By uzupełnić swe wykształcenie, jako pierwszy spośród współpracowników zdał w Poznaniu w 1949 r. tzw. małą maturę. Pozwoliło mu to w 1954 r. osiągnąć kierownicze stanowisko i zostać pełnomocnikiem Banku Rolnego przy Oddziale NBP w Wolsztynie. Szybko zaczął się wyróżniać w pracy i zyskiwać wysoką ocenę władz wojewódzkich. W 1965 r. powołano go na nowo utworzone stanowisko dyr. Oddziału Banku Rolnego w Wolsztynie. W tym czasie rozwinęła się w wolsztyńskim produkcja hodowlana, ogrodnicza i sadownicza. Była też w tym zasługa banku kierowanego przez T. Gajską i dobrze współdziałających kas spółdzielczych. Przydzielane kredyty przynosiły należyte efekty i były niemal w stu procentach spłacalne. T. Gajska na początku 1973 r. pożegnał się z pracą w banku. Była w tym wina niektórych ludzi z Komitetu Partii.

Od 1947 r. prowadził księgowość spółdzielni mieszkaniowej, w której mieszkał. W 1951 r. został mianowany przez Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w Warszawie głównym księgowym tej spółdzielni. Wszystkie funkcje były wtedy wykonywane honorowo. W 1964 r. nastąpiło połączenie dwóch spółdzielni mieszkaniowych w Wolsztynie, a przewodniczącym Zarządu został T. Gajska. Wznowiała ona działalność inwestycyjną i po trzech latach trzykrotnie wzrosła liczba posiadanych mieszkań. Przyznano mu Złotą Odznakę „Zasłużony Spółdzielca”. Ponad trzy lata pracował w KPRB w Wolsz-

tynie, gdzie w zasadniczy sposób przyczynił się do uporządkowania gospodarki materiałowej i poprawy efektów ekonomicznych. W 1976 r. powrócił do rolnictwa, miał do niego wielki sentyment. Do jego zadań jako dyrektora Zakładu Usług Socjalnych w Babimojskim Kombinacie Rolnym z siedzibą w Chobienicach należała organizacja wypoczynku i czasu wolnego po pracy i nauce. Ten okres zalicza do najprzyjemniejszych w życiu zawodowym.

W 1969 r. ukończył studia zaoczne, jest absolwentem Wydziału Prawa UAM. Brał również czynny udział w działalności społecznej. Przez cztery kadencje był radnym miasta Wolsztyna. Jako pierwszy pełnił funkcję przewodniczącego Zarządu Powiatowego PTTK w Wolsztynie. Był członkiem różnych chórów, m.in. kościelnego, nauczycielskiego. Razem z p. J. Samolem (zob. I cz. Słownika) występował na szczeblu krajowym. Należał do zespołu wokalny – muzycznego ERTANA.

T. Gajska nie otrzymał wielu odznaczeń. Najbardziej ceni sobie otrzymaną dopiero w 1975 r. Odznakę Honorową „Za Zasługi dla Powiatu Wolsztyńskiego”, dla którego odbudowy, rozwoju i znaczenia poświęcił najlepsze lata swojego życia.

Opracował Czesław Olejnik



GAWRYLCZYK ROMUALD

Urodził się 22 maja 1940 r. w miejscowości Kucholówka pow. wileński. Ojciec Bolesław był rolnikiem, matka Ignacyzna z domu Wołniank prowadziła gospodarstwo domowe i wychowywała dzieci: syna i dwie córki.

R. Gawrylczyk uczęszczał do Szkoły Podstawowej w Kopanicy. Następnie w Poznaniu chodził do Szkoły Zawodowej „Przemysłu Mięsnego”, którą ukończył jako prymus w 1956 r. Znacznie później, bo w 1978 r. zakończył naukę w Liceum dla Pracujących w Wolsztynie. Przez dwa lata pracował w Zakładach Mięsnych w Poznaniu. Następnie wrócił do domu i podjął pracę w biurze Gromadzkiej Rady Narodowej w Widzimiu Starym jako referent skupu. Na takim samym stanowisku pracował później w Rostarzewie, będąc cały czas na etacie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. W 1959 r. został urlopowany do pracy w Zarządzie Powiatowym Związku Młodzieży Wiejskiej w Wolsztynie jako instruktor. Służbę wojskową odbył w Krośnie Odrzańskim w Brygadzie WOP i tam ukończył szkołę podoficerską. W 1962 r. przez rok pracował w PPRN – Wydział Budżetowo – Gospodarczy, następnie podjął pracę w miejscowej Wytwórni Pasz na stanowisku kierownika magazynu. Był już mocno związany z działalnością straży pożarnych. Pracował w WFM jako specjalista ochrony przeciwpożarowej. W 1991 roku został zatrudniony w Urzędzie Miasta i Gminy Wolsztyn jako inspektor do spraw ochotniczych straży pożarnych w mieście i gminie, gdzie pracuje do dziś.

Do OSP wstąpił w 1955 r. w Rostarzewie. Od 1968 r., w związku ze zmianą miejsca zamieszkania działał w OSP w Wolsztynie. W szeregach OSP przeszedł wszystkie szczeble awansu i pełnił wiele funkcji. Był prezesem OSP w Wolsztynie, następnie przez wiele lat wiceprezesem Zarządu Powiatowego Związku OSP oraz członkiem Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP w Zielonej Górze. W latach sie-

demdziesiątych był komendantem OSP w Wolsztynie. Straż wolsztyńska zdobywała uznanie swoich zwierzchników i władz administracyjnych. Ważniejsze akcje ratowniczo – gaśnicze to: pożar w Zakładach Ziemniaczanych w Luboniu, Zakładach „Stomil” w Poznaniu, Wytwórni Pasz w Pantalejewie, Wytwórni Pasz w Wolsztynie oraz pożar lasów w rejonie Rzepina, a także udział w akcjach powodziowych na terenie woj. zielonogórskiego. Do podniesienia sprawności jednostek i jej członków w sposób decydujący przyczyniały się ćwiczenia, a także zawody sportowo – pożarnicze organizowane na szczeblu gminy, powiatu, województwa i kraju, gdzie straż wolsztyńska zawsze zajmowała czołowe miejsca. Na zawodach krajowych w Łodzi sekcja męska z Wroniaw zdobyła IV lokatę. Na takich samych zawodach w Białymstoku sekcja żeńska z Wroniaw zajęła II miejsce. W 1989 r. sekcja z WFM brała udział w międzynarodowych zawodach sportowo – pożarniczych, zdobyła ona srebrny medal wg regulaminu CPiF. Bardzo duży udział w tych osiągnięciach miał R. Gawrylczyk. Był on także współinicjatorem współpracy z niemieckimi jednostkami straży pożarnych.

R. Gawrylczyk brał także czynny udział w działalności samorządu terytorialnego. Przez dwie kadencje był radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze, zawsze w Komisji Ładu i Porządku Publicznego. Ostatnio był jej przewodniczącym i z tej racji wchodził w skład Prezydium WRN. W młodości działał w ZMW i LZS, trenując zapasy, lekkoatletykę i piłkę siatkową.

Za swą pracę zawodową i społeczną był przez władze wielokrotnie nagradzany. Posiada m.in.: Krzyż Zasługi – Brązowy, Srebrny, Złoty, a także Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, odznaki honorowe za rozwój powiatu, woj. zielonogórskiego i woj. poznańskiego. W zakresie pożarnictwa otrzymał: Medal za Zasługi dla Pożarnictwa – Brązowy, Srebrny, Złoty, a także Złoty Znak Związku OSP (jest to najwyższe odznaczenie krajowe w pożarnictwie, legitymację nr 1 posiadał marszałek J. Piłsudski), Honorową Odznakę im. Bolesława Chomicza i wiele dyplomów oraz listów pochwalnych.

Ożenił się w 1963 r. z Urszulą Derwicką, która pracowała w Wytwórni Pasz i WFM, obecnie na emeryturze. Córka Marzena ur. w 1963 r. wyszła za Wawrzynowicza i mieszka w Rakoniewicach, mąż posiada zakład krawiecki. Syn Mariusz ur. w 1973 r., żołnierz zawodowy w JW w Sulechowie, tam mieszka, żonaty.

Opracował Czesław Olejnik



GORTAT EWA

Urodziła się 5 grudnia 1905 r. we Włoszakowicach. Ojciec Stanisław Cichoszewski był chłopo – rzemieślnikiem. Matka Maria z domu Borowczak zajmowała się wychowaniem siedmiorga dzieci. Warunki materialne rodziny były bardzo trudne, dlatego córkę Ewę wzięła na wychowanie ciotka mieszkająca w Bukówcu. Szkołę Podstawową ukończyła w Górsku w 1920 r. Zaczęła uczęszczać w Lesznie do Żeńskiego Seminarium Nauczycielskiego. Przez okres nauki bliska rodzina udzielała jej pomocy materialnej. Egzamin dojrzałości złożyła 13 czerwca 1925 r. Musiała być dobrze przygotowaną pod względem zawodowym nauczycielką, jeśli Kuratorium Szkolne Poznańskie powołało ją do pracy w jednej ze szkół w tak dużym ośrodku miejskim, jakim było Gniezno. Jeszcze będąc uczennicą Seminarium w Lesznie, dała się poznać jako „młoda działaczka” w organizacjach młodzieżowych, zwłaszcza w miejscowej drużynie harcerskiej. Z domu rodzinnego wyniosła duże zamiłowanie do muzyki, teatru i kultury, które niewątpliwie przyczyniły się do rozwoju jej osobowości. Ówczesna szkoła kładła duży nacisk na etykę, świadomość obywatelską i poczucie tożsamości narodowej. I Seminarium Nauczycielskie w Lesznie doskonale przygotowywało przyszłe nauczycielki do tych zadań. Ewa Cichoszewska należała do wyróżniających się uczennic, zwłaszcza w działalności kulturalnej. Ze względów rodzinnych starała się o przeniesienie do pracy w szkole bliżej położonej Górską, by opiekować się matką. 1 września 1930 r. została zatrudniona w Szkole Podstawowej we Wroniawach, 6 – klasowej. Z tą szkołą, z przerwą na czas okupacji, związała swe zawodowe życie, aż do przejścia na emeryturę. Natomiast ze wsią związała się przez organizowanie życia kulturalnego, niemal do śmierci. Postacie bohaterów pozytywnych imponowały jej i stanowiły dla niej niezwykle żywy

wzór, godny naśladowania w codziennej pracy pedagogicznej. W życiu realizowała to, co głosiła w szkole i w kontaktach ze społeczeństwem. Nic dziwnego więc, że szkoła we Wroniawach stała się ośrodkiem oddziałującym na rodziców i całe społeczeństwo. E. Gortat zaczęła wra- stać w środowisko Wroniaw poprzez działalność harcerską i organizo- wanie wycieczek. Tak jak wielu nauczycieli, należała do Związku Obrony Kresów Zachodnich i z tego tytułu wygłaszała prelekcje dla dorosłych na temat zagrożenia ze strony Niemiec. W czasie okupacji hitlerowskiej członków tego Związku poszukiwano i prześladowano. Od początku aż do końca aktywnie działała w ZNP. W 1933 r. przy jej wybitnym udziale zorganizowano Dzień Dziecka, zakończony wieczorem wspaniałym ogniskiem, jak zaznaczono w szkolnej kronice. Działalność teatralną zaczęła od obrazków scenicznych przedstawianych przez uczniów. Z czasem zaczęła przygotowywać spektakle. Sama dobierała temat, re- żyserowała, z rodzicami przygotowywała stroje. Przedstawienia wysta- wiano w szkolnej klasie dla uczniów, później także dla rodziców. Poza programem z własnej woli zorganizowała kurs prac ręcznych i rysun- ków dla dziewcząt klas starszych. (Zachowało się zdjęcie z wystawy tych prac.)

Wybuchła II wojna światowa i E. Gortat w obawie przed represjami ze strony okupanta wyjechała do swej siostry Marii w Miastku, wsi po- łożonej koło Górska, ale już w powiecie leszczyńskim. Tam zarabiała na życie robótkami ręcznymi. 26 czerwca została wywieziona do Niemiec na przymusowe roboty, do miejscowości Waldsassen w Bawarii, gdzie pracowała jako pomoc kuchenna w szpitalu. 21 kwietnia 1945 r. miej- scowość ta została wyzwolona przez wojska amerykańskie. W maju znalazła się w obozie zorganizowanym dla wywiezionych Polaków. Tam zorganizowała polską szkołę dla około 70 uczniów.

Na początku września 1945 r. powróciła do kraju i mimo nadwątlo- nego zdrowia już piętnastego podjęła pracę w szkole we Wroniawach. Natychmiast nawiązała do działalności harcerskiej i do teatrzyku szkol- nego. Teatrzyk lalkowy stał się głównym ośrodkiem zainteresowania drużyny szkolnej. Odnosił on sukcesy także w okolicznych szkołach i w Poznaniu. W 1954 r. przy technicznej pomocy kierownika szkoły A. Rzannego powstało kółko kukielkarskie. Jego praca polegała na wytwa- rzaniu kukielek i szyciu odpowiednich ubiorów. W lutym 1964 r. E. Gortat wzięła udział w seminarium w Poznaniu dla kierowników amatorskich i dziecięcych teatrzyków lalek. Dodatkowo podjęła pracę w miejscowej bibliotece, gdzie upowszechniała czytelnictwo organizując konkursy i spotkania z pisarzami. Stała się kierownikiem świetlicy, a później po wybudowaniu w czynie społecznym przez mieszkańców – z inicjatywy E. Gortat i A. Rzannego – wiejskiego domu kultury, jego kierownikiem.

W 1962 r. brała udział w spotkaniu czytelników „Klubu Kultury Życia Codziennego” w Warszawie. Współpracowała z redakcją tygodnika „Spółdzielnia Produkcyjna”. Aktywnie udzielała się w pracy Koła Gospodyń Wiejskich. Jak bardzo ceniono jej pracę kulturalną i oświatową świadczy fakt imiennego zaproszenia Ewy Gortat na sesję WRN w Poznaniu poświęconą tej tematyce. Brała udział w Kongresie Kultury Polskiej w 1966 r. w Warszawie.

Z dniem 1 września 1969 r. przeszła na emeryturę, ucząc nadal po kilka godzin tygodniowo. Jeszcze więcej czasu poświęcała pracy w WDK.

Po krótkiej chorobie zmarła 25 grudnia 1972 r. Pochowana została na cmentarzu w Kęblowie.

Podczas pobytu w Bawarii poznała przyszłego męża Mieczysława Gortata, z którym zawarła związek małżeński 21 sierpnia 1946 r. Z małżeństwa tego urodził się jedyny syn Andrzej Wiesław, technik meliorant. Mieszka we Wroniawach, posiada fermę kurzą.

Opracował Czesław Olejnik



GORZELNIAK DOROTA MARIA

Urodziła się 18 stycznia 1960 r. w Zbąszyniu. Dziadek Józef Garstka przybył do Zbąszynia z Gniezna. Był uczestnikiem I wojny światowej i powstańcem wielkopolskim. Później przychodził na lekcje historii w mundurze powstańca i opowiadał uczniom o walkach, w których brał udział. Miał córkę Łucję i czterech synów: Edmunda – inż. projektanta trakcji kolejowych DOKP w Poznaniu, Benedykta – ojca Doroty, Jerzego – prof. zwyczajnego, anestezjologa, konsultanta europejskiego w zakresie walki z bólem, Jana – laryngologa, zastępcę ordynatora szpitala w Ostrowie Wlkp.

Ojciec Doroty, Benedykt, z zawodu technik ekonomista, był zatrudniony w Urzędzie Celnym, matka była główną księgową w Parowozowni w Zbąszynku. Ponieważ oboje rodzice pracowali zawodowo, babcia Anna prowadziła dom. To ona nauczyła Dorotę wierszy, piosenek i czytania. Od piątego roku życia uczęszczała do przedszkola muzycznego przy Państwowej Szkole Muzycznej I Stopnia w Zbąszyniu. Od lat sześciu zaczęła naukę w Szkole Podstawowej nr 2 w Zbąszyniu. Była bardzo żywym dzieckiem i często nawet w „bójkach” z chłopcami broniła swoich racji. W klasie pełniła funkcję przewodniczącej. Nadal kształciła się w zakresie muzyki, uczęszczając do szkoły muzycznej – klasy fortepianu.

W 1972 r. dyrektor tej szkoły Antoni Janiszewski zorganizował orkiestrę dętą „Zbąszyńskie Dziewczęta”, znaną powszechnie jako „Szalamaje” (nazwa pochodziła od specyficznego instrumentu).

Skupiła ok. 100 dziewcząt i była jedyną tego typu orkiestrą w Polsce. Miały więc dziewczęta występy w kraju i za granicą. Latem na obozach wypoczynkowo-szkoleniowych ćwiczyły paradną musztrę.

Zamiłowanie do uprawiania sportu wyniosła z domu. Ojciec często

zabierał ją i brata do lasu, gdzie ze stoperem w rękę przeprowadzał treningi. Biegała sprinty i przełaje. Ojciec, sam doskonały sportowiec, w tym duchu kształtował życie rodzinne. Latem cała rodzina pływała, zimą jeździła na łyżwach. Jeziora zbąszyńskie umożliwiały uprawianie obu dyscyplin. Ojciec był zwolennikiem wszechstronnego wychowania. Dorota była więc uczniem szkoły podstawowej i muzycznej, uprawiała sport i pomagała w pracach związanych z hodowlą nutrii (ok. 300 szt.). Zbąszyń wyróżniał się tym, że prawie każda rodzina hodowała te futerkowe zwierzęta.

W 1974 r. po krótkiej chorobie zmarła jej matka. Spadło więc na nią wiele nowych obowiązków związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego. Do tego doszła jeszcze zmiana szkoły. Dwa tygodnie później rozpoczęła naukę w Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Skłodowskiej – Curie w Wolsztynie, w klasie biologiczno – chemicznej. Było tradycją rodzinną, że wszyscy dalszą naukę pobierali w tej szkole, która zresztą cieszyła się opinią szkoły doskonałej. W tym czasie orkiestra „Szalamaje” brała udział w Centralnych Dożynkach w Poznaniu. Wyjeżdżała także do Niemiec, gdzie D. Garstka poznała w Lübben swą przyjaciółkę Heike. Uważa, że to również dzięki niej dobrze opanowała język niemiecki. W liceum nadal przejawiała wszechstronne zainteresowania. Współorganizowała wycieczki do Białowieży i Karpacza. Uprawiała biegi na różnych dystansach, a także pływanie. Była ratowniczką wodną, w każde wakacje pracowała społecznie 150 godzin (to była norma dla ratowników), posiadała „żółty czepek”.

Brała także udział w Olimpiadzie Języka Niemieckiego.

Po zdaniu matury w 1978 r. rozpoczęła studia w Akademii Rolniczej w Poznaniu na Wydziale Zootechniki. Tutaj znów ujawniły się jej cechy przywódcze. Przez 5 lat pełniła funkcję szefa grupy seminaryjnej, a przez rok w studium wojskowym była dowódcą Kompanii Dziewcząt. Została także członkiem AZS i brała udział w zawodach pływackich. Jej ulubionym stylem był styl dowolny i grzbietowy. W tej drugiej konkurencji zdobyła na uczelni wicemistrzostwo Polski. Nadal pogłębiała znajomość języka niemieckiego, ucząc się sama godzinę dziennie. Zaś praktyczną znajomość tego języka doskonaliła w Lipsku, gdzie spotykała się ze znajomymi studentami. Osiągała bardzo dobre wyniki w nauce i miała bardzo wysoką średnią ocen, co zdecydowało o skierowaniu jej przez uczelnię na półroczną praktykę do Finlandii, do największego instytutu rolnego. Miała możliwość pozostania w tym kraju, ale zrezygnowała z niej, uważając, że jej miejsce jest w Polsce.

W 1983 r. wyszła za mąż za Damiana Gorzelniaka. Mąż, absolwent Uniwersytetu w Lipsku, jest mgr. inż. zootechnikiem. Prowadził z rodzicami w Mochach rodzinne gospodarstwo rolne nastawione na ho-

dowlę owiec. Specjalizowało się ono w produkcji jarliczek hodowlanych – owcy rasy wielkopolskiej. Przedsiębiorstwo dobrze się rozwijało, ale w 1990 r. nastąpił kryzys w produkcji owczarskiej i musieli owczarnię zlikwidować. Podjęła pracę w miejscowej szkole jako nauczycielka języka niemieckiego. Zdała egzamin „Das Kleine Deutsche Sprachdiplom” w Instytucie Goethego w Warszawie i ukończyła kurs pedagogiczny. Uzyskała w ten sposób prawo nauczania języka niemieckiego. Szybko zaczęła osiągać dobre wyniki w nauczaniu tego języka. Jej uczniowie zwyciężali w konkursach z języka niemieckiego, a cztery jej uczennice są dziś nauczycielkami tego języka.

Włączała się w życie społeczne Moch. Przez kilka kadencji była aktywnym członkiem Rady Sołeckiej. W 1998 r. wybrano ją na radną gminy Przemęt, a w pierwszych wyborach bezpośrednich w 2002 r. została wybrana na wójtę tej gminy.

Opracował Czesław Olejnik

GRUDZIECKI JAN



Urodził się 10 marca 1914 roku w Pawłowie woj. kieleckie. Ukończył Męskie Gimnazjum im. J. Chreptowicza w Ostrowcu Świętokrzyskim, a studia weterynaryjne na Uniwersytecie im. J. Piłsudskiego w Warszawie.

W czasie II wojny światowej wstąpił do Armii Krajowej, przyjmując pseudonim „Rdzeń”. Był komendantem placówki Waśniów. Zajmował się gromadzeniem broni, środków opatrunkowych, rozdzielaniem prasy podziemnej a także prowadził nasłuch radiowy.

Poszukiwany przez gestapo, został ujęty na początku stycznia 1945 roku. Dzięki ucieczce Niemców przed wojskiem radzieckim uratował się.

Ze względów politycznych i ekonomicznych pod koniec lutego 1945 roku przyjechał do Wielkopolski. Objął stanowisko miejskiego lekarza weterynarii w Wolsztynie. Rozpoczął także organizację struktur PSL w Wolsztynie i w powiecie. Przygotowywał wybory (19 I 1947 r.), które – jak zawsze podkreślał – zostały sfalszowane. Wzywany potem na UB (wezwania były ustne), Jan Grudziecki zawsze zawiadamiał o tym ks. proboszcza A. Gryczkę.

W 1945 roku uruchomił na własny koszt na targowisku dwie komory do zwalczania gazem rozpowszechnionego wśród koni świerzbu.

Nieodpłatnie prowadził wykłady w szkole rolniczej przy ul. Marcinkowskiego oraz pogadanki dla rolników. Sfinansował wydanie 1200 broszur edukacyjnych dla mieszkańców wsi. W 1951 roku jako pierwszy w województwie poznańskim przeprowadził cesarskie cięcie u krowy z gospodarstwa szkolnego w Powodowie.

W latach pięćdziesiątych w Komorowie zorganizował spółdzielnię rolniczą na wzór przedwojennych. Należeli do niej m.in. urzędnicy, na-



uczyciele. Po kilku latach, na początku lat sześćdziesiątych, została przejęta przez „państwową” spółdzielnię.

W 1959 i 1960 roku Dyrekcja PZU w Poznaniu przyznała J. Grudzieckiemu nagrody za wyróżniającą się działalność w zapobieganiu chorobom inwazyjnym u zwierząt.

Podczas pracy zawodowej pełnił również funkcję kierownika lecznicy, a do 1975 r. pracował w Powiatowym Zakładzie Weterynarii.

Jako jeden z pierwszych w Wielkopolsce rozpoczął hodowlę brojlerów.

Był wynalazcą. Urząd Patentowy w Warszawie w latach 1964 – 1988 przyznał dwa patenty na „Karmnik dla drobiu” (1965) i „Zestaw żłobów do karmienia bydła” (1966) oraz 10 wzorów użytkowych – „Karmnik dla kur” (1963), „Sztuczną kwokę” (1964), „Elastyczną odwadniającą wykładzinę podłogową w oborach”, „Karmnik dla drobiu” (1964), „Karmnik dla kurcząt” (1964), „Poidło dla drobiu” (1965), „Urządzenie do karmienia zwierząt” (1973), „Poidło dla drobiu” (1988), „Dwustronny karmnik dla kurcząt” (1988), „Urządzenie do odchowu młodego drobiu” (1988).

Urządzenia wysoko ocenili prof. Szuman z Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu i prof. Cena z Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu.

10 października 1970 roku przekazał bezpłatnie siedem wynalazków na własność Państwowemu Ośrodkowi Maszynowemu w Wolsztynie.

Publikacje Jana Grudzieckiego ukazywały się m.in. w „Przeglądzie Hodowlanym”, „Drobiarstwie”, „Życiu Weterynaryjnym”, a także w dodatku naukowym „Życia Warszawy”. Po publikacjach otrzymywał wiele listów z całej Polski.

W 1978 r. zbudował kurnik zautomatyzowany według własnego projektu, gdzie wykorzystał wszystkie swoje wynalazki.

Wrocławska „Gazeta Robotnicza” w styczniu 1982 roku w artykule „Cudze chwalicie” ukazała, że władze nie kwapią się z wykorzystaniem jakże prostych rozwiązań J. Grudzieckiego, które mają na celu tańszą niż wówczas produkcję żywności.

Trzy tygodnie przed śmiercią doczekał się wydania swojej broszury pt. „Praktyczne rozwiązania w chowie drobiu i zwierząt gospodarskich”. Opublikowało ją Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Rolnictwa Zarząd Główny w Warszawie, Okręgowy Klub Postępu i Racjonalizacji w Rolnictwie w Poznaniu.

Jan Grudziecki zmarł 30 stycznia 1989 r. Pozostawił żonę Zofię, czworo dzieci i piętnaścioro wnucząt. Był człowiekiem prawym, głęboko wierzącym i starał się te wartości przekazywać najbliższym.

Opracowała Arleta Prządka

HERMAN STEFAN



Urodził się 6 stycznia 1927 r. w Zagórzcu woj. kieleckie. Ojciec Jan był rolnikiem, matka Waleria prowadziła gospodarstwo domowe i wychowywała sześcioro dzieci. Jeden syn pozostał na gospodarstwie, dwie córki po wyższych studiach są ekonomistkami, jeden syn został prawnikiem, a Stefan filologiem polskim. Stefan Herman uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego we Wrocławiu i tam też studiował polonistykę na miejscowym uniwersytecie. Obowiązywały wówczas nakazy pracy i w ten sposób po uzyskaniu tytułu mgr. filologii polskiej został skierowany do Technikum Rolniczego w Bobrowicku koło Międzyrzecza, do pracy na stanowisku nauczyciela języka polskiego. Tam poznał Aleksandrę Hylak, z którą wziął ślub 19 października 1956 r. W 1960 r. przeprowadzili się do Powodowa pow. wolsztyński, gdzie Stefan Herman podjął pracę jako nauczyciel języka polskiego, a jego żona jako wychowawca w internacie. Tutaj dał się poznać jako doskonały nauczyciel, pogłębiający stale swą wiedzę, a także jako wychowawca młodzieży. Wiele czasu dodatkowo poświęcał młodzieży internackiej, a zwłaszcza uczniom z Kresów Wschodnich. Uczyl ich zachowania się, posługiwanie się nożem i widelcem. Był dla nich więcej niż ojcem, bo był pedagogiem i rozumnym wychowawcą. Na lekcjach polskiego uczyl ich literatury, kultury i historii. Z nimi stworzył amatorski, uczniowski teatr, reżyserował sztukę „Rewizor”. Po odpowiednie kostiumy jeździł do poznańskich teatrów. Sztukę z powodzeniem wystawiano w Wolsztynie i sąsiednich powiatach. Grę aktorów wysoko oceniała wojewódzka i lokalna prasa.

Stefan Herman był bardzo uzdolniony, posiadał szerokie zainteresowania, toteż zaczął w Powodowie gromadzić zbiory w trzech kolekcjach: numizmatyka, biała broń i broń krótka palna. Uczniowie z Pod-

lasia, Lubelszczyzny przywozili mu także wykonane z drewna narzędzia rolnicze i przedmioty codziennego użytku, jakich w pow. wolsztyńskim nie można już było znaleźć. Niektóre z nich zostały przekazane do miejscowego Muzeum Regionalnego.

Podjął zaoczne studia doktoranckie na Uniwersytecie Poznańskim, które go mocno absorbowały. Toteż przyjął propozycję władz oświatowych objęcia stanowiska dyrektora Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących. Po uzyskaniu stopnia doktora został kierownikiem Wydziału Oświaty i Wychowania w Wolsztynie. Po przyłączeniu części powiatu wolsztyńskiego do woj. zielonogórskiego objął stanowisko dyrektora Instytutu Kształcenia Nauczycieli w Zielonej Górze. Dalej się kształcił i tytuł doktora habilitowanego uzyskał na Uniwersytecie Wrocławskim. Jako docent podjął pracę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze. Poza uczelnią działał aktywnie w Lubuskim Towarzystwie Naukowym. Z zamiłowaniem specjalizował się w literaturze staropolskiej. Pisał wiele artykułów do czasopism naukowych. Wydał drukiem dwie pozycje: „Wojna i żołnierz w okresie kontrreformacji” (1983) i „Żywa postać Rzeczypospolitej. Studium z literatury staropolskiej XVI i pierwszej połowy XVII wieku” (1985).

Śmierć zabrała go, gdy był w pełni sił twórczych. Po krótkiej nieuleczalnej chorobie zmarł 26 czerwca 1988 r. Pochowany został na cmentarzu w Wolsztynie. Nad jego trumną przemawiał ówczesny rektor PWSP w Zielonej Górze. W uroczystościach pogrzebowych wzięło licznie udział społeczeństwo wolsztyńskie, które go ceniło i szanowało. Była również grupa jego uczniów, tych ze Wschodu, których wychowywał i uczył, a którego uważali za swego „ojca”.

Jego żona, Aleksandra Hylak, pracowała przez pewien czas w KP MO w Wolsztynie, potem w KW MO w Lesznie. Gdy mąż Stefan otrzymał mieszkanie w Zielonej Górze, przeprowadzili się do tego miasta w 1976 r., i wtedy przeszła na emeryturę. Posiadali dwoje dzieci: Jerzy ur. w 1958 r., ukończył Politechnikę w Dreźnie, mgr inż. informatyk, posiada obywatelstwo polskie, prowadzi własne firmy w Polsce i w Niemczech. Córka Beata ur. w 1960 r., ukończyła Akademię Rolniczą w Poznaniu, mgr inż. ogrodnictwa. Obecnie pracuje w Urzędzie Powiatowym w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska jako st. inspektor. Mężatka, posiada dwóch synów, uczniów gimnazjalnych.

Młodsza siostra Aleksandry Herman, Zdzisława Górską, mgr farmacji, od wielu lat jest kierownikiem apteki w miejscowym szpitalu. Jej nieżyjący już mąż, Jan Górski, wielce zasłużony dla kultury, pełnił funkcję dyrektora WDK i dyrektora Muzeum Regionalnego w Wolsztynie.

Opracował Czesław Olejnik

HOENE WROŃSKI JÓZEF MARIA

Urodził się 23 sierpnia 1776 r. w Wolsztynie jako Józef Stefan Heyna, jedno z ośmiorga dzieci czeskiego architekta z Saksonii, Antoniego. Józef był jego synem pierworodnym z małżeństwa z wolsztynianką Elżbietą Pernicką vel Bernicką, która dość wcześnie osierociła szóstkę potomstwa. Ojciec Antoni był budowniczym kościoła parafialnego w Wolsztynie. Potem przeniósł się do Poznania, gdzie zajmował się budową kamienic czynszowych. Brał udział w przebudowie poznańskiego ratusza i katedry oraz pałacu w Rogalinie. Zmarł w wieku ok. 50 lat.

Hoene Wroński początkowo używał tylko imienia „Józef”. Dla upamiętnienia doniosłego odkrycia dokonanego 15 sierpnia, w Święto Wniebowzięcia, przybrał drugie imię „Maria”. Wstępując do wojska polskiego, Józef Höhne vel Heyna przyjął nazwisko „Wroński”. We Francji podawał się za szlachcica. Początkowo używał nazwiska „Wroński”, później natomiast „Hoehne” lub „Hoëne”. Następnie zaczął się posługiwać podwójnym nazwiskiem z partykułą „de”.

Jego biografia obfituje w wiele interesujących faktów. W początkowych latach edukacji szkolnej nie był uczniem wyróżniającym się. Z czasem osiągał coraz lepsze wyniki w nauce. Zaczęła go ogarniać chęć wyróżniania się za wszelką cenę i realizowania żarliwych pasji. Niepełnoletni, potajemnie opuścił dom i udał się do Warszawy. Dla niepoznaki, by zmylić ojca, zmienił nazwisko na „Wroński”. W wieku 15 lat wstąpił w Warszawie do Korpusu Artylerii. Niektórzy biografowie podają, że był wychowankiem słynnej Szkoły Rycerskiej. Brał udział w insurekcji kościuszkowskiej 1794 roku i doczekał się stopnia porucznika. Wkrótce wstąpił do armii rosyjskiej. Tam otrzymał awans na majora.

Niebawem Wroński wyjechał do Królewca. Nie wiadomo, czy miał okazję osobiście poznać żyjącego tam filozofa Kanta, będącego już

wówczas zdziwaczałym eks–profesorem. Nawiązał jednak znajomości ze światłymi ludźmi, zrezygnował z kariery wojskowej i postanowił poświęcić się służbie w dyplomacji. Nauki prawno – ekonomiczne zgłębiał w 1798 roku na Uniwersytecie w Halle. Z początkiem 1799 roku oddał się na Uniwersytecie w Getyndze studiom nad filozofią. Z Hamburga słał listy do Tadeusza Kościuszki w sprawie swego przyjazdu do Paryża i wejścia w służbę Republiki Francuskiej. Nie otrzymawszy odpowiedzi, udał się do Anglii, skąd zamierzał wyemigrować do Ameryki. Ostatecznie osiedlił się we Francji. Scheda po zmarłym ojcu rozeszła się w podróżach i Wroński zaczął żyć w niedostatku. Opracował i oddał w tym czasie do druku dwie broszury – o balistyce i filozofii Kanta. W Marsylii, gdzie go doceniono, poświęcił się całkowicie pracy naukowej. Zainteresował się astronomią, a także ekonomią, polityką, geografiami i dyscyplinami pokrewnymi. Prac nie wydał za życia, pozostały w formie niedokończonych brulionów, które obecnie przechowywane są w Bibliotece Kórnickiej i w Zakładzie Rękopisów Biblioteki Narodowej.

Od 1803 r. Wroński interesował się przede wszystkim filozofią i zdobył w tym zakresie szczególne osiągnięcia. Wykorzystywał w tej dziedzinie swą wiedzę matematyczną. Wprowadził wyznacznik funkcyjny, zwany od jego nazwiska „wrońskianem”. Określenie to weszło na stałe do międzynarodowej terminologii matematycznej. Celem była jednak dla niego filozofia. Jego doniosłym odkryciem stała się istota Absolutu. Pojmował wszechświat w kategoriach racjonalności. Uważał, że na rzeczywistość składa się wiedza i byt. Nobilitował człowieka do rangi Stwórcy. Jego zdaniem finalna kreacja świata należy do człowieka. Twierdził, że przemiana ludzkiej egzystencji nie dokonuje się poprzez akty wiary, lecz przejawy wiedzy. Nadrzędną rolę w poznaniu świata i wszechświata przypisywał logice i rozumowi.

W 1810 roku ożenił się z poetką Henryką Wiktorią Sarrazin de Montferrier, którą poznał udzielając korepetycji.

W Paryżu spędził lata 1810–1820. Jego uczniem i mecenasem stał się wtedy Piotr Józef Arson, bogaty kupiec z Nicei. Sfinansował on edycję dzieł matematycznych Józefa Hoene oraz zaspokajał jego potrzeby życiowe. Mimo to wkrótce potem udał się Wroński do Anglii, by przedłożyć Królewskiemu Towarzystwu Popierania Nauk Przyrodniczych swój memoriał o oznaczaniu długości geograficznej na morzu. Dzieło zostało jednak odrzucone. Po trzyletnim pobycie w Anglii uczony – samouk powrócił do Paryża, gdzie przystąpił do realizacji projektów przyrządów matematycznych, takich jak pierścień arytmetyczny (przyrząd do mnożenia i dzielenia), arytmoskop (przyrząd do różnych działań arytmetycznych) czy kalkulator uniwersalny. Prowadził starania o realizację pomysłów dotyczących reformy lokomocji. W 1835 r. opatentował

„dynamiczny system maszyn parowych”, wyposażonych w tzw. koła żywe, wykorzystujące grawitację wywołaną przez ciężar pojazdu oraz wagę jego ładunku. Rok później opatentował „szyny ruchome”, quasi-prototyp trakcji gąsienicowej. Wcześniej wykonał też projekt maszyny hydraulicznej i mikrometru geodezyjnego.

Wydał broszurę „Maszyny parowe” i sporządził „Encyklopedię absolutną”, pozostającą po dziś dzień w rękopisie. Przygotował ponadto obszerny list – memoriał do papieża Leona XII, będący wykładem filozofii absolutnej w zastosowaniu do teologii. Mesjanizm zaczął Wroński traktować jako własną doktrynę oraz własną rolę w historii świata. W jego kręgu pojawiać się zaczęli wpływowi mecenas finansujący publikację dzieł poświęconych tej doktrynie historiozoficznej. Napisał „Metapolitykę mesjaniczną” i „Przeznaczenie Francji, Niemiec i Rosji jako prolegomena do mesjanizmu”. Ogłosił także „Odezwę do narodów słowiańskich o przeznaczeniach świata”, którą włączył do obszerniej antologii prac „Reforma absolutna, a przeto finalna wiedzy ludzkiej”.

Za życia Wroński napotykał opory. Jednak wobec jego poglądów i twórczych aspiracji nikt nie pozostawał obojętny. Postrzegano go jako wtórnego, drugorzędного filozofa, zależnego od Kanta i Hegla. Atakowano, że pisze po francusku i pragnie uchodzić za Polaka, a jest Niemcem. On sam uważał się za historiozofa i proroka. Zmarł 9 sierpnia 1853 r. i został pochowany na cmentarzu w Neuilly we Francji.

Choć jego poglądy nie znajdowały wyznawców i kontynuatorów, to przecież wielu inspirowały. Dopiero u schyłku XIX wieku spotkały się z ponownym zainteresowaniem. Ślady lektur odnajdujemy u Mickiewicza, Krasińskiego, Norwida. Poglądy Wrońskiego znalazły oddźwięk w myśli europejskiej, zwłaszcza we Francji. Poświęcono mu osobną książkę w prestiżowej serii „Filozofowie Wszech Czasów”.

We wrześniu 2006 r. w 230. rocznicę urodzin Hoene Wrońskiego Rada Miejska w Wolsztynie nadała imię uczonego jednemu z głównych placów w mieście. W tym samym miejscu umieszczono jego popiersie. Na domu, w którym urodził się ten zapomniany dotąd filozof, matematyk i wynalazca, a także fizyk, prawnik i ekonomista widnieje tablica pamiątkowa. Jego imię nosi również jedna z ulic na osiedlu mieszkaniowym w Wolsztynie.

Opracowała Arleta Prządka

HOROWSKI JAN



Urodził się 21 maja 1909 r. w Cegielsku pow. Wolsztyn. Ojciec Michał był robotnikiem kolejowym, matka Balbina z domu Maszner. Po ukończeniu w 1920 r. Szkoły Powszechnej zaczął uczęszczać do Państwowego Gimnazjum w Wolsztynie, gdzie w 1928 r. zdał egzamin dojrzałości. Studia podjął na Uniwersytecie Poznańskim i w 1933 r. uzyskał magisterium w zakresie filologii klasycznej (praca magisterska „O używaniu róż i fijołków w kulcie umarłych Greków i Rzymian”). Po otrzymaniu dyplomu rozpoczął pracę zawodową jako nauczyciel w Prywatnym Gimnazjum Biskupim w Pelplinie, a w styczniu 1937 r. objął funkcję profesora Gimnazjum im. Generała Józefa Wybickiego w Śremie. W czasie okupacji hitlerowskiej został z rodziną wywłaszczony i wywieziony na Kielecczyznę do wsi Dzierążnia k. Pińczowa. Prowadził tam przez cały czas tajne nauczanie. Po wyzwoleniu, czekając na możliwość powrotu do Śremu, pracował krótko w Miejskim Gimnazjum w Działoszycach. W marcu 1945 r. przybył do Śremu i natychmiast podjął pracę w „swoim” Gimnazjum. Aktywnie włączył się w nurt pracy społecznej, m.in. brał udział w akcji zwalczania analfabetyzmu i kierował śremską filią Uniwersytetu Powszechnego, uczestniczył w dokształcaniu różnych grup zawodowych na kursach. Patronował także tamtejszemu Stowarzyszeniu Miłośników Fotografii. Kontynuował zapoczątkowane jeszcze przed wojną zainteresowania historią regionu, a szczególnie folklorem Śremu i okolicy. Również przed wojną wyniki swych badań opublikował w Sprawozdaniu Dyrekcji Państwowego Liceum i Gimnazjum w Śremie za rok 1938/39, w artykule „Dawny strój ludowy okolicy Śremu”. Praca polegała na porównaniu opisu Oskara Kolberga ze stanem faktycznym. Wzbudziła ona duże zainteresowanie i spowodowała przyjęcie J. Horowskiego do Polskiego Towarzystwa Ludoznaw-

czego. W 1929 r. znacznie uzupełnił i przygotował do druku opracowanie Adama Zahradnika pt. „Śrem. Gród i miasto” (jednak nie opublikowano go).

W „Przeglądzie Zachodnim” (nr 5 z 1959 r.) zamieścił wspomnienia pt. „Początki okupacji hitlerowskiej w Śremie”. Natomiast przeżycia okupacyjne znalazły zapis pt. „Zanim przyszła najpiękniejsza wiosna mego życia” w pokonkursowym zbiorze „Wysiedlenie i poniewierka (1939 – 1945)” (Poznań 1974).

Jan Horowski był także współautorem monografii „Dzieje Śremu”, wydanej w 1972 r.

W 1949 r. opuścił Śrem i przeniósł się do Krzyża, gdzie przez kilka miesięcy był dyrektorem szkoły, a następnie nauczycielem w Liceum w Ostrzeszowie. W 1951 r. przeprowadził się do Poznania. W ciągu sześciu lat pełnił obowiązki Kierownika Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Kadr Oświatowych. W 1957 r. rozpoczął karierę naukową na Uniwersytecie Poznańskim na kierunku: filologia łacińska, współpracując ściśle z prof. Witoldem Klingerem i prof. Wiktorem Steffenem. Doktoryzował się w 1961 r., a habilitował w 1968 r. Gdy otrzymał docenturę, był już uznanym w kraju teoretykiem, dydaktykiem i metodykiem nauczania języka łacińskiego. Napisał wiele artykułów w tym zakresie i wreszcie podręcznik do nauki języka łacińskiego wspólnie z profesorem W. Steffenem. Również aktywnie uczestniczył w życiu społecznym. Był wiceprzewodniczącym Poznańskiego Koła Towarzystwa Filologicznego, członkiem Komitetu Nauk o Kulturze Antycznej PAN i Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, członkiem Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Wiele czasu poświęcał działalności w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Był prodziekanem Wydziału Filologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Za długoletnią działalność pedagogiczną i pracę społeczną odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Otrzymał też Złotą Odznakę Związku Nauczycielstwa Polskiego i Odznakę Honorowego Obywatelstwa Miasta Śrem.

Zmarł nagle 11 czerwca 1976 roku w Poznaniu i tam został pochowany.

Za: „Wspomnienie o Janie Horowskim” M. Swoboda, *Eos* LXV 1977 s. 347 – 356;

A. Podsiadły „Jan Horowski wspomnienia uczniów”
opracował Czesław Olejnik

JANICKI CZESŁAW



Urodził się jako ostatni, siódmy syn rolnika – 19 lipca 1926 r. w Korytnicy pow. ostrowski. Szkołę Powszechną ukończył w 1939 r. Do lipca 1942 r. pracował razem z rodzicami w gospodarstwie rolnym, z którego władze niemieckie wywłaszczyły ich, wprowadzając tam Niemców. Od tego czasu pracował w gospodarstwie rolnym u swych krewnych Kozalów w Nowym Folwarku k. Krotoszyna. W lipcu 1944 r. został przez okupanta wywieziony na przymusowe roboty przy kopaniu okopów strzeleckich i przeciwzołgowych rowów w Gądkach k. Poznania. W sierpniu 1944 r. hitlerowcy uwięzili go w obozie koncentracyjnym w Żabikowie k. Poznania, gdzie przebywał do 1 listopada 1944 r. 5 stycznia 1945 r. został ponownie skierowany przez okupanta do kopania okopów, tym razem pod Wieluniem, skąd powrócił do rodzinnego domu 18 stycznia 1945 r.

Po zakończeniu okupacji niemieckiej podjął naukę w Państwowej Szkole Rolniczej w Bojanowie, maturę zdał w lipcu 1947 r. 1 września podjął pracę jako nauczyciel i kierownik gospodarstwa w Szkole Rolniczej w Psarach pow. ostrowski. Z nowym rokiem szkolnym został służbowo przeniesiony na podobne stanowisko do Szkoły Rolniczej w Koźmińcu pow. krotoszyński. W tym samym roku wstąpił do Polskiego Stronnictwa Ludowego. Od kwietnia 1950 r. do marca 1951 r. przebywał w areszcie Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Krotoszynie, bezpodstawnie posądzony o sabotaż państwowy.

W czerwcu 1951 r. złożył egzamin z przedmiotów pedagogicznych w Liceum Pedagogicznym w Krotoszynie, uzyskując tym samym pełne uprawnienia nauczycielskie. Z dniem 1 lipca został przeniesiony do pracy w Liceum Rolniczym w Wolsztynie. W następnym roku Liceum Rolnicze opuścili pierwsi absolwenci. Liceum zostało przemianowane na

Technikum Rolnicze. Pomieszczenie w budynku przy ul. Marcinkowskiego 8 w Wolsztynie było już za małe, jak na potrzeby szkoły i dlatego zakupiono barak jako dodatkowe pomieszczenie na izby lekcyjne. Cz. Janicki był gorącym zwolennikiem, aby tego baraku nie stawiać w Wolsztynie, a przenieść go do Powodowa, gdzie było gospodarstwo szkolne. Zdołał do tego przekonać p. dyrektor szkoły Karolinę Spanily. Postawienie baraku w Powodowie ułatwiło pracę szkoły. W latach 1953-55 przedmiotów zawodowych uczono w Powodowie, a ogólnokształcących w Wolsztynie, korzystając z pomocy nauczycieli pobliskiego Liceum Ogólnokształcącego. W 1953 r. nowym dyrektorem szkoły został Aleksander Sobotko. W latach 1952 – 54 Cz. Janicki pełnił funkcję sekretarza Zarządu Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Brał czynny udział w szkoleniu rolników pow. wolsztyńskiego oraz w dokształcaniu pracowników służby rolnej w powiecie.

W sierpniu 1952 r. zawarł związek małżeński z Cecylią Adamczewską. Niespodziewana decyzja Wojewody Poznańskiego o zmianie kierunku szkoły z rolniczego na mechanizację rolnictwa z dniem 1 września 1955 r. spowodowała służbowe przeniesienie Cz. Janickiego wraz z klasą maturalną do Technikum Rolniczego w Koźminie Wlkp.

W latach 1952 – 56 kontynuował studia inżynierskie w SGGW w Warszawie. Tytuł magistra uzyskał w WSR w Poznaniu w 1964 r. W 1967 r. zdobył stopień doktora nauk rolniczych. Z dniem 1 IX 1969 r. przeszedł do pracy w Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu. Stopień naukowy doktora habilitowanego uzyskał 3 maja 1973 r. Wniosek o nadanie tytułu naukowego profesora wysunęła uczelnia w 1981 r., jednak z braku akceptacji PZPR, tytuł ten otrzymał dopiero w czerwcu 1987 r. W latach 1978 – 84 pełnił funkcję prodziekana Wydziału Zootechnicznego. W 1984 r. został wybrany na prorektora na kadencję 1984 – 87. Po nowelizacji ustawy w 1985 r. minister odwołał Cz. Janickiego ze stanowiska prorektora, jako „nie nadającego się do socjalistycznego wychowania studentów”.

W latach 1981 – 90 był kierownikiem Katedry Genetyki i Podstaw Hodowli Zwierząt. Kierunek prowadzonych badań to genetyczne doskonalenie wydajności i jakości mleka bydła czarno – białego. Opublikował z tego zakresu około 80 oryginalnych prac badawczych, w dużej mierze przydatnych w praktyce hodowlanej. Pasją prof. Cz. Janickiego były wykłady i ćwiczenia ze studentami. Także podczas pracy w uczelni wiele czasu poświęcał szkoleniu pracowników produkcji z zakresu hodowli zwierząt.

W czerwcu 1989 r. został wybrany na posła, a 12 września 1989 r. powołany przez Premiera Tadeusza Mazowieckiego na stanowisko Wicypremiera i Ministra Rolnictwa. 1 I 1991 r. przeszedł na emeryturę.

W dalszym ciągu pracuje społecznie. Jest prezesem Wielkopolskiego Katolickiego Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych. Głównym celem Towarzystwa jest prowadzenie szkoleń przystosowujących polskich rolników do Unii Europejskiej. Ponadto prof. Cz. Janicki jest konsultantem naukowym w firmie „Nika” prowadzącej badania nad nowym lekiem, którego czynnym składnikiem jest dimer lizozymu.

Państwo Janiccy mają dwie córki: Ewa ur. w 1954 r., Barbara ur. w 1956 r. Pierwsza jest filologiem i pracuje jako lektor języka angielskiego w Akademii Rolniczej w Poznaniu. Ma dwie córki: Nicole ur. w 1983 r. i Sarę ur. w 1985 r. Młodsza Barbara, absolwentka Akademii Rolniczej w Poznaniu, mieszka od 20 lat we Francji i ma syna Fryderyka ur. w 1984 r. oraz córkę Cecylię ur. w 1991 r.

Opracował Czesław Olejnik



JANOWICZ FELIKS

Urodził się 29 maja 1933 r. w Wiosce w byłym powiecie wolsztyńskim. Ojciec Leon był piekarzem i prowadził własną piekarnię. Matka Agnieszka z domu Barska zajmowała się gospodarstwem domowym.

Szkołę Podstawową ukończył w Jabłonie. Świadectwo maturalne uzyskał w Liceum Pedagogicznym w Lesznie 25 lipca 1953 r. W 1959 r. otrzymał dyplom ukończenia Studium Nauczycielskiego w Katowicach w zakresie rysunku i prac ręcznych. W 1975 r. ukończył studia na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, uzyskując tytuł magistra pedagogiki.

Pracę zawodową jako nauczyciel rozpoczął 15 marca 1951 r. w Szkole Podstawowej w Kębłowie, następnie pracował w szkołach w Rakoniewicach i Wolsztynie. W 1961 r. został zatrudniony w Wydziale Oświaty i Wychowania w Wolsztynie na stanowisku kierownika referatu kultury. Dał się poznać jako doskonały organizator życia kulturalnego w powiecie i mieście. Sala widowiskowa w Wolsztynie, gdzie ogniskowało się życie kulturalne wymagała odnowienia, pieniędzy jak zwykle w kulturze brakowało. Przy pomocy kolegi Cz. Olejnika i Cechu Rzemiosł Różnych zmobilizował malarzy z całego powiatu, prowadzących własne zakłady rzemieślnicze, do bezpłatnego pomalowania sali widowiskowej. Wtedy też podjęto pierwsze kroki w organizowaniu centrum powiatowego kultury, którego następstwem było powołanie Powiatowego Domu Kultury w Wolsztynie. Z dniem 1 września 1968 r. przeszedł na stanowisko zastępcy dyrektora ds. administracyjno – gospodarczych w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Wolsztynie. Również w tej szkole prowadził zajęcia z rysunku zawodowego, wychowania obywatelskiego i przysposobienia wojskowego. Od 1 września podjął pracę jako nauczyciel w Liceum Ogólnokształcącym w Wolsztynie.

Wiele uwagi poświęcał młodzieży zrzeszonej w szeregach Związku Harcerstwa Polskiego. W 1957 r. otrzymał stopień instruktorski przewodnika, został powołany w skład Komendy Hufca w Wolsztynie. W 1961 r. uzyskał stopień podharcemistrza. W 1966 r. Główna Kwaterna ZHP nadała mu odznakę Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej.

Jego wielką pasją było malarstwo. Od 1968 r. pracował w Powiatowym Domu Kultury w Wolsztynie jako instruktor do spraw plastyki. Udzielał się w pracach Wolsztyńskiego Towarzystwa Kultury. Uczestniczył w powiatowych wystawach prac malarskich nauczycieli pow. wolsztyńskiego, organizowanych przez Zarząd Powiatowy Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wolsztynie. Poziom prezentowanych prac był wysoko oceniany przez władze wojewódzkie, a wśród nich wyróżniały się prace F. Janowicza.

W 1976 r. z okazji 25 – lecia pracy zawodowej i amatorskiej twórczości plastycznej zorganizował wystawę swych prac rysunkowo – malarских w Domu Kultury w Wolsztynie. Brał czynny udział w organizowaniu Izby Pamięci Narodowej w Liceum Ogólnokształcącym w Wolsztynie, otwartej w rocznicę wyzwolenia Ziemi Wolsztyńskiej spod okupacji hitlerowskiej. Był czynnym członkiem Sekcji Plastyki Amatorskiej działającej przy Lubuskim Towarzystwie Kultury. Dwukrotnie uczestniczył w zbiorowych wystawach organizowanych na terenie Zielonej Góry.

W 1977 r. jego prace były eksponowane na Ogólnopolskiej Wystawie „Sport w Sztuce” w Katowicach. Były również wystawiane w Lipsku, Berlinie i w Bułgarii (Sofia). Brał udział w Wojewódzkim Konkursie Plastyki Amatorskiej „Salon Jesienny – Żary '77”. W 1978 r. zorganizował wystawę z okazji 35 – lecia Ludowego Wojska Polskiego, którą eksponował przy Izbie Pamięci Narodowej w Liceum Ogólnokształcącym oraz z okazji rocznicy wyzwolenia Wolsztyna przez powstańców wielkopolskich, którą eksponował w wolsztyńskim Domu Kultury.

Od 1951 r. należał do Polskiego Związku Łowieckiego, najpierw do Koła Łowieckiego w Rakoniewicach, później do Koła Łowieckiego w Wolsztynie. Był także członkiem Prezydium Zarządu Powiatowego Ligi Obrony Kraju. Wiele działał w ZNP, szerząc amatorski ruch kulturalny, początkowo w Kęłbowie, później w Klubie „Kuźnica” i Wolsztyńskim Domu Kultury.

Zasadniczą służbę wojskową odbył w Międzyrzeczu w latach 1955 – 57. Był członkiem Klubu Oficerów Rezerwy. Mocno zaangażowany w problemy obronności kraju, na terenie szkół, środowiska lokalnego, odbywał ćwiczenia wojskowe w jednostkach LWP. W 1978 r. Minister Obrony Narodowej mianował go na stopień majora.

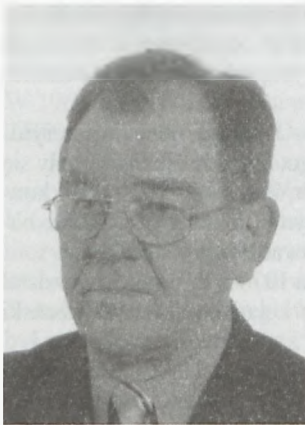
Za swoją pracę zawodową i społeczną był wielokrotnie nagradzany i odznaczany. Otrzymał wiele dyplomów, listów pochwalnych i odzna-

czeń, m.in.: Srebrną Odznakę Zasłużonego Działacza LOK, „Za Zasługi dla Obronności Kraju” – odznakę brązową, „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”, Odznakę Tysiąclecia Państwa Polskiego, Złoty Krzyż Zasługi.

W 1957 r. ożenił się z Barbarą Małecką – Jasińską, obecnie emerytowaną nauczycielką wychowania plastycznego. Z małżeństwa urodziły się dwie córki. Małgorzata (ur. w 1958 r.) Bocer, mąż prowadzi zakład konserwacji pojazdów mechanicznych; Katarzyna (ur. w 1963 r.) Żok, nauczycielka, mgr geografii, mąż lek. wet. prowadzi własną praktykę.

Feliks Janowicz zmarł nagle 13 czerwca 1979 r. W pamięci pozostał jako człowiek rozmiłowany w malarstwie i wojskowości, koleżeński i życzliwy ludziom.

Opracowała Katarzyna Żok



JASTRZĘBSKI GERARD

Urodził się 15 października 1942 r. w Smorgoniach pow. Oszmiana na Wileńszczyźnie. Po repatriacji wraz z rodzicami i bratem zamieszkał w Żodiniu, gdzie ojciec był zawiadowcą stacji PKP. Kiedy mieszkali w Stawianach koło Gniezna, w roku 1951 umarł mu ojciec. Matka z synami przyjechała do Wolsztyna, gdzie już mieszkała ich babcia. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej nr 2 w Wolsztynie uczęszczał do Liceum Pedagogicznego w Sulechowie do klasy sportowej. Osiągał dobre wyniki w piłce nożnej, piłce ręcznej i lekkiej atletyce. Oprócz wymienionych dyscyplin fascynowała go także gimnastyka akrobatyczna, gdzie pierwsze kroki stawiał jako samouk, z czasem dochodząc do efektów. W latach sześćdziesiątych był już czynnym zawodnikiem klubu LZS Powodowo. Uwieńczeniem jego kariery zawodniczej było zdobycie wicemistrzostwa Polski w skokach akrobatycznych w II kl., ponadto w nagrodę za dobre wyniki przyjęto go na Ogólnopolski Kurs Instruktorów, który odbył się w 1963 r. w Wolsztynie. Po zakończeniu nauki w szkole średniej musiał podjąć pracę, aby pomóc matce w wykształceniu młodszego brata. Wolny czas po pracy poświęcał wędkarstwu, plastyce i piłce ręcznej, gdyż już w latach sześćdziesiątych istniała przy klubie „Grom” Wolsztyn sekcja piłki ręcznej, która występowała w lidze wojewódzkiej. Mecze odbywały się na ziemnym boisku za Szkołą Podstawową nr 1.

Bardzo mile wspomina zajęcia majsterkowania, które prowadził w Międzyspółdzielniowym Klubie „Karat”. W tym też czasie uczestniczył w wielu konkursach plastycznych o randze wojewódzkiej i ogólnopolskiej, zdobywając wyróżnienia i czołowe lokaty.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych udzielał się w Wodnym Ochotniczym Pogotowiu Ratunkowym jako ratownik oraz instruktor pływania. W kilkunastoletniej karierze nauczył pływać ponad 500

osób, a pilnując pływających, wyratował ponad 60 osób. Został uhonorowany wieloma odznaczeniami WOPR.

Oprócz tego miał czas odpocząć w ciszy nad wodą łowiąc ryby, a także pracując społecznie w Zarządzie Koła nr 1 Polskiego Związku Wędkarskiego. Za zasługi dla wędkarstwa został wyróżniony „Złotą Odznaką PZW z Wieńcami”.

Pracował w kilku zakładach, m.in. w „Prefbecie” Powodowo, w PZGS, a od roku 1984 w Wolsztyńskim Domu Kultury. Początkowo pełnił funkcję instruktora plastyki, później kierownika działu, a od 1989 piastuje stanowisko dyrektora.

W roku 1988 otrzymał odznakę „Zasłużony Działacz Kultury”, w 1992 r. Złotą Odznakę Lubuskiego Towarzystwa Kultury.

W 2005 r. kierowany przez niego Wolsztyński Dom Kultury z Filią w Kęblowie otrzymał z rąk Marszałka Województwa Wielkopolskiego nagrodę za całokształt działalności i ochronę dóbr kultury.

Zonaty, żona Grażyna – farmaceutka – rencistka, syn Igor – absolwent Akademii Ekonomicznej, mieszka w Koziegłowach k. Poznania.

Opracowała Danuta Nowak

JOKSZ KAZIMIERZ



Urodził się 18 lutego 1938 r. we wsi Tarnowa pow. wolsztyński. Rodzice Stanisław i Stefania z domu Skrzypek posiadali gospodarstwo rolne o areale 17 ha. Mieli siedmioro dzieci. W 1942 r. w wypadku zginął ojciec. Matka sama prowadziła gospodarstwo i wychowywała dzieci. Ze względu na trudną sytuację materialną (starsza siostra i brat kontynuowali naukę w szkołach średnich) ukończył tylko Szkołę Podstawową w Tarnowie. I tak ciężką sytuację pogorszyła jeszcze choroba matki i jej śmierć w 1957 r. Podjął jednak naukę w Liceum Pedagogicznym w Sulechowie, które ukończył w 1959 r. Trudna sytuacja rodzinna zmusiła go do podjęcia pracy w Zakładzie Wychowawczym w Babimoście. W związku z charakterem pracy został skierowany na kurs z zakresu „resocjalizacji i opieki nad młodzieżą w zakładach zamkniętych”, który ukończył w 1960 r. w Piotrkowie Trybunalskim. W 1966 r. podjął pracę w Domu Dziecka w Gościeszynie pow. wolsztyński. Po trzech latach inspektor szkolny J. Bochniak zaproponował mu objęcie kierownictwa Szkoły Podstawowej we Wroniawach, po odejściu na emeryturę ówczesnego kierownika A. Rzannego. Funkcję tę przyjął 15 sierpnia 1969 r. i wtedy też przeprowadził się do służbowego mieszkania w budynku szkolnym.

Rady Pedagogiczne i Komitety Rodzicielskie Starego Widzimia oraz Wroniaw organizowały z okazji Dnia Dziecka rozmaite imprezy sportowe. W celu ujednoczenia programu wychowawczego w środowisku, urządzano spotkania z przedstawicielami organizacji działających w obwodzie szkolnym. W życie szkoły włączał rodziców, organizując spotkania z ciekawymi ludźmi: z pedagogiem, lekarzem, prokuratorem, milicjantem itp. Kontynuował program kierownika Andrzeja Rzannego. Przy pomocy materialnej TPD i dzięki pracy społecznej młodzieży szkolnej powstał „park przyszkolny”, w którym zainstalowano oświetlenie,

karuzelę i zjeżdżalnię. Pod jego kierunkiem przy udziale uczniów wykonano górkę saneczkową, która cieszyła się ogromnym powodzeniem. Wiele czasu poświęcał organizowaniu co roku lodowiska szkolnego, jedyne w całej gminie. Korzystała z niego młodzież szkolna i pozaszkolna. Udało mu się utworzyć Społeczny Komitet Remontu Kapitałnego Szkoły. W latach 1984 – 86 dokonano rozbudowy szkoły o sześć izb lekcyjnych.

Pamiętał także o samodoskonaleniu. Kontynuował studia zaoczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze (obecnie Uniwersytet Zielonogórski) – Wydział Matematyczno-Fizyczny, kierunek: technika, które z tytułem magistra ukończył w 1976 r. Brał także udział w licznych kursach organizowanych przez władze oświatowe.

W 1968 r. ożenił się z Zenonią z domu Dakowską, nauczycielką.

Należał do Związku Nauczycielstwa Polskiego, pełniąc funkcję prezesa Zarządu Gminnego. Uczestniczył czynnie w sesjach postępu pedagogicznego. Został dwukrotnie wybrany na radnego. Wtedy powstał Komitet Budowy Gazociągu i od 1993 r. mieszkańcy Wroniaw korzystają z gazu przewodowego. Po dwudziestu dwóch latach pracy we Wroniawach przeszedł na emeryturę. Za swą pracę zawodową został uhonorowany: Brązowym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką ZNP, Nagrodą Ministra Oświaty i Wychowania, Nagrodą Kuratora Oświaty oraz innymi odznaczeniami, dyplomami i listami pochwalnymi.

Córka Beata jest nauczycielem dyplomowanym. Ukończyła studia wyższe i pracuje w Zielonej Górze.

Syn Dariusz ukończył studia wyższe i pracuje w międzynarodowej firmie transportowej w Wolsztynie.

Opracował Czesław Olejnik



JÓZEFOWSKI JÓZEF

Urodził się 27 lutego 1925 r. w Mochach, pow. Wolsztyn, jako syn Józefa, powstańca wielkopolskiego 1918/1919 i matki Anny, z domu Pochanke.

Po ukończeniu VII klasy udał się do Gimnazjum w Wolsztynie. Zdał egzamin, jednak wojna pokrzyżowała jego plany. Jako 14-letni chłopiec ofiarował całe swoje oszczędności – w sumie 100 zł (w tym czasie była to suma równa najniższej pensji urzędniczej) – na Fundusz Obrony Narodowej.

W lipcu 1941 r. został zabrany na roboty do gospodarza niemieckiego Lina Schlinke, do wsi Boruja Nowa, pow. Nowy Tomyśl. Tam doświadczył na własnej skórze przemocy fizycznej stosowanej przez młodzież z organizacji Hitlerjugend. Czytać i pisać po niemiecku umiał, więc po kryjomu, w tajemnicy przed gospodarzami, czytał gazety, szukając informacji o sytuacji na froncie wschodnim. Tymi wiadomościami dzielił się z towarzyszami niedoli.

Po powrocie z Niemiec, w kwietniu 1945 r., w wieku 20 lat zapisał się ponownie do Gimnazjum w Wolsztynie. Lekcje odrabiał późnym wieczorem przy lampie naftowej lub świecy, gdyż musiał jeszcze pomagać rodzicom w gospodarstwie. Bardzo chciał się uczyć. Pilnie notował i słuchał wykładów, toteż maturę zdał z wyróżnieniem.

Potem zgłosił się do Liceum Pedagogicznego w Lesznie, które ukończył egzaminem dojrzałości 1 lutego 1950 r. Wkrótce podjął pracę we wsi Stare Strącze pow. Głogów. W kwietniu 1952 r. został mianowany na kierownika szkoły. Oprócz lekcji prowadził także wieczorne kursy dla analfabetów i zebrania wiejskie, był również komisarzem pierwszego spisu narodowego z 1950 r. W tej miejscowości poznał swoją żonę, Marię, która także pracowała w tamtejszej szkole jako nauczycielka.

Wkrótce J. Józefowski został odwołany ze stanowiska kierownika szkoły, za to, że nie uświadamiał rolników ze wsi, aby wstępowali do spółdzielni produkcyjnych (czyli kolchozów).

Prowadząc kronikę szkoły, odnalazł zapisy w języku niemieckim, świadczące, że wieś i położone niedaleko niej miasto mają nazwy słowiańskie. Cieszył się, że Stare Strącze i Głogów, choć zniszczone, są polskie. Wtedy też zdał sobie sprawę, że nie wie nic o swojej rodzinnej miejscowości. Obudził się w nim regionalny patriotyzm. Szczególnie zamilowanie miał do historii i geografii.

Podkreślał: „Przez lepsze i głębsze poznanie historii chcę wpajać swoim uczniom dumę narodową, patriotyzm, wzorując się na świetlanych postaciach naszego narodu, wyrobić poczucie czci dla ofiar naszej martyrologii narodowej”.

W 1953 r. przeniósł się razem z żoną na własną prośbę do Ciosańca pow. Sulechów. Tu został kierownikiem szkoły i sekretarzem w Radzie Nadzorczej GS Ciosaniec. Był też wielkim społecznikiem, korespondentem gazet: „Gromada Rolnik Polski”, „Rada Narodowa”, „Głos Wielkopolski”, „Głos Wolsztyński”.

Od roku 1965 rodzina zamieszkała w Wolsztynie. W tym czasie opublikował w „Głosie Wolsztyńskim” cykl artykułów pt. „Za Ojczyznę”, w których ujął m.in.: Walki z czasu powstania wielkopolskiego 1918/1919, rozgrywające się na froncie zachodnim, na odcinku wolsztyńskim; Powstanie Wielkopolskie 1918/1919 w regionie wolsztyńsko-babimojskim; 750 – lecie wsi Mochy; Marcin Rożek – wielki Polak i artysta; Powiat wolsztyński – szkic geograficzno-historyczny.

Oprócz tego był opiekunem zabytków architektury, członkiem PTTK, jako przewodnik brał udział w zjazdach regionalnych z całej Polski, prowadził lektorat Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, przez 4,5 roku oddelegowany do prac politycznych jako instruktor ZSL Wolsztyn. Od 1975 r. pełnił funkcję ławnika w Okręgowym Sądzie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Zielonej Górze. Został uhonorowany: Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrną Odznaką Honorową „Zasłużony Popularyzator Wiedzy”, Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego, Odznaką „Zasłużony Działacz FJN” oraz Złotą Odznaką TKKŚ.

Przepracował w szkolnictwie 35 lat.

Zmarł 31 marca 1986 roku, pozostawiając żonę i czwórkę dzieci.

Często powtarzał: „Cudze znać jest dobrze, swoje obowiązek” (Glo-ger).

Opracował Józef Maria Józefowski – syn

KACZOROWSKI JÓZEF

Urodził się 2 lutego 1894 r. w Dąbrowie Górniczej, gdzie jego ojciec pracował w biurach Drogi Żelaznej Warszawsko – Wiedeńskiej. Jako ośmioletni chłopiec poszedł do szkoły rosyjskiej. W roku 1905 wziął udział w strajku szkolnym, który objął całe Królestwo Polskie. Do matury uczył się już w szkole polskiej w Warszawie. Gdy w roku 1914 wybuchła I wojna światowa, J. Kaczorowski nie pojechał do Rosji razem z rodzicami i rodzeństwem, lecz w obawie przed branką do wojska rosyjskiego pozostał w Polsce. Zapisał się na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Jednocześnie zgłosił się do Polskiej Organizacji Wojskowej, w której został referentem politycznym Okręgu Warszawskiego. W roku 1918 wstąpił do służby wojskowej w 36. Pułku Piechoty i do szkoły podchorążych. W roku 1920 szedł na front w 101. Pułku Piechoty jako dowódca kompanii. Po zakończeniu wojny pozostał w czynnej służbie wojskowej. W roku 1921 został oddelegowany do Francji na kurs dowódców batalionów. W latach 1923 – 1925 studiował w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie. Po jej ukończeniu pracował jako kapitan dyplomowany w Oddziale I Sztabu Generalnego aż do maja 1929 r., kiedy przeszedł do cywilnej służby administracyjnej. Po trzymiesięcznej praktyce w starostwie częstochowskim 4 stycznia 1929 r. otrzymał nominację na starostę w Garwolinie koło Warszawy. Pozostał na tym stanowisku niecałe dwa lata, gdy zaproponowano mu przeniesienie na równorzędne stanowisko na Kresach Wschodnich. Nie przyjął tej propozycji motywując tym, że nie rozumie polityki polskiego rządu w stosunku do mniejszości ukraińskiej i białoruskiej. Wówczas Ministerstwo przeniosło go nad zachodnią granicę Polski. 1 czerwca 1931 r. został starostą wolsztyńskim. Tu zetknął się z licznym gronem zwolenników Stronnictwa Narodowo – Demokratycznego, niechętnie

nastawionym do rządów sanacyjnych. Pismem tego stronnictwa był „Orędownik na Powiat Wolsztyński”, redagowany i wydawany przez Ludwika Wróbla. Miał on charakter jawnie antyżydowski, co podkreślały liczne slogany uwidocznione w każdym numerze tłustym drukiem i dużą czcionką, jak również liczne wzmianki z „frontu” walki z „żydostwem”, na przykład w handlu. J. Kaczorowski próbował z tym walczyć i wydaje się, że po paru latach osiągnął pewien sukces. Sloganów było znacznie mniej.

Ponadto czynił starania, by choć częściowo zmniejszyć skutki kryzysu gospodarczego lat 1929 – 1931 i panującego w tym czasie bezrobocia. W 1935 roku z inicjatywy Wydziału Powiatowego oraz kilku notabli wolsztyńskich zorganizowano w Kęblowie kurs tkacki dla mieszkanki wsi. Powstały pierwsze samodzielne wykonywane na ręcznych warsztatach tkackich. W następstwie tego dwa lata później utworzono w Wolsztynie Spółkę Akcyjną „Samodział Wielkopolski”, sfinansowaną głównie przez Stefana Tyszkiewicza z Pogorzeli. Zakupiono w Bielsku – Białej dwie nowe maszyny tkackie z napędem elektrycznym. Tkalnia została umieszczona w budynku „Rafii” przy ul. Poniatowskiego. Otwarto dwa własne sklepy, jeden w Wolsztynie, drugi w Poznaniu oraz przedstawicielstwo w sklepie Hersego w Warszawie przy Krakowskim Przedmieściu.

J. Kaczorowski trwał na swym stanowisku do godziny 17.30 – 1 września 1939 r., kiedy zarządono ewakuację całego urzędu. Lata wojny spędził w Warszawie nie niepokoiony przez Niemców, być może dlatego, że wbrew zarządzeniu władz wojewódzkich z końca sierpnia 1939 r. nie polecił policji internowania wolsztyńskich Niemców. Po wojnie dostał pracę w Zakładach im. H. Cegielskiego w Poznaniu. Po trzech latach z braku własnego mieszkania musiał przenieść się do Gorzowa Wielkopolskiego, a po dwóch latach pracy w Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym polecono mu przeprowadzić się do hotelu robotniczego. Wybawiła go z tej opresji rodzona siostra i zaprosiła do swego mieszkania w Warszawie. Ostatnie lata życia spędził pod Warszawą w dość prymitywnych warunkach mieszkaniowych, jednak nie zależąc od niczyjej łaski. W roku 1959 przyznano mu emeryturę.

Zmarł 30 marca 1970 r. Pochowany jest w Warszawie na cmentarzu przy ul. Wałbrzyskiej we wspólnym grobie z rodzicami.

Opracował Krzysztof Kaczorowski – syn



KAMIENIARZ FELICJA

Urodziła się 29 września 1902 r. w Goniemicach pow. leszczyński. Ojciec był kierownikiem miejscowej szkoły, matka nauczycielką i córką nauczyciela. Mieli dziesięcioro dzieci, z których aż ośmioro było nauczycielami. Cztery wnuczki także wybrały pracę w szkolnictwie. Stanowi to rzadki przypadek, aby w jednej rodzinie piętnaścioro osób było nauczycielami.

Po ukończeniu Szkoły Powszechnej F. Kamieniarz podjęła naukę w Seminarium Nauczycielskim Żeńskim w Lesznie. Egzamin dojrzałości zdała 13 czerwca 1925 r. Pięć lat później w Poznaniu przeszła pomyślnie egzamin kwalifikacyjny, uzyskując tym samym pełne kwalifikacje zawodowe. Pracę w oświacie podjęła jako tymczasowa nauczycielka w Słupi Kapitulnej w powiecie rawickim 1 sierpnia 1925 r. Po dwóch latach została przeniesiona do szkoły we Wrónczynie pow. poznański i tam otrzymała mianowanie na stałego nauczyciela (1931). We Wrónczynie zastał ją wybuch II wojny światowej 1 września 1939 r. Tam spędziła okres okupacji, pracując jako pomoc biurowa w majątku ziemskim we Wrónczynie, a później po połączeniu dwóch majątków w pobliskich Krześlicach. Po wyzwoleniu rozpoczęła 3 marca 1945 r. naukę w szkole we Wrónczynie, mieszkając u siostry Gabrieli w Łągiewnikach, oddalonych o 5 km. Codziennie pieszo pokonywała tę drogę, prosiła więc władze oświatowe, aby przeniesiono ją służbowo do szkoły w Łągiewnikach, co nastąpiło 1 września 1946 r. Razem z siostrą opiekowała się chorą matką, która zmarła w 1947 r. Po jej śmierci obie z siostrą przeniosły się do Rakoniewic pow. wolsztyński. Felicja pracowała w szkole jako nauczycielka i dodatkowo prowadziła miejscową bibliotekę publiczną. Doceniając jej przygotowanie zawodowe i wyniki jakie osiągała, Wydział Oświaty PPRN w Wolsztynie powołał ją na sta-

nowisko kierownika Referatu Opieki nad Dzieckiem. W 1959 r. wskutek wewnętrznej reorganizacji objęła kierownictwo Referatu Ogólnego. Na pierwszym stanowisku do niej należało organizowanie przedszkoli, zatrudnianie personelu, wizytowanie tych placówek w celu kontroli ich działalności. To samo dotyczyło Państwowych Domów Dziecka w Wolsztynie i Gościeszynie oraz Domu Wczasów Dziecięcych we Wroniawach. Natomiast w okresie żniwnym organizowała tzw. dziecińce dla dzieci rolników, aby w czasie spiętrzonych prac żniwnych miały one zapewnioną opiekę. W okresie wakacji letnich na terenie powiatu było dużo kolonii i obozów harcerskich. To ona na ich prowadzenie wydawała zezwolenia, a w czasie turnusów je wizytowała. W trakcie akcji letniej odbywały się spotkania kierowników i organizatorów, na których dokonywano bieżącej oceny i nakazywano usunięcie usterek. Pracy na tym stanowisku było dużo i wymagało to częstych wyjazdów w teren. Na drugim stanowisku było więcej pracy biurowej w samym Inspektoracie Oświaty z pracownikami, nauczycielami i kierownikami szkół w powiecie.

Z dniem 1 września 1964 r. zrezygnowała z pracy w administracji i na własną prośbę została nauczycielką w Szkole Podstawowej w Wolsztynie. Po 43 latach pracy w oświacie przeszła na emeryturę 1 września 1968 r.

Poza pracą zawodową, dużo czasu poświęcała działalności społecznej w różnych organizacjach i instytucjach. Przez wiele lat była wiceprzewodniczącą Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet, a przez dwie kadencje przewodniczącą. Od zawsze zasiadała w prezydium Zarządu Powiatowego PCK. Przez 25 lat była ławnikiem w Sądzie Powiatowym w Wolsztynie. Zawsze działała w ruchu związkowym nauczycielstwa, a po II wojnie światowej w ZNP. Przez wiele lat, będąc już na emeryturze, kierowała pracą Sekcji Emerytów, organizując comiesięczne „spotkania przy herbatce”, wycieczki krajoznawcze, wczasy związkowe, odwiedzenie chorych w domach i w szpitalu. Spotkania z jubilatami weszły do tradycji i są jeszcze dziś kontynuowane. Do późnych lat życia była pełna energii.

W uznaniu pracy zawodowej i szeroko rozumianej pracy społecznej otrzymała liczne dyplomy, wyróżnienia, nagrody i odznaczenia. Przyznano jej m.in.: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Odznakę Tysiąclecia Państwa, Złotą Odznakę ZNP i trzy stopnie odznaczenia PCK.

Zmarła 24 maja 1997 r.

Opracowali: Wiesława Kamienniarz i Wiktor Hajduk



KAMIENIARZ GABRIELA

Urodziła się 5 stycznia 1911 r. w Goniembicach. Ukończyła trzy klasy Szkoły Powszechnej i cztery klasy Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Lesznie. W latach 1925 – 30 uczęszczała tam do Państwowego Seminarium Żeńskiego. Maturę złożyła 27 maja 1930 r. Ukończyła pięciomiesięczny kurs gospodarczy przy Państwowej Szkole Przemysłowo – Handlowej w Lesznie. Kurs ten ułatwił jej później otrzymanie stałej pracy w szkole SS Boromeuszek w Cieszynie. W latach trzydziestych trudno było o stałą pracę w zawodzie nauczycielskim. Część nauczycieli pracowała więc bezpłatnie, aby później, gdy znajdzie się wolny etat, zostać zatrudnionym w pierwszej kolejności. Typowym przykładem takiej sytuacji była G. Kamieniarska. Przez pół roku w 1931 uczyła bezpłatnie w szkole w Strzyżewicach koło Leszna. Od lutego do końca roku szkolnego 1932 pracowała w szkole w Pawłowicach pow. leszczyński, natomiast od 15 I 1933 r. do 30 VI 1936 r. u SS Boromeuszek w Cieszynie. Przez osiem miesięcy uczyła w szkole w Gostyniu. W okresie I IX 1937 – 31 VIII 1939 pracowała w szkole w Kartuzach i tam też złożyła egzamin kwalifikacyjny.

W czasie okupacji pracowała we Wroneczynie w majątku ziemskim jako pomoc ogrodnicza, wykorzystując wiadomości nabyte uprzednio na wspomnianym pięciomiesięcznym kursie. Po wyzwoleniu została zatrudniona jako nauczycielka w Łagiewnikach koło Pobiedzisk, do końca roku szkolnego 1947. Z dniem 1 września podjęła pracę w Rakoniewicach, a w latach 1950 – 53 pracowała w Szkole Jedenastoletniej w Wolsztynie. Potem uczyła w Szkole Podstawowej nr 2 w Wolsztynie – do 31 sierpnia 1971 r., tj. do przejścia na emeryturę. Ostatnie pięć lat pełniła funkcję zastępcy kierownika. Przez całe swe życie była nauczycielką, znakomitą w nauczaniu początkowym. Przez wiele lat była też

instruktorem Powiatowego Ośrodka Doskonalenia Kadr Oświatowych w Wolsztynie, w zakresie nauczania w kl. I – IV. Uważała i słusznie, że bardzo wiele zależy w procesie nauczania i wychowania od tego, jak pokieruje się uczniem w początkach nauki szkolnej. Młodym, jeszcze niemającym doświadczenia nauczycielkom przychodziła z pomocą organizując w ramach zespołu dokształcania konferencje, hospitując ich lekcje i omawiając niedociągnięcia. Emanowało z niej ciepło i życzliwość, toteż dzieci uwielbiały ją, a rodzice darzyli zaufaniem i szacunkiem. Cieszyła się dużym autorytetem w społeczeństwie wolsztyńskim, toteż przez wiele lat pełniła funkcję ławnika w Sądzie Powiatowym w Wolsztynie, a później w Kolegium Orzekającym do spraw Wykroczeń.

Odznaczona została Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Przyznano jej też Złotą Odznakę Związkową.

Zmarła 27 czerwca 1995 r.

Opracowali: Wiesława Kamieniarz i Wiktor Hajduk



KAMIŃSKI HENRYK

Urodził się 26 stycznia 1930 r. w Grodzewie w powiecie śremskim. Pierwsze lata życia spędził w Śremie. Jako ośmioletni chłopiec, wraz z rodzicami poszukującymi pracy, wyjechał do Lublina. Tam przebywał całą okupację, ukończył szkołę podstawową oraz rozpoczął naukę w szkole chemicznej.

Po wojnie wrócił do Śremu. Tutaj podjął naukę w Liceum Ogólnokształcącym, którą zakończył maturą w 1949 r.

Następnym etapem było staranie się o przyjęcie na studia matematyczne na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Dostał się na nie jednak dopiero po roku, gdyż oskarżono go omyłkowo (przez zwykły zbieg nazwisk) o spiskowanie przeciwko władzy ludowej w ramach konspiracyjnej grupy harcerskiej. Przeprowadzone śledztwo zakończyło się uniewinnieniem. Studia ukończył w 1953 r., ożenił się i z nakazu administracyjnego rozpoczął pracę w Liceum Ogólnokształcącym w Wolsztynie jako profesor fizyki. Uczył tego przedmiotu aż do przejścia na emeryturę w 1985 r.

W latach 1954 – 1970 kierował internatem Liceum, gdzie świetnie radził sobie z trudną w owych czasach młodzieżą, przybywającą z innych miejscowości.

Był dobrym organizatorem różnych imprez szkolnych i spotkań nauczycielskich. Z rodzinnej miejscowości wyniósł sentyment do harcerstwa i w związku z tym założył drużynę harcerską przy Liceum Wolsztyńskim i był jej opiekunem. Z mundurem harcerskim oraz symboliką tej organizacji nie rozstawał się do końca życia. Osiągnął najwyższy stopień instruktorski – Harcmistrza Polski Ludowej, a za cały dorobek odznaczono go Złotym Krzyżem Harcerskim.

Dał się poznać jako niestrudzony organizator wielu obozów wędrownych, podczas których wykazał niewyczerpane zdolności organizatorskie i wychowawcze. Liczne grono absolwentów wspomina te wspólnie przeżyte dni poznawania ojczystego kraju z plecakiem i kijem wędrowca. Mimo rozlicznych zajęć szkolnych i pracy w internacie kontynuował studia na UAM. W 1967 r. uzyskał tytuł magistra.

Należał do Związku Nauczycielstwa Polskiego, a w 1980 r. był jednym z założycieli Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Wolsztynie.

W uznaniu zasług w pracy zawodowej, związkowej i wychowawczej został uhonorowany: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką ZNP, Odznaką „Zasłużony dla Ziemi Lubuskiej”, Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Absolwenci wolsztyńskiego liceum wspominają go jako życzliwego, pełnego humoru, ale i wymagającego, bezkompromisowego w dążeniu do szlachetnych celów, nauczyciela i wychowawcę. Był dobrym mężem i oddanym ojcem czworga dzieci, pracowitym i zaradnym organizatorem domowego ogniska. Miał ośmioro wnucząt. 15 sierpnia 2003 r. obchodził złoty jubileusz małżeństwa. Po krótkiej chorobie zmarł 7 marca 2004 r.

Opracowała Maria Barska

KAZUBSKI WOJCIECH



Urodził się 8 stycznia 1949 r. w Szczepowicach pow. kościański. Ojciec Marian, mimo krótkiego życia (zmarł w wieku 40 lat), odegrał wybitną rolę w życiu społeczeństwa wolsztyńskiego. Piastował stanowisko dyrektora Inspektoratu PGR w Rakoniewicach i dyrektora PGR w Chorzeminie. Był sympatykiem sportu, współzałożycielem LZS w Chorzeminie i sekcji jeździeckiej, organizatorem zawodów konnych i motocyklowych na torze trawiastym z udziałem zawodników z Poznania i innych ośrodków. Aranżował wiele imprez sportowych, kulturalnych i innych dla pracowników i mieszkańców Chorzemina. Był doskonałym organizatorem pracy i wprowadzał nowatorskie w tamtych czasach metody produkcji rolniczej dotyczące nawożenia i mechanizacji rolnictwa (pierwsze ciągniki i maszyny rolnicze). Był członkiem PZŁ, myśliwym i prezesem Koła Łowieckiego na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Posiadał stopień chorążego rezerwy Wojska Polskiego. Na wniosek pracowników węzła kolejowego w Wolsztynie, przekazał ziemię pod pracownicze ogródki działkowe, istniejące do dnia dzisiejszego obok stadionu OSiR, przy drodze do Chorzemina. Zmarł nagle w 1963 r. i pochowany został na cmentarzu w Wolsztynie.

Matka Halina zajmowała się gospodarstwem domowym i wychowaniem czwórki dzieci. Po śmierci męża pracowała jako księgowa w PGR Chorzemin i Berzyna. Obecnie jest szczęśliwą prababcią.

Wojciech Kazubski ukończył Szkołę Podstawową w Chorzeminie, a Technikum Rolnicze w Powodowie. Jest absolwentem Akademii Rolniczej w Poznaniu – inżynier rolnik. Całe swe życie związał z rolnictwem. W latach 1969 – 1993 pracował w PGR w Mochach, Obrze, Rakoniewicach i jako kierownik Zakładu Rolniczego w Gościeszynie. Po likwidacji PGR do 1999 r. był zatrudniony w Spółce Animex. Okazał

się godnym następcą swych doskonałych poprzedników. PGR w Gościeszynie zawsze zaliczał się do najlepszych w rejonie, jakby kontynuował najlepsze tradycje hrabiów Mielżyńskich i Kurnatowskich (zob. I cz. Słownika). PGR Gościeszyn zajmował się produkcją roślinną ze specjalnościami nasiennictwa, szkółkarstwa krzewów i drzew owocowych. Zatrudniał 120 pracowników objętych ustawicznym szkoleniem zawodowym. Zakład posiadał 1400 ha użytków rolnych, 700 ha gruntów rolnych i drugie tyle użytków zielonych. Gospodarował na 3 – 5 klasie ziemi i osiągał 50 q czterech zbóż z hektara, 200 – 300 q z hektara ziemniaków, a buraków cukrowych 300 – 500 q z hektara. Takie plony lokowały Gościeszyn w czołówce gospodarstw rolnych. Również bardzo dobre wyniki osiągnano w produkcji zwierzęcej. Hodowano 1500 sztuk bydła, w tym 400 krów mlecznych o wydajności około 4 500 l mleka rocznie. Byczki eksportowano głównie do Włoch. Stado zarodowe owiec rasy wielkopolskiej liczyło 2 500 sztuk, a jagnięta eksportowano do Włoch, Belgii i Francji. Również wełna przynosiła dobry dochód. W Gościeszynie była także gorzelnia rolnicza z płatkarnią, która produkowała ok. miliona litrów spirytusu i dawała wysoki dochód. Płatki ziemniaczane wytwarzano dla własnej hodowli i częściowo na eksport. Również miejscowy tartak pracował na potrzeby gospodarstwa. PGR Gościeszyn działał także na rzecz lokalnego środowiska. Okoliczni chłopi sprzedawali swe plony dla gorzelnii i płatkarni, a także nabywali płatki ziemniaczane na własne potrzeby. Kupowali materiał siewny i bydło do dalszej hodowli. Miejscowość Gościeszyn była typową pegeerowską wsią bez gospodarstw indywidualnych ze Szkołą Podstawową, Domem Dziecka i przedszkolem, którym PGR służył pomocą finansową, materialną np. transportem, sprzętem rolniczym itp. Budował i remontował mieszkania dla pracowników, emerytów, dostarczał wodę z własnej hydroforni, we własnej sali świetlicowej zorganizował klub, seanse filmowe, wykłady prowadzone przez TWP, organizował wyjazdy do teatru, operetki, prowadził zespół muzyczny. Zapewniał emerytom udział we wczasach, wycieczkach, a dzieciom organizował pobyt w zakładowym przedszkolu, na obozach i koloniach. Utrzymywał klub sportowy piłki nożnej. Przy transformacji udało się załatwić wykup mieszkań przez emerytów i pracowników PGR w 100%. Pracując do 1999 r. w Spółce Animex W. Kazubski uczestniczył w tym przedsięwzięciu. Obecnie pracuje na pół etatu w Wielkopolskiej Izbie Rolniczej w Poznaniu i na pół etatu w Starostwie Powiatowym w Wolsztynie w Wydziale Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Trzecią kadencję jest radnym Rady Miejskiej w Wolsztynie, w poprzedniej kadencji był zastępcą przewodniczącego, a obecnie jest przewodniczącym.

Ma szerokie zainteresowania. Lubi dobrą książkę. W sporcie angażował się zawsze. Już w technikum uprawiał lekkoatletykę, biegi krótk-

kie zaś później w „Orkanie” w Poznaniu. Grał także w piłkę ręczną w „Gromie” Wolsztyn. Ukończył kilka rajdów samochodowych w klasie popularnej z niezłymi wynikami. Jest prezesem MKS „Iskra” Wolsztyn. Brał udział w Mistrzostwach Polski Radnych w halowej piłce nożnej i w jeździe rowerem. Od 1983 należy do PZŁ, reprezentuje Koło Łowieckie „Kaczor” w Rakoniewicach. Odznaczony w 1996 r. Brązowym Medalem Zasługi Łowieckiej i Medalem za Zasługi w Rozwoju Wielkopolskiego Łowiectwa. Za pracę zawodową i społeczną wyróżniony Odznaką Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Zielonogórskiego” i Medalem XXX-lecia PRL.

W 1972 r. ożenił się z Marią, absolwentką Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, mgr ekonomii, o specjalności: finanse. Była główną księgową w PZGS w Wolsztynie, PGR, a od 1992 r. pracowała w Firmie Bogdan Broda, gdzie od 2001 r. pełniła obowiązki dyrektora.

Córka Magdalena Molicka, absolwentka UAM w Poznaniu, mgr pedagogiki, studia podyplomowe z pedagogiki specjalnej, pracuje w Powiatowej Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej i Szkole Podstawowej w Starym Widzimiu. Wnuki Szymon i Nikodem.

Syn Mateusz, absolwent Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, od roku 2002 mgr wf., ukończył studia podyplomowe o kierunku: menedżer sportu w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie w 2003 r., sportowiec, zawodnik „Iskry” Wolsztyn i AZS AWF Wrocław, obecnie nauczyciel w Gimnazjum nr 1 w Wolsztynie i trener LA w klubie „Iskra” Wolsztyn. Wnuczka Zuzanna.

Syn Kacper, dobry uczeń I klasy sportowej LO w Puszczykowie, sportowiec, zawodnik „Iskry” Wolsztyn, a obecnie „Juwonii” Puszczykowo, kilkakrotny mistrz powiatu i rejonu w rzucie oszczepem, wice-mistrz województwa młodzików w rzucie oszczepem, obecnie z powodzeniem trenuje biegi.

Opracował Czesław Olejnik

KOCZOROWSKI BOGDAN



Urodził się 30 grudnia 1941 r. w Częstochowie, dokąd została wysiedlona przez hitlerowców jego rodzina. Po zakończeniu działań wojennych rodzina powróciła do Zbąszynia. Ojciec Waclaw podjął pracę w administracji PSS „Społem”, a matka Wanda z domu Krystofek prowadziła gospodarstwo domowe i wychowywała dwóch synów: Bogdana i Andrzeja. To z domu rodzinnego wyniósł głębokie poczucie sumienności, odpowiedzialności i szacunek dla drugiego człowieka. Cechy te później przekazał swym córkom. Szkołę Podstawową ukończył w Zbąszyniu. Nauczyciele tej szkoły wszczepili i utrwaliли w nim zamiłowanie do książek. Przez całe dorosłe życie dużo czytał, korzystając z biblioteki i własnego księgozbioru (ok. 3 tysiące egz.). Interesował się przyrodą, literaturą i historią. W 1955 r. rozpoczął naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Wolsztynie, do której także jego ojciec uczęszczał w okresie międzywojennym. Wybierali ją ze względu na wysoki poziom nauczania i doskonałe połączenie kolejowe.

Do ZHP wstąpił już w 1948 r. Praca w harcerstwie wymagała dużego zaangażowania, jednak harcerstwo urzekło go na zawsze. Po maturze pracując, zdobywał kolejne stopnie harcerskie i instruktorskie. Pełnił różne funkcje, początkowo w drużynie, później w Komendzie Hufca w Nowym Tomyślu. Po zdaniu matury usiłował bezskutecznie podjąć studia prawnicze na uniwersytecie, a gdy nie został przyjęty, szukał innych możliwości dalszego kształcenia się. W Studium Nauczycielskim na polonistyce nie było już wolnych miejsc, jedynie na kierunku muzycznym. Podjął studia, mając opanowaną grę na fortepianie, jednak gra na skrzypcach sprawiała mu trudności, więc po drugim semestrze zrezygnował. Jeszcze raz podjął później studia na AWF – kierunek: turystyka i rekreacja, ale z powodu choroby nie ukończył ich. Było wielką

niesprawiedliwością losu, że człowiek tak czytany i o tak głębokiej wiedzy, sumienny i obowiązkowy, nie mógł zdobyć wyższego wykształcenia.

W 1960 r. podjął pierwszą pracę w Nowym Tomysłu jako stażysta w Inspektoracie PZU. Następnie przez 7 lat pełnił obowiązki pracownika cywilnego w WKR. Był już żonaty, gdy zaproponowano mu stanowisko zastępcy kierownika Wydziału Spraw Wewnętrznych Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wolsztynie. Był działaczem społecznym i po-litycznym. W 1975 r. został wybrany na prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej „Zjednoczenie” w Wolsztynie. W ciągu trzech lat pełnienia przez niego tej funkcji Spółdzielnia dwa razy zajęła IV miejsce w kraju w plebiscycie „Za gospodarność, wygląd zasobów mieszkaniowych i terenów zielonych”. W latach 1978 – 1990 piastował stanowisko Naczelnika Miasta i Gminy Wolsztyn. Wykazał wówczas wiele energii i inwencji twórczej, by ożywić działalność gospodarczą gminy, upiększyć ją oraz zapewnić w niej ład i porządek. Gmina Wolsztyn zdobyła tytuł Mistrza Gospodarności na szczeblu krajowym, a dwukrotnie Wicemistrza Gospodarności, co było nie lada osiągnięciem. Za jego kadencji zrealizowano wiele inwestycji oświatowych, miejskich i gminnych, np. rozbudowano Szkoły nr 1 i 2 oraz szkołę we Wroniawach. Wybudowano i wyremontowano Przedszkola nr 4 i 5. W Turnieju Miast, mimo ogromnej mobilizacji sił i środków, pracy wielu ludzi i instytucji, Wolsztyn niestety przegrał, co uważał za osobistą porażkę.

Jego zamięowaniem była historia Polski i regionu. Gromadził wiele materiałów dotyczących przeszłości Wolsztyna – miasta i powiatu. Wraz z K. Żurkiem i Cz. Olejnikiem opracował i wydał w dwu zeszytach tzw. Kalendarium, zawierające dzieje od czasów najdawniejszych do 1939 r. Później część swych zbiorów przekazał Muzeum Regionalnemu im. M. Rożka. Kolekcjonował nagrania muzyki poważnej i białą broń. Prócz książek, kolekcjonerstwa, także ogród działkowy stał się jego pasją. Już jako emeryt od 2001 r. pełnił funkcję prezesa Pracowniczych Ogrodów Działkowych im. M. Rożka w Wolsztynie. Starał się, aby były utrzymane pięknie i funkcjonalnie. Na ich terenie organizował wakacje dla dzieci i starał się o pieniądze na ten cel. Ostatnie godziny jego życia były poświęcone omawianiu realizacji zadań na posiedzeniu Zarządu Ogrodów, tam dosięgła go śmierć. Zmarł 7 lipca 2003 r., pochowany został na cmentarzu w Wolsztynie.

W 1965 r. ożenił się z Jolantą Napierałą. Jej ojciec, Bolesław Napierała, wzorowo prowadził PGR w Zakrzewie, a później w Berzynie. Był wielkim znawcą i miłośnikiem koni, sam jeździł konno, podobnie jak troje jego dzieci. Syn Dezydery był czynnym członkiem Klubu Jeździeckiego. Pasją do koni zaraził także swego zięcia B. Koczorowskiego.

Bogdan Jolantę poznał na zjeździe harcerskim w Zielonej Górze, oboje byli działaczami harcerskimi. Jolanta, absolwentka Technikum Gastronomicznego w Lesznie, przez wiele lat pracowała w księgarni, a przez ostatnie 5 lat, aż do emerytury w miejscowym pawilonie „Biedronka”.

Posiadają dwie córki: Anna ur. w 1966 r., ukończyła LO w Wolsztynie i studia magisterskie we Wrocławiu – kierunek: nauczanie początkowe; Izabela ur. w 1969 r., ukończyła LO w Wolsztynie i kończy wyższe studia administracyjne w Gorzowie.

*Na podstawie wywiadu z rodziną
opracował Czesław Olejnik*



KOWALEWICZ ZBIGNIEW KAZIMIERZ

Urodził się 23 lutego 1944 roku w Wolsztynie z matki Anny z domu Przybyła, z ojca Jana, mistrza rzeźnickiego. Najmłodszy z rodzeństwa. Miał brata Zygmunta Henryka oraz siostrę Marię Gabrielę.

Po ukończeniu w 1958 roku Szkoły Podstawowej nr 2 w Wolsztynie i w 1963 roku Technikum Łączności w Poznaniu kształcił się w Gorzowie Wielkopolskim w dwuletnim Studium Nauczycielskim na kierunku: historia z językiem rosyjskim.

W 1965 roku rozpoczął pracę zawodową w Szkole Podstawowej we Wroniawach, skąd w 1969 roku przeniósł się do Szkoły Podstawowej nr 1 w Wolsztynie, gdzie pracował do 1976 roku. Od 1970 do 1972 roku był doradcą metodycznym przedmiotu: wiedza obywatelska. W latach 1976 – 1982 pracował poza oświatą, między innymi: w Wolsztyńskiej Fabryce Mebli na stanowisku kierownika Działu Spraw Pracowniczych oraz w Rejonie Dróg Publicznych.

Od 1982 roku do przejścia na emeryturę w 2002 roku pracował w Zespole Szkół Zawodowych w Wolsztynie. Był tam nauczycielem historii i wiedzy o społeczeństwie. W 1985 roku przez pół roku pełnił funkcję zastępcy dyrektora, a następnie do 1991 roku był dyrektorem Zespołu Szkół Zawodowych. Równolegle wykładał i sprawował nadzór pedagogiczny na kursach zawodowych organizowanych przez Zakład Doskonalenia Zawodowego. Wielokrotnie też organizował kursy pedagogiczne dla rzemieślników i kierował nimi.

W trakcie pracy zawodowej stale podwyższał swoje kwalifikacje. W 1982 roku ukończył Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, uzyskując tytuł magistra historii o specjalności nauczycielskiej. W 1987 roku ukończył trzysemestralne Studium Podyplomowe organizacji i zarządzania oświatą w Kaliszu. W 1989 roku zdobył drugi sto-

pień specjalizacji zawodowej w zakresie organizacji i zarządzania oświatą w Zielonej Górze. Ukończył też wiele kursów zawodowych. Przejście na emeryturę przyspieszyła choroba zawodowa.

Od najwcześniejszych lat prowadził aktywną działalność w środowisku, w którym żyje i pracuje. Po 1956 roku działał w odrodzonym ZHP. Uczestniczył w pierwszym zorganizowanym obozie w Kuźnicy Zbąskiej. Harcerze zbudowali wtedy pierwszy trwały pomnik dla Polaków tam zamordowanych. W 1959 roku należał do grupy organizatorów i uczestników wielkiego zjazdu harcerskiego w Poznaniu na Malcie.

Był nauczycielem, dla którego praca z uczniem, jego wykształcenie i wychowanie były sprawami najważniejszymi. Jak sam stwierdził, zdobywając szlify w zawodzie, wiele skorzystał pracując pod kierunkiem tak doświadczonych pedagogów, jak dyrektor Andrzej Rzanny oraz dyrektor Janina Stepaniec. Był nauczycielem i wychowawcą dziesiątków roczników młodzieży. Wielu jego wychowanków ukończyło wyższe studia i zajmuje dziś odpowiedzialne stanowiska. Będąc dyrektorem ZSZ, dobudował dodatkowe pomieszczenia dydaktyczne i pomocnicze. W ZSZ był współorganizatorem Wojewódzkiej Wystawy Postępu Pedagogicznego dla Województwa Zielonogórskiego. Prezentowane na niej były osiągnięcia szkoły w zakresie kształcenia zawodowego. Obok zajęć dydaktycznych prowadził drużynę harcerską, zajęcia sportowe i wykłady w TWP oraz udzielał się w pracach innych organizacji młodzieżowych i społecznych.

Bardzo wczesnie zainteresował się historią regionalną. Pracę magisterską napisał o przemianach w rolnictwie na wsi wolsztyńskiej. Wspólnie z młodzieżą odwiedzał i porządkował miejsca pamięci narodowej. W szkołach i w Muzeum Regionalnym współuczestniczył w organizowaniu sesji popularnonaukowych o tematyce regionalnej. Uczestniczył w pracach Wolsztyńskiego Towarzystwa Kulturalnego. Od chwili założenia jest członkiem Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, a od kilku kadencji jest prezesem koła w Wolsztynie. Opracował wiele referatów, które wygłaszał na uroczystych akademiach, sesjach Rady Miejskiej, w środowiskach kombatanckich i wśród młodzieży. Jest autorem filmu dydaktycznego „Wolsztyn w okresie Powstania Wielkopolskiego”. Pracuje w Komisji Rewizyjnej Zarządu Głównego TPPW w Poznaniu.

W latach 1998 – 2002 był radnym i członkiem Zarządu Miasta. Zainicjował wiele przedsięwzięć inwestycyjnych i innych na terenie miasta i gminy Wolsztyn. Aktywnie uczestniczył w pracach związanych z przygotowaniem i wdrożeniem reformy oświaty. Przewodniczył zespołowi przyznającemu stopnie zawodowe nauczycielom.

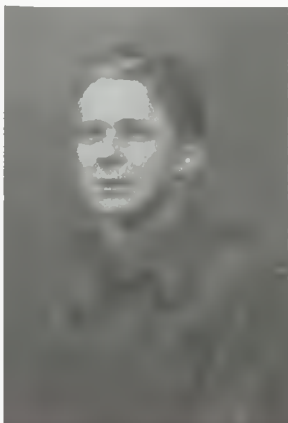
Przez całe życie zawodowe był członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego, w którym pełnił wiele funkcji.

Za osiągnięcia zawodowe i społeczne został uhonorowany: Srebrnym Krzyżem Zasługi (1998), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1999), Złotą Odznaką ZNP (1995), Nagrodami Kuratora Oświaty (1987 i 1990), Odznaką Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Zielonogórskiego” (1983).

Poza regionalistyką interesuje się filatelistyką, zbieraniem starych książek, turystyką i polityką.

Od 1967 roku żonaty. Z żoną Teresą posiada troje dzieci: Przemysław, Roberta i Ilonę.

Opracował Czesław Olejnik



KOWALEWICZ ZYGMUNT HENRYK

Urodził się 1 maja 1926 r. w Wolsztynie, z matki Anny, z domu Przybyła i ojca Jana Kowalewicza, mistrza rzeźnickiego. Posiadał dwoje rodzeństwa: siostrę Marię Gabrielę i brata Zbigniewa Kazimierza.

Ukończył Szkołę Powszechną i zdał egzamin wstępny do Gimnazjum. W rozpoczęciu nauki przeszkodziła mu wojna. Szkoły polskie zostały zamknięte. W pierwszych miesiącach wojny kilkakrotnie został pobity przez młodych Niemców zorganizowanych w Hitlerjugend.

Ojciec, uczestnik kampanii wrześniowej, po powrocie z niewoli niemieckiej po paru dniach pobytu w domu został aresztowany i osadzony w obozie w Komorowie. Stąd został wywieziony na roboty do Niemiec.

Z. H. Kowalewicz w ramach wprowadzonego przez Niemców obowiązku pracy, pracował m.in. przy budowie firmy Hoyer Holzbau, późniejszej Wolsztyńskiej Fabryki Mebli. W 1941 r. wraz z grupą mężczyzn z okolic Wolsztyna został przydzielony do organizacji TODT. Po przeszkoleniu w obozie przejściowym pod Berlinem skierowano ich do budowy umocnień, tzw. Wału Atlantyckiego. Zakwaterowano ich w obozie Harlinghausen w Bretanii nad Atlantykiem. Budowali tam bunkry, lotniska i zapory przeciwinwazyjne. Wraz z nim z Wolsztyna i najbliższej okolicy wyjechali: Franciszek Gronowski, Marceł Malcherek, Wiktor Krzyżanowski, Jan Domagalski, Jan Tobys, Władysław Szymański (ksiądz), Wiktor Dokowicz, Ignacy Swat, Franciszek Nowak, Marian Ornat, Jan Orszulak, Stanisław Szczygieł, Józef Adamski, Czesław Szukalski, Jan Rzepa. W roku 1942 skontaktował się z polskim ruchem oporu we Francji za pośrednictwem wywodzących się z Wolsztyna i Rakoniewic rodzin Michalaków i Nowaków. Rodziny te współpracowały z Kurierską Bazą „Akimoda” i prowadziły skrzynkę przerzutową dla ukrywających się lotników alianckich.

W 1943 r. nawiązał kontakt ze zrzutkiem cichociemnym Andrzejem Renane. W czasie nalotu bombowego został przysypany piaskiem. Skorzystal z okazji i uciekł od Niemców. Wstąpił do jednostki, która była bazą łącznikową szóstego oddziału przy Sztabie Naczelnego Wodza (wywiadu) z Armią Krajową. Terenem działania była okupowana Francja.

W listopadzie 1943 r. złożył przysięgę wojskową. Wtedy również przydzielono mu funkcję kuriera w ochronie tajnej radiostacji. Jego nazwisko konspiracyjne brzmiało Henri Jacques Wagner – student medycyny. Po wyzwoleniu otrzymał przydział na Attaché Wojskowego Ambasady Rządu Emigracyjnego w Paryżu. Następnie wysłano go do Szkocji, gdzie wstąpił do regularnego wojska. Za uczestnictwo w wojnie otrzymał Medal Wojska i Krzyż Armii Krajowej.

Po demobilizacji podejmował się różnych zajęć. Pracował w stalowni w Edynburgu, na fermach i jako fotograf uliczny. Zaprzyjaźnił się z austriacką rodziną Edlerów i wraz z nią założył firmę cukierniczą Anglo – Austrian Patisserie „Gloriette”, której pracą kierował do czasu przejścia na emeryturę. Firma ta wprowadzała na rynek angielski kontynentalne wyroby cukiernicze. Pracowało w niej wielu Polaków, w tym i mieszkańcy Wolsztyna.

Z grupą kolegów sprowadził do Anglii pierwszy polski film „Zakazane piosenki”. Zakładał polskie drużyny piłkarskie. Z najbliższymi kolegami z Wolsztyna: Kazimierzem Śronem, Bogdanem Rogalewskim i Henrykiem Wieczorkiem założyli Klub Olimpijczyka, którego celem było wspieranie polskiego sportu. Kupowali z własnych funduszy sprzęt dla polskich olimpijczyków. W swoich zbiorach przechowywał listy z autografami wielu znanych polskich reprezentantów. W jego domu często gościli znani polscy sportowcy i trenerzy, m.in. Irena Szewińska, Feliks Stamm. Wiele lat przyjaźnił się ze znaną lekkoatletką Jarką Biedową. Prowadził korespondencję z wieloma sportowcami. Współpracował z organizacjami polonijnymi: „Ogniskiem Polskim” oraz „Klubem Lotników”. Jako jeden z pierwszych otrzymał w 1961 r. polski paszport konsularny i od tego czasu regularnie odwiedzał Wolsztyn i mieszkającą tu rodzinę. Przez kilka lat prowadził firmę polonijną w Warszawie.

W Anglii założył rodzinę. Z pierwszego małżeństwa miał dwóch synów: Stephena i Reymonda oraz troje wnuków: Jordana, Mikę i Adama. Resztę życia spędził z drugą żoną Rossemarie – z pochodzenia Austriaczką.

Zmarł po długiej chorobie w wieku 72 lat, 23 października 1998 r. w Londynie. Pierwszy pogrzeb odbył się w Londynie 3 listopada 1998 r. w polskim kościele w Pateny, a kolejny 9 kwietnia 1999 r. w Wolsztynie, gdzie jego prochy spoczęły w grobie razem z rodzicami.

Opracował Zbigniew Kowalewicz



KOZIOŁEK ADAM

Urodził się 24 grudnia 1948 r. w Wolsztynie. Ojciec Paweł był kupcem i prowadził sklep wyrobów metalowych przy ul. 5 Stycznia, później pracował w PZGS, zmarł w wieku 43 lat. Matka Maria, z domu Berlińska, pochodziła z licznej rodziny, głęboko patriotycznej i bardzo zasłużonej dla oświaty i kultury. Jej brat Wojciech miał wybitne osiągnięcia przy organizowaniu polskiego szkolnictwa na Ziemiach Odzyskanych i dla rozwoju kultury, zwłaszcza ruchu amatorskiego w zakresie teatrów i chórów. Roman był kierownikiem szkoły w Tuchorzy (pisałem o nim w I cz. Słownika). Siostra Martyna (zamężna Bąkowa) pracowała jako nauczycielka. Maria była najmłodszą z ośmiorga rodzeństwa. Ukończyła Szkołę Gospodarczą w Tuchorzy, a później Liceum Ogólnokształcące. Na niej spoczął trud utrzymania i wychowania dzieci oraz zapewnienia im wykształcenia.

Adam Koziółek ukończył Szkołę Podstawową nr 1 w Wolsztynie, gdzie rozpoczął już działalność kulturalną w szkolnym kole teatralnym prowadzonym przez B. Pogonowskiego. Równocześnie wyróżniał się jako harcerz w szkolnej drużynie ZHP, działającej pod kierunkiem harcmistrza F. Antkowiaka. Dalsza droga w kształceniu wiodła przez Liceum Pedagogiczne w Sulechowie, Studium Nauczycielskie – Wychowanie Muzyczne w Gorzowie Wlkp., które ukończył w 1969 r. W latach 1969 – 1975 studiował w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Łodzi na Wydziale Wokalno – Aktorskim. W 1975 r. uzyskał tytuł magistra sztuki (Dyplom PWSM nr 870). 1 września tegoż roku podjął pracę w Teatrze Muzycznym w Łodzi (z którym jest związany do dziś) na stanowisku śpiewaka solisty. Przez cały okres kształcenia się działał w ruchu amatorskim, osiągając istotne sukcesy w licznych konkursach i festiwalach, na szczeblu krajowym włącznie (Jelenia Góra, Zielona Góra). Później

jako „półprofesjonalista” współpracował z zespołami Mariana Radzika, Jacka Szczygła i z orkiestrą Polskiego Radia Stefana Rachonia (nagrania radiowe, występy w TV i koncerty na największych scenach w kraju). W okresie studiów w PWSM był członkiem kwartetu wokalnego „Cameo – Ton” – w repertuarze zespołu była muzyka poważna, poezja śpiewana oraz światowe przeboje z kręgu muzyki rozrywkowej. W latach 1981 – 1988 był stałym członkiem zespołu popularnej audycji radiowej „Wesoły autobus”.

Niewątpliwie jego największą pasją jest teatr muzyczny. Zagrał około 150 ról w przedstawieniach dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Były to bajki muzyczne dla dzieci, widowiska muzyczne dla dzieci starszych i młodzieży, widowiska muzyczne dla dorosłych, operetki, komedie muzyczne, musicale itp. Uwielbia role tzw. charakterystyczne, wręcz komediowe. Posiada znaczące nagrody – Srebrny Pierścień za kreację aktorską (Henry Higgins w „My Fair Lady”) i Złotą Maskę, nagrodę krytyki dla najlepszego aktora (Jowisz w operetce „Orfeusz w piekle”). Przez kilka lat grał rolę Tewiego w „Skrzypku na dachu”. Ostatnio można było go zobaczyć w kilkunastu przedstawieniach w Teatrze Muzycznym, m.in. w roli Jowisza – „Orfeusz w piekle”, czy w roli Zorby w musicalu „Zorba”. Występował również jako solista w międzynarodowej obsadzie w przedstawieniach „Musical Classics” i „Weber Gala”. Grał praktycznie w całym kraju i Europie: Rosja, Ukraina, Niemcy, Francja, Hiszpania, Portugalia, Włochy, Holandia, Belgia, Luksemburg, Szwajcaria, Dania, Norwegia.

Obecnie Adam Koziółek jest na emeryturze, jednak nadal współpracuje na zasadzie kontraktu z teatrami muzycznymi w Polsce, szczególnie z Teatrem Muzycznym w Łodzi oraz z Państwowym Teatrem Żydowskim w Warszawie, gdzie gra rolę Tewiego w „Skrzypku na dachu”.

W 1977 r. ożenił się z Sabiną Izabelą z domu Garkowską, absolwentką szkoły baletowej w Warszawie. Całe swe życie zawodowe związała z Teatrem Wielkim w Łodzi, gdzie była członkiem baletu klasycznego.

Córka Ewa, lat 23, jest stypendystką rządu francuskiego i studiuje w Centrum Kształcenia Międzynarodowego „IFA” w Lyonie.

Opracował Czesław Olejnik



KOZIOŁEK JAN ALEKSANDER

Urodził się 1 grudnia 1951 r. w Wolsztynie. Szkołę Podstawową w Wolsztynie ukończył w 1965 r., działał wówczas aktywnie w drużynie harcerskiej i szkolnym kole sportowym. Następnie uczęszczał do miejscowego Liceum Ogólnokształcącego, które ukończył w 1969 r. W liceum nadal rozwijał swe zainteresowania sportowe i dlatego dalszą naukę podjął w Studium Nauczycielskim – kierunku: wychowanie fizyczne i biologia w Gorzowie Wlkp. Po ukończeniu studiów pracował przez rok w Szkole Podstawowej w Tucharzy. W latach 1971 – 1977 w Szkole Podstawowej nr 3 w Wolsztynie, tzw. Tysiąclatce, uczył wychowania fizycznego i biologii.

Następnie odszedł z pracy w szkole i objął stanowisko kierownika biura Cechu Rzemiosł Różnych w Wolsztynie (lata 1977 – 1990). Za czasów jego urzędowania w Cechu oddano do użytku nowo wybudowany „Dom Rzemiosła”. Później staraniem Stronnictwa Demokratycznego i miejscowego rzemiosła, tuż obok tego budynku postawiono pomnik upamiętniający uchwalenie Konstytucji 3 Maja, a miejsce nazwano placem 3 Maja. J. A. Koziołek i Kazimierz Żurek zredagowali Kronikę Rzemiosła Wolsztyńskiego. Kronika ta jest nadal prowadzona i znajduje się w Cechu. Wspólnie też opracowali monografię wolsztyńskiego rzemiosła.

W 1990 r. przeszedł do pracy w samorządzie miejskim, pełniąc funkcję wiceburmistrza, a od 1992 r. do 1998 r. burmistrza Wolsztyna. Był także radnym Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, a w 1998 r. został wiceprzewodniczącym Komisji Planowania Przestrzennego, Infrastruktury i Ochrony Środowiska. Był współtwórcą reaktywowania Muzeum Roberta Kocha w Wolsztynie. Obecnie zostało ono połączone z Muzeum Regionalnym im. Marcina Rożka i jest dostępne dla zwiedzających. Był inicjatorem utworzenia Stowarzyszenia Naukowego im.

Roberta Kocha. J. A. Koziółek nawiązał bezpośredni kontakt z Instytutami im. Roberta Kocha w Berlinie i Bonn. Stowarzyszenie skupia uczonych z zakresu nauk medycznych z Polski i Niemiec, głównie z Poznania, Berlina i Bonn. Sesje naukowe i sympozja odbywają się w Wolsztynie. Ich uczestnicy częściowo wzbogacają zbiory muzeum, przekazując swoje eksponaty. Cenne były na przykład dokumenty i kserokopie przekazane przez instytuty z Berlina i Bonn.

Inicjował i realizował rozbudowę i modernizację infrastruktury komunalnej w Wolsztynie oraz w podmiejskich wsiach. Za jego czasów nastąpiła rozbudowa gminnej oczyszczalni ścieków, która jest już oddana do użytku. W Powodowie wybudowano wysypisko odpadów komunalnych, spełniające normy europejskie. Włączył się w utworzenie Zakątka Dendrologicznego i powstanie Leśnej Ścieżki Dydaktycznej w Dolinie Dojcy. Przyczynił się do renowacji parków pałacowych w Chorzeminie, Powodowie, Gościeszynie, Wroniawach i Wolsztynie. Był także inicjatorem i organizatorem Dni Wolsztyna. Dni zyskały już szeroką renomę, przybywają na nie także ludzie spoza powiatu. Wprowadził zwyczaj witania Nowego Roku o północy na Rynku Wolsztyna z przemówieniem burmistrza i fajerwerkami. Z grupą entuzjastów założył Stowarzyszenie Miłośników Starych Parowozów. Za jeden z większych swoich sukcesów uważa ponowne utworzenie powiatu wolsztyńskiego i powrót do województwa wielkopolskiego. O przyłączeniu Wolsztyna do woj. wielkopolskiego Rada Miejska podjęła dwukrotnie uchwałę w 1993 i 1995 r., jako burmistrz realizował ją skutecznie.

Za swą pracę zawodową i społeczną został odznaczony Brązowym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, a także wyróżniony Złotą Odznaką im. Jana Kilińskiego (najwyższe odznaczenie w rzemiośle), Honorową Odznaką „Zasłużony dla Województwa Zielonogórskiego”, „Złotą Pieczęcią Głosu Wolsztyńskiego”, za działalność na rzecz miasta i gminy, społeczeństwa i środowiska i Medalem im. Roberta Kocha. Przyczynił się do tego, by w 1996 r. wolsztyńska gmina została laureatem konkursu „Najbardziej ekologiczna gmina w Polsce”. Nagrodę odbierał z rąk prezydenta Lecha Wałęsy.

Ożenił się z Marią z domu Gwiazdowską, pochodzącą z rodu słynnych w okolicy kamieniarzy. Jej dziadek Stanisław Gwiazdowski wybudował na cmentarzu pomnik powstańcom wielkopolskim. Ojciec wznosił pomniki na Cmentarzu Oficerów Radzieckich, obok niego pracowali tam rzeźbiarz E. Przymuszała i inż. E. Domagałski. Obecnie Maria prowadzi własny salon IDEA.

Syn Marcin i synowa Kamila są absolwentami Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, w 2003 r. urodziła im się córka Rozalia.

Opracował Czesław Olejnik

KRANZ
JANINA
I JULIUSZ



Janina Młynarczyk urodziła się 18 października 1941 r. w Mogilnie. Ojciec Józef pełnił funkcję prezesa PZGS w Wolsztynie. Matka Weronika zajmowała się gospodarstwem domowym.

Janina Młynarczyk ukończyła Liceum Pedagogiczne dla Wychowawczyń Przedszkoli w Sulechowie, następnie w 1976 r. studia z historii na Wydziale Filozoficzno – Historycznym Uniwersytetu Poznańskiego. W 1982 r. zakończyła dodatkowo kształcenie w Podyplomowym Studium Historii na Wydziale Humanistycznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze. W roku 1984 uzyskała pierwszy stopień specjalizacji zawodowej w zakresie nauczania historii. Jej pasją była praca z młodzieżą, z którą łatwo nawiązywała kontakt, miała autorytet i była lubiana, o czym świadczyły liczne listy i wspomnienia. Cechowała ją obowiązkowość, ale rozumiała potrzeby i problemy młodzieży. Wielu młodych ludzi we wspomnieniach podkreślało, że zawdzięczali jej, iż ukończyli szkołę, zdali maturę i wyrosli na wartościowych ludzi. Była pełna miłości i dobroci, stanowiła wzór pedagoga i matki. Miała przezwisko „Mamcia”, bo w taki sposób traktowała młodzież. Kontakty z uczniami utrzymywała jeszcze po ukończeniu przez nich szkoły. Była często odwiedzana i zapraszana na śluby i zasypywana życzeniami świątecznymi oraz imieninowymi. Pilnie śledziła dalsze losy swych wychowanków i cieszyła się ich osiągnięciami. Organizowała liczne wycieczki przedmiotowe i krajoznawcze, wieczory poezji i spotkania przy ognisku. W szkole uczyła historii i wiedzy o społeczeństwie. Stosowała nowoczesne metody nauczania i kładła nacisk na samodzielność. Wzorcowo urządziła pracownię przedmiotową i Izbę Tradycji Szkoły. Organizowała sesje popularnonaukowe i zapraszała na spotkania ciekawych ludzi. Była opiekunką samorządu szkolnego i koła historycznego. Jej prace

dyrekcja szkoły wysoko oceniała. W roku 1978 decyzją Kuratora Oświaty i Wychowania w Zielonej Górze został jej nadany tytuł Profesora Szkoły Średniej. W 1983 r. została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi.

Zmarła 7 listopada 1994 r. i została pochowana na cmentarzu w Wolsztynie.

Juliusz Kranz urodził się 6 września 1933 r. w Gołańczy pow. wągrowiecki, jako najmłodszy z sześciorga rodzeństwa w rodzinie rzemieślniczo – chłopskiej. Ojciec był kołodziejem i prowadził 6,5-hektarowe gospodarstwo. Matka zajmowała się domem. W 1956 r. ukończył studia inżynierskie na Wydziale Mechanizacji Rolnictwa Politechniki Poznańskiej, uzyskując tytuł inżyniera mechanika. Wyższe studia magisterskie odbywał w międzywydziałowym Studium Pedagogicznym Akademii Rolniczej w Poznaniu, zdobywając w 1977 r. tytuł magistra pedagogiki rolniczej. W 1983 r. ukończył Studium Podyplomowe z zakresu eksploatacji ciągników i maszyn rolniczych, zorganizowane przez Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego Akademii Rolniczej w Warszawie. W 1985 r. uzyskał drugi stopień specjalizacji zawodowej w zakresie nauczania mechanizacji rolnictwa.

W roku 1956, po ukończeniu studiów inżynierskich, został skierowany nakazem pracy na trzy lata do Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Szczecinie – Dąbiu. Od roku 1959 do końca pracy zawodowej był zatrudniony w Zespole Szkół Rolniczych w Powodowie. Jako nauczyciel przedmiotów zawodowych wzorowo urządził pracownię pojazdów rolniczych. W ramach prac dyplomowych uczniów, koła zainteresowań oraz dużym wkładem pracy osobistej, wykonano przekroje podstawowych mechanizmów ciągników i samochodów oraz przekrój całego ciągnika Ursus C – 330. Do większości tematów lekcyjnych z przedmiotu – pojazdy rolnicze opracował i wykonał zestawy przezroczy oraz foliogramy na rzutnik pisma. Umożliwiały one uczniom lepsze opanowanie programu nauczania. Pracownia pojazdów rolniczych została wyróżniona przez naczelnika Departamentu Oświaty Rolniczej B. Pokrzywę w czasie wizytowania szkół rolniczych województwa zielonogórskiego. Upowszechniał swe doświadczenia na posiedzeniach rad pedagogicznych i na konferencjach metodycznych nauczycieli mechanizacji rolnictwa woj. zielonogórskiego. Prowadził również eksperymenty pedagogiczne w zakresie stosowania nowych technik nauczania. Ich wyniki referował na Sesji Postępu Pedagogicznego w Zielonej Górze. Zostały one wysoko ocenione przez prof. Kołkowskiego z Instytutu Kształcenia Nauczycieli w Warszawie, a wyniki eksperymentu opublikowano w okolicznościowym biuletynie w 1979 r.

W roku 1978 decyzją Kuratora Oświaty i Wychowania w Zielonej Górze został mu nadany tytuł Profesora Szkoły Średniej. W latach 1969

– 1981 pełnił funkcję zastępcy dyrektora ds. pedagogicznych. Na tym stanowisku mobilizował i wspierał nauczycieli do doskonalenia pracy dydaktyczno – wychowawczej. Wspólnie z nauczycielami opracował plan modernizacji pracowni przedmiotowych. Plan ten udało się zrealizować dzięki środkom uzyskanym z Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze. Pracownie zostały wyposażone w nowoczesne środki dydaktyczne jak: rzutnik pisma, diaskopy, kamery telewizyjne z monitorami; sale zaciemniono.

Jego praca i osiągnięcia zostały zauważone i docenione. W 1979 r. wyróżniony został Odznaką Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Zielonogórskiego”. W latach 1979 – 1982 był członkiem Wojewódzkiej Rady Postępu Pedagogicznego w Zielonej Górze. Za całokształt działalności dydaktyczno – wychowawczej został w roku 1982 odznaczony Medalem Komisji Edukacji Narodowej, a wcześniej za kształcenie kadr dla rolnictwa – medalem „Zasłużony Pracownik Rolnictwa”. W 1977 r. otrzymał Złoty Krzyż Zasługi, a w 1987 r. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. W 2000 r. uhonorowano go Złotą Odznaką ZNP. Nadal, będąc na emeryturze, udzielał się w pracy społecznej w ZNP – Sekcji Emerytów. Zmarł 3 listopada 2005 r. i został pochowany w Wolsztynie.

Posiadali dwóch synów:

Syn Przemysław, podwójny mgr inż., elektronik i informatyk, prowadzi własną firmę. Jego żona Radosława, z domu Pempera, dr nauk matematycznych, jest pracownikiem naukowym Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Drugi syn Mariusz – adwokat w Krakowie, jego żona też jest adwokatem. Wspólnie prowadzą kancelarię. Interesuje go historia, zwłaszcza wojskowości, gromadzi archiwalia, posiada duży zbiór starych map.

Opracował Czesław Olejnik



KRAWCZYK KAZIMIERZ

Urodził się 2 kwietnia 1925 r. w Chorzeminiu koło Wolsztyna. Ojciec Piotr posiadał gospodarstwo rolne, matka Gertruda z domu Żurek prowadziła gospodarstwo domowe. W 1939 r. ukończył miejscową 4-klasową Szkołę Powszechną. W czasie okupacji jako 15-letni chłopiec został przymusowo skierowany do prac związanych z regulacją „Rowu Szarkowskiego” na odcinku Karna – Boruja. Wraz z nim także innych robotników polskich skoszarowano w dawnych zabudowaniach folwarcznych po likwidacji żydowskiego obozu pracy w Karnie. Praca była wyczerpująca, a odżywianie niskokaloryczne, cierpieli ustawiczny głód. Następnie został skierowany jako parobek do Niemki Karoliny Krebs, która przybyła z Kresów Wschodnich i zajęła dwa gospodarstwa po wywłaszczonych Polakach. W styczniu 1945 r. wobec zbliżającego się frontu wschodniego i nakazanej ewakuacji ludności niemieckiej musiał wraz z innymi służącymi Polakami powozić i opiekować się konnym zaprzęgiem, na którym ewakuowała się Niemka wraz z rodziną. Po przekroczeniu Odry, korzystając z zamieszania, uciekł i wrócił do domu. Pracował w rodzinnym gospodarstwie, kończąc równocześnie 7-klasową szkołę. Następnie w 1947 r. rozpoczął naukę w Męskiej Szkole Rolniczej w Powodowie, a po jej ukończeniu został zatrudniony jako sekretarz Inspektoratu Oświaty Rolniczej w Starostwie Powiatowym w Wolsztynie. Później jako instruktor rolny w „Służbie Polsce” skierowany został do Gminy Siedlec, gdzie szkolił młodzież w zakresie rolnictwa. 15 maja 1950 r. powrócił do pracy w Starostwie Powiatowym jako instruktor ds. użytków zielonych. W następnym roku pracował jako kierownik Upowszechniania Oświaty Rolniczej w Powiatowym Zarządzie Rolnictwa. W 1954 r. ukończył Technikum Rolnicze w Bojanowie systemem rocznym. W latach 1953 – 54 był kierownikiem Referatu Produkcji Ro-

ślinnej, a okresowo p.o. Kierownika Zarządu Rolnictwa w Wolsztynie. W latach 1955 – 58 był agronomem powiatowym ds. nasiennictwa, równocześnie uzyskał uprawnienia kwalifikatora upraw rolniczych w powiecie, a następnie na cały kraj.

W 1956 r. rozpoczął naukę na kursie przygotowawczym na studia w Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu, którą ukończył w 1958 r. jako inżynier rolnictwa. 1 stycznia 1963 r. został powołany na stanowisko kierownika Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa PPRN w Wolsztynie i był nim do 1975 r., do momentu likwidacji powiatów. Na tym stanowisku dał się poznać jako dobry organizator pracy w Wydziale, a także koordynator działalności: Powiatowego Zarządu Melioracji, Powiatowego Zarządu Weterynarii, Ochrony Roślin, Geodezji i Urzędzeń Rolnych oraz Oświaty Rolniczej (na terenie powiatu). W tym okresie w powiecie wzrosła znacznie wydajność produkcji rolnej z hektara, co niewątpliwie było zasługą wymienionych instytucji oraz inż. K. Krawczyka, który koordynował ich działalność (z 17 g w 1938 r. do 30 g w 1975 r. czterech podstawowych zbóż). Ogromnie wzrosło pogłowie zwierząt, upowszechniła się mechanizacja rolnictwa oraz nastąpił rozwój budownictwa wiejskiego.

Z chwilą likwidacji powiatów został przeniesiony do Urzędu Miasta i Gminy w Wolsztynie jako kierownik Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej oraz kierownik gminnej służby rolnej. W 1982 r. przeszedł na emeryturę.

Działał w wielu organizacjach społecznych i zawodowych, m.in. w GS „Samopomoc Chłopska”, Kółkach Rolniczych, Ochotniczej Straży Pożarnej, Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym. Był także ławnikiem w Rejonowym Sądzie w Wolsztynie oraz w Sądzie Wojewódzkim w Zielonej Górze. W rodzinnej wsi Chorzeminie zainicjował elektryfikację wsi – pierwszej w powiecie, budowy remizy OSP, Domu Kultury, brukowania ulic, regulacji stawów i innych.

Za swe zasługi został przez władze odznaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi oraz Medalem 30-lecia PRL. Otrzymał również: Odznakę Honorową „Za Rozwój Województwa Poznańskiego”, „Zasłużony Pracownik Rolnictwa”, „Zasłużony Pracownik Rady Narodowej”, „Zasłużony w Działaniach Ruchu Spółdzielczego”, „Zasłużony dla Powiatu Wolsztyńskiego”, „Działacz FJ”.

W 1954 r. ożenił się z Joanną Puziak. Posiadają troje dzieci: Longina, Aleksandrę i Pawła.

Opracował Czesław Olejnik

KUBSZ WILHELM FRANCISZEK

Urodził się 29 marca 1911 r. w Gliwicach. Ojciec Karol ur. w 1876 r. w Chlebowie pod Poznaniem, jako wnuk powstańca wielkopolskiego z 1848 r. Był maszynistą kolejowym i za częste manifestowanie polskości musiał zmieniać miejsce pracy. Później brał udział w powstaniu śląskim, w którym zginął jego brat, Leon Kubsz. Jego matka Jadwiga z domu Szolc ur. w Dębieńsku w pow. rybnickim, również żarliwa Polka, wychowała swoje dzieci w umiłowaniu polskości. Państwo Kubszowie posiadali dwanaścioro dzieci, Wilhelm był szósty. Rodzina była religijna, wśród jej członków było kilku duchownych.

Wilhelm Kubsz w 1924 r. ukończył Publiczną Szkołę 7-klasową. Pod wpływem wuja ks. Jana Kulawego ze Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Najświętszej i Niepokalanej Marii Panny chciał zostać misjonarzem. Za zgodą rodziców wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego w Lublińcu. Z przedmiotów nauczania najbardziej polubił łacinę, francuski i filozofię. Z domu wyniósł doskonałą znajomość języka niemieckiego. Świadcstwo dojrzałości otrzymał w 1930 r. Wstąpił do Zgromadzenia Oblatów w Markowicach, a po rocznym pobycie został przyjęty do Wyższego Seminarium Duchownego OO Oblatów w Krobi pow. gostyński, gdzie przez dwa lata studiował filozofię. Następnie przez cztery lata odbywał studia teologiczne w Obrze w pow. wolsztyńskim. W tym czasie zdobył także kwalifikacje technika dentysty u p. Zygmunta Rogalewskiego w Wolsztynie. U misjonarzy wymagane było zdobycie praktycznego zawodu. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk bp. sufragana Dymka, w dniu 21 czerwca 1936 r. Pozostał w Obrze jako prefekt odpowiedzialny za zaopatrzenie Seminarium. 15 sierpnia 1939 r. otrzymał skierowanie jako wikary do parafii Łunin na Polesiu i tam zastał go wybuch II wojny światowej. Zaraz po wkroczeniu Niemcy aresztowali

jego ojca Karola Kubsza, ale wkrótce go zwolniono. Na Polesiu po wkroczeniu Armii Czerwonej musiał opuścić parafię, przeniósł się do Łunińca jako wikary przy dziekanie ks. Poczobucie Odlanieckim. Szybko zdobył sobie sympatię miejscowej ludności. W 1941 r. tereny te zajęli Niemcy. Powstała polska konspiracja i radziecka partyzantka. Ks. Wilhelm Kubsz przejął w administrację rozległą parafię Puzicze, pow. Łunińiec. Swoich parafian zachęcał do oporu wobec Niemiec i przed wywiezieniem na roboty w głąb Rzeszy. Szybko nawiązał kontakt z partyzantką, zwłaszcza że wielu jego parafian do niej należało. Potajemnie udzielał im pomocy jako duszpasterz i dentysta. Jako pochodzący ze Śląska i świetnie władający jęz. niemieckim, początkowo nie budził podejrzeń u Niemców i stosunkowo swobodnie mógł się poruszać po okolicy. Sytuacja uległa pogorszeniu, gdy zdecydowanie odmówił podpisania Volkslisty. Został poddany inwigilacji. Aresztowanie nastąpiło 10 maja 1942 r. Osadzony początkowo w areszcie w Sosnkowicach, przeniesiony do Hancewicz, później do Baranowicz. Został oskarżony o wrogą działalność wobec III Rzeszy. Warunki więzienne były straszne. Został skazany na karę śmierci. Cudem uniknął wykonania wyroku. Pomógł mu strażnik Austriak – katolik, który już uprzednio dostarczał skromną pomoc żywnościową od ks. Poczobuta i ks. Grzesiaka (obaj zostali rozstrzelani przez Niemców w 1943 r.). Teraz strażnik wyprowadził go z więzienia i dał mu 20 marek na drogę. Przybył do swojej Puzicze, ale na drugi dzień ostrzeżony przez parafian o przybyciu oddziału niemieckiego, zabrał niezbędne rzeczy i walizkę z przyborami dentystycznymi. Udał się do pobliskiego lasu, gdzie znajdował się w tym czasie oddział radzieckich partyzantów, którymi dowodził płk. Wasilew, powszechnie nazywany „Dziadzia Wasia”, z którym już wcześniej miał kontakt. Został partyzanckim dentystą. Dzięki życzliwości „Dziadzi Wasi” (podobno wyrwał mu bolący ząb), pod ochroną jego partyzantów odwiedzał okoliczne wsie zamieszkałe w części przez Polaków – katolików, niosąc im pomoc duchową. Swą postawą pełną życzliwości szybko zyskał sobie szacunek i życzliwość ze strony mieszkańców i partyzantów, którzy żartobliwie nazywali go „panem księdzem”. Wykazał się odwagą podczas trzytygodniowych walk w okrażeniu w lutym 1943 r., co potwierdził później Białoruski Sztab Partyzancki.

W maju 1943 r. w Sielcach nad Oką zaczęto formować 1. DP im. T. Kościuszki. Dowódca, płk Berling, uwzględniając prośbę znacznej części żołnierzy, wystąpił do władz radzieckich o pomoc w znalezieniu kapelana. Centralny Sztab Partyzancki w Moskwie powiadomił płk. Berlinga, że w radzieckiej partyzantce jest polski ksiądz. Drogą radiową popłynęły odpowiednie instrukcje. Ks. W. Kubsz wyraził zgodę. 200 km szedł z piętnastoma partyzantami na polowe lotnisko. 5 czerwca 1943 r. samo-

lot wylądował w Moskwie. Błyskawicznie uszyto sutannę, ornat wzięto z moskiewskiego muzeum. Przez pewien czas przebywał w Moskwie, poznał płk. Berlinga, W. Wasilewską, J. Broniewską i innych, brał udział w I Zjeździe Związku Patriotów Polskich. Przybył do obozu w Sielcach nad Oką, gdzie serdecznie powitało go dowództwo i część żołnierzy. We wspomnieniach tych ostatnich powtarza się stwierdzenie, że znaczna część powitała go nieufnie, podejrzewając, iż jest „przebierańcem”, a może enkawudzistą. Szybko jednak zyskał sobie życzliwość wszystkich, a byli tam także prawosławni, żydzi i niewierzący. W jednym z domków czasowych urządzono kaplicę. 15 lipca 1945 r. odebrał przysięgę od płk. Z. Berlinga, a następnie obaj odebrali ją od całej dywizji. Grała orkiestra, którą dyrygował Cajmer. Obowiązki kapelana pochłonęły go całkowicie. We wrześniu nastąpił wymarsz na front, a później stoczono krwawą bitwę pod Lenino. Był w okopach I. batalionu, potem wśród rannych, grzebał zmarłych. W szpitalu podszedł do ciężko rannej dziewczyny z batalionu kobiecego, chcąc udzielić jej kapłańskiej posługi. Odpowiedziała: „Dziękuję, jestem Żydówką.” „Ale pana Boga mamy wspólnego” – stwierdził ksiądz i pobłogosławił ją. Po bitwie, wraz z innymi, został odznaczony Krzyżem Walecznych i radzieckim Orderem Wojny Ojczyźnianej II kl.

Po wycofaniu z frontu I. DP, która nie była zdolna do walki, ks. W. Kubsz pojechał do obozu nad Oką. Wydawano tam „Żołnierza Wolności”, do gazety dołączono czasopismo religijne dla polskich żołnierzy, pod redakcją ks. mjr. Franciszka Kubsza pt. „Bóg i Ojczyzna” (tego imienia zaczął używać, aby Niemcy nie kojarzyli go z pozostałą na Śląsku rodziną). Z tego okresu datuje się przyjaźń z gen. Karolem Świerczewskim. Później wspominał jak generał zaprosił go na mleczko, które mleczkiem nie było.

Generał miał mieszkanie i rodzinę w Moskwie. Ks. Kubsz ilekroć był w Moskwie, odwiedzał ich, był serdecznie witany, czasem nocował. Generał mówił, że ma w nim swego przyjaciela i natychmiast załatwiał wszystkie sprawy, z jakimi ksiądz się do niego zwracał. Słynna stała się sprawa osobistego samolotu, którego użyczył ks. Kubszowi, aby mógł zdążyć na nabożeństwo w jednostce na Podlasiu.

W Nowy Rok odwiedził obóz jeniecki pod Moskwą, w którym przebywali Ślązacy przymusowo wcieleni do Wehrmachtu. Jako Ślązak znalazł wspólny język, tam też spotkał księdza polskiego. Około tysiąca z nich zgłosiło się do polskiego wojska, zasilając 3. DP. Złożył również wizytę metropolicie moskiewskiemu Mikołajowi i został serdecznie przyjęty. Otrzymał w prezencie szaty liturgiczne i wino mszalne.

Odprawili mszę z udziałem żołnierzy za śp. gen. W. Sikorskiego, w Katyniu zaś ks. Kubsz odprawił mszę nad grobami polskich oficerów.

W marcu 1945 r. został Dziekanem I Armii, a po połączeniu z AL w jedno wojsko został Generalnym Dziekanem WP. W Chełmie i Lublinie wojsko witane było z ogromnym entuzjazmem: śmiech, łyzy radości, kwiaty, polskie dziewczęta całujące żołnierzy, także jego, mimo że pokazywał krzyżyki na kołnierzu. Podczas uroczystej defilady na honorowej trybunie stał pomiędzy Bierutem a ambasadorem radzieckim gen. Bułganinem, późniejszym marszałkiem. Potem brał udział w uroczystościach pogrzebowych pomordowanych Polaków w Zamku Lubelskim. Następnie uczestniczył w walkach o przyczółek na Wiśle, pod Studziankami, pod Puławami, na Pradze o Warszawę. Zachowały się zdjęcia ukazujące księdza kapelana krzyżem błogosławiącego na skarpie wiślanej żołnierzy polskich. Natarcie z Pragi 3. DP i innych jednostek załamało się. Wszyscy byli wstrząśnięci, że tyle ofiar poszło na marne. Wspominał jak gen. Galicki, Rosjanin dostał szoku nerwowego. W styczniu 1945 r. wraz z żołnierzami wkraczał do Warszawy, tam na gruzach brał udział w defiladzie. Stopniowo atmosfera wokół ks. Kubsza ulegała pogorszeniu. Dokładnie nie wiadomo, dlaczego. Jedni mówią, że przeciwstawiał się rozstrzelaniu żołnierzy skazanych przez sąd polowy za dezercję, inni że zbyt przychylnie odnosił się do AK. Pismem Naczelnego Wodza z dnia 1 stycznia 1945 r. został odwołany ze stanowiska i usunięty z wojska. Bardzo przeżył opuszczenie wojska, z którym tak emocjonalnie był związany. Wokół osoby księdza zapadła cisza, towarzysze broni nie wiedzieli, gdzie jest. On tymczasem pod przybranym nazwiskiem przebywał w różnych klasztorach i parafiach. Zwracał się do władz wojskowych o umożliwienie mu powrotu do wojska, ale listy pozostawały bez odpowiedzi.

Musiało minąć kilkanaście lat, zanim klimat wokół niego zaczął się zmieniać. Dopiero nowy Generalny Dziekan WP ks. płk dr Julian Humeński udzielił mu „życzliwej pomocy”. 21 lipca 1964 r. w Urzędzie Rady Ministrów otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, a 1 października został zatrudniony jako kapelan pomocniczy w kościele św. Elżbiety we Wrocławiu, pięć lat później został proboszczem. Jako delegat brał udział w IV Kongresie ZBoWiD-u, zabrał głos i był słuchany z uwagą przez 1081 delegatów, dla wielu z nich był żywą legendą.

Było to jego ostatnie publiczne wystąpienie. Odtąd poświęcił się wyłącznie pracy duszpasterskiej. W 25. rocznicę bitwy pod Lenino odbył podróż „pociągiem przyjaźni” wraz z innymi uczestnikami na pole bitwy i miejsce dawnego obozu nad Oką. Otrzymał Krzyż Partyzancki, zaległe odznaczenia za udział w bitwie o Warszawę, za Odrę, Nysę i Bałtyk, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. Był przez pewien czas kapelanem w Katowicach, a później w Jeleniej Górze, gdzie pełnił podwójną funkcję: kapelana wojskowego i proboszcza cywilnej

parafii św. Krzyża. Teraz miał bliżej do kombatantów, żołnierzy osadników, a zwłaszcza do Platerowa, gdzie były „jego dziewczęta”, dziś dostojne matrony z dziećmi i wnukami.

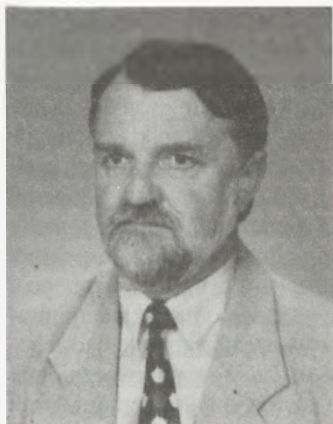
Przygotowywał się do przejścia w stan spoczynku. Stan jego zdrowia się pogarszał, leczyl się w wojskowym szpitalu we Wrocławiu. Lekarze wykryli raka kręgosłupa. Na własną odpowiedzialność opuścił szpital, by umrzeć w swojej plebanii. W 1977 r. zakończył służbę wojskową, w tym roku też zmarła jego matka, którą otaczał niezwykle czcią. Przeżył ją o kilka miesięcy. Śmierć przyszła 24 lipca 1978 r. Przeżył 67 lat, także bogatych w wydarzenia.

Pogrzeb odbył się w Jeleniej Górze i przemienił się w ogromną manifestację. Wzięło w nim udział liczne duchowieństwo z bp. W. Urbanem, prowincjałem Oblatów A. Kupką, Dziekanem Generalnym WP płk. dr. ks. J. Humeńskim oraz delegacja MON, kombatanci i ogromny tłum wiernych. Został pochowany na cmentarzu komunalnym z honorami wojskowymi. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem *Virtuti Militari*. Dziś jego imię noszą ulice i place licznych miast śląskich.

Autor nie mógł powstrzymać się od złamania zasady i poszerzenia noty biograficznej, ale życiorys ks. W. Kubsza jest niezmiernie bogaty, a ponadto częściowo związany z Obrą i Wolsztynem. Tu pobierał naukę w zawodzie dentysty oraz gościł w domu mecenasa A. Kuta, z którym łączyły go serdeczne więzi jeszcze sprzed wojny.

Wykorzystałem różne materiały, a szczególnie opracowania zbiorowe „Ze wschodu z kapelanem”. Wydaw. Vipart (1998 r.). Ponadto o ks. kapelanie pisali: H. Auderska, L. Mazan, A. Michalak, J. Musioł, D. Sidorski, A. Sroga.

Opracował Czesław Olejnik



KURP RYSZARD

Urodził się 28 listopada 1950 r. we Wroniawach pow. wolsztyński. Ojciec Józef całe swe życie zawodowe związał z kolejnictwem, gdzie pracował przez 33 lata, od 1954 r. był maszynistą kolejowym, zmarł w 1992 r. Matka Kazimiera z domu Licha prowadziła gospodarstwo domowe i wychowywała trójkę synów. Gdy dzieci podrosły, podjęła pracę zawodową jako sprzedawca aż do osiągnięcia wieku emerytalnego. Starszy od Ryszarda o dwa lata brat Józef, bardzo przedsiębiorczy, prowadzi działalność gospodarczą w kraju i za granicą. Natomiast młodszy o dziewięć lat brat Grzegorz pracuje obecnie w prywatnej firmie i zajmuje się uprawą pieczarek.

Ryszard Kurp Szkołę Podstawową nr 1 ukończył w 1964 r., a miejscowe Liceum Ogólnokształcące w 1968 r. W latach 1968–1970 studiował na Politechnice Poznańskiej, jednak ze względów ekonomicznych musiał przerwać dalsze kształcenie się. Chcąc szybko zdobyć zawód, zaczął doksztalać się w Studium Nauczycielskim w Poznaniu – kierunek: matematyka z fizyką. Ukończył je w 1972 r. i rozpoczął pracę jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Adamowie. Z dniem 1 sierpnia 1973 r. został zatrudniony jako nauczyciel matematyki w Szkole Podstawowej nr 3 w Wolsztynie, a trzy lata później został mianowany zastępcą dyrektora szkoły. W latach 1974–1978 na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu odbył studia magisterskie, zaocznie na wydziale matematyczno-fizyczno-chemicznym. Później przeszedł do pracy w administracji, obejmując 1 września 1984 r. stanowisko zastępcy Inspektora Wydziału Oświaty w Wolsztynie. W latach 1988–1989 był Inspektorem Szkolnym Wydziału Oświaty w Wolsztynie. Przez rok pracował ponownie w Szkole Podstawowej nr 3 w Wolsztynie, ucząc nadal matematyki. Następnie w latach 1990–1997 zatrudniony był w

Szkole Podstawowej nr 4 jako nauczyciel matematyki i wychowania fizycznego. Po wygraniu konkursu został dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 3 w Wolsztynie. Przez rok pracy na tym stanowisku wiele zrobił dla polepszenia bazy materialnej szkoły. W tym czasie osiągała ona wysoki poziom nauczania, o czym świadczyły wyniki w konkursach przedmiotowych, przyjęcia do szkół średnich. W rozmowach podkreślał, że wiele zawdzięczał w swej pracy dyr. Stanisławowi Langemu i zastępcy, pani Teresie Lisiewiczowej, doświadczonym pedagogom. Ta wiedza była później wielce przydatna przy pełnieniu funkcji inspektora szkolnego i starosty. Podczas całego życia zawodowego, związanego z wolsztyńskim szkolnictwem, współpracował z wieloma zakładami pracy, przedsiębiorstwami państwowymi i prywatnymi, korzystając z pomocy materialnej i rzeczowej na rzecz szkoły. W zamian uczniowie występowali na terenie zakładu z okolicznościowymi koncertami. Brali też udział w różnego rodzaju pokazach, festiwalach, konkursach i akademiach. Często uczestniczyli w różnych akcjach porządkowania miasta i miejsc pamięci narodowej.

R. Kurp był doskonałym matematykiem i swą wiedzę umiał przekazać uczniom, co po latach wspominają jego liczni uczniowie. Zajmując kierownicze stanowiska, dał się poznać jako dobry organizator pracy szkoły, jak i oświaty w gminie.

W wyniku reformy administracyjnej w kraju w 1998 r. został wybrany na radnego powiatowego, a na sesji Rady Powiatu w dniu 10 listopada wybrano go na stanowisko starosty. Po długiej przerwie ponownie powołano instytucję starostwa i od nowa trzeba było wszystko organizować. Według ocen władz wojewódzkich, organizacja starostwa, jak i praca tej instytucji i starosty przez ubiegłą kadencję były dobre, a na niektórych odcinkach nawet wyróżniające. W opinii społeczeństwa wolsztyńskiego uchodzi za dobrego starostę, czemu dało ono wyraz w ostatnich wyborach do Rady Powiatu, gdy kandydując na radnego, otrzymał największą liczbę głosów w powiecie. Na pierwszej sesji Rady Powiatu 19 listopada 2002 r. ponownie został wybrany na stanowisko starosty.

Działał i nadal działa w wielu organizacjach zawodowych, społecznych, sportowych i wyższej użyteczności. Jest Prezesem Zarządu Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, Przewodniczącym Powiatowej Rady Zatrudnienia, Przewodniczącym Rady Społecznej działającej przy Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Wolsztynie, Prezesem Zarządu Klubu Piłki Ręcznej „Wolsztyniak”, członkiem Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Szpitala Powiatowego im. Dr. Roberta Kocha w Wolsztynie, członkiem Zarządu Konwentu Starostów Województwa Wielkopolskiego.

Za swą pracę zawodową i społeczną otrzymał: Nagrodę Kuratora Oświaty i Wychowania w Zielonej Górze, Brązowy i Srebrny Krzyż Zasługi, Odznakę „Za Zasługi dla Województwa Zielonogórskiego”, Odznakę Honorową „Za Zasługi w Sporcie Szkolnym”, Medal 40-lecia TKKF, Medal TWK, Medal za Zasługi dla Związku Inwalidów Wojennych RP, Srebrną Odznakę Honorową Związku Inwalidów Wojennych RP, Odznakę za Zasługi dla Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, Srebrny Medal za Zasługi dla Pożarnictwa, Medal Honorowy 80-lecia Wielkopolskiego Związku Piłki Nożnej, Złotą Odznakę Honorową Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Medal „Za Zasługi dla Kolarstwa Polskiego”.

W 1975 r. ożenił się z Ewą Wojciechowską, która obecnie pracuje jako sekretarz szkoły w Zespole Szkół Specjalnych w Wolsztynie.

Córka Karolina ur. 26 czerwca 1976 r., po ukończeniu szkoły pomyślnie i wyjściu za mąż, zatrudniona została w prywatnej firmie jako pracownik administracyjny. Syn Łukasz ur. 10 maja 1978 r., po ukończeniu szkoły średniej podjął pracę. Córka Marta ur. 24 maja 1989 r. jest jeszcze uczennicą.

Opracował Czesław Olejnik

KURPISZ CZESŁAW



Urodził się 16 kwietnia 1926 r. jako syn Stanisława, powstańca wielkopolskiego i matki Władysławy z domu Gonda. Ojciec Czesława był właścicielem zakładu stolarskiego w Wolsztynie, a matka zajmowała się prowadzeniem domu i wychowaniem czworga dzieci.

Czesław zaczął chodzić do szkoły w siódmym roku życia. Do 1939 r. ukończył sześć klas Publicznej Szkoły Powszechnej w Wolsztynie. Wojna i okupacja tu też go zastały. Ponieważ miał już 13 lat, niemiecki Urząd Pracy objął go nakazem pracy. Ojciec nadal prowadził swój zakład stolarski i tam skierowano Czesława do nauki w zawodzie stolarskim. Pracował tam do jesieni 1944 r., potem podobnie jak innym zlecono mu kopanie niemieckich linii obronnych w okolicy Czempinia. Stamtąd zabrano go jako stolarza, by wykonał prycze i stołki dla znajdującego się tam obozu pracy. Był to obóz przeznaczony tylko dla Niemców, których za złeższe przewinienia kierowano tam na krótszy pobyt. Po niedługim czasie przeniesiono go do Szamotuł, do fabryki mebli, w której znajdował się mały oddział pracujący na potrzeby armii niemieckiej. Wykonywano tam modele samolotów z drewna i wysyłano do fabryk przemysłu samolotowego. Wobec groźby zbliżenia się frontu wschodniego zakład ten wywieziono w głąb Niemiec, a jego urlopowano. Pod koniec grudnia 1944 r. przybył do Wolsztyna i tu doczekał się oswobodzenia. W drugiej połowie stycznia 1945 r. widział Niemców uciekających transportami kolejowymi i wozami konnymi. Dla uciekinierów przygotowano noclegi w kinie i szkołach, gdzie podłogi zasłano słomą. Po ukształtowaniu się polskich władz, na polecenie ówczesnego komendanta wojennego duża grupa wolsztynian została skierowana w okolice Sulechowa do kopania okopów, tym razem przeciw Niemcom. W obecnym Muzeum i PKO przy ul. 5 Stycznia mieściła się Ko-

menda Wojenna Armii Czerwonej, w piwnicach tych budynków zorganizowano areszt dla żołnierzy radzieckich. Cz. Kurpisz został poproszony o wykonanie z surowego drewna pryczy i stołków. Zapłacono mu w naturaliach.

Cz. Kurpisz podjął naukę w Zasadniczej Szkole Doksztalającej Zawodowej w Wolsztynie, którą ukończył w 1947 r. Praktyczną naukę zawodu stolarskiego kontynuował w warsztacie ojca. Był to warsztat zatrudniający wówczas kilku uczniów i pracowników, w którym wykonywano dość szeroki asortyment mebli, łącznie z kanapami i tapczanami. Został doskonałym rzemieślnikiem i w tym czasie ukończył systemem wieczorowym Technikum Elektryczno – Mechaniczne, które mieściło się w dawnym gmachu internatu przy ul. Marcinkowskiego. Kurs mistrzowski ukończył z wyróżnieniem w 1949 r. i otworzył własny warsztat stolarski. Wykonywał także prace nietypowe: meble i osłony w Ambasadzie Francuskiej w Warszawie, drzwi ogniotrwałe w Anglii, duże wejściowe drzwi do kościoła farnego w Wolsztynie, ołtarz boczny w kościele w Siedlcu, okna i drzwi w byłym Seminarium Duchownym w Wolsztynie (obecnie Przychodnia Rejonowa Służby Zdrowia). Częściowo społecznie wykonał prace stolarskie w modernizowanej Sali Widowiskowej WDK, w kinie „Tatry” roboty stolarskie przy modernizacji, a także wiele innych prac na terenie miasta i powiatu. Przez 55 lat swej pracy zawodowej jako mistrz wykształcił ponad 50 uczniów. Był także wielkim społecznikiem. Przez 37 lat pełnił funkcję skarbnika w KKS „Grom”, klubie wielosekcyjnym. Przez dwie kadencje był członkiem Komisji Rewizyjnej w Izbie Rzemieślniczej w Zielonej Górze oraz członkiem komisji egzaminacyjnych w zakresie stolarstwa. Przez 26 lat pełnił funkcję członka Zarządu Cechu Rzemiosł Różnych w Wolsztynie, a także Spółdzielni Rzemieślniczej. Przez kilka kadencji był radnym MRN w Wolsztynie. Należał też do Rady Parafialnej przy kościele farnym.

Za szczególnie wyróżniającą się pracę zawodową i społeczną otrzymał wiele dyplomów, nagród i odznaczeń m.in. Złoty Medal Jana Kilińskiego, Medal za Zasługi dla Rzemiosła Wielkopolskiego, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Jest osobą znaną i cenioną.

W 1953 r. ożenił się z Marią Hallmann, długoletnią pracownicą Zakładu Energetycznego w Wolsztynie. Córka Barbara ukończyła Liceum Ogólnokształcące w Wolsztynie i dwuletnią pomaturalną szkołę hotelarską w Zielonej Górze.

Opracował Florian Antkowiak

KUSIAK JAN STANISŁAW



Urodził się 26 kwietnia 1944 roku w przysiółku Jasionów, wiosce gorceńskiej Olszówce, w powiecie limanowskim. Był czwartym dzieckiem Józefa i Bronisławy z domu Gackowiec. Rodzice prowadzili niewielkie 3-hektarowe gospodarstwo rolne, mieli trzech synów i trzy córki. Aby wyżywić i utrzymać rodzinę, ojciec pracował w Nadleśnictwie Nowy Targ jako drwal, zaś matka zajmowała się szyciem i sprzedażą pantofli góralskich, wyszywaniem i sprzedażą serdaków filcowych – góralskich strojów ludowych z rejonu Gorców i Podhala. Ona też przede wszystkim zajmowała się domem i wychowywaniem dzieci.

Jego matka uzdolnienia artystyczne odziedziczyła po swoich przodkach. Ojciec był spokrewniony przez swoją matkę z Władysławem Orkanem, znanym pisarzem – modernistą krakowskim, autorem między innymi „W Roztokach”. Z sześciorga rodzeństwa dwoje związało swe losy na trwale z Wielkopolską: Jan – Stanisław i jego najstarsza siostra, Maria z Kusiaków Dobrucka, która zamieszkała w powiecie śremskim. Starszy brat Augustyn mieszka na ojcowiznie, starsza siostra Cecylia z Kusiaków Słowakiewiczowa w Nowym Targu, a najmłodszy brat Marian w Rabce. Młodsza siostra zmarła w wieku 22 lat.

Szkołę Podstawową, do której chodził pieszo 3 km, ukończył w Olszówce. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej, zdał egzamin do Technikum Rolniczego w Nawojowej k. Nowego Sącza. Następnie przeniósł się do Technikum Rolniczego w Wojniczu k. Brzeska. W technikum uprawiał sporty zimowe, lekkoatletykę, akrobatykę i ciężary.

Przez sześć miesięcy pracował jako górnik dołowy w Kopalni Węgla Kamiennego „Walenty Wawel” w Rudzie Śląskiej.

Po zdaniu matury dostał skierowanie do pracy w Inspektoracie PGR w Sulechowie z bezpośrednią pracą w Bukowie. Następnie przeniósł się

do pracy w Powiatowym Związku Kółek Rolniczych w Sulechowie, gdzie pracował jako agronom w Gminie Kargowa. W tym czasie prowadził też zajęcia z rolnikami w ramach szkoły przysposobienia rolniczego.

W kwietniu 1965 roku został wcielony do zasadniczej służby wojskowej w Komorowie k. Gubina. Tam ukończył podoficerską szkołę łączności.

W czasie służby wojskowej był wyróżniany za wzorowe wykonywanie zadań przez Dowódcę Śląskiego Okręgu Wojskowego oraz Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Mariana Spychalskiego.

W kwietniu 1967 roku rozpoczął służbę w Milicji Obywatelskiej, w Komendzie Powiatowej MO w Żaganiu. Ukończył szkołę podoficerską MO w Łodzi oraz kilka przeszkoleń specjalistycznych z dziedziny prawa karnego materialnego, procesowego, administracyjnego oraz pracy operacyjno – wywiadowczej. Pracował na różnych stanowiskach wykonawczych i kierowniczych.

Angażował się w pracę społeczną, był radnym Miejskiej Rady Narodowej w Żaganiu. Organizował liczne milicyjne imprezy i zawody sportowe wśród milicjantów na szczeblu powiatowym.

W 1973 roku ukończył Wyższą Szkołę MO w Szczytnie, uzyskując stopień podporucznika. Z dniem 1 sierpnia 1978 roku został przeniesiony do Wolsztyna i mianowany komendantem Komisariatu MO. W następnym roku obronił pracę na temat: „Funkcjonowanie warunkowego umorzenia postępowania na przykładzie stosowania przez Sąd Rejonowy i Prokuraturę Rejonową w Wolsztynie” i uzyskał dyplom ukończenia wyższych studiów zawodowych na Wydziale Prawa i Administracji UAM w Poznaniu.

W dniu 9 sierpnia 1968 roku zawarł związek małżeński z żaganianką – Ireną Hodowaną. Rodzice jej zostali przesiedleni na Dolny Śląsk z Kresów Wschodnich, z dawnego województwa łwowskiego. Dziadek żony brał udział w wojnie polsko – bolszewickiej 1920 roku, a ojciec należał do kresowych oddziałów strzeleckich. Żona ukończyła Technikum Włókiennicze w Żaganiu i pracowała w Żagańskiej Czesalni Wełny, początkowo w laboratorium barwników i tkanin, a następnie jako pracownik działu kadr i szkolenia.

W styczniu 1980 roku, po półtorarocznych dojazdach z Żagania, zamieszkał z całą rodziną w Wolsztynie przy ul. Konopnickiej.

Żona po pięciu miesiącach oczekiwania otrzymała pracę w Wolsztyńskiej Fabryce Mebli. Następnie pracowała w STW Wolsztyn, Inspektoracie Oświaty i Wychowania. Od 1990 r. była w Komendzie Rejonowej Policji w Wolsztynie urzędnikiem ds. finansowych. Na emeryturę przeszła z dniem 31 lipca 2003 roku.

Stanowiska, jakie kolejno obejmował – Komendanta Komisariatu MO, Szefa Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych, Komendanta

Rejonowego MO i Komendanta Rejonowego Policji – były niezwykle w tym czasie odpowiedzialne i wymagały stosownego przygotowania. Podczas służby w Wolsztynie ukończył specjalistyczne przeszkolenia z zakresu kierowania kadrami, zarządzania i spraw ekonomiczno – finansowych MSW, MO i Policji.

Angażował się w pracę Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Posiada patent żeglarski sternika motorniczego.

Dzięki dobraniu sobie grona ludzi kompetentnych, pracowitych i odpowiedzialnych, jednostka wolsztyńska na tle województwa uzyskiwała w tym okresie bardzo dobre efekty w zakresie utrzymania porządku publicznego, wysokiej wykrywalności sprawców przestępstw, zwłaszcza przestępczości kryminalnej.

W okresie służby, zwłaszcza w Wolsztynie, został wyróżniony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi; Srebrną i Złotą Odznaką za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego; Brązowym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju; Brązowym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa; Odznaką za Zasługi w Rozwoju Województwa Zielonogórskiego; Odznaką Honorową PCK; Srebrną Odznaką Honorową LZS.

Jednak największy zaszczyt przyniosło mu odznaczenie Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, który otrzymał z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego w dniu 8 listopada 1996 r. na spotkaniu w Warszawie z okazji Święta Niepodległości.

Po przesłużeniu 35 lat, w tym 33 w milicji i policji (20 lat na stanowisku komendanta w Wolsztynie) z dniem 31 lipca 1998 roku, w stopniu młodszego inspektora przeszedł na emeryturę na własną prośbę.

Jesienią 1998 r., w wyborach do Rady Powiatu, został wybrany na radnego, a następnie na członka Zarządu Powiatu. Jednocześnie pełnił w Radzie Powiatu funkcję przewodniczącego Komisji Porządku Publicznego Ochrony Ludzi i Mienia. W wyborach do drugiej kadencji Rady Powiatu nie został radnym. W dniu 20 listopada 2002 roku Rada Powiatu wybrała go na stanowisko wicestarosty.

Od stycznia 2000 roku jest prezesem Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Szpitala Powiatowego im. Dr. Roberta Kocha.

Ma dwoje dzieci, Alicję i Piotra, urodzone w Żaganii. Jednak Szkołę Podstawową, a następnie Liceum Ogólnokształcące ukończyły w Wolsztynie. Córka jest historykiem, zaś syn historykiem sztuki. Studiowali na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Oboje są zaangażowani w życie naukowe i kulturalne Poznania. Syn jest jednym z redaktorów pisma literackiego ProArte, publikuje m.in. w ArtMix oraz organizuje wystawy fotografii. Córka kontynuowała swoje prace badawcze w dziedzinie historii kulturowej

na Rijk Universitet Groningen (Holandia), a obecnie po raz kolejny, na University of Notre Dame (USA).

Chociaż nie ma zbyt wiele czasu na hobby, interesuje się polityką, historią Polski, literaturą Sienkiewicza, Prusa, Żeromskiego, Orkana, Tetmajera, ks. Tischnera, ks. Jana Twardowskiego. Ponadto lubi spokój nad wodą i wędkowanie, zbieranie grzybów i pracę w ogródku działkowym.

Zapytany, co oprócz odznaczeń najwięcej ceni, odpowiedział: „wyrazy szacunku i przyjaźni, jakich doświadczyłem pracując na różnych stanowiskach, w bardzo trudnym i mniej trudnym okresie, od ludzi różnych profesji z Wolsztyna, Siedlca, Kargowej, Babimostu, Zbąszynka i Zbąszynia oraz od kolegów mojej profesji z Żagania i dawnego województwa zielonogórskiego.”

Opracował Czesław Olejnik

KUSIK EDWARD



Urodził się 24 marca 1920 r. w Błotnicy pow. wolsztyński, w rodzinie kolejarskiej. Słynne w przyszłości bieganie rozpoczęło się od ścigania wokół wsi. Wielkim entuzjastą biegania był miejscowy piekarz J. Grodziski, który wyznaczał start i metę, a dla trzech pierwszych biegaczy fundował nagrody w postaci cukierków. E. Kusik pierwszy poważny start miał na stadionie w Wolsztynie 20 czerwca 1936 r. z okazji powiatowego święta PWiWF. Zwyciężył wtedy w biegu na 800 m z czasem 2,20,8 min. Trzeba zaznaczyć, że na zawody jechał na rowerze, a biegał w tenisówkach. Tutaj zdobył pierwszy dyplom. Wtedy też założył album, a na pierwszej stronie wkleił wycięte z gazety zdjęcie Janusza Kusocińskiego, sławnego olimpijczyka, biegacza na długich dystansach, to był jego ideał sportowca. „Kurier Poznański” zorganizował 4 kwietnia 1937 r. w Poznaniu bieg przełajowy dla juniorów na dystansie 2000 m. Ku niezadowoleniu ojca i chłopców z Błotnicy E. Kusik zajął dopiero IV miejsce, ale w nagrodę otrzymał plaketkę z wizerunkiem greckiego atlety. W tym roku startował jeszcze w biegu na 2000 m w Katowicach i mistrzostwach wojewódzkich w Poznaniu na 1500 m (II miejsce). 3 maja 1938 r. w biegu na przełaj na 5000 m zajął I miejsce. Na mistrzostwach juniorów zajął IV miejsce. Startował wówczas w barwach KPW Poznań. W 1939 r. ostatni raz uczestniczył w trójmeczcu: „Sokół” Gniezno, „Orzeł” Warszawa i KPW Poznań. W sztafecie 3 x 1000 m biegł na ostatniej zmianie i zwyciężył. Przed wojną brał udział we wszystkich PWiWF – dwa lata z rzędu sztafeta z Błotnicy 4 x 100 m zwyciężała.

Pod wpływem nastrojów patriotycznych, jakie ogarniały całe społeczeństwo polskie, w przededniu wybuchu II wojny światowej, E. Kusik zgłosił się w maju jako ochotnik do wojska. Miał wówczas 19 lat, ale był bardzo szczupły i komisja wojskowa nie przyjęła jego oferty. Po

kłęsce wrześniowej w 1939 r. nadszedł okres okupacji z wszystkimi ograniczeniami dla Polaków i przymusową pracą. Początkowo pracował w Błotnicy jako pomocnik murarski, natomiast w 1942 r. został wysłany do Poznania i po przeszkoleniu zatrudniony w zakładach, obecnie H. Cegielski, jako pomocnik tokarski. Polacy nie mogli uprawiać sportu, ale E. Kusik nie mógł się oprzeć pokusie, by przez dziurę w płocie otaczającym „Arenę” nie obserwować młodzieży niemieckiej ćwiczącej i zawodnika z Inowrocławia Wiense, który w biegu na 100 m osiągnął wynik 10,5 s.

W 1944 r. wywieziono go wraz z innymi w głąb Niemiec do Karlsruhe, ważnego ośrodka przemysłowego. 4 grudnia 1944 r. zakład, w którym pracował, zbombardowało lotnictwo alianckie. Później się dowiedział, że sławny polski długodystansowiec, Józef Noj, został zamordowany w Oświęcimiu. W styczniu 1945 r. został wywieziony w góry Schwarzwald do miejscowości Zelwiesentahl, a w marcu do Ausburga. Wojska francuskie oswoodziły go w miasteczku Wassenburg, niedaleko granicy szwajcarskiej. Znalazł się w obozie przejściowym polskich oddziałów wojskowych, następnie z portu w Marsylii przetransportowano ich przez Morze Śródziemne do Neapolu. Po zakończeniu wojny z Niemcami znalazł się w ośrodku szkoleniowym polskich wojsk pancernych w Galipoli. Po okresie rekruckim, w sierpniu 1945 r. dzięki staraniom mjr. Frankowskiego zorganizowano polski klub sportowy pancerniaków. Znow mógł biegać, ale po 5 latach przerwy wznowienie treningów kosztowało go wiele wysiłku. 15 sierpnia 1945 r. w Galato odbył się bieg na przełaj na dystansie 2500 m. Startowało 19 zawodników. Zwyciężył przed znanym biegaczem Mieczysławem Lewickim i Władysławem Adamkiewiczem. Późną jesienią, po jeszcze kilku startach, urządzono wycieczkę dla sportowców Bazy II Korpusu gen. W. Andersa, do Rzymu i Monte Cassino. W Matera Włosi zorganizowali zawody, zwyciężyli w nich Polacy, a E. Kusik w biegu na 3000 m zajął znow I miejsce z czasem 10,02 min. W końcu października w Ankonie zorganizowano mistrzostwa II Korpusu – E. Kusik w biegu na 1500 m zdobył II miejsce (4,38,2min), a na 800 m zajął III miejsce. W grudniu w Bari odbyły się mistrzostwa Bazy II Korpusu. W biegu na 800 m zajął I miejsce z czasem 2,8,7 min i poprawił tym rekord Korpusu. W Udine zorganizowano czwarty mecz pomiędzy żołnierzami USA, Wielkiej Brytanii, osobno RAF i Polski. W sztafecie 4 x 800 m E. Kusik na ostatniej zmianie uzyskał dużą przewagę nad drugim zawodnikiem – żołnierzem USA. Po jednym ze zwycięstw otrzymał dyplom z rąk gen. W. Andersa. Według powszechnej opinii, był najlepszym średniodystansowcem w II Korpusie.

Do kraju z emigracji powrócił w 1947 r. i wstąpił do KKS „Kolejarz” w Poznaniu. Jeszcze w tym roku uzyskał mistrzostwo woj. po-

znańskiego w biegu na 800 m. Na bieżni rywalizował z Barteckim i Z. Orywałem. Z Wolsztynem związał się na stałe od 1949 r., wstępując do organizowanych wówczas LZS – ów. Do 1954 r. był niepokonanym, wówczas po raz pierwszy przegrał z Tomysem z Niałka Wielkiego. Potem przyszła era Jana Prządki (o nim pisaliśmy w I części Słownika). W latach sześćdziesiątych przekwalifikował się na długie dystanse: biegi przełajowe i biegi maratońskie. Na „maratony” był zapraszany przez organizatorów z Anglii, Niemiec, Czechosłowacji i Francji. Ukończył około 30 biegów maratońskich. W latach 1950 – 70 skupił wokół siebie młodzież zrzeszoną w LZS-ach. Był odkrywcą i pierwszym trenerem Jerzego Maluńskiego, późniejszego olimpijczyka.

Całe swe życie zawodowe związał z kolejnictwem. Na emeryturę przeszedł w 1980 r.

Na bieżniach krajowych i europejskich startował wiele razy, odnosząc liczne zwycięstwa. Był nie tylko wybitnym sportowcem, ale także dobrym trenerem, zwłaszcza młodzieży zrzeszonej w Ludowych Zespołach Sportowych. Za swe osiągnięcia w obu dziedzinach został nagrodzony licznymi dyplomami, pucharami i innymi nagrodami, które ma pieczołowicie zgromadzone w swoim domu. Posiada wszystkie odznaczenia zrzeszenia LZS – ów, jest Mistrzem Sportu, Zasłużonym Działaczem Kultury Fizycznej. Odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Jego rekordy życiowe są następujące: 100m – 12 s, 400 m – 56 s, 800 m – 2,04,8 min, 1500 m – 4,17,4 min, 3000 m – 9,24 min, 5000 m – 16,37 min, 10000 m – 33,1 min, 3000 m z przeszkodami – 10,41 min, bieg godzinny – 16400 m, bieg maratoński – 3 godziny i 7 minut. Warto zwrócić uwagę, na jak różnych dystansach biegał i że te rekordy liczą pół wieku. Wówczas były to wyniki dobre i bardzo dobre, zważywszy na fakt, w jakich butach i na jakich bieżniach były ustanawiane.

Po raz ostatni brał udział w zawodach, w biegu ulicznym w miejscowości Czempień, a miał wówczas 80 lat.

Opracował Czesław Olejnik

KUSTRA KAZIMIERZ – „BŁYSK”



Urodził się 18 października 1922 r. w Jasińcu pow. Zwoleń, woj. sandomierskie jako syn Pawła, właściciela 8-hektarowego gospodarstwa i matki Józefy z domu Chrost. Matka zajmowała się pracami domowymi i wychowaniem dzieci. Kazimierz Kustra posiadał cztery siostry i dwóch braci. Siedmioklasową Szkołę Powszechną ukończył w Ciepiewie oddalonym od domu 6 km, drogę tę pokonywał pieszo. W nauce osiągał dobre wyniki. W klasie piątej został ministrantem w swej parafii, był także członkiem Związku Harcerstwa Polskiego. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej wstąpił do „Wici”, organizacji skupiającej wiejską młodzież. Te dwie organizacje ukształtowały jego osobowość. Naukę zawodu rozpoczął w Krawieckiej Szkole Zawodowej w Kielcach, prowadzonej przez księży Salezjanów. Oplata miesięczna w szkole wynosiła 70 zł, co było dużym obciążeniem dla rodziny dość licznej i utrzymującej się z małego gospodarstwa rolnego. Tak jak w każdej szkole ponadpodstawowej, tak i w tej, odbywały się lekcje z zakresu przysposobienia wojskowego, jednak praktyczne zajęcia odbywały się w 4. Pułku Legionów na Bukowce, tam nauczył się posługiwać bronią. Wybuch II wojny światowej przerwał dalszą naukę, ukończył dwie klasy Szkoły Zawodowej. Już w pierwszym okresie okupacji wraz z kolegami z organizacji „Wici” zbierali pozostawioną przez żołnierzy broń i umundurowanie, które następnie ukrywali. To był początek działalności konspiracyjnej. Później K. Kustra prowadził kolportaż tajnej prasy Związku Walki Zbrojnej, organizacji ludowej „Roch” i „Batalionów Chłopskich”. Jako czynny członek BCH otrzymał pseudonim „Błysk”. W 1940 r. w okolicy nastąpiły masowe aresztowania Polaków przez policję niemiecką. W porę ostrzeżony przez kolegów z sąsiedniej wsi, że on też ma być aresztowany, uciekł w nocy z domu rodziców. Policjanci kilka razy przycho-

dzili do jego ojca, pytając o niego. Ojciec odpowiadał wciąż, że syn wyjechał do Warszawy, w poszukiwaniu pracy i tam prawdopodobnie zginął w wypadku samochodowym. Tymczasem Kazimierz Kustra ukrywał się w okolicy pod przybranym nazwiskiem, jako krawiec szył po różnych domach, zarabiając tym na życie. W nocy brał udział w partyzantce – początkowo w Białobrzegu gm. Lipsko, później w okolicach Pionek pow. Kozienice. Działał w placówce „Wilcza Warta”, która wchodziła w skład Batalionów Chłopskich. Od 1943 r. przeniesiony do grupy „Ośki” – Jana Sauty, działającej na terenie pow. Iłża. Początkowo dowodził drużyną, a po ukończeniu tajnej podchorążówki i otrzymaniu stopnia podporucznika pełnił funkcję zastępcy dowódcy plutonu. Brał udział w bitwach pod Ciepiewem, Lipskiem, Janiszewem, w wysadzeniu pociągu niedaleko stacji Gołębie. Ostatnią zwycięską bitwę z Niemcami stoczył w Łaziskach w pow. Puławy 20 lipca 1944 roku. Po tej bitwie oddział złożył broń przed oddziałem wojska polskiego, który znajdował się w okolicy.

Wykonując polecenie dowódcy Batalionów Chłopskich płk. Kamińskiego, partyzanci włączali się do pracy w oswobodzonej części Polski. Kazimierz Kustra już 6 października 1944 r. zgłosił się do pracy w Komendzie Głównej Milicji Obywatelskiej w Lublinie, zajmował się naborem i szkoleniem zgłaszających się ochotników. Pod koniec stycznia 1945 r. został służbowo przeniesiony do Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu. Tutaj 25 czerwca 1945 r. pełnił funkcję komendanta Milicji Obywatelskiej na miasto Poznań. Siedziba komendy mieściła się w willi przy ul. Berwińskiego nr 5, którą przedtem zajmował gauleiter A. Greiser. W tym okresie przyjął do pracy w milicji 28 kolegów, byłych partyzantów z BCh. W walce o Cytadelę dowodził ochotnikami, szturmowali od strony Garbar. 25 czerwca 1945 r. został służbowo przeniesiony do Wolsztyna na stanowisko komendanta powiatowego MO. Komenda znajdowała się wówczas przy ul. 5 Stycznia nr 20, tam gdzie mieści się obecnie Wolsztyński Dom Kultury. Współpraca ze społeczeństwem wolsztyńskim układała mu się dobrze. W czerwcu 1946 r. ożenił się z Janiną Pietruszką, córką kowala i rolnika, pochodzącą z jego rodzinnych stron, z Machowa.

3 września został aresztowany przez zastępcę komendanta wojewódzkiego w Poznaniu i osadzony w więzieniu przy ul. Młyńskiej. Oskarżono go o chęć ucieczki z kraju i stwarzanie niebezpieczeństwa dla ustroju. Prawdopodobnie jego aresztowanie było związane z powrotem do Polski Stanisława Mikołajczyka, premiera rządu emigracyjnego i mającymi się odbyć wyborami. W więzieniu przebywał siedem miesięcy i trzy dni. Po wyjściu z więzienia założył w Wolsztynie prywatny zakład krawiecki, a w 1950 r. podjął pracę w miejscowej Krawieckiej Spółdzielni Pracy „Bojownik”.

W zorganizowaniu tej spółdzielni dużo było jego inicjatywy. Był kierownikiem technicznym i przepracował tam 30 lat. W 1980 r. przeszedł na emeryturę i na pół etatu prowadził zakład czapniczo – kapełuszniczy.

Od najmłodszych lat był czynnym członkiem organizacji społecznych i politycznych: organizacji młodzieżowej „Wici”, Stronnictwa Ludowego, Związku Kombatantów. Sprawował funkcję ławnika sądowego, był radnym miejskim. Odznaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim, Medalem Zwycięstwa, Odznaką Honorową za Rozwój Województwa Poznańskiego, Zielonogórskiego, Powiatu Wolsztyńskiego, „Zasłużony dla Ruchu Spółdzielczego” i innymi.

Posiada synów: Andrzeja – inż. rolnictwa i Romana – absolwenta Technikum Weterynaryjnego.

Opracowali: Florian Antkowiak i Czesław Olejnik



Urodził się 21 stycznia 1905 r. w Sławinie pow. Ostrów Wlkp. jako syn Józefa i Marianny z domu Piaskowskiej. Ochrzczony został 22 stycznia 1905 w kościele parafialnym w Gostycynie. W dniu 28 maja 1924 r. zdał egzamin dojrzałości w Gimnazjum w Ostrowie Wlkp. i w październiku tegoż roku rozpoczął studia w Seminarium Duchownym w Poznaniu. 16 czerwca 1929 r. przyjął święcenia kapłańskie i z dniem 1 lipca 1929 r. powołany został na stanowisko wikariusza w Chodzieży. Rok później – 1 lipca 1930 r. został przeniesiony na wikariat do parafii św. Marcina w Poznaniu. Z dniem 1 października 1936 r. powołano go na administratora parafii Gościeszyn nad Obrą.

Był kapłanem wyjątkowo gorliwym i pobożnym, wszystkie powierzone mu obowiązki spełniał niezwykle sumiennie, budząc u wiernych i braci kapłanów wyjątkowy szacunek. Parafianie widzieli w nim nie tylko swego proboszcza, ale także ojca i opiekuna, u którego mogli zawsze znaleźć dobrą radę, słowo pociechy, a często i pomoc materialną.

6 października 1941 r. gestapo aresztowało ks. Józefa Kuta. Umieszczony najpierw w Forcie VII w Poznaniu, stał się przedmiotem szczególnego okrucieństwa. Obok relacji współwięźniów, świadczą o tym rozległe ślady zasuszonej krwi na zwróconej rodzinie odzieży. Razem z innymi kapłanami przewieziony został 30 października 1941 r. do Dachau. Wielekroć widziano go ciężko skopanego lub pobitego. Żarliwa wiara pozwoliła mu przyjąć wszystkie te okropności jako dopust boży. Cichy, spokojny, pokorny, głęboko pobożny – cieszył się wielkim szacunkiem kolegów. Zawsze skromny i cichy w swym cierpieniu, nie pożalił się nawet wtedy, kiedy skradziono mu chleb z szafki, chociaż przy całkowitym wyczerpaniu ten kawałek chleba był zasadniczą stawką w walce o życie. Idąc naprzeciw nadchodzącej śmierci, pogrążony w ci-

chej modlitwie, odrzucił kuszącą propozycję zwolnienia z obozu, w zamian za wyrzeczenie się na zawsze kapłańskiego powołania i narodowej tożsamości. We wrześniu 1942 r. był już prawdziwym szkieletem, posuwającym się z wielkim trudem na spuchniętych od głodu nogach. Wycieńczony do ostateczności, zmarł z głodu 18 września 1942 r. Ciało zostało spalone w miejscowym krematorium.

W parafii Gościeszyn utrwalono pamięć o ks. Józefie Kucie tablicą na ścianie kościoła i dzwonem noszącym jego imię. Szczególnym dowodem miłości do zamęzonego proboszcza stał się zwyczaj włączania go przez parafian do każdej osobistej intencji mszalnej.

13 czerwca 1999 r. Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił go błogosławionym.

Opracował Antoni Kut



KUŹDOWICZ ALFONS

Urodził się 29 maja 1912 r. w Kęblowie, w Wielkopolsce, jako syn Karola i Heleny. Bardzo wczesnie stracił ojca, który poległ w czasie I wojny światowej. Liceum Ogólnokształcące ukończył w Wolsztynie w 1932 r., po czym rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Poznańskim. Po roku przeniósł się na Wydział Matematyczno – Przyrodniczy tegoż uniwersytetu. Studia biologiczne ukończył w 1937 r., specjalizując się w fizjologii roślin pod kierunkiem prof. Niklewskiego. W 1938 r. uzyskał dyplom magistra na podstawie rozprawy dotyczącej wpływu kwasów próchnicznych na pobieranie składników pokarmowych przez rośliny. Pracę tę opublikował w *Acta Societatis Botanicorum Poloniae* w 1939 r.

Po skończeniu studiów podjął pracę jako nauczyciel biologii w Gimnazjum Ogólnokształcącym w Różanymstoku k. Grodna. Był doskonałym i lubianym wykładowcą, zyskującym sobie dużą sympatię zarówno wśród uczniów, jak i kolegów. W czasie okupacji pracował na kolei w Lublinie (1941 – 44), a po wyzwoleniu w Państwowym Zakładzie Higieny (1944 – 45).

Jesienią 1945 r. podjął pracę jako asystent w Dziale Cytologii i Genetyki Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy i pracował na tym stanowisku do 1950 r. Poza pracą naukową włączył się aktywnie w prace organizacyjne instytutu. Współpracował z prof. A. Filutowiczem, razem też opublikowali pierwszy po wojnie podręcznik mikrotechniki roślinnej. W latach 1951 – 56 pracował jako adiunkt w przekształconym z PINGW – u Instytucie Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Oddziale Buraka i Innych Roślin Korzeniowych. W 1956 r. uzyskał tytuł docenta. Od 1966 r. był kierownikiem Pracowni Cytologii i Anatomii w tymże oddziale. W 1972 r. prof. Kuźdowicz został mianowany profesorem nadzwyczajnym nauk rolniczych.

W początkach swej kariery naukowej prof. Kuźdowicz zajął się zagadnieniem sztucznej poliploidyzacji u różnych roślin. Następnie jego zainteresowania skupiły się głównie na burakach cukrowych i pastewnych. Interesowały go zwłaszcza problemy tworzenia poliploidów selekcji cytologicznej, a także ich dalszej hodowli. Opracował szybkie metody analiz cytologicznych, bez których w praktyce nie można byłoby podjąć prac hodowlanych na dużą skalę. Uzyskane wyniki badań przynosił więc pośrednio do praktyki.

Od 1954 r. prof. Kuźdowicz pracował ponadto jako doradca do spraw hodowli poliploidalnej przedsiębiorstwa Hodowla Buraka Cukrowego, gdzie właśnie przy jego współpracy zostały wyhodowane najlepsze odmiany polskich buraków cukrowych.

Wszechstronne zainteresowania prof. Kuźdowicza przejawiają się również w tym, że oprócz buraka zajmował się i innymi roślinami, z których jedne były mu pomocne w rozwiązywaniu zagadnień czysto genetycznych (pomidor), inne zaś w trakcie opracowywania stały się nowymi odmianami uprawnymi (bulwa, żyto, kapusta pastewna, gryka, tataraka). To połączenie rezultatów pracy badawczej z efektami praktycznymi było szczególnie cenne.

Wyniki tych prac to współautorstwo czołowych polskich odmian buraka cukrowego: AJ Poly 2, AJ Tetra 1, autorstwo nowego typu buraka cukrowo-paszowego Poly Past 2, odmiany bulwy – Kulista Biała i Kulista Czerwona, żyta tetraploidalnego Noteckie tetra, nowej odmiany kapusty pastewnej liściastej oraz odmiany gryki i tataraki.

Prof. Kuźdowicz prowadził również obszerne badania cytologiczne nad mieszańcami buraka cukrowego z dzikimi gatunkami buraków. Wyniki podsumowane są w „Journal of The International Institute for Sugar Beet Research”. Już w 1970 r. zainicjował w swej pracowni badania nad uzyskaniem haploidów buraka przy wykorzystaniu metody kultur *in vitro* oraz utrzymaniem i mikrorozmnażaniem szczególnie cennych genotypów. Ten kierunek badań jest nadal kontynuowany w instytucie i zmierzają one do uzyskania nowych materiałów wyjściowych do mieszańców odmian buraka.

Następnie prof. Kuźdowicz włączył do swej pracy nowe zagadnienie: wyhodowanie buraka cukrowego genetycznie jednonasiennego, bez którego nie jest możliwe wprowadzenie pełnej mechanizacji uprawy buraka. W 1985 r. prof. Kuźdowicz uzyskał Nagrodę Państwową II stopnia za udział w pracy „Opracowanie metodyki hodowli i uzyskanie pierwszych w kraju genetycznie jednonasiennych odmian buraka pastewnego”.

Dorobek publikacyjny prof. Kuźdowicza obejmuje ponad 40 oryginalnych prac naukowych, poza tym współautorstwo 3 podręczników, opracowanie rozdziałów do 5 prac zbiorowych i 10 publikacji popular-

nonaukowych. Za swoje osiągnięcia naukowe prof. Kuźdowicz uhonorowany został Państwową Nagrodą Zespołową II stopnia w dziale nauki.

Prof. Kuźdowicz zajmował się równoległe działalnością dydaktyczną. W latach 1949-51 prowadził zajęcia z cytologii w Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie, a w latach 1960-65 wykłady z genetyki i hodowli roślin na Wydziale Ogrodniczym Akademii Rolniczej w Poznaniu. Był promotorem kilku prac magisterskich i doktorskich, recenzentem kilkunastu prac doktorskich i rozpraw habilitacyjnych oraz opiniodawcą wielu prac i tematów naukowych. Bogata była również działalność organizatorska i popularnonaukowa prof. Kuźdowicza związana z hodowlą buraka na kursach dokształcających i w stacjach hodowlanych.

Za swe wybitne zasługi prof. A. Kuźdowicz został odznaczony, poza wspomnianymi dwoma nagrodami państwowymi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Nagrodą Ministra Rolnictwa i Wojewody Bydgoskiego.

W 1985 r. prof. Kuźdowicz przeszedł na emeryturę, lecz dzięki niewyczerpanej energii i pasji badawczej, doskonałej znajomości aktualnych zagadnień naukowych i hodowlanych, był nadal konsultantem naukowym przedsiębiorstwa Hodowla Buraka Cukrowego. W tym czasie wystąpiły początki choroby wieńcowej, lecz jego żywotność, aktywność jak i obowiązki rodzinne nie pozwoliły mu na odpoczynek.

Przez 40 lat swej pracy w Bydgoskim Oddziale Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin prof. Kuźdowicz dał się poznać jako człowiek wielkiej skromności, ogromnej życzliwości dla każdego i serdeczny kolega. Własną pracą, zaangażowaniem i entuzjazmem dawał przykład do naśladowania. Bogaty i wartościowy dorobek naukowy prof. Kuźdowicza dotyczący buraka i innych roślin uprawnych został utrwalony w piśmiennictwie krajowym i światowym, a wykształcona przez niego kadra naukowa kontynuuje rozpoczęte przez niego prace.

Ten wybitny naukowiec i znany hodowca wielu gatunków roślin uprawnych odszedł niespodziewanie po trzech dniach choroby, 21 kwietnia 1992 r. W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyło, oprócz najbliższej rodziny, liczne grono kolegów i przyjaciół z Bydgoszczy oraz z innych ośrodków naukowych i hodowlanych.

Opracował Zbigniew Kowalewicz

LANGE STANISŁAW



Urodził się 9 października 1934 r. w Chorzeminie. Jego ojciec, Ludwik, uprawiał pańskie pola, a po wojnie pracował w PGR – ach. Matka, Jadwiga, zajmowała się prowadzeniem domu. Był najstarszy spośród pięciorga rodzeństwa. Bracia, Bogusz i Marian nadal mieszkają ze swoimi rodzicami w Chorzeminie, Franciszek ma zakład elektryczny w Nowym Tomysłu, zaś najmłodszy, Zdzisław, zmarł krótko po urodzeniu.

Dzieciństwo Stanisława Langego upłynęło w czasie okupacji niemieckiej. Gdy wybuchła wojna, miał zaledwie pięć lat – za mało, aby zabrać go do obowiązkowej pracy w niemieckich gospodarstwach rolnych; ale także za mało, aby mógł dokładnie pamiętać te czasy. Wspominał jedynie, że jego ojciec służył wówczas w majątku Sybili i Wildericha Geislerów jako woźnica, tzw. kuczer, a matka często chodziła do nich sprzątać. Mieszkańcy Chorzemina mieli dużo szczęścia. Jak wspomina jedna z najstarszych mieszkanki wsi: „Dało się wtedy (w czasie okupacji) jakoś żyć, bo Geisler nie prowadził rządów silnej ręki, choć był Niemcem”.

Szkola w Chorzeminie, jak wiele innych na terenie całej Polski, z rozkazu władz okupacyjnych była przez sześć lat zamknięta. Stacjonowało tam wojsko niemieckie.

Dyrektor Lange rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej w Chorzeminie dopiero po wyzwoleniu, w 1945 r., mając lat 11. Uczęszczał do niej przez trzy lata, zaliczając w ciągu jednego roku szkolnego dwie klasy – drugą i trzecią. W 1948 roku zaczął naukę w Szkole Podstawowej nr 1 w Wolsztynie, gdzie ukończył dalsze klasy. W latach 1950 – 54 uczył się w Liceum Ogólnokształcącym, uczęszczając jednocześnie do Liceum Rolniczego. Dzięki temu po zdaniu egzaminu maturalnego (składającego się z szesnastu przedmiotów) mógł przez rok, tj. od 1 IX 1954 r.

do 31 VIII 1955 r., pracować jako młodszy zootechnik w Zespole PGR w Chorzeminie.

W 1955 roku podjął dalsze kształcenie w Studium Nauczycielskim w Poznaniu na kierunku: filologia polska. Ukończył je w 1957 roku, uzyskując kwalifikacje do nauczania języka polskiego w klasach 5 – 7. W tym też roku znalazł zatrudnienie jako nauczyciel języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 1 w Wolsztynie. Pracował tam do roku 1963. Aby uzyskać pełne kwalifikacje do wykonywania zawodu nauczyciela, Stanisław Lange podjął studia zaoczne na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na wydziale filozoficzno – historyczno – pedagogicznym. Studia ukończył w 1967 roku po obronie pracy pt. „Realizacja powszechnego nauczania w świetle reformy szkolnej (analiza na podstawie powiatu wolsztyńskiego)” i uzyskaniu tytułu zawodowego magistra pedagogiki ogólnej z biologią. Miał więc uprawnienia do nauczania języka polskiego, historii oraz biologii. Konieczność posiadania wyższego wykształcenia wiązała się również z funkcją, którą dyr. Lange przyjął 1 września 1960 roku. Został wówczas powołany przez Inspektorat Oświaty w Wolsztynie na stanowisko kierownika Powiatowego Ogniska Metodycznego Języka Polskiego. Z funkcji tej zrezygnował na własną prośbę w sierpniu 1966 roku. Prawdopodobnie przyczyną tej decyzji była propozycja kierownika Szkoły Podstawowej nr 3 w Wolsztynie (gdzie Stanisław Lange pracował od lutego 1963 roku), Franciszka Dudzińskiego, który powierzył mu funkcję swojego zastępcy. Był nim aż do roku 1971. W lutym 1963 roku dyr. Lange przeprowadził się wraz z rodziną do Domu Nauczyciela przy ul. K. Świerczewskiego (obecnie J. Słowackiego).

Ze względu na trudną sytuację materialną rodziny Stanisław Lange podejmował dodatkowe prace, ale zawsze związane one były ze szkolnictwem. Wykładał m.in. (od 1 VIII 1961 r. do 31 VIII 1962 r.) w Szkole dla Pracujących. W tym samym czasie podjął też pracę w Państwowym Domu Dziecka PKP w Wolsztynie. Opiekował się też dziećmi w świetlicy w szkole, w której pracował. Przez pół roku (od 1 I do 30 VI 1970 r.) pełnił obowiązki dyrektora Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Wolsztynie.

We wrześniu 1971 roku na ww. stanowisko został powołany Franciszek Dudziński, a Stanisław Lange przejął obowiązki dyrektora Szkoły Podstawowej nr 3. Był nim do lutego 1990 r.

Władze oświatowe wysoko oceniały kwalifikacje pedagogiczne i organizacyjne dyr. Langego. W 1973 r. powierzono mu dodatkową funkcję – został Gminnym Dyrektorem Szkół. Odwołano go z tego stanowiska po reorganizacji administracji Wydziału Oświaty, Wychowania i Kultury. Pełnił więc tę funkcję tylko przez dwa lata, ale w opiniach na temat jego pracy często pojawiały się słowa uznania za doskonałą zna-

jomość sytuacji podlegających mu szkół i nauczycieli, a także za wysiłek, jaki podejmował, aby im pomóc. Dbał też o swoje kwalifikacje i doskonalił umiejętności prowadzenia szkoły. Brał udział w licznych kursach organizowanych dla kierowników szkół różnego szczebla, m.in. w 1975 roku podjął naukę w Studium Podyplomowym Organizacji i Zarządzania Oświatą dla Dyrektorów Szkół Ogólnokształcących w Kaliszu. Ukończył je w maju 1977 roku.

W czasie, gdy Stanisław Lange był dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 3, jej uczniowie osiągnęli bardzo wysokie wyniki w nauce. Zajmowali czołowe miejsca w wojewódzkich konkursach m.in. filatelistycznym, recytatorskim prozy i poezji polskiej, przyrodniczym i matematycznym. W marcu 1977 r. szkoła zdobyła czwarte miejsce w wojewódzkim konkursie „Bezpieczni w domu, szkole i na ulicy”. W latach 1981 – 1982 członkowie ZHP zajęli pierwsze miejsce w Chorańwanym Plebiscycie o Tytuł Wzorowego Zastępu, a drużyna zuchów „Kolorowe Motyle” aż trzykrotnie uzyskała tytuł Drużyny Mistrzowskiej. Wysokie miejsca zdobywali też szkolni sportowcy biorący udział w licznych zawodach i olimpiadach.

Największym sukcesem dyr. Stanisława Langego było utworzenie w 1971 roku Chłopięcej Orkiestry Dętej. Kierowali nią Ignacy Bień i Alfred Ciechański – pracownicy Filharmonii Poznańskiej. Orkiestra zdobyła wiele zaszczytów m.in. wysokie miejsca w Ogólnopolskim Przeglądzie Orkiestr Młodzieżowych w Inowrocławiu i Kaliszu. Poza tym uświetniała wszelkie uroczystości szkolne, miejskie i powiatowe.

Innym szczególnym osiągnięciem dyrektora była ścisła współpraca z zakładem opiekuńczym POM w Wolsztynie. 20 września 1977 roku z inicjatywy Stanisława Langego Szkoła Podstawowa nr 3 otrzymała sztandar ufundowany przez ww. zakład. Towarzyszy on uczniom do dziś we wszystkich ważnych uroczystościach. Ponadto, dzięki staraniom dyrektora, w 1982 roku dobudowano nowe skrzydło szkoły, gdzie swoje miejsce (6 izb lekcyjnych) znalazły dzieci z nauczania początkowego. Za kadencji dyr. Langego organizowano w szkole wiele uroczystości i sesji popularnonaukowych.

Inspektorzy wizytujący szkołę: Teresa Lisiewicz, Edward Laskowski, Wiktor Hajduk i Józef Borkowski podkreślali dobrą organizację pracy dydaktyczno – wychowawczej i opiekuńczej, a także wysoki poziom nauczania. Szkołę przedstawiano w Wolsztynie i rejonie jako wzorową placówkę oświatową.

Stanisław Lange otrzymał wyróżniającą ocenę pracy jako dyrektor szkoły w 1974 roku, bardzo dobrą – w 1977 i szczególnie wyróżniającą w 1984 roku. Poza tym w dowód uznania i za szczególne zasługi w pracy w szkolnictwie otrzymał liczne nagrody, wyróżnienia oraz me-

dale: Nagrodę Ministra Oświaty i Wychowania (1972 i 1977), Nagrodę Kuratora Oświaty i Wychowania (1982 i 1987), Nagrodę Inspektora Oświaty i Wychowania (1987), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1988), Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej (1981), Złotą Odznakę ZNP (1987), Odznakę „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Zielonogórskiego i Poznańskiego” (1976 i 1972), Złotą Odznakę Honorową LZS (Ludowe Zespoły Sportowe). Otrzymał również tytuł „Zasłużony dla Postępu Pedagogicznego”, a w 1972 roku nadano mu tytuł służbowy „nauczyciel dyplomowany”.

W trakcie swojej kariery zawodowej Stanisław Lange należał i współpracował z kilkoma organizacjami m.in. w latach 1953 – 54 był członkiem Związku Młodzieży Polskiej; w latach 1953 – 64 pełnił funkcję przewodniczącego LZS w Chorzemiu (dzięki jego staraniom znacznie podniósł się poziom kultury fizycznej na wsi); od 1964 roku był członkiem ZHP; od 1957 r. należał do PCK oraz ZNP, był również zasłużonym działaczem FJN.

Dyrektor Stanisław Lange zmarł nagle 19 lutego 1990 roku. W dniu pogrzebu kondukt żałobny ciągnął się od bramy głównej cmentarza aż po miejsce spoczynku. Wszystkie alejki i dróżki wypełnione były ludźmi, którzy przyszli pożegnać tego zasłużonego mieszkańca Wolsztyna. Z wszelkimi honorami żegnali go przedstawiciele władz oświatowych, delegacje z różnych zakładów pracy i instytucji, znajomi, uczniowie, wreszcie rodzina.

Stanisław Lange ożenił się w 1958 roku z Elżbietą Naglik. Miał troje dzieci: syna – Krzysztofa (ur. w 1960 r.), który obecnie pracuje w firmie Inter Groclin w Karpicku oraz dwie córki: Małgorzatę (ur. w 1962 r.), która ze względu na swoją niepełnosprawność wymaga stałej opieki matki i Dorotę (ur. w 1963 r.), która ukończyła studia polonistyczne i pracuje obecnie w Szkole Podstawowej nr 3 w Wolsztynie jako nauczycielka. Dwaj wnukowie urodzili się już po śmierci dyrektora: Michał (ur. w 1991 r.) oraz Maciej (ur. w 1999 r.).

Pamięć o dyrektorze Stanisławie Lange jest wciąż żywa. Życzliwie wspominają go byli pracownicy szkoły i jego uczniowie. Powtarza się opinia, iż był bardzo wymagającym przełożonym i nauczycielem, ale jego stosunek do podwładnych i uczniów sprawiał, że cieszył się ogólną sympatią i szacunkiem.

Opracowała Dorota Szlachciak



LASKOWSKI EDWARD

Urodził się 21 lipca 1938 r. w Trójcy nad rzeką Prut, pow. Śniatyń, woj. stanisławowskie. Do wybuchu II wojny światowej ziemie te wchodziły w skład II Rzeczypospolitej. Okres wojny na kresach był szczególnie bolesny dla wielu polskich rodzin. Po wejściu Armii Czerwonej nastąpiły masowe wywózki polskiej inteligencji w głąb państwa radzieckiego, do jego części azjatyckiej. Później po wkroczeniu wojsk niemieckich na te tereny, w latach 1941 – 1944 rodzice Edwarda naocznie przeżywali holokaust polskich Żydów. Po kolejnym wkroczeniu wojsk sowieckich w 1944 r. jego ojca Józefa i wszystkich mężczyzn zdolnych do służby wojskowej wcielono do I Armii Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Zygmunta Berlinga. W polskich domach na kresach zostały samotne bezbronne kobiety, dzieci i starcy. Rozpoczął się okres fanatycznej i bestialskiej eksterminacji ludności polskiej przez nacjonalistów ukraińskich spod znaku OUN-UPA. 23 października 1944 r. „przyszła kolej” na Polaków w Trójcy. W okrutny sposób zamordowano tu 68 Polaków, w tym kilkanaścioro małych dzieci. Spalono polskie domy i zagrody. Zabito 12 członków rodziny Edwarda. Z matką Antoniną udało mu się uciec przed siepaczami na drugą stronę rzeki, do miasteczka Zabołotowo. Tutaj ukrywał się razem z matką przez kilka tygodni w stogach siana i kukurydzy stojących na polach. Zimą spędził wraz z uratowanymi Polakami z okolicznych polskich wiosek w ogromnej hali fabrycznej wytwórni papierosów w Zabołotowie. Pod koniec marca 1945 r. nastąpiła „repatriacja” na tzw. Ziemię Odzyskane. Podróż w wagonach towarowych trwała kilka tygodni. W ostatnich dniach kwietnia dotarli do Wolsztyna. Powiatowy Urząd Repatriacyjny „zakwaterował” repatriantów w dawnym obozie jenieckim w Komorowie. Z końcem maja Edward z matką i trzema rodzinami dostali przydział do małego domku na skraju

wsi Jabłonna. Tutaj Edward zaczął edukację szkolną. W 1950 r. brał udział w strajku szkolnym uczniów protestujących przeciwko zniesieniu święta 3 Maja. Szkołę Podstawową ukończył w 1952 r. W 1956 r. zdał maturę w Liceum Ogólnokształcącym w Wolsztynie. W szkole duży wpływ na niego mieli profesorowie Kresowiaczy: Leon Trzeciakiewicz – matematyk, Tadeusz Marcinkiewicz – chemik (prowadził wspaniałe zajęcia w pracowni fotograficznej), Jan Makarski – matematyk.

Po ukończeniu rocznego Kursu Kwalifikacyjnego dla Nauczycieli w Sulechowie i zdaniu matury pedagogicznej rozpoczął pracę w zawodzie nauczycielskim w Szkole Podstawowej w Rakoniewicach. 25 grudnia 1959 r. zawarł związek małżeński z nauczycielką Danutą Patalas (rakoniewiczanką). Z tego związku przyszło na świat czworo dzieci: Włodzimierz (1960), Marek (1962), Hanna (1966) i Piotr (1976).

Edward Laskowski w latach 1963 – 1974 pełnił funkcję wizytatora, metodyka przedmiotowego, najpierw w Powiatowym Ośrodku Metodycznym w Wolsztynie, a później w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu i Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu. W 1966 r. uzyskał dyplom magistra matematyki i fizyki w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach. Aktywnie działał w tym czasie w Klubie Nauczycieli Nowatorów. Zorganizował pierwszą klasopracownię matematyczną w powiecie wolsztyńskim. Eksponował wiele oryginalnych pomocy naukowych na wystawach Postępu Pedagogicznego w Poznaniu. Był koordynatorem Telewizyjnego Studium Nauczania Początkowego Matematyki dla kilku powiatów, w tym wolsztyńskiego. Był wykładowcą i kierownikiem naukowym centralnych i okręgowych kursów dla nauczycieli matematyki i wizytatorów matematyki w Krakowie, Nowym Sączu, Koninie, Kole i Poznaniu. W okresie 1975 – 1976 pełnił funkcję Gminnego Dyrektora Szkół w Wielichowie, a następnie w latach 1977 – 1979 funkcję Gminnego Dyrektora Szkół w Rakoniewicach. W latach 1979 – 1984 był kierownikiem Rejonowego Ośrodka Postępu Pedagogicznego w Wolsztynie. Urządził wówczas nowoczesną pracownię audiowizualną wykorzystywaną przez nauczycieli i kadrę kierowniczą. W tym okresie organizował rejonowe i wojewódzkie sesje postępu pedagogicznego, w których uczestniczyło wielu nauczycieli – nowatorów z gmin: Wolsztyn, Siedlec, Zbąszyń, Zbąszynek i Kargowa. Udostępnił nauczycielom bogatą kartotekę nagrań szkolnych audycji radiowych, zbiory testów, konspektów i odczytów pedagogicznych. W okresie 1984 – 1989 piastował funkcję inspektora szkolnego w Wolsztynie. Wspólnie z zastępcą inspektora, Ryszardem Kurpem i dyrektorem MZEAS – Leonardem Borowczakiem, dbał o prawidłową działalność placówek oświatowo – wychowawczych, o rozbudowę i budowę nowych obiektów oświatowych (m. in. SP nr 2, SP nr 5).

1 października 1989 r. przeszedł na emeryturę, po 32 latach pracy w zawodzie nauczycielskim. Jednak nadal był związany z oświatą wolsztyńską. Pracował w niepełnym wymiarze godzin w Bibliotece Pedagogicznej w Wolsztynie. Był inicjatorem i autorem projektu zmian w sieci szkolnej oraz wprowadzenia gimnazjów w gminie Wolsztyn, przyjętego przez samorząd gminy, społeczeństwo i kuratorium bez żadnych zastrzeżeń. Od 1994 r. pełni z woli członków ZNP funkcję prezesa oddziału wolsztyńskiego ZNP. W 1995 r. zorganizował Wojewódzkie Obchody Jubileuszu 90 – lecia ZNP. Czynnie pomaga nauczycielom w zdobywaniu awansu zawodowego, uczestnicząc w pracach komisji awansu.

Jego pasją jest fotografia i grafika komputerowa oraz gromadzenie archiwaliów, dokumentalnych zdjęć, relacji związanych z regionem Rakoniewic, Wolsztyna, Grodziska. Opracował kilkadziesiąt biografii obywateli zasłużonych dla Rakoniewic i okolicy. Wiele biografii publikował na łamach lokalnej prasy („Panorama Grodziska”). Jest wiceprezesem Towarzystwa Miłośników Ziemi Rakoniewickiej im. Michała Drzymały.

Napisał i wydał następujące książki:

1. „Rakoniewice i okolica (fakty, wydarzenia, ciekawostki)”
2. „Gdzie szum Prutu, Czeremoszu, tam moje korzenie”
3. Album: „Rakoniewice wczoraj i dziś”.

Warto dodać, że troje dzieci poszło w ślady rodziców i ukończyło wyższe magisterskie studia pedagogiczne, pracując w szkołach na terenie Wolsztyna. Włodzimierz przez pewien czas uczył matematyki w Zespole Szkół Specjalnych, obecnie posiada własne przedsiębiorstwo. Marek jest dyrektorem Szkoły Podstawowej we Wroniawach, też mgr. matematyki. Hanna Sęśnik – magisterium z nauczania początkowego i licencjat z filologii polskiej, uczy w Szkole Podstawowej nr 3 w Wolsztynie.

Za swoją pracę pedagogiczną i społeczną wielokrotnie był wyróżniany Nagrodami Kuratora i Naczelnika Gminy Wolsztyn. Został uhonorowany m.in.: Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznaką ZNP, Medalem za Rozwój Województwa Wielkopolskiego, wpisem do Złotej Księgi Zasłużonych dla Oświaty Zielonogórskiej.

Opracował Czesław Olejnik

LIKOWSKI STANISŁAW



Urodził się 6 kwietnia 1892 r. w Łysomicach (pow. Toruń). Jego ojciec Michał pochodził z wykształconej, szlacheckiej rodziny i był ekonomem w Gębicach koło Czarnkowa.

Stryj Stanisława – ks. Edward Likowski – to zasłużony na przełomie wieków biskup poznański, który wcześniej, będąc nauczycielem Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu, opracował wielokrotnie potem wznawiany „Katechizm większy” wg O. Deharba. Już jako biskup w 1901 r. Edward Likowski przygotował ponownie rozszerzoną wersję tego katechizmu, pisząc w przedmowie znamienne w czasach zaborów słowa: „Jakkolwiek obecnie w naszych diecezjach język polski w nauce religii ze szkół średnich jest wydalonym, niemniej może katechizm ten być pożytecznym [...] przy przygotowaniu dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii Św.” Biskup Likowski poprzez swoją duszpasterską posługę jest także związany z Ziemią Wolsztyńską, gdyż 11 IX 1897 r. konsekrował odbudowany po wielkim pożarze kościół w Kębłowie.

Stanisław Likowski, pochodząc z rodziny inteligenckiej, otrzymał staranne wykształcenie. W rezultacie więc, w 1911 r. ukończył Szkołę Realną w Poznaniu (o specjalności – drogerzysta).

Już w czerwcu tego roku terminował w drogerii S. Mroczkiewicza w Gostyniu, a po zakończeniu praktyki uzyskał bardzo dobre świadectwo wystawione przez właściciela. W kwietniu 1913 r. objął posadę w „Drogen, Farben – und Kolonialwarengeschaft” w Beuthen, a później od listopada 1913 r. został zatrudniony w firmie Franciszka Bieniaszewskiego Drogeria „Protos” – Skład Towarów Drogeryjnych w Mogilnie, gdzie pracował do 1914 r.

Po wybuchu I wojny światowej został zmobilizowany, wcielony do 6. Kompanii 9. Regimentu Piechoty Pruskiej i 1 listopada 1914 r. skiero-

wany na front. Pod koniec tego roku odniósł poważną ranę na polu walki. Powrócił na front po wyleczeniu rany postrzałowej w Medizinische Klinik w Getyndze. Gdy w 1918 r. zakończyła się wojna, został zdemobilizowany i znalazł się w Poznaniu. Ponieważ w Wielkopolsce był to czas walki o polskość tych ziem, wolność, tożsamość narodową – zgodnie z głębokim, wewnętrznym przekonaniem i patriotycznym nakazem – został powstańcem wielkopolskim. Brał udział w walkach powstańczych w pierwszym poznańskim pociągu pancernym jako sanitariusz. Po zwycięstwie powstania w 1919 r. założył w Wolsztynie Drogerię „Higiea”, która mieściła się na rogu dzisiejszych ulic 5 Stycznia i Kościelnej. Jadał obiady naprzeciwko w pobliskim Hotelu „Wiktoria”. Jego najmłodsza córka Maria Stroynowska tak wspomina ten okres („Głos Wolsztyński” 1997, nr 14, s. 16): „Hotel ten w tym czasie należał do mojej babci Antoniny Silskiej, gdzie właśnie stołował się mój Ojciec, będąc jeszcze kawalerem. W hotelu, jak pamiętam z opowiadań, grywał w bilard z ówczesnymi swymi przyjaciółmi p. E. Ławeckim i mgr. farmacji p. Piechockim. W tym hotelu poznał moją mamę (córkę właścicielki), którą w dniu 8.02.1923 r. poślubił”.

W jednym z telegramów weselnych, które państwo młodzi otrzymali od pana Koszczyńskiego z żoną, był orzeł w koronie, portrety Tadeusza Kościuszki i księcia Józefa Poniatowskiego oraz napis: „Jedność siłą narodu”. Takie to były patriotyczne czasy.

W roku 1924 Stanisław Likowski sprzedał drogerię „Higiea” i przeniósł się do pobliskich Rakoniewic, gdzie do wybuchu II wojny światowej również prowadził dobrze prosperującą drogerię. W tym okresie był pełnomocnikiem francuskiej firmy Aucienne Maison z Bordeaux i jej właściciela I. H. Dutrenie – na sprzedaż na terenie Wielkopolski koniaków i oryginalnych win francuskich. Później jednak nastąpił niespodziewany regres w interesach, co spowodowało, że pracował jako przedstawiciel handlowy u Stanisława Grzybowskiego, a także oferował do sprzedaży wytwarzane przez siebie artykuły drogeryjne.

W 1939 r. został zmobilizowany i wyruszył na front. Niestety, szybko dostał się do niemieckiej niewoli i do 1940 roku był więziony w obozie dla jeńców wojennych Stalag XVII A w Kaisersteinbruch pod Wiedniem. W obozie stanowczo odrzucił propozycje podpisania volksdeuschlisty. W 1940 r. wrócił do Rakoniewic i pracował u Niemca Heinricha (w czasie wojny właściciela sklepu spożywczego i palarni kawy) jako przedstawiciel handlowy. Po zakończeniu wojny wytwarzane przez siebie artykuły drogeryjne sprzedawał, jeżdżąc po okolicznych miejscowościach na zdezelowanym rowerze. Później, jako szanowany, przedwojenny kupiec został członkiem Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Rakoniewicach. W Spółdzielni pracował jako referent

w dziale zaopatrzenia, a po przejściu na emeryturę prowadził kiosk spożywczy przy ulicy Pocztowej. Przy kiosku rozdawał dzieciom cukierki. Jego dobroduszna, przyjazna ludziom twarz nie zdradzała długiej pełnej troski o ojczyznę drogi życiowej, którą przemierzył, często gorzkiej i usianej wyrzeczeniami zgotowanymi przez historię.

Później, kiedy zabrakło już sił do pracy, wraz z małżonką Florentyną (z domu Silską) sprzedali odziedziczony przez nią po przodkach dom przy ul. Krystyny w Rakoniewicach i przenieśli się do Wolsztyna, gdzie zamieszkali na ówczesnym nowym osiedlu przy ul. Świerczewskiego (dziś Słowackiego).

Był aktywnym członkiem Związku Powstańców Wielkopolskich – Koła Rakoniewice, a później Wolsztyn oraz Koła ZBoWiD w Wolsztynie. Jako powstaniec wielkopolski odbywał liczne spotkania z młodzieżą szkolną w Wolsztynie i Rakoniewicach. Były to prawdziwe lekcje patriotyzmu. Po śmierci żony zamieszkał u swej najmłodszej córki Marii w Konotopie. Tam też zmarł 7 września 1982 r., mając ponad 90 lat.

Stanisław Likowski spoczywa, jak w życiu pogodny (po wielkopolsku rzetelny), na wiecznej – żołnierskiej warcie na cmentarzu parafialnym w Wolsztynie, pochowany obok swojej żony Florentyny.

Opracował Adam Żuczkowski



LISIECKI ANDRZEJ

Urodził się 28 stycznia 1949 roku w Wolsztynie. Po ukończeniu nauki w Szkole Podstawowej uczęszczał do miejscowego Liceum Ogólnokształcącego. Maturę zdał w 1967 roku. Został zatrudniony w Zespole Szkół Zawodowych w Wolsztynie, oprócz zajęć w zakresie wychowania fizycznego, prowadził także zespół taneczny i muzyczny. Pracując zawodowo, kontynuował studia zaoczne na AWF w Poznaniu. Ukończył je w 1976 r., uzyskując tytuł magistra. W 1983 r. w WSWF w Gdańsku – Oliwie został absolwentem poddyplomowych studiów trenerskich, a w 1984 r. uzyskał II stopień specjalizacji zawodowej w zakresie wychowania fizycznego. W dyscyplinie piłki ręcznej jest trenerem II klasy państwowej, a od 2002 r. nauczycielem dyplomowanym. W szkole zawsze dbał o wysoki poziom kultury fizycznej i propagował aktywny wypoczynek. Był organizatorem turniejów o charakterze sportowym i zawodów międzyszkolnych. Zorganizował w szkole siłownię i saunę, a także hotel przy hali sportowej, dla zawodników zamiejscowych na 32 osoby, czynny przez cały rok. Prowadzi sportową Kronikę Szkoły. Jest z zamiłowania amatorem filmowcem i twórcą Filmowej Kroniki Szkoły, która na bieżąco rejestruje ważniejsze wydarzenia z życia placówki. Jego uczniowie zdobywają czołowe lokaty w województwie i kraju. Jako drużyna wielokrotnie zdobyła tytuł mistrza województwa i III miejsce w Mistrzostwach Polski Szkolnego Związku Sportowego. Jego wychowankowie grają w drużynach krajowych i niemieckich. Jest inicjatorem i nadal organizatorem współpracy szkoły z młodzieżą szkół średnich w Niemczech i Danii. Młodzież z tych krajów przyjeżdża do ZSZ w Wolsztynie i jest rewizytowana przez uczniów tej szkoły.

Od wielu lat prowadzi sekcję piłki ręcznej w klubach „Grom”, „Wolsztyniak” i działa aktywnie w MKS „Iskra” również w zakresie

lekkiej atletyki. Dba o rozwój fizyczny dorosłych i od wielu lat prowadzi zajęcia w TKKF. Jest nadal prezesem Klubu „Old-Boy”.

Był stałym członkiem Komisji ds. Sportu, poprzednio przy Naczelniku, a ostatnio przy Burmistrzu Miasta i Gminy Wolsztyn. Jeszcze wcześniej w czasach powiatu, gdy PKKFiT-em kierował Marian Frasz bardzo zasłużony dla rozwoju sportu, A. Lisiecki działał w nim jako młody człowiek. Zajmował się w całości wychowaniem fizycznym i sportem, ale jego ulubioną dyscypliną była zawsze piłka ręczna. Zyskał miano „ojca piłki ręcznej w Wolsztynie”. Obecnie w Klubie Piłki Ręcznej „Wolsztyniak” pełni funkcję wiceprezesa ds. sportowych, prezesem jest starosta Ryszard Kurp. „Wolsztyniak” to I-ligowa drużyna, a jej zawodnicy to w dużej części jego wychowankowie. W ubiegłym roku zajęła IV miejsce, a juniorzy młodsi zdobyli IV miejsce w Polsce.

Kilkunastu jego uczniów podjęło studia na wyższych uczelniach w zakresie wychowania fizycznego i kilku z nich pracuje w zawodzie nauczycielskim. Inni byli zawodnikami w klubach na wyższym poziomie lub trenerami. Również jako wychowawca klas maturalnych osiągał dobre wyniki, doradzając młodzieży w podjęciu decyzji związanych z wyborem zawodu. Trójka z nich pracuje w Zespole Szkół Zawodowych jako nauczyciele: Hanna Kotlińska (historia), Janusz Mrozkowiak (jęz. polski), Krzysztof Magdams (wychowanie fizyczne). To oni przy aktywnej pomocy z jego strony zorganizowali przy ZSZ w Wolsztynie Koło Absolwentów.

Za swą pracę zawodową i społeczną otrzymał: Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Odznaki Honorowe „Za Zasługi dla Rozwoju Województwa Zielonogórskiego” i „Za Zasługi dla Rozwoju Województwa Wielkopolskiego”, Srebrną i Złotą Odznakę Związku Piłki Ręcznej w Polsce, Honorową Odznakę TKKF, Odznakę Honorową za Zasługi w Sporcie, Medal za Szczególne Osiągnięcia w Sporcie, dwukrotnie Medal za Zasługi w Rozwoju Sportu Szkolnego, trzykrotnie Nagrodę Starosty Wolsztyńskiego i Nagrodę Kuratora, Nagrodę Dyrektora Szkoły oraz sześciokrotnie Odznakę Honorową za Zasługi dla Oświaty.

Również młodzież oceniła i nagrodziła go przyznając mu tytuł: „Belfer – Organizator” – trzy razy, „Belfer – Przyjaciel”, „Belfer – Optymista”. Za trzykrotne wyróżnienie młodzież nadała mu tytuł „Superbelfer”.

W 1971 r. ożenił się z Danutą z domu Morawiec, dyplomowaną pielęgniarką, która aż do przejścia na wcześniejszą emeryturę pracowała w służbie zdrowia. Syn Sławomir, dr nauk rolniczych, pracuje w Akademii Rolniczej w Szczecinie. Córka Bożena ukończyła Uniwersytet Zielonogórski – kierunek: pedagogika. Pracowała w ZSZ w Wolsztynie, a obecnie jest zatrudniona w Centrum Pomocy Rodzinie w Wolsztynie.

Opracował Czesław Olejnik



LISIECKI JAN

Urodził się 9 grudnia 1909 r. w Wattenscheid (w Niemczech), gdzie jego ojciec Franciszek pracował jako górnik. W czasie I wojny światowej został zmobilizowany do armii pruskiej i zginął. Wdowa Stanisława wraz z dziećmi przeprowadziła się do Wińska w powiecie rawickim. W Wińsku Jan Lisiecki rozpoczął swoją edukację w polskiej szkole parafialnej w języku niemieckim. Potem po kolejnej przeprowadzce rodziny do Grodziska Wielkopolskiego, a następnie do Starego Widzimia, kontynuował naukę. W 1926 r. ukończył w Wolsztynie Publiczną Szkołę Powszechną 7 – klasową. Potem podjął naukę w zawodzie ślusarskim, w prywatnym zakładzie rzemieślniczym w Bojanowie. W 1928 r. zdał egzamin czeladniczy przed Państwową Komisją w Lesznie. Dwa lata później 10 października powołano go do odbycia służby wojskowej i został wcielony do 1. Batalionu Czołgów i Samochodów Pancernych. Następnie skierowano go do Szkoły Podoficerskiej w Poznaniu, którą ukończył 13 sierpnia 1931 r. jako kapral. 13 września 1932 r. zwolniono go do rezerwy. 1 września 1939 r. został zmobilizowany i brał udział w kampanii wrześniowej w bitwach pod Kutnem i Łowiczem, jako dowódca kolumny samochodowej. 27 września 1939 r. dostał się do niewoli niemieckiej, ale już 10 października 1939 r. został zwolniony i powrócił do domu w Kutnie. W bitwie nad Bzurą zginął jego brat. 1 marca 2004 r. otrzymał mianowanie na stopień porucznika. Jako żołnierzowi września 1939 r. Związek Kombatanów Rzeczypospolitej i Byłych Więźniów Politycznych przesłał do niego list pochwalny.

20 października 1931 r. wziął ślub z Marią Dudek. Podjął pracę w Wolsztynie jako kierowca i mechanik w firmie bogatego kupca handlującego świniami, p. Orwata. Wkrótce z żoną wyprowadzili się do Kutna, gdzie nabyli i prowadzili duży warsztat i sklep, sprzedając rowe-

ry, sprzęt rolniczy i artykuły gospodarstwa domowego. Podczas odbywania służby wojskowej uzyskał prawo jazdy na wszelkie pojazdy mechaniczne łącznie z prawem kierowania lekkimi czołgami, tzw. tankietkami. Zaraz po wkroczeniu wojska niemieckiego do Kutna, okupant zajął jego mienie, a Jan Lisiecki musiał podjąć pracę w warsztatach kolejowych miejscowego węzła. Ze względu na doskonałą znajomość języka niemieckiego był wzywany jako tłumacz (także wiele lat później przez delegacje i sportowców wolsztyńskich wyjeżdżających do Niemiec).

Wiosną 1945 r. powrócił do Wolsztyna i podjął pracę jako nauczyciel zawodu w nowo powstającej Szkole Zawodowej. Razem z dyr. Zygfrydem Kutznerem i kierownikiem warsztatów p. Kutznerem budował i organizował warsztaty szkolne, na dawnym wysypisku śmieci przy ul. Rzeczej. Został kierownikiem hali maszyn. Był doskonałym nauczycielem i spod jego ręki w ciągu wieloletniej pracy nauczycielskiej wyszło wielu doskonałych rzemieślników. Egzamin mistrzowski złożył przed Komisją Izby Rzemieślniczej w Poznaniu. Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego w Warszawie nadał mu dyplom nauczyciela zawodu. Otrzymał także tytuł „nauczyciel dyplomowany”. 1 września 1973 r. przeszedł na emeryturę.

Był genialnym samoukiem, obdarzonym wielką intuicją i zdolnościami manualnymi. Jako precyzyjny tokarz dorabiał brakujące części do maszyn, urządzeń mechanicznych, silników spalinowych. Po pracy zawodowej w szkole w swoim warsztacie naprawiał maszyny do szycia, do pisania, liczące, wirówki, rowery, motocykle, auta, radia, a nawet sprzęt chirurgiczny dla miejscowego szpitala. Współwykonał koronę na wieży kościelnej. Z jego usług korzystało wiele instytucji, zakładów publicznych i prywatnych. Gdyby życie pozwoliło mu zdobyć wyższe wykształcenie techniczne, byłby z pewnością genialnym inżynierem. Imponował zawsze ogromną wiedzą praktyczną i docieklivością w rozwiązywaniu problemów.

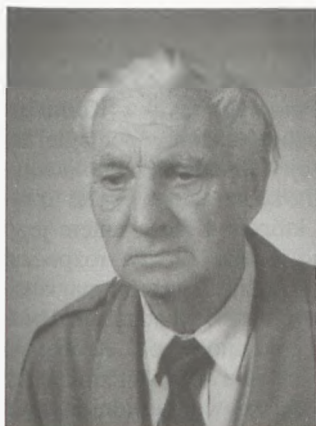
Za całokształt pracy zawodowej i społecznej został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Otrzymał także medal „Za udział w wojnie obronnej 1939 r.”.

Miał czterech synów: Tadeusz ur. w 1938 r., pracował w Wolsztyńskich Zakładach Przemysłu Terenowego tzw. Winiarni, później był kierownikiem filii tego zakładu w Rakoniewicach. Jerzy ur. w 1939 r., pracował w Stoczni Szczecińskiej. Obecnie prowadzi duże własne przedsiębiorstwo przemysłowe, wielobranżowe. Zdzisław ur. w 1944 r., pracował w Wolsztyńskiej Fabryce Mebli, zmarł w 1988 r. Najmłodszy Andrzej – zob. obok notę biograficzną.

Jan Lisiecki zmarł 8 października 2005 r. i pochowany został na cmentarzu w Wolszynie.

Opracował Czesław Olejnik

ŁĄCKI ALBIN



Urodził się 18 marca 1926 r. w Poznaniu z ojca Dionizego, matki Weroniki z domu Brzezińskiej. Oboje rodzice pochodzili z rodzin inteligentnych o rodowodzie ziemiańskim. Jako młody chłopak uczęszczał do elitarnej tzw. Szkoły Ćwiczeń przy Seminarium Nauczycielskim im. Ewarysta Estkowskiego w Poznaniu. Ojciec w randze majora kawalerii zginął w czasie kampanii wrześniowej. Wychowując się pod opieką matki, podczas okupacji od roku 1941 pracował w niemieckiej firmie „Arkadia” w Poznaniu, a od 1 VIII 1944 r. do końca okupacji przy okopach pancernych na tzw. Einsatz (najpierw w Przysiece Starej pod Kościanem, a następnie za Włocławkiem w miejscowościach Dobrzyń i Lipno). W czasie oblężenia Poznania jego matka zginęła od kul morderów radzieckich i została pochowana przez syna 5 II 1945 r. (podczas działań wojennych na terenie miasta). Dzięki resztkom odratowanego z pożogi mienia, cennym przedmiotom odziedziczonym po rodzicach, które udało się spieniężyć i pomocy przyjaciół rodziny 1 IX 1945 r., mając przygotowanie uzyskane na tajnych kompletach nauczania podczas okupacji, rozpoczął naukę od II klasy gimnazjalnej w Gimnazjum i Liceum św. Marii Magdaleny w Poznaniu. Ukończył kształcenie o profilu humanistycznym, zdając maturę w 1948 r. Od października tegoż roku z konieczności podjął pracę w Urzędzie Skarbowym w Poznaniu na Śródce, a następnie po zdaniu praktycznych egzaminów ze skarbowości został zatrudniony jako referent tzw. Działu Wymiarowego w Poznaniu przy ul. Libelta.

Od wczesnej młodości pociągały go nauki przyrodnicze. Zdał początkowo egzamin na Wydział Leśny Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, a gdy tam nie został przyjęty z braku miejsc, zadowolilo go przyjęcie na tamtejszy Wydział Zootechniczny, który ukończył w marcu 1957

r., uzyskując stopień inżyniera. Po krótkim stażu praktycznym w Zespole PGR w Kołaczku pod Gnieznem, dzięki rekomendacji kolegów z uczelni i profesorów znających jego przyrodnicze zainteresowania, rozpoczął pracę w Zakładzie Dendrologii i Pomologii PAN w Kórniku i zatrudniony został w charakterze młodszego asystenta w podległej tej instytucji Stacji Badawczej Turew. Wykazując się wieloma publikacjami faunistycznymi (z dziedziny ornitologii), zyskał w tym czasie uznanie prof. Jana Bogumiła Sokołowskiego, który był recenzentem jego prac. Równocześnie pod jego kierunkiem i w jego katedrze rozpoczął zaoczne studia magisterskie, które ukończył, zdając egzamin magisterski z tematu: „Rola ptaków krukowatych w rolnictwie (badania nad biologią gawrona i całorocznego jego składu pokarmowego)”. Krótko po egzaminie, z uwagi na stale pogarszający się stan zdrowia, zmuszony był zrezygnować z pracy. Niebawem został znowu zatrudniony, ale w instytucji niewiele mającej wspólnego z jego zainteresowaniami. Przyjęto go do pracy w charakterze st. specjalisty w produkcji roślinnej w ówczesnym Inspektoracie PGR w Rakoniewicach, gdzie osiedlił się na stałe. Inspektorat obejmował PGR – y położone na terenie powiatu wolsztyńskiego i nowotomyskiego. 1 VII 1968 r., po wielu reorganizacjach w strukturze PGR, zrezygnował z pracy i drogą przeniesienia służbowego przeszedł do Zakładu Doświadczalnego w Sielinku, gdzie pełnił funkcję st. inspektora ds. produkcji roślinnej i zwierzęcej, współpracując ze służbą rolną i władzami powiatu Wolsztyn i Nowy Tomyśl. Po przekazaniu służby rolnej Wolsztyna we władanie woj. zielonogórskiemu, a nadzoru nad pracami wdrożeniowymi Rolniczemu Rejonowemu Zakładowi Doświadczalnemu w Kalsku, pozostał nadal przy Sielinku, kierując pracami na terenie gmin: Rakoniewice, Wielichowo, Granowo, Grodzisk, Opalenica i Nowy Tomyśl.

W początkach stanu wojennego w Polsce w dniu 1 I 1982 r. przeszedł na upragnioną, przyspieszoną emeryturę. Mógł się wreszcie całkowicie oddać ulubionej pracy w dziedzinach ściśle przyrodniczych, malarstwu przyrodniczemu oraz publikacjom w tej dziedzinie, wystawom i prelekcjom propagującym ideę ochrony przyrody. Pisał również okolicznościowe artykuły do takich czasopism jak: „Głos Wolsztyński”, „Gazeta Grodziska”, „Gazeta Puszczykowska”, „Notatki Ornitologiczne” (Koła Naukowego Biologów przy UAM w Poznaniu) czy „Łowiec Polski”. Ponieważ interesuje się również historią i kronikarstwem, od 1991 r. jest członkiem Stowarzyszenia Kronikarzy Wielkopolskich. W 1989 r. przyjęto go do Stowarzyszenia Autorów Polskich na podstawie wielu publikacji książkowych, jak: cztery wydania podręcznika „Preparowanie trofeów myśliwskich”, własnoręcznie ilustrowane albumy z cyklu „Poznajemy zwierzęta” – Ssaki (2 wydania), Ptaki (1 wydanie)

i za współautorstwo podręcznika „Przegląd systematyczny owadów”. Od r. 1996 należy do Poznańskiego Stowarzyszenia Pracy Twórczej. Korzystając z życzliwości kierownictwa Wolsztyńskiej Biblioteki, doznał się publikacji tomików swoich wierszy pt. „Co wyszeptła knieja” oraz „Na falach minionego czasu”. Od r. 1954 jest członkiem Polskiego Związku Łowieckiego i za całokształt swojej działalności w propagowaniu łowiectwa 20 XII 1999 r. przyznano mu złoty medal.

Opracowała Danuta Nowak

MACHOŃ JERZY

Urodził się w 1911 r. w Rudzie Śląskiej – Grzegowie. W 1926 r. wstąpił do junioratu Misjonarzy Oblatów Marii Niepokalanej, w 1936 r. złożył śluby wieczyste, a w 1938 r. otrzymał święcenia kapłańskie. W sierpniu 1939 r. miał wyjechać do Kanady. Pociąg, którym jechał został zbombardowany. O. Jerzy Machoń powrócił do Poznania, skąd ojciec Prowincjał posłał go do klasztoru w Obrze, aby tamtejszych kleryków uczył języka niemieckiego. Jednak klerycy, którzy po wakacjach przybyli do klasztoru, wkrótce się rozproszyli, aby uniknąć aresztowań.

Pierwsze aresztowania księży rozpoczęły się bowiem zaraz po wkroczeniu wojsk niemieckich na teren powiatu wolsztyńskiego. Masowe aresztowania przeprowadzono w styczniu 1940 r. i w październiku 1941 r., pozostałych księży osadzono w więzieniach i obozach. Wszystkie kościoły zostały zamknięte, a klucze do nich przejęła policja niemiecka. W każdym powiecie pozostawiono tylko jednego kapłana.

W Obrze istniał wówczas obóz internowanych księży. O. Całujek był za niego odpowiedzialny przed Niemcami. Gdy dowiedziano się o aresztowaniu ks. Kanonika Edmunda Majkowskiego z Kopanicy, o. Całujek polecił o. Machoniowi objęcie duszpasterstwa w Kopanicy. 27 stycznia 1940 r. o godz. 5 policja i oddziały SA otoczyły klasztor. Spisano wszystkich i autem ciężarowym przewieziono do obozu przejściowego zorganizowanego w zabudowaniach folwarcznych w Komorowie k. Wolsztyna. Wcześniej jeszcze o. J. Machoń poznał komendanta żandarmerii w Obrze Normanna, który pochodził z Zabrza. Powiedział mu, że miał jechać do Kanady i ma wizę kanadyjską. Odtąd Niemcy zaczęli nazywać go „Kanadyjczykiem”, był często tłumaczem, ponieważ świetnie władał jęz. niemieckim. Normann chciał mu pomóc w uzyskaniu wizy węgierskiej, aby przez Węgry mógł się przedostać do Fran-

cji. W obozie w Komorowie po 4-5 godzinach pobytu jakiś gestapowiec wywołał go po nazwisku i zaprowadził do kancelarii, gdzie spisywano wszystkich aresztowanych księży. Kazał skreślić jego nazwisko i nakazał powrót do Kopanicy, dokąd przewieziono go wieczorem autem. Miał tam swój pokój w mieszkaniu katolickiej polskiej rodziny, chociaż ojciec był Niemcem i nie mówił po polsku. Przyjęto go bardzo serdecznie i do końca pobytu żywiono. Wspólnie jadano przy jednym stole. Było to przejawem łamania prawa, które zabraniało Niemcom jeść razem z Polakami, a rozmowę ograniczać tylko do niezbędnych zdań. Ktoś o tym doniósł władzom. Z Wolsztyna od powiatowych władz otrzymał polecenie, aby na wszystkich kościołach umieścić tablice z napisem „Polski kościół”, a ksiądz miał spełniać posługę kapłańską tylko dla Polaków. Msze św. odprawiał w kościele w Kopanicy, potem także w Chobienicach. Musiał się meldować na posterunku żandarmerii w Kopanicy. Później okazało się, że komendant jest katolikiem. Pokazał nawet medalik, który nosił na szyi. Po kilku tygodniach pojechał do Poznania do ks. bp. Walentego Dymka, który przebywał w areszcie domowym na plebanii parafii Matki Bożej Bolesnej. Przedstawił mu sytuację i otrzymał wszelkie uprawnienia do posług kapłańskich. Niemcy zlikwidowali dekanaty i ks. Machoń był jedynym księdzem w pow. wolsztyńskim, a miał kościoły w miejscowościach: Chobienice, Tuchorza, Kopanica, Gościeszyn, Rakoniewice, Przemęt i Siedlec. Kościół w Wolsztynie był przeznaczony tylko dla Niemców. Polacy, chcąc uczestniczyć w nabożeństwach, musieli się dowiadywać, gdzie i kiedy będzie je ksiądz odprawiał. Niemcy nie przeszkadzali mu ogólnie, ale gdy chciał odprawić mszę św., to musiał zawsze składać wniosek do gestapo w Kościanie. W tej sytuacji wypadała mu średnio jedna msza na kwartał w danym kościele. Dojeżdżał do kościołów pociągiem lub rowerem. Klucze do świątyni były w posiadaniu policji, z wyjątkiem Kopanicy. Na 10 minut przed nabożeństwem otwierano kościół. Ten krótki czas wierni wykorzystywali na sprzątanie lub dekorowanie kwiatami w okresie letnim. Ksiądz zakładał sutannę, której nie wolno mu było nosić na co dzień. Zdarzały się przypadki, że zgromadzony przed kościołem tłum napierał na policjantów i razem z nimi wbrew ich woli wtargnął do świątyni. To wywoływało ich wściekłość. Wówczas policja zamykała kościół a nabożeństwo odbywało się z udziałem niemieckich urzędników. Chodziło im o kontrolę, czy ksiądz nie przekracza uprawnień, czy kazania są tylko religijne. Bywało i tak, że zgromadzeni przed kościołem nie mogli się pomieścić. Tych policja odpędzała a kościół zamykała na czas nabożeństwa.

Oficjalne nauczanie religii było zakazane, pojawiły się więc trudności z przygotowaniem dzieci do Komunii św. O. J. Machoń zajmował się tym po kryjomu w domach prywatnych, ale było to niewy-

starczające. W tej sprawie zwrócił się do władz niemieckich o pozwolenie. Otrzymał je na okres dwóch miesięcy, w każdą środę w kościele w Gościeszynie mógł nauczać religii. Zgromadziło się około 600 dzieci. Również w Kopanicy prowadził katechizację. Na spowiedź także musiał mieć pozwolenie. Spowiadał po kryjomu w domach i na cmentarzach, przechodząc od jednego grobu do drugiego, aby zmylić ewentualnego donosiciela. Chrzcił dzieci po mszy św., a księgi spisywał np. w Rakoniewicach organista. Bierzmowania w całym powiecie nie było przez całą okupację. Zdarzało się mu odprawiać mszę św. w domach prywatnych. Było też kilka przypadków udzielenia tam nawet ślubu.

Miał całkowite utrzymanie u państwa Knappe, u których mieszkał.

W Obrze w klasztorze była w 1941 r. szkoła żandarmerii konnej, później otwarto zakład dla chorych na płuca. Po trzech tygodniach zwrócono się do niego, aby przybył do ciężko chorych. Przyjechał, ale ponieważ stan zdrowia wielu pacjentów był bardzo poważny, poproszono go o częstsze wizyty, a na to musiał mieć pozwolenie od władz. O dziwo, geuleiter Greiser udzielił mu takiego pozwolenia. Odtąd dyrektor szpitala, który mieszkał w biskupich pokojach, raz w tygodniu posyłał po niego do Kopanicy furmankę. Dyrektor okazał się człowiekiem miłym i kulturalnym. W pracy duszpasterskiej pomagały mu zatrudnione tam zakonnice: sześć elżbietanek i sześć zakonnice z Bojanowa. Szpital działał od 1942 r. do końca wojny. Zdarzyło się nawet, że przybył do niego niemiecki oficer, aby zawieźć go do obozu jenieckiego w Komorowie do kilku chorych jeńców włoskich.

Z powodu różnych donosów był cztery razy wzywany do Kościana do gestapo. Wracając pociągiem przez Poznań, wstępował do bp. Dymka, informując go o stanie swego duszpasterstwa w pow. wolsztyńskim. Jeździł po powiecie najczęściej rowerem, czasem w deszczu czy zamieci śnieżnej. Tak doczekał oswobodzenia z końcem stycznia 1945 r.

Otrzymał z Kurii dekret mianujący go proboszczem w Ptaszkowie, ale odmówił. Nie chciał być proboszczem w Wolsztynie, jednak wprowadził na parafię księży Antoniego Gryczkę i Teodora Lercha. Sam siebie widział jako oblata misjonarza.

Nie są mi znane dalsze losy o. J. Machonia. Wiem, że pod koniec życia przebywał w Austrii w jednym z domów zakonnych ojców oblatów.

Na podstawie: „Głosu Wolsztyńskiego” z 7 stycznia 1993 r. Wywiad o. J. Kowalika; „Rakoniewice w latach okupacji 1939 – 1945” – W. Pawelczak, Z. Molski, Poznań 1992; oraz własnych notatek opracował Czesław Olejnik.

MACHOY STANISŁAW

Urodził się 13 listopada 1892 r. w Błotnicy pow. wolsztyński. Ojciec Wawrzyniec był kowalem, matka Balbina z domu Bajon. Gdy skończył 19 lat ojciec wręczył mu pewną sumę pieniędzy i wyprawił w świat, by tam zdobył odpowiedni zawód. Pojechał do Berlina, gdzie wyuczył się zawodu destylatora, czyli został rzemieślnikiem produkującym napoje alkoholowe. Za wyprodukowanie pewnego gatunku wódki otrzymał nagrodę cesarską. Za uzyskane pieniądze kupił restaurację w Mikołowie na Śląsku. Po wybuchu I wojny światowej został zmobilizowany do pruskiej armii i walczył na froncie francuskim. Był kilkakrotnie ranny, w wyniku czego miał uszkodzony wzrok. Sprzedał restaurację, ale pieniądze szybko utraciły wartość. Zamieszkał w Błotnicy. Ożenił się z córką gospodarza z Górska, Julianną Szulc. Brał udział w powstaniu wielkopolskim. Podczas walk o Wolsztyn dostał się do niewoli niemieckiej wraz z innymi powstańcami i został uprowadzony do Kargowej, ale kontratak ze strony polskiej doprowadził do ich uwolnienia. Po zakończeniu wojny kupił od Niemki Meerowej dom przy ul. 5 Stycznia nr 56. Mieszkała ona nadal w tym domu aż do swojej śmierci w 1936 r. Z domem tym wiąże się pewne doniosłe wydarzenie związane z oswobodzeniem Wolsztyna. 5 stycznia 1919 r. połowa miasta została uwolniona przez polskich powstańców (ul. Wschowska, Poznańska, Dr. R. Kocha, Rynek, 5 Stycznia do kościoła ewangelickiego). Nastąpiło zawieszenie broni i właśnie w tym budynku spotkali się przedstawiciele strony polskiej z Kazimierzem Zenkterem z dowódcą Grenzschutzu – von Frankenbergiem. Obrady trwały kilka godzin zanim postanowiono, że obie strony opuszczą Wolsztyn, ale przypadkowy strzał spowodował wznowienie walki i wypędzenie Niemców z miasta. S. Machoy otworzył restaurację, a później także kawiarnię. P. Stanisław miał pieczę nad

bufetem i obiema salami, a p. Julianna zajmowała się kuchnią i całym zapleczem. Pana Stanisława cechowała ogromna pracowitość, ale nie mógł sobie odmówić dwóch przyjemności, tzn. wędkowania i strzelania do tarczy w ramach zawodów organizowanych przez Bractwo Kurkowe o tytuł króla.

W pierwszych dniach września 1939 r. nastąpiła okupacja Wolsztyna. Do lokalu S. Machoya zgłaszał pretensje przybyły z Niemiec, syn byłej właścicielki Rudolf Meer. Zajmował on w hitlerowskiej partii eksponowane stanowisko (obergruppenleiter NSDAP). Odebrano im lokal, a całą rodzinę wysiedlono 4 grudnia 1939 r. do obozu przejściowego w Komorowie. W zabudowaniach folwarcznych majątku ziemskiego hrabiów Mycielskich Niemcy zorganizowali początkowo obóz dla polskich jeńców, a później dla wysiedlonych Polaków z całego powiatu. Był to pierwszy transport Polaków do GG. Rodzinę p. Machoya wysadzono w małej miejscowości Tesie, leżącej na linii Siedlce – Małkinia. Warunki bytowania były bardzo trudne, żona p. Stanisława nie przetrzymała i zmarła 24 lutego 1940 r. (Po wojnie zwłoki ekshumowano i pochowano na cmentarzu w Wolsztynie). Panu Stanisławowi udało się uzyskać pracę w dalekim Jędrzejowie w browarze. Tam w sierpniu 1944 r. do bardzo niewielkiego mieszkania przyjęli trzy rodziny warszawiaków z powstania warszawskiego.

Do Wolsztyna powrócili w marcu 1945 r. Zastali swą posesję zmienioną. R. Meer przebudował piętro, zamieniając je na hotel. Lokal gastronomiczny przejęła miejscowa PSS z dniem 1 stycznia 1950 r. W lutym 1951 r. przeszedł na własność miasta. Po prawej stronie był bar mleczny licznie odwiedzany przez wolsztyniaków i przyjezdnych, po lewej stronie zaś restauracja nosząca nazwę „Radosna”, „Wielkopolanka”. Odbywały się w niej dancingi z udziałem słynnej „Orkiestry Kalinowskiego”, a mieszkańcy Wolsztyna długo umawiali się na spotkania czy zabawę „U Machoya”.

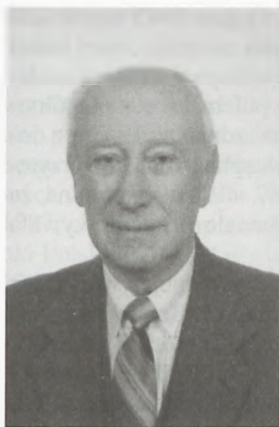
Machoy ożenił się powtórnie w 1947 r. z Martą Adamczewską z Grabarkiewiczów. Pracował w Spółdzielni Inwalidów w administracji i w 1958 r. przeszedł na emeryturę. Zmarł nagle 8 maja 1960 r. Pochowany został obok żony i córek.

Reprezentował pozytywny typ zaradnego „Poznaniaka”, który dążył do zapewnienia swojej rodzinie przyzwoitej egzystencji. Jednak gdy zachodziła potrzeba, to z bronią w ręku potrafił walczyć w obronie niepodległości Polski.

Z pierwszego małżeństwa miał pięcioro dzieci. Dwie córki zmarły w wieku dziecięcym, natomiast trzech synów żyje do dziś. Są to: Zygmunt ur. w 1924 r., Edmund ur. w 1930 r. i Edward ur. w 1936 r. (z jego materiałów korzystałem przy opracowaniu tej noty).

Opracował Czesław Olejnik

MACHOY ZYGMENT



Urodził się w 1924 r. w Wolsztynie. Ojciec jego Stanisław był powstańcem wielkopolskim, matka Janina z domu Szulc (zob. Stanisław Machoy). Jako dziecko uczęszczał do ochronki (przedszkola) prowadzonego przez SS Miłosierdzia. Tak jak jego rówieśnicy grał w piłkę nożną, strzelał z procy i kąpał się w obu wolsztyńskich jeziorach. Przez trzy lata chodził do Szkoły Ćwiczeń przy Seminarium Nauczycielskim, a po jego likwidacji do Szkoły Podstawowej. Po zdaniu egzaminu wstępnego uczęszczał przez dwa lata do Gimnazjum (z językiem obcym niemieckim). Prywatnie pobierał lekcje gry na fortepianie. Do harcerstwa wstąpił po ukończeniu IV klasy, tzn. w r. 1934 i już wkrótce uczestniczył w obozie letnim pod namiotami w miejscowości Silna koło Międzychodu. Obóz prowadzili miejscowi nauczyciele Śliwiński i Fr. Kuhsmann, obaj harcmistrze ZHP, zdobył na nim pierwsze sprawności. W 1938 r. brał udział w kolejnym obozie w Szaflarach nad Dunajcem. Wyruszyli na wycieczki w Tatry i na Babią Górę oraz zwiedzili Kraków.

Wybuch II wojny światowej przerwał jego dalszą naukę. Zaraz na początku grudnia 1939 r. wraz z rodziną został wysiedlony do Generalnej Guberni (wieś Tesie blisko Bugu). Spotkali się z dużą życzliwością miejscowej ludności, co pozwoliło im przeżyć bardzo mroźną zimę. Nadal jednak pozostawali bez środków do życia. Później odnalazł ich p. Mączka, pracownik wolsztyńskiego browaru, uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r. Zupełnie bezinteresownie przesłał im pieniądze na podróż koleją do Jędrzejowa w kieleckim. Po ich przybyciu wystarał się o pracę dla jego ojca w miejscowym browarze, co umożliwiło im przeżycie okupacji. Zygmunta Machoya zatrudnił w swym zakładzie fotograficznym p. Czarnecki wysiedlony z Poznania, gdzie był fotografem Uniwersytetu Poznańskiego. Później pracował na kolei w Sędziszowie (woj. świę-

tokrzyskie), szkoląc się w zawodzie kolejarza. Gdy w 1945 r. powrócił do Wolsztyna, podjął pracę jako dyżurny ruchu na miejscowej stacji kolejowej. Z chwilą wznowienia działalności szkół podjął dalszą naukę w „swojej szkole” i ukończył Gimnazjum, a potem Liceum Ogólnokształcące o profilu matematyczno – fizycznym, zdając w 1947 r. z dobrym wynikiem maturę. Po zdaniu egzaminu wstępnego na Uniwersytecie Poznańskim studiował chemię w latach 1947 – 1951. Wspomina, że kadra profesorska w LO w Wolsztynie doskonale przygotowywała uczniów na wyższe studia.

Lata 1945 – 1948 były dla niego okresem różnych inicjatyw na rzecz szkoły i miasta. Jeszcze wiosną 1945 r. jego kolega J. Bojarski uzyskał zgodę Komendy Chorągwi Harcerskiej w Poznaniu (hm J. Poplewski) na wznowienie działalności drużyny harcerskiej im. R. Traugutta przy „ogólniaku”. W pierwsze wakacje zorganizowali obóz harcerski w Lubawce, nad granicą polsko – czechosłowacką, przy zaporze wodnej nad rzeką Bóbr. Spali w szałasach zbudowanych przez harcerzy, ponieważ nie posiadali namiotów. Okolica była niebezpieczna, więc straż graniczna przydzieliła im jeden karabin i pięć naboí. Mieli już własną orkiestrę (werble i fanfary), z którą w niedzielę udawali się do kościoła w Lubawce. Na tym obozie pełnił funkcję oboźnego. W następnych latach uczestniczył w obozach w Bobrownikach i Olejnicy. Wtedy mieli już namioty i sztandar, dzieło pani Pacynowej, oraz własny sprzęt żeglarski i przystań nad Jeziorem Wolsztyńskim. W ZHP pełnił różne funkcje, był drużynowym i przez pewien czas hufcowym, ale studia w Poznaniu zbyt go absorbowały i musiał zrezygnować z pełnienia funkcji w harcerstwie w Wolsztynie.

Wydział Matematyczno – Fizyczno – Chemiczny ukończył 25 października 1951 r., tytuł doktora nauk przyrodniczych uzyskał w 1962 r., habilitację w 1970 r., tytuł profesora nadzwyczajnego otrzymał w 1986 r., a profesora zwyczajnego w 1992 r. (wszystkie stopnie uzyskał w Poznaniu). Od 1951 r. pracuje w Pomorskiej Akademii Medycznej, najpierw w Zakładzie Patologii Ogólnej i Doświadczalnej, później w Zakładzie Chemii Ogólnej, a w latach 1977 – 1994 jako kierownik Zakładu Chemii Fizjologicznej (obecnie Katedra Biochemii). Był członkiem wielu komitetów i Komisji PAN, prodziekanem Wydziału Lekarskiego (1981 – 1984), dziekanem tego wydziału od 1984 do 1987. W 1994 r. przeszedł na emeryturę i jednocześnie do chwili obecnej (sierpień 2002) pełni liczne funkcje, a mianowicie jest przewodniczącym Komisji Dyscyplinarnej dla nauczycieli akademickich PAM, kierownikiem Studiów Doktoranckich (od 1996 r.), członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Biochemicznego, Prezydentem Światowego Towarzystwa International Society for Fluoride Research, wiceprzewodniczącym Ko-

misji Nauk Chemicznych PAN w Poznaniu, członkiem rad redakcyjnych trzech czasopism międzynarodowych (USA, Japonia, Węgry). Jest również promotorem 24 ukończonych rozpraw doktorskich, autorem i współautorem ponad 200 publikacji naukowych oraz redaktorem skryptów, podręczników, rozdziałów książek, monografii i zeszytów Studenckiego Towarzystwa Naukowego. (Dane te są przedstawione w krajowych wydawnictwach: „Kto jest kim w polskiej medycynie” Warszawa 1987; „Współcześni uczeni polscy” Warszawa 2000; „Złota Księga Nauki Polskiej 2000” Gliwice 2001; „Encyklopedia Szczecina” Szczecin 1999).

Z LO w Wolsztynie nadal łączy go żywa więź, bierze czynny udział w zjazdach absolwentów i wygłasza prelekcje.

Rodzinę założył w 1954 r. Żona Zofia z domu Tajber jest wolsztynianką, ukończyła studia prawnicze na Uniwersytecie Poznańskim oraz aplikację radcowską w Szczecinie. Syn Piotr – dr nauk med. jest ordynatorem oddziału urologii w szpitalu w Policach. Córka Anna – dr nauk med. jest specjalistką chorób wewnętrznych i reumatologii oraz pracownikiem naukowym w Katedrze Farmakologii PAM w Szczecinie. Jego żonaci bracia mieszkają: Edmund w Szczecinie, a Edward w Krakowie.

Opracował Czesław Olejnik

Urodził się 11 stycznia 1906 r. w Aleksandrowicach na Śląsku Cieszyńskim. Ojciec Jerzy był ślusarzem i pracował w warsztatach kolejowych, najpierw w Bielsku, a później w Nowym Sączu. Grał i prowadził orkiestry kolejarzy. Mając 6 lat Rudolf zaczął uczęszczać do Szkoły Powszechnej, a po ukończeniu V klasy został przyjęty do Szkoły Wydziałowej w Bielsku. Po przeprowadzeniu się rodziców do Nowego Sącza, a było to już w wyzwolonej Polsce, Rudolf nie znając dostatecznie dobrze języka polskiego, musiał ponownie uczęszczać do Szkoły Powszechnej. Później został przyjęty na kurs przygotowawczy do Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Starym Sączu. W 1927 r. ukończył Seminarium i został kontraktowym nauczycielem w Siewierzu pow. Zawiercie. Tam zaraz zaczął pracować z orkiestrą strażacką, która w 1928 r. zdobyła 3. nagrodę na przeglądzie w Kielcach. W 1930 r. przeniósł się do Sosnowca, aby ułatwić sobie studiowanie. W 1935 r. ukończył studia na Wydziale Nauczycielskim Konserwatorium Muzycznego w Katowicach. W następnym roku został urlopowany na studia w Wyższej Szkole Nauczycielskiej w Poznaniu w zakresie śpiewu, muzyki i wychowania fizycznego. Otrzymał więc solidne przygotowanie do pracy w zawodzie nauczycielskim w szkole i poza szkołą. Krótko pracował w Szkole Powszechnej w Obrzycku w pow. szamotulskim. 5 lipca 1936 r. ożenił się z córką nauczyciela z Ostrowa, Czesławą Krupikówną. 15 października tegoż roku przeniósł się do Wolsztyna i został zatrudniony w Szkole Publicznej nr 1 i w miejscowym Gimnazjum. Należy przypomnieć, że jego ojciec w latach dwudziestych prowadził orkiestrę dętą w Nowym Sączu, a jego syn Rudolf jako chłopiec grał w niej na trąbce. Zatem uzdolnienia i zamiłowania muzyczne wyniósł z domu. Później w Wolsztynie uczył w Szkole Rolniczej Wielkopolskiej Izby Rolniczej, gdzie

zajęcia trwały od jesieni do wiosny. Do wybuchu II wojny światowej prowadził miejscowy chór „Lutnia”, a w swojej szkole zespół mandolinistów. Oba zespoły wystąpiły w polskiej wsi Dąbrówka tuż za granicą niemiecką, z koncertem gorąco oklaskiwanym przez miejscowych Polaków. Zaraz z pierwszym transportem został wywieziony do GG wraz z innymi. Znalazł pracę w 2 – klasowej szkole w Starej Wsi pod Limanową, w której tajnie nauczał języka polskiego, historii i geografii. Prywatnie uczył miejscowych chłopców gry na skrzypcach, akordeonie i mandolinie. W 1945 r. powrócił do Wolsztyna do Szkoły nr 1. Był to okres trudny w zaopatrzeniu społeczeństwa w niezbędne do życia artykuły. R. Malec został przez władze oświatowe urlopowany do pracy w zaprowiantowaniu pracowników oświaty w tutejszym powiecie. Od 1 września 1946 r. piastował stanowisko kierownika Szkoły nr 1. Dużo czasu poświęcał zaopatrzeniu szkoły w pomoce naukowe. Działał aktywnie jako skarbnik ZNP i przez pewien czas pełnił funkcję płatnika poborów nauczycielskich miasta i gminy Wolsztyn. Pomagał przy zorganizowaniu Księgarni Nauczycielskiej, z niej powstał później Dom Książki. Także zaraz po powrocie reaktywował orkiestrę dętą, która występowała na różnych uroczystościach publicznych. Założył także orkiestrę symfoniczną, która działała do 1952 r. Współpracował z Polskim Radiem i w jego programie często był grany utwór R. Malca „Spod Wolsztyna”. Później w okresie tzw. błędów i wypaczeń na pewien czas odsunął się od występów publicznych. Uczył w Szkole nr 2 i działał w środowisku szkolnym. Jako instruktor śpiewu brał udział w kursach dla nauczycieli, harcerzy i kolonii letnich. Dojeżdżał też do Zbąszynia do Ogniska Muzycznego, które zostało przekształcone w Szkołę Muzyczną. Po rehabilitacji w 1956 r. znowu występował publicznie na różnych koncertach, przeglądach, festiwalach, konkursach itp. W 1964 r. w PGR w Gościeszynie założył zespół estradowy „Czerwone Maki”. Zespół ten grał i śpiewał w Wolsztynie, w Wielkopolsce, Krakowie, Zakopanem, Giżycku, a w 1967 r. wystąpił w Warszawie w Pałacu Kultury. Za swą działalność kulturalną otrzymał wiele nagród i odznaczeń. Po przejściu na emeryturę nadal pracował w Szkole Muzycznej w Zbąszyniu. Stan jego zdrowia jednak się pogarszał, zmarł 26 sierpnia 1972 r.

*Na podstawie Ewy Kumoch i Janiny Stepaniec w: „Sylwetki wolsztynian”
opracował Czesław Olejnik*

MALKIEWICZ BOLESŁAW



Urodził się 31 lipca 1914 r. w Wielichowie. Ojciec Ignacy posiadał domek i prowadził warsztat szewski. Matka Stanisława z domu Jankowska wychowywała dzieci. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej uczył się w Wolsztynie w Państwowym Seminarium Nauczycielskim i zdał maturę w 1934 r. Służbę wojskową w 57. Pułku Piechoty w Poznaniu ukończył jako plutonowy podchorąży. Przez rok pracował jako praktykant w szkole w Wielichowie, nie otrzymując wynagrodzenia. Później otrzymał stałą pracę na Polesiu w Szkole Powszechnej w Deniskowiczach pow. Luniniec i tam zdał egzamin praktyczny. 23 sierpnia 1939 r. został zmobilizowany i wcielony do batalionu Korpusu Obrony Pogranicza w Ludwikowie jako dowódca plutonu ckm. Do niemieckiej niewoli dostał się 28 września 1939 r. i przebywał w niej do chwili wyzwolenia w dniu 16 kwietnia 1945 r. W tym samym roku we wrześniu pełnił służbę w Kompaniach Wartowniczych jako oficer oświatowy i uczył Polaków w zakresie szkoły podstawowej. W marcu 1947 r. powrócił do kraju i do końca roku szkolnego uczył w Szkole Podstawowej w Siedlcu pow. wolsztyński. Przez następny rok pracował jako kierownik Poradni Świeclicowej, a potem jako nauczyciel w Szkole Jedenastoletniej w Wolsztynie. 1 kwietnia 1949 r. został zatrudniony jako nauczyciel w Zasadniczej Szkole Metalowej, gdzie pracował aż do swojej śmierci.

Ustawicznie się doksztcał, poszerzając swoje kwalifikacje zawodowe w zakresie wychowania fizycznego, sportu i rekreacji. Ukończył Wyższy Kurs Nauczycielski, a także kurs dla komendantów hufców szkolnych „Służba Polsce”. W Warszawie przed państwową komisją złożył w 1953 r. egzamin uprawniający do nauczania wychowania fizycznego w szkołach średnich. Na kursie w Bukowinie Tatrzańskej uzyskał II stopień instruktora narciarskiego. Wykorzystując ukształtowanie terenu na Wysoczyźnie Leszczyńskiej w okolicy Włoszakowic, organizo-

wał dla młodzieży szkolnej naukę jazdy na nartach. W Krakowie na kursie ogólnopolskim zorganizowanym przez Polski Związek Kajakowy w 1958 r. uzyskał stopień instruktora kajakarstwa. Włączał się czynnie w działalność miejscowego Powiatowego Inspektoratu Kultury Fizycznej, później przekształconego w Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej. Przez pewien czas w szkole dodatkowo prowadził zespół wokalny – taneczny. W Międzyszkolnym Klubie Sportowym, mającym swą siedzibę w LO w Wolsztynie, pełnił funkcję sekretarza i instruktora kajakarstwa, a zarazem kierownika sekcji kajakowej. Na Jeziorze Wolsztyńskim przy warsztatach ZSZ zbudował przystań dla łodzi i kajaków. Zorganizował Szkolne Koło Sportowe „Zryw”, sekcję kajakową turystyczną, później wyczynową. Był współorganizatorem obozów szkoleniowych w czasie ferii letnich w miejscowym LO dla nauczycieli wf. z całej Polski. Miał duże zasługi w upowszechnianiu sportów wodnych w Wolsztynie wśród młodzieży szkół ponadpodstawowych. Jeden z jego uczniów, W. Ratajczak, zdobył uprawnienia instruktora w tym zakresie. Obaj byli bardzo czynni przy organizowaniu różnych imprez sportowych. Wolsztyńskie kajakarstwo stało wówczas na wysokim poziomie i cenione było w Wielkopolsce i w kraju. W uznaniu jego zasług w tej dyscyplinie sportowej w Wolsztynie przez pewien czas odbywały się zawody kajakowe „Memorial im. Bolesława Malkiewicza”. Posiadał Srebrną Odznakę Polskiego Związku Kajakowego.

Zmarł nagle 7 kwietnia 1966 r. Odszedł człowiek, który całe swe dorosłe, zawodowe życie poświęcił młodzieży, a szczególnie wychowaniu fizycznemu, sportowi, rekreacji. Odszedł w pełni sił.

Zona Cecylia ur. 2 października 1914 r., z domu Nowicka, pracowała przez pewien czas w miejscowej Szkole Rolniczej. Ślub wzięli w 1948 r. Następnie pracowała w PPRN w Wolsztynie w Wydziale Oświaty i Wychowania i w Wydziale Budżetowo – Gospodarczym. Zmarła w 1990 r. Oboje z mężem pochowani są w Wolsztynie.

Syn Wojciech ur. w 1951 r., po ukończeniu LO w Wolsztynie, studiował filologię romańską na UAM w Poznaniu. Po ukończeniu studiów uczył języka francuskiego w Liceach Ogólnokształcących w Choszczynie, Grodzisku, a od 1991 r. w Wolsztynie. Jest także nauczycielem języka francuskiego w Obrze, w Seminarium Duchownym – Sekcja UAM.

Syn Wiesław ur. w 1955 r. ukończył Technikum Pedagogiczno – Techniczne w Lesznie. Potem w Zamościu uczył się w Technicznej Szkole Lotniczej, która przygotowywała uczniów do obsługi naziemnej samolotów. Służbę wojskową odbył w Babimoście, pełniąc swe obowiązki właśnie w tym zakresie. Potem przez pewien czas pracował w Poznaniu. Obecnie mieszka w Wolsztynie.

Opracował Czesław Olejnik

MALUŚKI JERZY



Urodził się w Błotnicy, a Szkołę Podstawową ukończył w Przemęcie w 1946 r. Jest absolwentem Technikum Ogrodniczego w Powierciu pow. Koło i Akademii Rolniczej w Poznaniu. Obecnie posiada gospodarstwo ogrodniczo – sadownicze w Poznaniu.

Bieganiem zainteresował się pod wpływem Edwarda Kusika, który był jego opiekunem i pierwszym trenerem. Później został zawodnikiem klubu „Orkan” w Poznaniu, skupiającym najlepszych lekkoatletów Wielkopolski. Trenował w grupie, której koordynatorem był Kobielski. Pierwsze sukcesy zaczął odnosić w kategorii juniorów, zdobywając mistrzostwo Polski zrzeszenia LZS oraz mistrzostwo Polski wszystkich federacji. Ustanowił rekord Polski juniorów w biegu na 800 m z czasem 1,51,1 min. Po przejściu do grupy seniorów rywalizował na bieżni z takimi zawodnikami, jak Henryk Szordykowski, wówczas uznawany za jednego z najlepszych średniodystansowców w Europie. Na zawodach w Krakowie pokonał go na swoim koronnym dystansie 1500 m, zdobywając tym samym mistrzostwo Polski. To zwycięstwo i uzyskanie minimum kwalifikacyjnego na zawodach w Szwajcarii zadecydowały, że został w składzie polskiej ekipy wysłany na olimpiadę w Meksyku, gdzie zakwalifikował się do finałów, co było dużym osiągnięciem.

Jest zasłużonym Mistrzem Polski i posiada wszystkie odznaczenia LZS oraz wiele innych polskich i zagranicznych.

Na podstawie relacji Edwarda Kusika i jego siostry Ireny Ciesielskiej

Opracował Czesław Olejnik



MARCINKIEWICZ TADEUSZ

Urodził się 4 kwietnia 1912 r. w Stanisławowie. Ojciec Wojciech był pracownikiem zatrudnionym na kolei. Matka Katarzyna Gurasz prowadziła gospodarstwo domowe. Siostra Irena ur. w 1927 r. wyjechała na stałe do USA. Tadeusz Marcinkiewicz uczęszczał w Stanisławowie do Szkoły Podstawowej i Gimnazjum, maturę zdał w 1931 r. Rozpoczął studia we Lwowie na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza na Wydziale Matematyczno – Przyrodniczym. Początkowo studiował chemię, a po dwóch latach przeniósł się na biologię. Był zmuszony korzystać z pomocy materialnej organizacji studenckiej „Bratniak”. W czasie studiów został powołany do odbycia służby wojskowej w Podchorążówce Artylerii w Włodzimierzu Wołyńskim w latach 1936 – 37. Potem nadal studiował. W 1939 r. uzyskał absolutorium, w dokończeniu pracy magisterskiej i jej obronie przeszkodził mu wybuch II wojny światowej. W ostatnich dniach sierpnia został zmobilizowany i brał udział w obronie Lwowa przed wojskami niemieckimi. Uniknął niewoli i pieszo dotarł do Stanisławowa, do domu rodzinnego. W drodze powrotnej pomagał rannemu koledze. Przez pewien czas się ukrywał. Tereny te zostały zajęte po 17 września 1939 r. przez wojska radzieckie, a po 22 czerwca 1941 r. przez wojska niemieckie i wtedy przez pewien czas stacjonowały tam oddziały węgierskie. Wówczas mieszkającym tam Polakom było najlepiej.

25 kwietnia 1940 r. wziął ślub ze Stanisławą Czajkowską. Ślubu udzielił im znajomy ksiądz w nocy, w ciemnym kościele. Akt wpisał im do metryki a nie do ksiąg parafialnych, aby nie narazić ich na przykrości ze strony władz radzieckich. 15 kwietnia 1944 r. został ranny przez serię z kaemu w obie nogi (długo później chodził o kulach), w szyję i lewą pierś. Od śmierci uratował go portfel, a w nim paszport. Uszkodzony portfel i paszport posiada do dziś wdowa p. Stanisława, przechowując jako cenną pa-

miątkę. Ciężko ranny znalazł się w szpitalu, w którym lekarz Ukrainiec źle się obchodził z Polakiem. Dopiero później, po wejściu oddziałów radzieckich, lekarz Rosjanin zajął się nim troskliwie i wyleczył go, choć przestrzelone nogi nie pozwalały mu się swobodnie poruszać i przez długi czas był zmuszony chodzić o kulach. Został skierowany do pracy w warsztatach kolejowych, gdzie pracowała jego żona. Na początku 1945 r., gdy front przesunął się za Wisłę, kilka razy jeździł do znajomych do Krakowa po żywność, zwłaszcza do bliskiego i serdecznego przyjaciela prof. Zielińskiego. Wojna w Europie zakończyła się klęską Niemiec, powstało państwo polskie z granicą na Bugu. Stanisławów i wiele innych miejscowości znalazło się poza granicami Polski. Tereny południowo – wschodnie cierpiały na brak żywności. T. Marcinkiewicz nadal jeździł po żywność, teraz w głąb Polski. Podczas jednego z tych wyjazdów w sierpniu 1945 r. ze Stanisławowa ruszył transport z Polakami na Ziemię Zachodnie i miał dotrzeć do Gorzowa Wlkp. Znajdowała się w nim żona Stanisława z nowo narodzoną córeczką (która w podróży zachorowała i zmarła w okolicy Kluczborka, gdzie została pochowana). W drodze podjęła decyzję, by pozostać w Wielkopolsce i wraz z siostrą Danutą i bratem Leszkiem wysiedli na stacji kolejowej w Wolsztynie. Zamieszkali w budynku ponemieckim przy ul. J. Słowackiego. Tymczasem Tadeusz znalazł pracę w Gimnazjum w Grudziądzu i pojechał do Krakowa po swoje rzeczy. Wracając zatrzymał się w Poznaniu i Kuratorium skierowało go do pracy w Gimnazjum w Wolsztynie. Przypadek sprawił, że na placu Kościuszki spotkał swoją żonę, która trzy tygodnie wcześniej tu przyjechała. W Gimnazjum uczył biologii i chemii. Zaczął organizować gabinety, a później pracownie przedmiotowe. W ramach zajęć pozalekcyjnych prowadził kółka z tych przedmiotów. Wielu z jego uczniów brało udział w olimpiadach. Pierwsze wakacje spędził w szpitalach, lecząc rany. Dopiero po dziesięciu latach nastąpiła stabilizacja zdrowia. Podczas wyjazdów na wczasy i do sanatoriów spotkał kilka razy lekarzy, którzy byli poprzednio jego uczniami. Zawsze się przypominali i udzielali pomocy. W LO zorganizował kółko fotograficzne, a później z nauczycielem J. Bujakiewiczem, który posiadał odpowiednie uprawnienia, prowadził z uczniami kurs operatorów filmowych. To stało się impulsem do założenia Dyskusyjnego Klubu Filmowego. Udało im się „nakręcić” pierwsze filmy o Marcinie Rożku, miejscach pamięci narodowej i powstaniu wielkopolskim w Wolsztynie.

T. Marcinkiewicz był człowiekiem, który sam sobie wymyślał nowe zadania i gdy uczniowie osiągnęli już pewną samodzielność w działaniu w kółkach, on zaczynał działać w kulturze – początkowo w mieście, później w powiecie. Jako instruktor pracował dodatkowo w Poradni Kulturalnej, następnie w powstałym z niej Wolsztyńskim Domu Kultury i Klubie „Karat”. Skupił wokół siebie kilku zapaleńców, dorosłych lu-

dzi. Wspólnie zaczęli „kręcić” Kronikę Filmową Wolsztyna, która co miesiąc była wyświetlana w miejscowym kinie „Tatry”. Taśmy tych kronik znajdują się w Muzeum im. Marcina Rożka w Wolsztynie. Pomagali mu m.in. L. Piechocki, J. Kozłowski, W. Szymankiewicz.

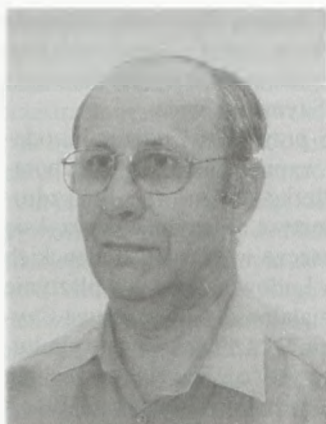
Gdy powstała sekcja jeździecka LZS przy PGR Chorzemin, odezwał się w nim sentyment do koni, który wyniósł ze Szkoły Podchorążych, gdzie ćwiczone jazdę konną, wołyżerkę, dżygitówkę. Stan zdrowia nie pozwalał mu na uprawianie jeździectwa, ale czynnie włączył się do organizowania zawodów konnych. Jeszcze w czasach studenckich zetknął się z pracami Towarzystwa Szkoły Ludowej, teraz w Wolsztynie zaczął gromadzić materiały dotyczące działalności Towarzystwa Czytelni Ludowych na terenie miasta i powiatu. By szerzyć oświatę i kulturę w terenie, zorganizował z innymi Towarzystwo Wiedzy Powszechnej i przez wiele lat pełnił funkcję prezesa Zarządu Powiatowego. TWP organizowało odczyty, zwłaszcza we wsiach oraz kilka uniwersytetów, przyczyniło się do powstania przy PGR Gościeszyn zespołu śpiewaczego „Czerwone Maki”, który występował w TWP w Poznaniu i Warszawie.

Powoli, ze względu na stan zdrowia, musiał się wycofywać z wielu pełnionych społecznie funkcji. Trzy następujące po roku zawały spowodowały śmierć. Do końca życia był czynnym. Osłabiony przebywał w domu i tu w swoim mieszkaniu omawiał z p. Jądrem i innymi plan pracy Związku Ociemniałych. Gdy poczuł się osłabiony powiadomiono żonę, przy której ok. godz. 11 zmarł z pogodnym uśmiechem – 20 stycznia 1982 r. W uroczystościach żałobnych brało udział dwóch księży i grupa kleryków oblatów. Wszyscy oni byli jego uczniami.

Żona Stanisława z domu Czajkowska ukończyła w 1938 r. Gimnazjum u SS Urszulanek w Stanisławowie. Przygotowując się do studiów na kierunku: farmacja, podjęła pracę w tamtejszych Zakładach PKP. Ostatniego sierpnia 1939 r. została zmobilizowana, jak wszyscy na PKP. Przez całą okupację radziecką i niemiecką przebywała w Stanisławowie. Po przybyciu do Wolsztyna znalazła zatrudnienie w administracji PGR Berzyna u doskonałego i kulturalnego kierownika p. Wicherka. W 1961 r. przeszła do pracy w Wydziale Finansowym PPRN w Wolsztynie, następnie do Wydziału Oświaty i Wychowania. Dodatkowo prowadziła księgowość w WDK. W 1986 r. przeszła na emeryturę.

Posiada dwóch synów: Zbigniewa ur. w 1949 r., który ukończył Politechnikę Poznańską i mieszka w Strzelcach Krajeńskich (jego syn też jest inżynierem, a córka Barbara, ekonomistka, mieszka w USA). Drugi syn Jerzy ur. w 1951 r., ukończył UAM, mgr fizyki, mieszka w Zielonej Górze, jest dyr. Gimnazjum. (Córka Maria posiada wyższe wykształcenie, a syn Łukasz jest studentem Politechniki.)

Opracował Czesław Olejnik



MARUSZEWSKI LESZEK

Urodził się 18 marca 1946 roku w Wolsztynie. Jego ojciec Jarosław był urzędnikiem powiatowym, jako członek Armii Krajowej uciekł przed aresztowaniem w 1945 roku do Wolsztyna wraz z jego matką, nauczycielką zawodu, Anną Danutą z domu Targowską.

Po ukończeniu Szkoły Podstawowej nr 2 przy ul. Wschowskiej przeszedł do Liceum Ogólnokształcącego w Wolsztynie, gdzie zdał maturę w 1964 r. W 1966 roku uzyskał tytuł technika – rolnika w Technikum Rolniczym w Bojanowie. W latach 1976 – 79 studiował zaocznie na Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

Pracę zawodową rozpoczął w sierpniu 1964 roku w Mleczarni Spółdzielczej w Wolsztynie jako instruktor. W 1966 roku przeszedł do pracy w Powiatowym Biurze Geodezji i Urządzeń Rolnych w Wolsztynie, gdzie zajmował się obrotem nieruchomościami rolnymi, klasyfikacją gruntów, a potem uwłaszczeniami. W latach 1968 – 70 odbył zasadniczą służbę wojskową w Powidzu koło Gniezna. W październiku 1973 roku został kierownikiem księgarni „Dom Książki” w Wolsztynie. I księgarstwu został wierny do dzisiaj. W roku 1990 podjął decyzję o prywatyzacji księgarni, wykupując majątek placówki przy ul. 5 Stycznia 17. W lokalu, który otrzymał od Urzędu Miasta przy ul. 5 Stycznia 68, otworzył pierwszą swoją księgarnię. Wraz z żoną Donatą rozwijał firmę otwierając kolejno księgarnie w Babimoście (1990), Kargowej (1991), Wolsztynie – Rynek 1a (1991), Grodzisku (1993), Zbąszyniu (1993), Nowym Tomysłu (1994), Rakoniewicach (1996), Świebodzinie (2001), Sulechowie (2001) i Gorzowie Wlkp. (2002). Posiadał również księgarnie, które ze względów ekonomicznych zostały zlikwidowane: Wielichowo (1994 – 2001), Siedlec (1993 – 1994), Wolsztyn, ul. Polna (1993 – 1994). Zamierza nadal rozwijać sieć księgarni.

Już w szkole średniej przejawiał dużą aktywność społeczną jako działacz kulturalny, turystyczny i sportowy.

Był laureatem wielu konkursów recytatorskich, występował w amatorskich sztukach teatralnych oraz kabaretach. Niezapomniane role stworzył w kabarecie „Karacik”, prowadzonym przez Zbigniewa Skowrońskiego, oraz w kabarecie „Kropelka”, prowadzonym przez Bogusława Kocąkę. W latach 1966 – 1967 prowadził amatorski kabaret przy Wiejskim Domu Kultury we Wroniawach.

Podczas służby wojskowej był członkiem Teatru Poezji, występując na wielu scenach Polski. Od 1990 roku stał się promotorem poezji na terenie Wolsztyna, sponsorując oraz oceniając większość organizowanych konkursów recytatorskich.

Wraz z Biblioteką Publiczną rozpoczął cykl spotkań poetyckich i konkursów, których plonem była seria wydawnicza „Literackie Okrucy”. Działalność wydawniczą rozpoczął w 1996 roku, wydając pod redakcją Adama Żuczковского antologię wierszy poetów wolsztyńskich „Przebudzenie”.

Kolejnymi tomikami były:

„Pisane na piasku” Adama Żuczковского (1997),

„Zapach lipy” Magdaleny Anny Skorupińskiej (1998),

„Zimne myśli” Darii Ewy Kaźmierczak (1998),

„Co wyszeptła knieja” – wiersze myśliwskie Albina Łackiego (1999),

„Kim jestem” Kasi Napierały (2000),

„Uśmiech jak motyl” Aleksandry Stachury (2001),

„Nic nie ma” Katarzyny Kostrzewskiej (2002).

Wydał również dwie mapy: „Okolice Wolsztyna” (1993), oraz ponownie „Okolice Wolsztyna” wraz z planem miasta (2002). Współpracuje z wieloma pismami regionalnymi, głównie z „Głosem Wolsztyńskim” i „Gazetą Lubuską”.

Zainteresowania turystyką przejawiał już w Szkole Podstawowej. Brał udział w kolarskim obozie wędrownym „Szlakiem Piastowskim” i po Wielkopolsce. W 1965 roku został przewodniczącym Komisji Turystyki Kolarskiej przy Oddziale Powiatowym PTTK w Wolsztynie. Z organizacją tą związał się na wiele lat. Rok później utworzył Klub Turystyki Kolarskiej „Konwalia”, którego był prezesem. W Oddziale PTTK pełnił funkcję sekretarza, a w 1970 roku wybrano na Prezesa Zarządu. Organizował wiele rajdów turystycznych, zlotów, sejmików krajoznawczych. Pełnił funkcje w ogniwach okręgowych i centralnych. Był organizatorem Muzeum Pożarnictwa w Rakoniewicach (1974). Opracował kilka przewodników po Ziemi Wolsztyńskiej, zajmował się ochroną zabytków i pomników przyrody.

Od 1964 roku był sędzią sportowym. Początkowo zajmował się lekkoatletyką, potem koszykówką, a od połowy lat siedemdziesiątych brydżem sportowym. Był wieloletnim prezesem Sekcji Brydża Sportowego przy Wolsztyńskim Domu Kultury. Osiągał wiele sukcesów jako zawodnik. Posiada tytuł „Mistrza Krajowego”. Jest kapitanem drużyny występującej w rozgrywkach drużynowych III ligi. Od 2000 roku sekcja jest sponsorowana przez jego firmę i przyjęła nazwę „Księgarz” Wolsztyn.

Pracując w Przedsiębiorstwie Państwowym „Dom Książki” w Zielonej Górze, piastował wiele funkcji społecznych w środowisku księgarskim. Przez dwie kadencje był Przewodniczącym Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Księgarzy Polskich w Zielonej Górze. Od początku lat osiemdziesiątych aktywnie uczestniczył w przemianach księgarstwa polskiego. Był przez trzy kadencje wybierany na Przewodniczącego Rady Pracowniczej przy PP „Dom Książki” w Zielonej Górze. Jako przedstawiciel przedsiębiorstwa należał do Rady Zrzeszenia Księgarstwa Polskiego oraz Zarządu Głównego Stowarzyszenia Księgarzy Polskich. Przyczynił się do szybszego procesu prywatyzacji księgarń na terenie województw zielonogórskiego i gorzowskiego. Od 1966 roku jest aktywnym członkiem Polskiej Izby Książki.

Całe swe dotychczasowe życie poświęcił Wolsztynowi, promując jego piękno, bogate walory przyrodnicze, architektoniczne i ciekawą przeszłość historyczną. Był wieloletnim wiceprezesem Wolsztyńskiego Towarzystwa Kulturalnego. Dużo wolnego czasu poświęcał dla rozwoju kulturalnego, turystycznego i sportowego swego ukochanego miasta Wolsztyna. Za pracę społeczną otrzymał wiele odznaczeń i wyróżnień.

W roku 1973 wstąpił w związek małżeński z Donatą Kosicką. Ma trzy córki: Joannę Wilczyńską (ur. w 1974 r.) zam. w Rakoniewicach (nauczycielkę), Iwonę (ur. w 1981 r.) i Agnieszkę (ur. w 1984 r.).

Leszek Maruszewski to księgarz, wydawca, działacz społeczny, kulturalny, turystyczny i sportowy.

Opracował Czesław Olejnik

MATUK FELIKS



Urodził się 26 sierpnia 1946 r. w Rostarzewie, w obecnym powiecie Grodzisk Wlkp., jako syn Władysława i Stanisławy z domu Grześkowiak. W miejscu urodzenia ukończył Szkołę Podstawową, a w latach 1960 – 1964 kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Wolsztynie. Po zdaniu matury rozpoczął studia na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii UAM w Poznaniu. Ukończył je w 1969 r. i wraz z żoną Barbarą – również matematyczką – znalazł niebawem zatrudnienie w Zasadniczej Szkole Rolniczej i Liceum Ogólnokształcącym w Koźuchowie, powiat Nowa Sól. Już po roku skorzystał z możliwości podjęcia pracy w swoim macierzystym liceum. Uczył matematyki i dodatkowo pełnił funkcję kierownika internatu. Okres ten, tj. do września 1984 roku, wypełniały mu działania dydaktyczne i wychowawcze. Zarówno w klasach, jak i w internacie, zajmował się organizacją czasu wolnego – zwłaszcza przez propagowanie turystyki. Wielodniowe wycieczki, obozy wędrowne, bardzo częste wyjazdy grup narciarskich to formy, które pozwoliły wypocząć i jednocześnie zwiedzić kraj setkom wychowanków. Uczestniczyć w nich mógł każdy uczeń, gdyż większość środków finansowych można było zebrać, organizując różne prace zarobkowe. Przez wiele lat pomagała w tym działalność spółdzielni uczniowskiej, której był opiekunem. Dzięki dużej pomocy pracowników firm handlowych Wolsztyna i umiejętności poszukiwania towarów u producentów, Spółdzielnia ORLIK dawała możliwość gromadzenia środków na ww. cele. Internat zdobywał w tym czasie wyróżnienia i nagrody na szczeblu wojewódzkim i ogólnopolskim.

W ramach doksztalcenia, w roku 1971 ukończył kurs Elektronicznej Techniki Obliczeniowej, w roku 1974 Studium Podyplomowe z Matematyki, a w 1981 r. Studium Podyplomowe Zarządzania i Organizacji Oświaty. Przygotowanie teoretyczne jak i wykazywane zdolności orga-

nizacyjne były powodem powierzenia Feliksowi Matukowi w roku 1984 stanowiska wicedyrektora, a w 1985 r. dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Wolsztynie. Jest to okres walki o utrzymanie wypracowanego przez poprzedników prestiżu szkoły, ciągłego zmagania się ze zmianami administracyjnymi i oświatowymi. F. Matuk wykorzystuje każdą możliwość poprawy bazy materialnej i dydaktycznej. Budynek szkolny jest ciągle remontowany. Zostały wymienione tynki, dachy, instalacja centralnego ogrzewania, wyremontowana sala gimnastyczna, wewnątrz jest na bieżąco dostosowywane do potrzeb i wymagań. Na podkreślenie zasługuje nowa biblioteka, gabinety informatyczne, gabinet chemiczny i inne. Swe oblicze zmienił również dziedziniec szkolny. Nigdy nie brakowało pieniędzy na książki i podstawowe pomoce naukowe. Wykorzystując przywiązanie do szkoły absolwentów oraz olbrzymią – często podkreślaną – przychylność środowiska wolsztyńskiego, potrafi przekonać do pomocy w rozwiązywaniu wielu problemów. Motywuje, wspiera i mobilizuje nauczycieli do ciągłego doskonalenia zawodowego, zgodnie z potrzebami szkoły, zarówno w systemie wewnątrzszkolnym, jak i w systemie kursów czy studiów podyplomowych. Daje to efekty w postaci utrzymującego się wysokiego poziomu nauczania. Dowodem tego są wyniki przyjęć na wyższe uczelnie, jak i szerokie uczestnictwo młodzieży w konkursach i olimpiadach przedmiotowych.

Sam również ciągle uzupełnia swoją wiedzę, uczestnicząc w roku 1987 i 1988 w zajęciach kolejnego Studium Podyplomowego z Zarządzania i Organizacji Oświaty, oraz kursu o podobnej tematyce w roku 2000. Uzyskuje II stopień specjalizacji zawodowej, a w roku 2001 stopień nauczyciela dyplomowanego. Nie stroni od działań społecznych, choć zawsze związane są one z oświatą. W okresie podległości Kuratorium Oświaty w Zielonej Górze był członkiem Wojewódzkiej Rady Postępu Pedagogicznego oraz Komisji Dyscyplinarnej dla Nauczycieli przy Wojewodzie Zielonogórskim. Współuczestniczy i współorganizuje Sesje Postępu Pedagogicznego.

W latach dziewięćdziesiątych zostaje wybrany na radnego miasta i gminy Wolsztyn. W trakcie kadencji, jak i później, pracuje w Komisji Oświaty Rady Miasta i Gminy, będąc jej przewodniczącym, a potem zastępcą przewodniczącego. Nawiązane kontakty wykorzystuje do organizacji współpracy liceum ze szkołami i instytucjami młodzieżowymi we Francji, Holandii i Niemczech. Dzięki wysiłkowi wielu nauczycieli szkoły, setki młodzieży mogły zapoznać się ze zwyczajami, kulturą swoich rówieśników z tych krajów. Wizyty te są odwzajemniane. Dało to motywację do bardziej intensywnego nauczania języków obcych.

Wszystkie działania na rzecz młodzieży – zwłaszcza te mające na celu wyrównanie, a jednocześnie podnoszenie poziomu wykształcenia

– przez cały okres pracy zdobywają uznanie władz oświatowych i organizacji społecznych. Do roku 2003 otrzymał trzy razy Nagrodę Ministra Oświaty, kilka razy Nagrody Kuratora oraz Nagrody Inspektora Szkolnego i Starosty Wolsztyńskiego. W roku 1978 otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi, w 1989 Złoty Krzyż Zasługi, a w 1997 Medal Komisji Edukacji Narodowej. W 2002 roku uhonorowano go Medalem Jordana. Jest również posiadaczem Złotej Odznaki ZNP, Odznaki „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Zielonogórskiego” oraz Medalu Postępu Pedagogicznego. Otrzymuje kolejne odznaki Towarzystwa Przyjaciół Dzieci,

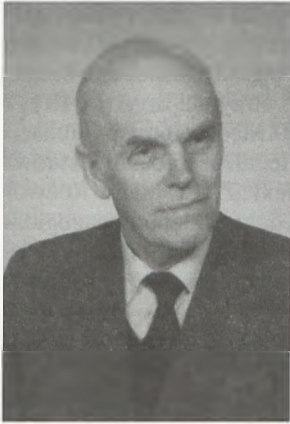
Ożenił się w 1969 r. Żona Barbara z domu Sotkiewicz jest absolwentką UAM – Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii. Do 2003 r. pracowała w LO, dodatkowo w internacie i udzielała się w turystyce razem z mężem.

Syn Piotr ur. w 1973 r., absolwent Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, mieszka w Starym Widzimiu, pracuje w WFM – Szynaka Meble.

Syn Paweł ur. w 1977 r., absolwent Politechniki Poznańskiej – Wydział Budownictwa, pracuje w Poznaniu.

Córka Małgorzata ur. w 1979 r., absolwentka Akademii Rolniczej w Poznaniu – Wydział Technologia Żywności, zamężna, mieszka w Poznaniu.

Opracował Czesław Olejnik



MATUSZKIEWICZ STEFAN

Urodził się 23 lipca 1924 r. w Wolsztynie jako syn kupca Leonarda i Walerii z domu Lis. Wybuch II wojny światowej przerwał mu naukę w miejscowym Gimnazjum Ogólnokształcącym. Urząd Pracy skierował go do pracy w niemieckiej firmie E. Schulz – Hurt Żelaza i Sprzętu Gospodarstwa Domowego, gdzie wraz z kilkoma Polakami pracował do końca okupacji. W tym czasie brał udział w dostarczaniu paczek żywnościowych do obozu jenieckiego w Komorowie, co było zagrożone represją ze strony Niemców. W czerwcu 1945 r. został powołany do Wojska Polskiego i skierowany do Oficerskiej Szkoły Łączności, po ukończeniu której MON skierował go do służby w Wojskach Ochrony Pogranicza. Jako porucznik dowodził oddziałem biorącym udział w walkach w Sudetach z grupami żołnierzy hitlerowskich oraz zbrojnym podziemiem ukraińskim na Lubelszczyźnie i w Bieszczadach. W latach 1947 – 1950 w Kłodzku uczęszczał do Liceum, Gimnazjum i Liceum dla Pracujących. Maturę zdał w 1950 r. Następnie ze względów zdrowotnych zwolnił się z wojska i powrócił do Wolsztyna, gdzie podjął pracę w Powiatowym Przedsiębiorstwie Budowlanym jako kierownik transportu, kierownik sekcji zatrudnienia i płac, a w 1954 r. jako zastępca dyrektora do spraw administracyjno-finansowych. Ze względu na likwidację przedsiębiorstwa przeniósł się do Rejonu Energetycznego. W tym czasie podjął studia zaoczne w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Poznaniu na Wydziale Ogólno – Ekonomicznym, które ukończył w 1963 r., uzyskując tytuł magistra ekonomii.

W tym samym roku został powołany na stanowisko dyrektora Wolsztyńskich Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Rostarzewie, zrzeszających sześć cegielni z pow. wolsztyńskiego, kościańskiego i nowotomyskiego. Nastąpiła modernizacja starych zakładów, co pozwoliło na polepszenie warunków pracy i podniesienia jakości pro-

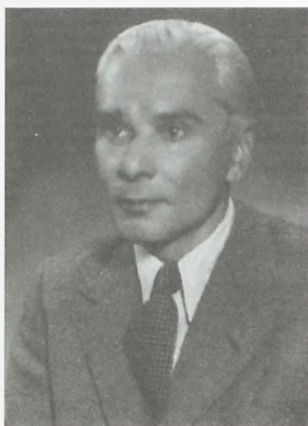
dukcji. Dużo uwagi poświęcał stosunkom międzyludzkim i warunkom życiowym pracowników. Na tym stanowisku pracował aż do połączenia ich z przemysłem kluczowym. Na początku 1966 r. zapadła decyzja o budowie w Powodowie k. Wolsztyna Fabryki Betonów Komórkowych. Dyrektorem tego przedsiębiorstwa w budowie został S. Matuszkiewicz. Doskonała organizacja pracy i umiejętność dobrania odpowiedniej kadry umożliwiły sprawny i terminowy przebieg budowy. W krótkim czasie, po 27 miesiącach pracy – 31 grudnia 1968 r. budowa została zakończona, co należało wówczas do wyjątków. Zaledwie trzy miesiące wcześniej zaczęto przyjmować pracowników, aby ich przeszkolić zawodowo i to oni właśnie brali już udział w rozruchu mechanicznym a następnie technologicznym. Rozpoczęto produkcję elementów budowlanych z betonu komórkowego. W tym samym okresie pobudowano podobne zakłady w Miliczu, Pile i Rurce i przyłączono je do przedsiębiorstwa w Powodowie, kierowanego przez dyr. S. Matuszkiewicza. Przedsiębiorstwo miało doskonałe wyniki produkcyjne i ekonomiczne. Łącznie zatrudniało 950 ludzi, a jego produkcja zaopatrywała cały zachodni obszar Polski w materiały budowlane. Roczna produkcja wystarczylaby na wybudowanie miasta wielkości Wolsztyna. W 1973 r. Minister Budownictwa powierzył mu budowę nowego zakładu produkcji rur betonowych, kanalizacyjnych „Vipro”. Zakład został wybudowany w terminie i w terminie osiągnął moc produkcyjną (roczna produkcja wynosiła ponad 24 km rur kanalizacyjnych). Dzięki jego staraniom przy fabryce w Powodowie wybudowano 60 mieszkań dla pracowników, przedsiębiorstwo pomagało pracownikom w budowie domków jednorodzinnych, a także pozyskiwaniu mieszkań spółdzielczych.

W 1988 r. dzięki inicjatywie i energicznym staraniom dyrekcji przedsiębiorstwa doszło do przekształcenia zakładu w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, której udziałowcami zostali Skarb Państwa i kilkadziesiąt przedsiębiorstw budowlanych. Dyrektorem Zarządu i przedstawicielem Skarbu Państwa w spółce został S. Matuszkiewicz. Był to pierwszy i jedyny przypadek w kraju. Dzięki zabiegom dyrektora, Zarządu i związków zawodowych pod koniec 1990 r. Skarb Państwa sprzedał pracownikom spółki 52 % udziałów.

W uznaniu zasług S. Matuszkiewicz został w r. 1987 przyjęty przez ministra w poczet ludzi wybitnie zasłużonych dla polskiego budownictwa i wpisany do Księgi Honorowej Zasłużonych dla Budownictwa, Przemysłu Materiałów Budowlanych, Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej.

Za całokształt został odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Honorowymi Odznakami: „Za Rozwój Województwa Poznańskiego” i „Za Rozwój Województwa Zielonogórskiego”. W maju 1991 r. przeszedł na emeryturę.

Opracował Czesław Olejnik



MICHAŁOWSKI STEFAN

Urodził się w Galicji w Dobrzechowie koło Jasła w 1902 r. jako syn Władysława i Ireny z domu Żółtowskiej, w rodzinie ziemiańskiej, z której pochodził Piotr Michałowski – wielki społecznik, powstaniec i malarz scen batalistycznych. Ojciec Stefana Władysław – właściciel majątku Dobrzechów, a także starosta jasielski – zasłużył się w czasie I wojny światowej jako szef biura prezydium NKN-u w Wiedniu. Z kolei jego stryj Józef, zapalony bibliofil, pozostał w pamięci jako fundator i twórca Biblioteki Polskiej w Rzymie, którą opiekował się do 1946 r.

Dzieciństwo i wczesną młodość Stefan Michałowski spędził wraz z braćmi w gronie rodzinnym. Naukę w szkole średniej rozpoczął w Jasle, a potem kontynuował ją w Wiedniu, gdzie zdał maturę. W 1920 r. wraz ze starszymi braćmi brał udział w wojnie polsko – bolszewickiej, w czasie której jego dom rodzinny w Dobrzechowie został całkowicie zniszczony. Jego rodzice przenieśli się do Krakowa, a on sam rozpoczął studia na Politechnice Gdańskiej.

Kilka lat później został jednym z dyrektorów lotniska w Gdańsku i wkrótce potem, w 1928 r., ożenił się z Antoniną Mycielską z Wolsztyna – córką Stefana i Ireny z Korzbok-Łackich z Posadowa. Pierwsze trzy lata po ślubie spędził wraz z żoną w Poznaniu, prowadząc sklep z samochodami, ale po tragicznej śmierci brata żony Alfreda Mycielskiego – na prośbę teściowej – przeniósł się do Wolsztyna i tam zamieszkał na stałe, pomagając jej w gospodarowaniu Komorowem. Majątek był jednak poważnie zadłużony i zaczęły się lata wielkiego oszczędzania i wytężonej pracy. W 1939 r. ostatnie długi zostały spłacone. Stefan wraz z miejscowymi przyjaciółmi założył warsztaty samodziałowe w miasteczku, a jego żona uruchomiła eksport owoców za granicę, a także przez kilka lat w okresie letnim prowadziła pensjonat dla gości w pałacu.

W tych latach rodzina Stefana powiększyła się o czwórkę dzieci: córkę Irenę urodzoną w Poznaniu oraz trzech synów – Władysława, Alfreda i Stefana urodzonych w Wolsztynie. Wybuch II wojny światowej rozdzielił rodzinę. Żona Stefana wraz z dziećmi wyjechała latem do swej siostry Ireny Tarnowskiej do Malinia w Małopolsce, natomiast Stefan pozostał w Wolsztynie i w pierwszych dniach września został na ulicy w mieście aresztowany przez Niemców i osadzony w wolsztyńskim więzieniu. Znalazł się na liście osób przeznaczonych do rozstrzelania i tylko nadzwyczaj szczęśliwy zbieg okoliczności uratował mu życie. W końcu listopada udało mu się dotrzeć do Malinia i wreszcie spotkać się z rodziną. W Maliniu od razu zajął się stroną finansową majątku swojej szwagierki. Prowadził buchalterię i zaopatrzenie, co pozwalało mu na częste wyjazdy w teren, a także do Krakowa i Warszawy, co umiejętnie potrafił wykorzystywać w pracy konspiracyjnej nie budząc niczyich podejrzeń. Było to ważne, ponieważ część dworu Małińskiego zajmowali lotnicy niemieccy stacjonujący tu przez całą wojnę.

Po powrocie do Wolsztyna spotkał się z ogromną życzliwością dawnych pracowników, a także mieszkańców miasta. Skromne mieszkanie na Heimacie stale było odwiedzane przez miejscowych przyjaciół, którzy na każdym kroku dawali dowody swojego przywiązania i zainteresowania losem rodziny. Było to prawdziwie wzruszające, zwłaszcza dla jego żony, której życie od wczesnego dzieciństwa było związane z Wolsztynem.

Pierwsze dwa lata po wojnie minęły dla Stefana i jego rodziny względnie spokojnie, choć ogólna sytuacja w kraju nie nastrajała optymistycznie, zwłaszcza byłych członków ruchu oporu. Nadchodziły najgorsze lata stalinizmu, a wraz z nimi ogólne zaostrenie kursu – także w stosunku do byłych ziemian.

Po kilkakrotnych rewizjach i aresztowaniach przez miejscowy Urząd Bezpieczeństwa w Wolsztynie, latem 1948 r. Stefan opuścił Wolsztyn i wraz z rodziną zamieszkał we Wrocławiu. Rozpoczął pracę w Urzędzie Wojewódzkim jako urzędnik wydziału zdrowia i pracował tam do 1954 r., w którym przeszedł poważną operację. Po wyjściu ze szpitala w obawie przed aresztowaniem zmienił miejsce zamieszkania i przeniósł się do Magdalenki pod Warszawę. Z czasem zamieszkał razem z żoną u córki w Warszawie i podjął pracę księgowego w zespole architektonicznym.

Po przełomie 1956 r. doczekał się wizyty w Polsce swojego najstarszego brata Romana, a także przyjaciół, z którymi rozłączyła go wojna. Mimo kłopotów ze zdrowiem udało mu się powrócić do swoich ulubionych zajęć – przede wszystkim malarstwa, a także muzyki.

Zmarł 25 grudnia 1961 r. w Warszawie w wieku 59 lat.

Na podstawie relacji rodzinnych i książki K. Łubieńskiego pt. „Kartki z wojny”.

Opracował Czesław Olejniczak



MIERZIKOWICZ STANISŁAW

Urodził się 2 kwietnia 1908 r. Ojciec Władysław ożenił się z Heleną Paszkiewicz. Już na początku I wojny światowej rodzina wyjechała do Charkowa. Ojciec w wyniku wojny został inwalidą wojennym i uzyskał rentę wojenną. Wojna polsko – bolszewicka, wojna domowa na Ukrainie i jego leczenie spowodowały zapewne, że powrót rodziny z Rosji do Wilna nastąpił dopiero w 1922 r. Stanisław Mierzikowicz zaczął uczęszczać do miejscowego Gimnazjum OO Jezuitów. Było ono typu klasycznego z greką i łaciną. W 1929 r. wstąpił do polskiego wojska, do 4. Pułku Ułanów Zaniemeńskich w Wilnie. W 1934 r. złożył egzamin konkursowy (zawsze było więcej chętnych niż miejsc) do Zawodowej Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu. Ukończył ją w 1937 r. i otrzymał stopień podporucznika w Korpusie Oficerów Kawalerii. Ukończenie tej szkoły dawało pełną nobilitację oficera kawalerii. Warto zaznaczyć, że w 1937 r. w Toruniu S. Mierzikowicz wygrał zawody hipiczne. Został skierowany do I Pułku Strzelców Konnych Raszyńskich w Garwolinie, z przydziałem do 2. szwadronu szkolnego jako instruktor szkolejący przyszłych podoficerów. Żołnierze tego pułku nosili na kołnierzach proporczyki szmaragdowo – amarantowe, mieli czapki rogatywki z amarantowymi otokami. W marcu 1939 r. pułk został częściowo zmotoryzowany i wszedł w skład I Warszawskiej Brygady Pancerno – Motorowej. Organizatorem i dowódcą pułku był płk dypl. Stefan Rowecki, późniejszy Komendant Główny AK. Awansował on Stanisława Mierzikowicza na zastępcę dowódcy 2. szwadronu. W kampanii wrześniowej 1939 r. walczył w rejonie środkowej Wisły. W krwawej bitwie od 17 do 20 września pod Tomaszowem pułk został rozbity i zniszczony. Wówczas S. Mierzikowicz odznaczył się na polu walki i rozkazem dowódcy został awansowany do stopnia porucznika oraz odznaczony

Krzyżem Walecznych. Po bitwie udało mu się uniknąć niewoli i pieszo przedostał się do Grupy Operacyjnej „Polesie”, dowodzonej przez gen. Franciszka Kleeberga i wziął udział w bitwie pod Kockiem 2 – 5 października. Była to ostatnia bitwa w kampanii wrześniowej. Po kapitulacji Grupy „Polesie” znowu uniknął niewoli i już 17 września przedostał się do Garwolina. 18 listopada, jako jeden z pierwszych, przystąpił do organizowania ruchu oporu przeciw okupantowi w okolicach podwarszawskich na terenie gmin: Sobienia – Jeziory, Osieck, Wilga, tworząc tajną organizację wojskową pod nazwą „Zagrobla”. Punkt oparcia i kontakty miał zorganizowane w majątku Całowanie w gminie Otwock. To był początek organizacji zbrojnego podziemia. Dodać należy, że zawodowi żołnierze I PSK Raszyńskich odtworzyli go w konspiracji i to w ramach AK na terenie Warszawy i Garwolina. Wcześniej, bo w 1940 r., powstał Związek Walki Zbrojnej i organizacja „Zagrobla” została wcielona w jego ramy organizacyjne, a S. Mierzikowicz został mianowany dowódcą Rejonu nr I Obwodu „Gołąb” Okręgu Warszawa. W sierpniu 1941 r. nastąpiła „wsypa” z doniesieniem na niego. Została wówczas aresztowana jego teściowa, z zawodu nauczycielka oraz 18 osób. Trzy z nich zostały rozstrzelane w rejonie jego działania w pobliżu leśniczówki Pilawa, na drodze Pilawa – Łucznicza: rejent Pinakiewicz, ksiądz kanonik kapelan Juszczyk oraz woźny Liceum Ogólnokształcącego w Garwolinie – Warowny. W tym czasie S. Mierzikowicz pracował jako leśniczy w leśniczówce w Łucznicy pow. Garwolin, pod przybranym nazwiskiem Stanisław Listek. W konspiracji musiał znowu zmienić pseudonim. Został awansowany na stanowisko komendanta – koordynatora zrzutów „cichociemnych” na terenie Obwodu „Gołąb”. Podlegało mu sześć placówek obsługiwanych przez żołnierzy AK i BCh. Do jego obowiązków służbowych należał także przerzut skoczków, broni i sprzętu do Warszawy, a jednocześnie wykonywanie poleceń wydawanych bezpośrednio przez Komendanta Głównego AK w Warszawie. Przemysław Bystrzycki w „Znaku cichociemnych” relacjonuje przejęcie zrzutu trzech skoczków i zasobników z bronią przez żołnierzy S. Mierzikowicza. Dwóch z nich jadąc konnymi saniami na stację kolejową w Pilawie, skąd mieli się udać do Warszawy, zostało zatrzymanych przez patrol esesmanów i tylko opanowanie żony S. Mierzikowicza ich uratowało. Powiedziała Niemcom, że urodził się jej syn, a panowie byli na chrzcinach i wracają do Warszawy, gdzie mieszkają. (Wszyscy trzej skoczkowie przeżyli wojnę.) W drodze powrotnej małżonkowie Mierzikowiczowie zostali powiadomieni, że w leśniczówce Łucznicza czekają na nich esesmani, których ktoś powiadomił o zrzucie. I znowu trzeba było zmieniać miejsce pobytu.

Po zajęciu latem prawobrzeżnej Wisły przez wojska radzieckie i polskie działania konspiracyjne – rozkazem dowództwa AK – zostały

wstrzymane a oddziały rozwiązane. Wielu akowców i innych partyzantów wstąpiło do Wojska Polskiego, chcąc brać udział w dalszym wyzwolaniu kraju, a niektórzy po prostu tam szukali schronienia przed możliwością aresztowania przez NKWD. Tak postąpił także S. Mierzikowicz, wstępując w grudniu 1944 r. do Wojska Polskiego. Został wcielony do 4. Pułku Ułanów w Hrubieszowie. Walczył przeciw „bandom ukraińskim” za Bugiem, chroniąc życie wielu Polakom tam zamieszkałym. W kwietniu został skierowany na front do II Armii, do dywizji kawalerii, stacjonującej wtedy w miejscowości Polichna. Po kapitulacji Niemiec, w czerwcu skierowano go do Sztabu Armii we Włochach koło Warszawy i tam został zwolniony z wojska. Wtedy powrócił do swego prawdziwego nazwiska, ponieważ w lipcu 1944 r., gdy gestapo ponownie wpadło na jego ślad, zmienił nazwisko na Julian Robak i pod tym nazwiskiem wstąpił do wojska. Podczas okupacji musiał kilka razy zmieniać nazwisko, a nawet pseudonimy w konspiracji, gdy po aresztowaniach przez gestapo jego ludzi zachodziła obawa, że któryś z nich mógł na torturach zdradzić aktualne nazwisko czy pseudonim. Teraz w cywili rozpoczął pracę w „Społem” – Młyny Leszno, później w Kobylinie pow. krotoszyński. W 1948 r. został przeniesiony na stanowisko kierownika Elewatorów Zbożowych. Od 1950 r. zamieszkał w Wolsztynie, pracując w Poznaniu na stanowisku starszego technologa zbożowego. Od 1958 r. pracował w Remontowych Zakładach Zbożowych Nowy Tomyśl – Wolsztyn, a w 1963 r. został mianowany dyrektorem Zakładów Zbożowych w Nowym Tomyślu. W 1971 r. jako pierwszy w Wolsztynie otrzymał Krzyż Armii Krajowej nadany w Londynie. W legitymacji wymieniono jego pseudonim Mirza – Strzałkowski 15. Pułk Piechoty AK Obwód „Gołąb – Północ PP”. Na emeryturę przeszedł w 1973 r.

Przez cały czas pobytu w Wolsztynie był czynnym trenerem sportu jeździeckiego. Uzyskał także licencję międzynarodowego sędziego w Polskim Związku Jeździeckim. Był doskonałym jeźdźcem i sam brał udział w różnych zawodach hipicznych. Jako urodzony kawalerzysta, kochał konie, a jego sposób bycia, chodzenia, ubierania – nosił długie buty z cholewami – zdradzał zawodowego oficera kawalerii. Dosłużył się stopnia rotmistrza i społeczeństwo wolsztyńskie często używało określenia „Pan Rotmistrz”, zamiast pan Mierzikowicz. Czy człowiek takiego pokroju mógł po pracy siedzieć w domu? Oczywiście, że nie. W Technikum Rolniczym w Powodowie zaczął organizować kursy jazdy konnej dla uczniów w ramach zajęć pozalekcyjnych. Sekcja rozrosła się do tego stopnia, że koszt jej utrzymania przekraczał możliwości szkoły. Została więc przeniesiona do PGR Chorzemin. Dyrektor M. Kazubski i zawołani „koniarze” – dyrektorzy B. Napierała oraz E. Sempołowicz – udzielali jej wszechstronnej pomocy. Szybko powstała druga

sekcja żeńska. Zawody odbywały się w Chorzeminie, Berzynie, Lesznie, Sulechowie, Zielonej Górze. O działalności tej sekcji pisze w swych wspomnieniach prof. T. Marcinkiewicz. Nawiązano także kontakt ze Stadniną Ogierów w Sierakowie. Później szeroka akcja likwidacji koni w PGR spowodowała upadek sekcji. W takiej sytuacji przez pewien czas prowadził podobną sekcję w Piaskach koło Grodziska. Po przejściu na emeryturę nadal uprawiał jeździectwo. Jednak w 1979 r. miał wylew krwi do mózgu i porażenie połowiczne. Nie poddawał się chorobie, otoczony troskliwą opieką żony i trzech córek, ale śmierć przyszła nagle 25 września 1983 r. Jego pogrzeb w Wolsztynie był wielką manifestacją, na którą prócz licznego społeczeństwa wolsztyńskiego, przybyło wielu przyjaciół akowców.

W czasie okupacji ożenił się z Mieczysławą Biernacką, która również działała w konspiracji, pełniąc często rolę łączniczki. Po wyzwoleniu zajmowała się gospodarstwem domowym i wychowaniem trzech córek. Zmarła w 1987 r. Oboje zostali pochowani na cmentarzu w Wolsztynie.

Najstarsza córka Hanna Mierzikowicz – Chojnacka ur. 15 stycznia 1945 r. w Garwolinie, uczęszczała do miejscowego Liceum Ogólnokształcącego, gdzie odnosiła pierwsze sukcesy sportowe. Jest mgr. wf. po studiach w poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego, obecnie emerytowaną nauczycielką. Mąż Tadeusz Chojnacki jest lekarzem, mieszkają w Toruniu. Syn Paweł (37 lat) też lekarz, mieszka w Chicago, posiada troje dzieci. Córka Karolina kończy studia na UMK na kierunku: ochrona środowiska. Kontynuuje tradycje jeździeckie, będąc instruktorem jazdy konnej w Nowym Ciechocinku.

Druga córka – Grażyna Mierzikowicz – Rozenkiewicz ur. 26 maja 1946 r. w Poznaniu, mgr rehabilitacji, mąż inż. budownictwa, mieszkają w Poznaniu.

Krystyna Mierzikowicz – Pazdro ur. 5 lutego 1950 r. w Krośnie Odrzańskim. Ukończyła Technikum Rolnicze w Powodowie. Mąż – mgr inż. technolog spożywczy. Nie pracuje w zawodzie. Posiadają dwie córki. Starsza Magda – mgr inż. ekonomii, druga Joanna – studentka Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. Mieszkają w Poznaniu. Obie również jeżdżą konno.

Opracował Czesław Olejnik



MIKOŁAJEWSKA JUSTYNA MARIA

Urodziła się 5 grudnia 1961 r. w Wolsztynie, matka Maria (ur. w 1936 r.) z domu Guzek, długoletni kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej, obecnie na emeryturze, działacz społeczny.

Ojciec Henryk Koziółek (1938 – 1996), inżynier elektryk, absolwent wolsztyńskiego LO w 1954 r. (16-letni maturzysta z wyróżnieniem), absolwent Politechniki Poznańskiej.

Siostra Ewa, analityk medycyny w SP ZOZ Wolsztyn.

W latach 1968 – 1976 uczęszczała do Szkoły Podstawowej nr 3 w Wolsztynie, gdzie zdobyła I miejsca w rejonowych konkursach matematycznym i fizycznym, oraz została laureatem Wojewódzkiej Olimpiady Matematycznej, zajmując IV miejsce. Otrzymała też świadectwo ukończenia szkoły z wyróżnieniem (średnia 5,0).

W latach 1976 – 1980 kontynuowała naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Wolsztynie, w klasie o profilu matematyczno – fizycznym, biorąc udział w finałach wojewódzkich konkursu matematycznego oraz fizycznego. Otrzymała świadectwo maturalne z wynikiem 5,0 oraz wynik z egzaminu maturalnego również 5,0, odznakę Kuratora Oświaty za wybitne wyniki w nauce „Złota Tarcza z Laurem” i Medal Patronki Szkoły Marii Skłodowskiej – Curie. Za bardzo dobre wyniki w nauce została skierowana przez szkołę na dowolnie wybrany kierunek studiów bez egzaminu wstępnego. Równolegle w latach 1973 – 1978 uczęszczała do Szkoły Muzycznej I Stopnia im. S. Moniuszki w Zbąszyniu w klasie fortepianu. W roku 1976 wzięła udział w Międzywojewódzkim Konkursie Młodych Pianistów w Sulechowie, gdzie otrzymała wyróżnienie.

W latach 1980 – 1985 odbywała studia na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Poznańskiej, kierunek: inżynieria środowiska.

zakończone w czerwcu 1985 r. obroną pracy magisterskiej i uzyskaniem tytułu: magister inżynier inżynierii środowiska.

Od 1985 r. pracuje w Urzędzie Miejskim w Wolsztynie, początkowo na stanowisku inspektora ds. ochrony środowiska, od 1993 r. na stanowisku naczelnika nowo powołanego Wydziału Infrastruktury Technicznej i Ochrony Środowiska. Jako naczelnik organizuje od podstaw pracę zupełnie nowej jednostki, której główne zadania to: nadzór nad realizacją inwestycji gminnych (przede wszystkim rozbudowa sieci wodociągowej i kanalizacyjnej na terenie gminy Wolsztyn, budowa nowej oczyszczalni ścieków, dróg, obiektów oświatowych itp.), organizacja procedur przetargowych związanych z tymi przedsięwzięciami, pozyskiwanie środków pozabudżetowych na ich realizację (z funduszy krajowych i zagranicznych), przygotowanie wniosków konkursowych związanych z uczestnictwem gminy Wolsztyn w konkursach proekologicznych na szczeblu krajowym (m.in. konkursy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej: „Na najlepiej zorganizowaną gospodarkę odpadową na terenach wiejskich” – gmina dwukrotnie została laureatem otrzymując nagrody finansowe 400 tys. zł i 150 tys. zł; „Na najlepiej zorganizowaną gospodarkę wodno–ściekową” – gmina została laureatem otrzymując nagrodę finansową 150 tys. zł; „Nasza gmina w Europie” – laureat i nagroda finansowa 400 tys. zł; „Gmina przyjazna środowisku” – tytuł i certyfikat oraz nagroda 65 tys. zł).

Współpracowała z Terenowym Zespołem Usług Projektowych w Wolsztynie zajmującym się projektowaniem wodociągów i kanalizacji na terenie gminy Wolsztyn oraz gmin sąsiednich, a w 1988 r. zdobyła pełne uprawnienia budowlane, projektowe i wykonawcze w zakresie inżynierii sanitarnej.

1 grudnia 2002 r. została zastępcą burmistrza Wolsztyna. W 2003 r. zdobyła tytuł Powiatowego Mistrza Ortografii w kategorii dorosłych. W 1982 r. wzięła ślub z Arturem Mikołajewskim, absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, obecnie nauczycielem wf. w Gimnazjum nr 2 w Wolsztynie.

Dzieci: Bartosz ur. w 1983 r. – obecnie student III roku również Politechniki Poznańskiej na Wydziale Budownictwa i Architektury, kierunku: inżynieria drogowo-kolejowa; Maciej ur. w 1988 r., uczeń II klasy wolsztyńskiego LO. Dużo czyta, ma bardzo wiele woluminów w prywatnej bibliotece, interesuje się sportem, co zaszczepił jej ojciec, a kontynuują mąż i synowie. Lubi gotowanie i wspólne wyjazdy na wakacje. Przez cztery lata była przewodniczącą Rady Rodziców w LO w Wolsztynie. Bierze udział w balach na rzecz szkoły i pomaga znaleźć dla niej fundusze na różne przedsięwzięcia. Uczestniczy też w pracach Komitetu Organizacyjnego Zjazdów Absolwentów.

Opracował Czesław Olejnik

MODLIŃSKI EDMUND



Urodził się 18 sierpnia 1904 r. w Wolsztynie w woj. poznańskim, jako syn Klemensa i Heleny z domu Tuszewskiej. Był synem wieloletniego burmistrza miasta Wolsztyna (w latach 1919 – 1939). Początkowo uczęszczał do Szkoły Powszechnej Realnej w Wolsztynie. Rodzinne miasto nie posiadało jednak pełnej szkoły średniej, która pozwalałaby zdać maturę w języku polskim. Rodzice wysłali go więc do Gimnazjum Klasycznego im. Hugona Kołłątaja w Krotoszynie Wlkp., gdzie w 1922 r. otrzymał świadectwo dojrzałości. W tym roku wstąpił na Wydział Lekarski Uniwersytetu Poznańskiego, skąd po trzech latach studiów przeniósł się na Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, gdzie w 1928 r. uzyskał tytuł doktora wszech nauk lekarskich w zakresie sztuki lekarskiej chirurgicznej, położniczej i okulistycznej. Staż lekarski po studiach odbył w szpitalu Spółki Brackiej w Chorzowie i Klinice Położniczej przy ul. Polnej w Poznaniu jako lekarz praktykant w latach 1928 – 1929. Służbę wojskową odbył w 7. Batalionie Szkolnym Podchorążych Sanitarnych w Warszawie, kończąc ją w 1930 r. w stopniu plutonowego podchorążego z wynikiem bardzo dobrym i 12. lokatą, następnie został przeniesiony do rezerwy jako sierżant podchorąży. W 1933 r. został mianowany podporucznikiem rezerwy. Po powrocie do rodzinnego Wolsztyna, rozpoczął w 1930 r. swoją pracę zawodową w gabinecie lekarskim w domu swoich rodziców przy ul. Biała Góra 26. Był lekarzem domowym Ubezpieczalni Społecznej, lekarzem zaufania Ubezpieczalni Krajowej na powiat wolsztyński, lekarzem rejonowym PKP. Zawarł umowy na leczenia pracowników okolicznych majątków, lasów państwowych i „RUCH-u”. Prowadził prywatną praktykę lekarską mając gabinet wyposażony również w laboratorium do badań bakteriologicznych. Ulica Biała Góra 12, przy której otworzył

swój gabinet, posiadała tradycje lekarskie. W latach 1872 – 1880 mieszkał tu i pracował jako lekarz powiatowy dr med. Robert Koch, wybitny niemiecki lekarz bakteriolog, laureat Nagrody Nobla, a także lekarz dr med. Walenty Markwitz.

10 lutego 1931 r. dr Edmund Modliński zawarł związek małżeński z Zofią Lorkiewiczówną, nauczycielką pochodzącą z Krotoszyna Wlkp. Oprócz pracy zawodowej brał czynny udział w pracach społecznych. Był prezesem Oddziału Powiatowego PCK, członkiem Związku Zawodowego Kolarzy i Towarzystwa Rodzin Kolejowych. Organizował w mieście i powiecie wykłady i kursy z zakresu pomocy lekarskiej w nagłych przypadkach. Obejmował opieką lekarską organizowane przez DOKP – Poznań obozy letnie dla dzieci i młodzieży z rodzin kolejarskich. Brał również udział w pracy organizacji charytatywnych i pomocy dla ubogich i bezrobotnych rodzin w mieście oraz sierot przebywających w nowo wybudowanym „Sierocińcu”. Wolny od pracy zawodowej i społecznej czas poświęcał na aktywny wypoczynek – turystykę krajową, wioślarstwo, łyżwiarstwo i ogrodnictwo. Jego ogród przydomowy był jednym z lepiej zaprojektowanych i zagospodarowanych w mieście. W 1938 r. za całokształt pracy społecznej otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi.

1 września 1939 r. wybuchła II wojna światowa. Ppor. rezerwy dr Edmund Modliński został zmobilizowany do Centrum Wyszkolenia Sanitarnego w Warszawie i przydzielony do Armii „Modlin” jako kierownik pracowni bakteriologiczno – chemicznej, a następnie jako lekarz pułku do 1. Pułku Obrony Pragi. Po kapitulacji Warszawy dostał się do niewoli niemieckiej, gdzie do 16 stycznia 1940 r. przebywał w Oflagu IV A w miejscowości Hohenstein k. Drezna. Na podstawie porozumienia Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z władzami niemieckimi dotyczącego statusu lekarzy – jeńców wojennych został zwolniony z niewoli i wrócił do Wolsztyna, gdzie miał obowiązek codziennego meldowania się na posterunku żandarmerii, bez prawa opuszczania miasta. 10 lutego 1940 r. został wywłaszczony i wraz z rodziną wysiedlony do Częstochowy w Generalnej Guberni. Następnie przez pięć lat prowadził praktykę lekarską w Opolu Lubelskim (powiat Puławy). W okresie od 1942 r. do 1944 r. był najpierw dyrektorem szpitala sejmikowego, a następnie kierownikiem oddziału zakaźnego tego szpitala. W tym czasie leczył mieszkańców okolicznych wiosek oraz partyzantów z różnych ugrupowań, jak AK, BCh i innych. Ponadto udzielał porad lekarskich oraz leczył miejscowych i przesiedlonych z Austrii, Czech, Moraw i Węgier Żydów, którzy przebywali w getcie i obozie przejściowym w Opolu Lubelskim. Organizował konsylia lekarskie, w ciężkich przypadkach chorobowych z udziałem lekarzy różnych specjalności. Po wkro-

czeniu w lipcu 1944 r. Armii Czerwonej do miasta, dr E. Modliński został w październiku 1944 r. zmobilizowany do Wojska Polskiego i przydzielony na stanowisko kierownika ambulatorium przy sztabie organizującej się III Armii pod dowództwem gen. Karola Świerczewskiego. Od grudnia 1944 r. do lipca 1947 r. pełnił kolejno służbę jako lekarz, starszy lekarz i szef Służby Sanitarnej Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 3 w Tomaszowie Lubelskim, w Tomaszowie Mazowieckim i Inowrocławiu, skąd został zdemobilizowany i przeniesiony do rezerwy w stopniu majora. Wobec zajętego stanowiska lekarza rejonowego PKP w Wolsztynie, na które nie mógł powrócić, jako zdemobilizowany wojskowy został zatrudniony w charakterze lekarza rejonowego PKP w Nowej Soli (woj. zielonogórskie), gdzie pełnił obowiązki kierownika Obwodowego Ośrodka Zdrowia. W latach 1947 – 1951 był w Nowej Soli dyrektorem filii szpitala powiatowego w Kozuchowie, jak również ordynatorem oddziału ginekologiczno – położniczego, chorób wewnętrznych oraz chorób dziecięcych i noworodków. Pracował ponadto w Poradni „D”, zajmując się profilaktyką dziecięcą. Był również lekarzem zakładowym Nadodrzańskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Nowej Soli. Z obowiązków swoich wywiązywał się dobrze, dzięki swojej sumienności i zaangażowaniu, ciesząc się ogromnym zaufaniem swoich pacjentów, zarówno w mieście, jak i w okolicy. Na każde telefoniczne wezwanie w ciągu dnia czy nocy przybywał natychmiast do chorego lub szpitala, aby w nagłych przypadkach dokonać zabiegu, operacji czy udzielić porady. Posiadał również specjalizacje lekarskie w zakresie chorób zawodowych i chorób wewnętrznych II stopnia. Na bieżąco poszerzał swoją wiedzę zawodową, czytając codziennie specjalistyczne książki i czasopisma lekarskie polskie i zagraniczne. Widoczną oznaką uznania dla pracy zawodowej dr. E. Modlińskiego były nadawane mu odznaczenia, nagrody i wyróżnienia dyplomami uznania, zarówno w okresie służby wojskowej, jak i cywilnej. Pomimo możliwości przejścia w wieku 65 lat na zasłużoną emeryturę, będąc jeszcze w pełni sił, pracował nadal jako lekarz rejonowy i kierownik Przychodni Rejonowej PKP. Prowadził również prywatną praktykę. W wyniku nieszczęśliwego wypadku drogowego na ulicy w Nowej Soli, nie odzyskawszy przytomności, zmarł w wieku 76 lat. 10 lipca 1980 r. został pochowany obok swojej żony Zofii (zmarłej 10 stycznia 1970 r.) na miejscowym cmentarzu pośród grobów swoich wieloletnich pacjentów. Całe jego życie może być wzorem i przykładem dla następnych pokoleń polskich lekarzy. Pozostał również w wiecznej pamięci rodziny.

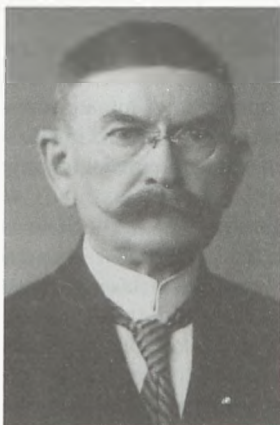
Dr Edmund Modliński posiadał dwoje dzieci:

– syna Adama ur. 7 grudnia 1931 r. w Wolsztynie, inżyniera budownictwa lądowego pracującego do czasu przejścia na emeryturę w Cen-

tralnym Biurze Studiów i Projektów Kolejowych „KOLPROJEKT” w Warszawie na stanowisku głównego projektanta w zakresie dróg i torów,

– córkę Irenę ur. 20 listopada 1938 r. w Poznaniu, mgr inż. komunikacji, pracującą do czasu przejścia na emeryturę w Wojewódzkim Biurze Projektów w Zielonej Górze na stanowisku starszego projektanta w zakresie dróg i ulic.

Na podstawie życiorysu i danych uzyskanych z Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie – Rembertowie w 2002 r. oraz danych od rodziny opracował Adam Modliński



MODLIŃSKI KLEMENS

Urodził się 27 kwietnia 1865 r. w Budzynie, pow. chodzieski, woj. poznańskie. Był synem Marcina i Katarzyny z domu Wojczyńskiej. Do szkoły chodził początkowo w Budzynie, a później w Lesznie. Obowiązkową służbę wojskową odbył w armii pruskiej w Głogowie. Następnie podjął pracę w Wolsztynie w Magistracie jako urzędnik stanu cywilnego, a także sekretarz. 6 maja 1901 r. zawarł związek małżeński z Heleną Tuszewską, ur. 8 stycznia 1882 r. w pobliskiej Obrze. Przez cały czas aż do wywłaszczenia podczas okupacji mieszkali w piętrowym domu teściów przy ul. Biała Góra (dr. R. Kocha) nr 26. Był wzorowym i sumiennym pracownikiem administracji, ale przede wszystkim Polakiem. To spowodowało, że w 1918 r. nawiązał kontakt z Polską Radą Ludową, działającą częściowo jawnie, a częściowo w konspiracji, zwłaszcza w sprawach niepodległości Polski. Po oswojeniu Wolsztyna 5 stycznia 1919 r., gdy zaczęto organizować władze polskie, a komendantem miasta został por. Bobkiewicz, K. Modlińskiemu powierzono funkcję burmistrza, którą pełnił przez cały okres niepodległości aż do września 1939 r. Jego zasługą było szybkie i sprawne zorganizowanie polskiej administracji w Wolsztynie. Jeszcze w tym samym roku miejscowa straż pożarna wybrała go na prezesa i tę funkcję także pełnił do wybuchu wojny. W tym czasie budynek po dawnej szkole na placu Kościuszki zaadaptowano na „sikawnicę” strażacką – strażnicę.

8 czerwca 1920 r. na rynku witał przybyłą do Wolsztyna Komisję Aliancką w sprawie ostatecznego ustalenia granicy polsko – niemieckiej w terenie. Gdy podczas letniej ofensywy w 1920 r. Armii Czerwonej, z „Kongresówki” do Wolsztyna napłynęła fala uchodźców, zorganizował dla nich aprowizację oraz noclegi, wykorzystując szkoły i inne gmachy publiczne. We wrześniu tego roku zwołano zebranie Bractwa

Kurkowego, wybrano na nim polski zarząd, a prezesem został K. Modliński. Wiosną 1921 r. po podpisaniu traktatu ryskiego, razem z p. Starostą na dworcu kolejowym witał uroczyście powracających z frontu żołnierzy. W maju zlikwidowano w Wolsztynie szpital polowy, w którym od 1919 r. zmarło 56 żołnierzy. Staraniem Magistratu i Towarzystwa Powstańców, na cmentarzu wydzielono dla nich osobną kwaterę. Doceniając znaczenie czytelnictwa, przydzielił w Ratuszu osobne pomieszczenie bibliotece TCL, otwartej w 1923 r. i działającej tam aż do okupacji. Na sesji Rady Miejskiej 14 kwietnia 1924 r. podano do wiadomości, że burmistrz K. Modliński otrzymuje pobory w kl. VII i 20 % dodatku, z przyznanego mu „wolnego opału i światła dotąd nie skorzystał”. Wtedy też z jego inicjatywy powstał „Komitet Obchodu 3 Maja”. 25 maja tegoż roku odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Wolsztynie, a rodzicami chrzestnymi byli burmistrz K. Modliński i S. Musioł – właściciel tartaku. Po wyremontowaniu oddano do użytku mieszkańców 28 maja 1924 r. „Kąpielnie miejskie” – „Świtezianka”, przy ul. Ogrodowej tzw. Sztedkę, przy ul. Sienkiewicza. Powstało wtedy w Wolsztynie Koło Przyjaciół Akademika Polskiego. Służyło pomocą materialną studiującym wolsztyńsiakom, przewodniczącym został starosta Słaby, a sekretarzem K. Modliński. 6 lipca 1924 r. poświęcono sztandar Towarzystwa Powstańców i Wojaków, w uroczystości bardzo zaangażowani byli magistrat i Burmistrz. W 10. rocznicę powstania wielkopolskiego odbyła się wielka manifestacja patriotyczna związana z ekshumowaniem ciał powstańców na cmentarzu w Kargowej. Kondukt pogrzebowy ciągnął przez Kopanicę, Wolsztyn, Rakoniewice do Wielichowa. Powitanie konduktu nastąpiło w Niałku Wielkim, pożegnanie przez władze miasta odbyło się na skraju Wolsztyna. W 1924 r. powstał pierwszy klub piłkarski „Unitas”, na wniosek K. Modlińskiego Magistrat przydzielił mu boisko na placu przy skrzyżowaniu ulic Lipowej i Gajewskich. Dwa lata później powstał drugi klub „Czarni”. 31 maja 1928 r., z inicjatywy K. Modlińskiego, powstało Stowarzyszenie Upiększania Miasta, z zebranych funduszy wykonano zieleniec z wodotryskiem na pl. Świętego Wincentego, zieleniec na pl. Kościuszki, promenadę przez tzw. Łąki. W związku z 10. rocznicą wyzwolenia Wolsztyna wmurowano tablicę pamiątkową na murze Szkoły nr 4, a dowódcę frontu odcinka wolsztyńskiego, ppłk. S. Siudę (wówczas mjr.), wyróżniła Rada Miejska, nadając mu tytuł „Honorowego Obywatela”. Dzięki jego staraniom oddano do użytku mieszkańców 12 kwietnia 1929 r. elektrownię miejską w budynku przy ul. Gajewskich, (obecnie Biblioteka Miejska). Z inicjatywą przeniesienia figury NMP z byłego targowiska na pl. Kościuszki wystąpił ks. proboszcz Z. Zakrzewski, ale załatwienie wszelkich spraw urzędowych poprzez Staro-

stwo i w Urzędzie Wojewódzkim przejął na siebie K. Modliński. Uroczyste poświęcenie odbyło się 25 października 1931 r. Na cokole umieszczono tablice z nazwiskami poległych w I wojnie parafian, odtąd w każdą uroczystość państwową składano tam kwiaty. Jedną z cel więzienia przy ul. Wschowskiej nr 10 przebudowano na kaplicę, poświęcenie z udziałem Burmistrza odbyło się 18 grudnia 1934 r. Po pierwszej wojnie światowej przez kilka lat działało Miejskie Gimnazjum Żeńskie. Brał udział w życiu wielu organizacji działających na terenie Wolsztyna, ale również jego żona wchodziła w skład zarządów takich organizacji charytatywnych, jak: Polski Czerwony Krzyż czy Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia, tzw. Wincentki. On sam jako Burmistrz starał się z kasy miejskiej zasilać ich fundusze. Znany był z tego, że nadzorowali osobiście wszystkie prace w mieście. Jego codzienne poranne spacerunki w meloniku i z psem oraz zwracanie mieszkańcom uwagi na przestrzeganie czystości przed posesjami stały się regułą, niemal rytuałem. Dopiero po takich „lustracjach” przystępował do pracy biurowej. I takim pozostał w pamięci mieszkańców jeszcze po II wojnie światowej.

28 sierpnia 1939 r. w trybie nagłym zwołał posiedzenie Rady Miejskiej w celu zaciągnięcia pożyczki 20 tys. zł na wypadek wojny. 3 września 1939 r. po ewakuacji urzędów państwowych i policji oraz „ucieczce” wielu mieszkańców, 18 obywateli z Burmistrzem na czele zebrało się, aby dla zapewnienia porządku i bezpieczeństwa osób i mienia powołać z obecnych Komisję Bezpieczeństwa. Odpowiedni dokument pisany piórem maczany w atramencie, ale z pieczęcią Magistratu odbitą w czerwonym tuszu, zachował się. Zapobiegła ona kradzieżom i działała do chwili wkroczenia do Wolsztyna wojska niemieckiego 7 września 1939 r. Wojsko dziękowało wprawdzie Burmistrzowi za utrzymanie porządku, ale nowa władza niezwłocznie wysiedliła go z własnego domu. Zmarł 30 stycznia 1943 r., żona zmarła 8 stycznia 1969 r., oboje zostali pochowani na miejscowym cmentarzu. W uznaniu jego zasług dla miasta i jego mieszkańców, 5 I 2001 r., w rocznicę wyzwolenia Wolsztyna dokonano uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej na ścianie Ratusza – jedyne burmistrza dwudziestolecia. Udział wzięli dwaj wnukowie.

Miał dwóch synów, obaj byli urodzeni w Wolsztynie i obaj używali drugiego imienia. Seweryn Zbigniew ur. 3 stycznia 1903 r., ukończył Politechnikę Gdańską i pracował w dziale budownictwa kolejowego. Planował i nadzorował największe inwestycje PKP, m.in. słynną magistralę kolejową ze Śląska do Gdyni, a także na terenie samego portu. Jemu też Wolsztyn zawdzięcza wybudowanie dworca kolejowego w miejscu spalonego w 1939 r. Drugi syn Stefan Edmund, ur. 18 sierpnia 1904 r., dr med. prowadził prywatną praktykę lekarską w domu rodziców, był także lekarzem Kasy Chorych. Obaj nie żyją.

Opracował Czesław Olejnik



MODLIŃSKI ZBIGNIEW

Urodził się 3 stycznia 1903 r. w Wolsztynie. Szkołę średnią ukończył w Krotoszynie w 1921 r., a Wydział Komunikacyjno-Budowlany na Politechnice w Gdańsku w 1927 r.

Po studiach odbył obowiązkową służbę wojskową w Batalionie Saperów Kolejowych w Legionowie. W 1928 r. rozpoczął pracę zawodową w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku, przeniesionej później do Torunia, gdzie pracował do września 1939 r., zajmując kolejno stanowiska od referendarza w dziale inwestycji do naczelnika oddziału drogowego w Bydgoszczy. W tym czasie był stałym członkiem Komisji Kolejowej i Inwestycyjnej przy Radzie Portu w Gdyni.

Mgr inż. Z. Modliński brał czynny udział w opracowaniu regionalnego planu zabudowy północnej części województwa pomorskiego, przyczyniając się do racjonalnego rozwiązania węzła kolejowego Gdynia. W tym czasie prowadził inwestycje kolejowe portu, gdzie po raz pierwszy zastosowano na PKP hamulce torowe.

Po wybuchu II wojny światowej, od pierwszych dni września aż do kapitulacji stolicy, pracował w Oddziale Drogowym Warszawa Wschodnia Dyrekcji Wojennej.

W czasie okupacji, nie mogąc wrócić do pracy w kolejnictwie, znalazł zatrudnienie w Łukowie (woj. lubelskie), jako inżynier miejski. Natychmiast po wyzwoleniu części polskich terenów, w sierpniu 1944 r., mgr inż. Z. Modliński zgłosił się do organizowanego wówczas w Lublinie Resortu Komunikacji, Poczty i Telegrafu PKWN, gdzie powierzono mu obowiązki naczelnika wydziału, a następnie dyrektora Departamentu Budowy i Utrzymania Kolei.

W lutym 1945 r. objął stanowisko dyrektora OKP w Gdańsku. W szybkim tempie zorganizował odbudowę zniszczeń i przywrócenia

ruchu, zwłaszcza ruchu Wschód-Zachód dla zaopatrzenia frontu podczas ofensywy na Berlin. Uruchamiał stacje, lokomotywownie, wagonownie, zakłady naprawcze, przede wszystkim na terenach odzyskanych (Piła, Iława, Malbork, Elbląg i inne). Dzięki jego osobistemu wkładowi pracy projektanckiej i organizacyjnej został uruchomiony zelektryfikowany ruch kolejowy podmiejski w obrębie Trójmiasta.

Opracował również osobiście koncepcję stacji portowej w Szczecinie. Zorganizował komunikację promową ze Szwecją, początkowo z Gdańska, a następnie z Gdyni, za co został odznaczony Krzyżem Rycerskim Szwedzkiego Orderu Gwiazdy Północy.

W maju 1949 r. został powołany na stanowisko naczelnego dyrektora Eksploatacji w powstałej w tym czasie Generalnej Dyrekcji Kolei, a w kwietniu 1951 r. objął stanowisko dyrektora generalnego w Ministerstwie Kolei.

W dniu 24 lipca 1952 r. mgr inż. Z. Modliński został powołany na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Kolei, a następnie w Ministerstwie Komunikacji, i pełnił tę odpowiedzialną funkcję nieprzerwanie przez ponad 13 lat. W tym okresie był również członkiem Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury, członkiem Komisji do spraw Ochrony Powierzchni przed Szkodami Górniczymi oraz do 1960 r. przewodniczącym Rady Techniczno-Ekonomicznej przy Ministrze Komunikacji, którą to funkcję pełnił do 31 grudnia 1975 r. Jako generalny dyrektor, a później podsekretarz stanu MK ze specjalną troską zajmował się sprawami budownictwa kolejowego. Kierował odbudową i rozbudową PKP, brał czynny udział w programowaniu wszystkich ważnych inwestycji kolejowych, w rozbudowie urządzeń technicznych, w budowie stacji przeładunkowych, w rozbudowie urządzeń socjalnych i służby zdrowia. Był między innymi współautorem koncepcji rozwiązania układu komunikacyjnego w obrębie Warszawskiego Węzła Kolejowego. Praca ta uzyskała Zespołową Nagrodę Państwową I stopnia. Kierował rozwojem elektryfikacji sieci PKP, inicjując modernizację linii kolejowych dla zwiększenia prędkości pociągów. Był współautorem rozwijającej się w ciągu wielu lat koncepcji Dworca Centralnego PKP w Warszawie i wywarł istotny wpływ na ostateczny jego układ funkcjonalny. Kierował również rozwojem sieci kolejowej w Górnośląskim Okręgu Przemysłowym.

Dzięki jego pomocy odbudowano dworzec PKP w Wolsztynie.

Trudno wymienić wszystkie obiekty inwestycyjne i rozwiązania techniczne w resorcie komunikacji, które inicjował i koordynował wiceminister Z. Modliński. Cechą wspólną tych obiektów jest nowoczesność rozwiązań technicznych i ich funkcjonalność, wynikająca z dużej wiedzy technicznej i doświadczenia praktycznego oraz głębokiej znajomo-

ści kolejnictwa i problematyki transportowej.

Podkreślić również należy dużą aktywność Jubilata w pracach międzynarodowych organizacji kolejowych. Przez kilkanaście lat był członkiem komitetu dyrekcyjnego ORE w Utrechcie (Office de Hecherches et d'Essais) i członkiem komisji stałej AICCF w Brukseli (Association Internationale du Congrès des Chemins de Fer).

Po przejściu na emeryturę pod koniec 1965 r. nadal służył swoim bogatym doświadczeniem na rzecz rozwoju inwestycji kolejowych. Jest przewodniczącym Zespołu Opiniodawczo-Koordynacyjnego dla opracowań projektowych Centralnej Magistrali Kolejowej Śląsk – Warszawa, prowadził wykłady na Politechnice Warszawskiej z dziedziny budowy kolei. Był również członkiem Komitetu Inżynierii Lądowej PAN i czynnym członkiem SITK.

Za zasługi dla rozwoju polskiego kolejnictwa mgr inż. Zbigniew Modliński został wyróżniony najwyższymi odznaczeniami państwowymi, m.in. Krzyżem Kawalerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Orderem Sztandaru Pracy II i I klasy, honorowym tytułem „Zasłużony Kolejarz PRL”. W dniu swojego jubileuszu został udekorowany złotą odznaką: „Za Zasługi dla Transportu PRL”.

Działalność i dorobek pracy zawodowej mgr. inż. Zbigniewa Modlińskiego, Zasłużonego Kolejarza PRL, zyskały mu głęboki szacunek współpracowników i wychowanków i stanowią wzór do naśladowania. Zaszczycnie wpisał swoje imię do kart historii polskiego kolejnictwa.

*Na podst.: Jubileusz 75 – lecia mgr inż. Zbigniewa Modlińskiego,
„Drogi Kolejowe” 1978, nr 2, s. 33 – 34
opracował Kazimierz Nowak*



MOLSKI ZENON

Urodził się 28 listopada 1919 r. w Rakoniewicach. Ojciec Stanisław, stolarz posiadał własny warsztat i kamienicę przy ul. Pocztowej nr 1. Matka Weronika, z domu Gołabek, była mistrzynią krawiecką i prowadziła sklep z bławatami. Ojciec bardzo aktywnie uczestniczył w życiu Rakoniewic. Jeszcze w czasie zaboru pruskiego był inicjatorem założenia Towarzystwa Czytelni Ludowych i zawiązania się Towarzystwa Kupców i Przemysłowców. W okresie dwudziestolecia międzywojennego pełnił funkcję przewodniczącego w Rakoniewicach (1929 – 1935). Jego starszy brat Roman był urzędnikiem Poczty w Gnieźnie. Siostra Marta wyszła za mąż i zamieszkała w Pobiedziskach.

Zenon Molski uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego w Wolsztynie, zdał maturę w 1939 r. i złożył egzamin wstępny na Politechnikę Lwowską – Wydział Architektury. Wybuch wojny uniemożliwił mu studiowanie. W pamiętnym wrześniu 1939 r., wraz z innymi mieszkańcami miasteczka Rakoniewice, uciekał przed wkraczającymi do Polski wojskami niemieckimi. Znalazł schronienie w Pobiedziskach, skąd w styczniu 1940 r. przedostał się do Generalnej Guberni. Przebywał w Rudniku nad Sanem, później u krewnego w Januszowej pod Nowym Sączem. Zaraz po wyzwoleniu, nie czekając na uruchomienie komunikacji, rozpoczął pieszą wędrówkę do Rakoniewic. W jego rodzinnym domu w czasie okupacji mieścił się Dom Partyjny NSDAP, a w piwnicy więzienie, w którym przez pewien czas przebywali Polacy z Rakoniewic i okolicy. W styczniu 1945 r. Niemcy w popłochu opuścili Rakoniewice, pozostawiając dom z wybitymi oknami i zniszczeniami.

Na prośbę kierownika szkoły Władysława Kostrzewskiego włączył się w zorganizowanie szkoły i podjął pracę w niej jako nauczyciel – razem z małżeństwem Ireną i Wojciechem Berlińskimi oraz Seweryną

Rojową. Inspektorat Szkolny w Wolsztynie w czerwcu 1945 r. zorganizował kurs dla nauczycieli niekwalifikowanych, w którym wziął udział. Pełne kwalifikacje pedagogiczne uzyskał w 1947 r. w Liceum Pedagogicznym w Wągrowcu. W 1950 r. ukończył Wyższy Kurs Nauczycielski w Poznaniu z zakresu specjalizacji w geografii i rysunku. Brał udział w specjalistycznych kursach ogólnokrajowych organizowanych przez ZNP w Sopocie, Gdańsku, Koszalinie, Bochni, Poznaniu, a także w organizowanych przez Centralny Ośrodek Metodyczny w Szczecinie, Opolu, Jeleniej Górze. Podjął studia na Wydziale Historii i Sztuki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i w 1972 r. uzyskał tytuł magistra. Całe jego życie zawodowe było wypełnione poszukiwaniem i wzbogacaniem wiedzy w zakresie geografii, krajoznawstwa, historii sztuki dotyczącej architektury, malarstwa, i to różnych technik. Wyrastał na specjalistę znanego w województwie poznańskim, a nawet kraju. Na zlecenie Wydziału Oświaty w Wolsztynie organizował kursy dla nauczycieli wychowania plastycznego i zajęć praktyczno – technicznych, a także konkursy i wystawy dla uczniów z całego powiatu. Był przez wiele lat instruktorem PODKO, a następnie wizytatorem tego przedmiotu na pow. wolsztyński i nowotomyski z ramienia Kuratorium. Na tym stanowisku był doradcą nauczycieli oraz popularyzatorem ich prac i osiągnięć zawodowych, a nawet ich twórczości. Trzy razy urządzał powiatowe wystawy prac malarskich. Pierwsza została zorganizowana w auli Szkoły Podstawowej nr 1 w Wolsztynie już w 1957 r., wzięło w niej udział osiemnastu nauczycieli. Dla uczniów z całego powiatu organizował wiele konkursów malarskich, zakończonych wystawami i nagrodami. Wiele jego publikacji zostało zamieszczonych w czasopiśmie fachowym „Wychowanie Plastyczne”.

Do Związku Nauczycielstwa Polskiego wstąpił w 1945 r., zaraz po podjęciu pracy zawodowej w szkole w Rakoniewicach. Pełnił w Związku wiele funkcji, m.in. był prezesem Ogniska ZNP w Rakoniewicach, wiceprezesem Zarządu Powiatowego w Wolsztynie, przewodniczącym Wydziału Oświatowo – Kulturalnego w ZNP. Był członkiem Poznańskiego Klubu Nauczycieli – Plastyków. Wygłaszał wiele prelekcji i pogadanek, odczytów, związanych z malarstwem i architekturą. Miał wystawę swoich prac malarskich w Poznaniu, Warszawie, Środzie Wlkp., Wrocławiu i Szczecinie. Zawarta w nich była różnorodna tematyka, ale wiele z nich było poświęconych pięknu Ziemi Wolsztyńskiej, krajobrazom i zabytkom, szczególnie Rakoniewic. Wykonał także komplet reprodukcji „Polskie stroje ludowe”.

Z. Molski brał również czynny udział w życiu rodzinnego miasta, pełniąc różne funkcje z wyboru. Przez wiele lat udzielał się jako radny miejscowego samorządu i przewodniczący Komisji Oświaty i Kultury.

Był jednym z inicjatorów powstania w mieście Wielkopolskiego Muzeum Pożarnictwa, obchodów Dni Rakoniewic i Dni Drzymałowskich. Z jego inicjatywy powstało w 1978 r. Towarzystwo Miłośników Ziemi Rakoniewickiej, któremu prezesował do 2000 r., ze względu na stan zdrowia został Honorowym Prezesem Towarzystwa. Społeczeństwo Rakoniewic ufundowało pomnik pamięci mieszkańców Rakoniewic i okolicy, którzy zginęli w latach 1939 – 1945, a inicjatorem było Towarzystwo Miłośników Ziemi Rakoniewickiej. Opracował i wydał „Kalendarium dziejów Rakoniewic i okolicy 1252 – 1939” oraz wspólnie z ks. Władysławem Pawelczakiem „Rakoniewice w latach okupacji 1939 – 1945”.

Za pracę zawodową, społeczną, związkową i obywatelską postawę władze uhonorowały go licznymi dyplomami, nagrodami i odznaczeniami: Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem i Nagrodą Wojewódzkiej Rady Postępu Pedagogicznego, Nagrodą Ministra Oświaty, Złotą Odznaką ZNP, Tysiąclecia Państwa Polskiego, Odznaką Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”, Medalem Edukacji Narodowej.

Ożenił się w 1952 r. z Genowefą Przybylską, nauczycielką, która była instruktorem nauczania początkowego PODKO i bibliotekarką szkolną, a także utworzyła i prowadziła szkolne koło krajoznawczo – turystyczne. Należała również do Zarządu Powiatowego PTTK w Wolsztynie. Oboje prócz pracy zawodowej wiele czasu poświęcali młodzieży i lokalnemu społeczeństwu. Byli doskonałymi pedagogami i społecznymi działaczami. Z tego małżeństwa jest trzech synów: Kazimierz, Stanisław, Jan. Wszyscy są fotografikami i prowadzą własne zakłady.

Z. Molski przeszedł na emeryturę w 1979 r. Zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w dniu 26 lutego 2002 r., został pochowany na cmentarzu w Rakoniewicach. W pogrzebie wzięło udział licznie zgromadzone społeczeństwo, młodzież, nauczyciele, przedstawiciele lokalnych władz i organizacji społecznych, a także mieszkańcy Wolsztyna.

Opracował Czesław Olejnik

NITSCHKE JAN ERWIN



Urodził się 25 maja 1917 r. w Wolsztynie. Ojciec Józef – Powiatowy Budowniczy Dróg Publicznych i Budownictwa Mieszkaniowego w latach 1922 – 1933, matka Jadwiga z domu Waberska prowadziła zakład gastronomiczny.

Jan był czwartym dzieckiem z dziewięciorga rodzeństwa. W 1924 r. rozpoczął naukę w Szkole Ćwiczeń w Wolsztynie, po 4 latach nauki zdał egzamin do kl. I tamtejszego Gimnazjum Ogólnokształcącego. W tym samym czasie wstąpił do harcerskiej Drużyny im. Romualda Traugutta przy wolsztyńskim Gimnazjum. W 1933 r. zmarł ojciec, ze względu na kłopoty rodzinne musiał zrezygnować ze zdawania matury w Gimnazjum i pomyśleć o nauce zawodu. Swoją przygodę z harcerstwem kontynuował, wstępując do Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej w Wolsztynie. W 1935 r. podjął pierwszą pracę i naukę zawodu jako technik dentystryczny u Zygmunta Rogalewskiego, miejscowego dentysty. Po roku nauki przeniesiony został do Romana Biske i tam poznał tajniki zawodu pod fachowym okiem Staszka Nadolnego. W 1937 r. oddany został do pracy u brata Willego Biske w Rawiczu, też dentysty. Obaj byli Niemcami, słabo mówili po polsku. W Rawiczu przebywał od 1937 r. do marca 1945 r. II wojna światowa zaskoczyła go na wakacjach w Wolsztynie, kiedy pełnił harcerski patrol na strażnicy w Kęłbowie. Działania wojenne zmusiły go do opuszczenia placówki wraz z wojskiem i Strażą Graniczną. Do Wolsztyna się nie dostał, więc jak większość Polaków w tym czasie rozpoczął tułaczkę przez połowę Polski, aż do Chełma Lubelskiego. Tam wkroczyli już Rosjanie i nastąpił odwrót w rodzinne strony. W październiku dotarł do Wolsztyna, gdzie czekała na niego policja niemiecka, ponieważ nie zgłosił się do pracy w Rawiczu u Willego Biske. Przez okres okupacji kontynuował naukę i pracę w za-

wodzie technika dentystycznego właśnie tam. Z końcem wojny przeżył ucieczkę z transportu, który miał go wywieźć do Rzeszy. Po wojnie w 1945 r. powrócił do rodzinnego Wolsztyna, gdzie wraz z przyjacielem Stanisławem Nadolnym przejęli gabinet stomatologiczny z urzędowego nakazu pod opieką lek. stomatologa Józefy Bułhak. Państwowy egzamin na uprawnionego technika dentystycznego z prawem pracy w jamie ustnej, chirurgii stomatologicznej i zachowawczej zdawał w Poznaniu w lipcu 1949 r. na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza na Wydziale Medycyny Stomatologicznej. W międzyczasie otworzył własny gabinet dentystyczny w domu przy ul. Kościelnej 5.

1 grudnia 1952 r. dostał ofertę pracy w Wydziale Zdrowia w lecznictwie otwartym. W 1953 r. zorganizował pierwszą na terenie województwa poznańskiego, a zarazem powiatu wolsztyńskiego Międzyszkolną Poradnię Stomatologiczną z siedzibą w Szkole Podstawowej TPD nr 1 w Wolsztynie. Leczył przez 7 lat dzieci ze szkół podstawowych z całego powiatu. W 1961 r. Wydział Zdrowia po przeniesieniu Małego Seminarium do Gostynia przejął gmach i urządził w nim Rejonową Przychodnię ze wszystkimi gabinetami lekarskimi i protezownią. Protezownię, jak i Poradnię Międzyszkolną urządził od podstaw, sam przywoził materiały, zabiegał o wyposażenie gabinetów i laboratorium. W przychodni pracował 17 lat jako kierownik i 10 lat jako zwykły technik. Jego kolegą po fachu był Czesław Bajon, z którym razem przez te lata pracowali. W międzyczasie zatrudniony był na pół etatu w ośrodkach wiejskich PGR Gościeszyn, następnie w WFM w Poradni Stomatologicznej. W 1979 r. przeszedł na rentę inwalidzką.

Za swą pracę otrzymał odznakę „Zasłużony dla Powiatu Wolsztyńskiego” oraz odznakę „Zasłużony Pracownik Służby Zdrowia”, nadaną przez Urząd Wojewódzki w Zielonej Górze. Mimo choroby na rencie poświęcił się swoim zainteresowaniom.

W 1945 r. zawarł związek małżeński z Ireną Kühn, z tego związku mieli trzech synów i córkę.

W 50. rocznicę ślubu odznaczeni zostali „Medalem za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”, nadanym przez prezydenta Lecha Wałęsę. Jan Nitschke zmarł 16 marca 1999 r. w wolsztyńskim szpitalu.

Opracowała Anna Werno

NOWAK JAN KAZIMIERZ



Urodził w 1897 r. w Perkowie gm. Przemęt pow. Wolsztyn, zmarł w 1938 r. w Wolsztynie.

Powstaniec Wielkopolski, uczestnik frontowy wojny bolszewickiej 1918 – 1921, dwukrotnie ranny, trzykrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych, Medalem Niepodległości, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918 – 1921, Medalem Dziesięciolecia nadanym przez Prezydenta Rzeczypospolitej w 1931 r., porucznik Wojska Polskiego przeniesiony do rezerwy 56. Pułku Piechoty w Poznaniu.

Założyciel – współwłaściciel i właściciel młyna w Wolsztynie – firmy „Młyn Wolsztyński” zbudowanego na gruntach majątku hrabiny Ireny Mycielskiej w Berzynie. Nowo wybudowany młyn jako spółka z o.o. rozpoczął produkcję w 1925 r. Był to obiekt na wskroś nowoczesny pod względem konstrukcji budowlanej i technologii produkcji, jak pisał sprawozdawca w związku z jego uruchomieniem w „Orędowniku na Powiat Wolsztyński”: – „Jest to piękne przedsiębiorstwo utworzone tu na kresach naszych, dzięki przedsiębiorczości ludzkiej nie zrażających się dziś ciężkim położeniem na rynku pieniężnym, lecz z wytrzymałością i potrzebną energią doprowadziło dzieło do końca, a gdy się rozwinie może dać pracę wielu pracownikom”.

W momencie nastania kryzysu w latach 1929 – 1930 ze spółki „Młyn Wolsztyński” wycofali się współdziałowcy i jedynie dzięki wielkiemu hartowi ducha i staraniom Jana Nowaka i jego małżonki Heleny uratowano firmę przed upadłością. Zawdzięczać to również należało kwatermistrzostwu Wojska Polskiego, które zaczęło magazynować zapasy zboża w silosach – magazynach młyna za odpłatnością.

Jan Nowak zmęczony kłopotami finansowymi związanymi z funkcjonowaniem młyna zaczął poświęcać więcej czasu i energii rozbudo-

wie folwarku w Przedmieściu gm. Przemęt pow. wolsztyński.

Wszelkie unowocześnieńia gospodarcze spowodowały, że ten folwark stał się pokazowym dla wielu kótek rolniczych województwa poznańskiego.

Od 1935 r. do jesieni 1939 r. Jan Nowak, a później po jego śmierci również rodzina, użyczyli dwór w Przedmieściu w czasie letnich wakacji bezpłatnie z pełnym utrzymaniem księżom Salezjanom dla ich podopiecznych – 60 biednych chłopców z Poznania. Jan Nowak mawiał do księży Salezjanów: „Nie Wy powinniście mi dziękować za pomoc dla swoich podopiecznych, ale ja Wam serdecznie dziękuję, żeście mi dali okazję do czynienia dobrze maluczkiem”.

Świadczy to o ogromnej bezinteresowności w stosunku do bliźnich będących w ogromnej potrzebie. Walka o utrzymanie młyna w okresie kryzysu oraz przeżycia wojenne w służbie liniowej na froncie spowodowały, że uległ nieuleczalnej chorobie, która doprowadziła go do przedwczesnej śmierci. Umarł w wieku 41 lat w 1938 r. w Wolsztynie, gdzie został pochowany na miejscowym cmentarzu parafii rzymskokatolickiej przy ul. Lipowej. Pozostawił żonę Helenę z trzema córkami. Był aktywnym wiceprezesem Koła Związku Oficerów Rezerwy w Wolsztynie oraz wielokrotnie organizatorem i uczestnikiem uroczystości patriotyczno – religijnych na terenie miasta i powiatu. We wrześniu 1939 roku po wybuchu II wojny światowej w posiadłości Jana Nowaka w Przedmieściu ukrywał się przed okupantem niemieckim wybitny rzeźbiarz i malarz polski Marcin Rożek. W okresie stalinizmu w 1949 r. Młyn Wolsztyński został rodzinie Nowaków zabrany bez odszkodowania w ramach nacjonalizacji przemysłu.

*Na podstawie danych uzyskanych od rodziny – córki Jana Nowaka
– dr nauk medycznych Marii Lecznarowicz – Roman,
powstańca warszawskiego mjr rez. WP ze Szczecina,
„Orędowników na Powiat Wolsztyński” z 1923 i 1929 r.,
„Orędownika na pow. Nowy Tomysł, Wolsztyn i Międzychód” z 1938 r.,
„Głosu Leszczyńskiego” z 1938 r., „Wiadomości Salezjańskich” z 1939 r. Poznań
opracował Adam Modliński*

NOWAK KAZIMIERZ



Urodził się 15 września 1931 r. w Wolsztynie. Ojciec Karol był mistrzem piekarskim i przy ul. dr. Roberta Kocha, dawniej Biała Góra, posiadał własny dom, a w nim piekarnię i sklep z pieczywem. Matka Paulina z domu Krystians pomagała w sklepie, prowadziła dom i wychowywała dzieci. K. Nowak posiadał siedmioro rodzeństwa. Przed wybuchem II wojny światowej ukończył tylko jedną klasę Szkoły Podstawowej. Władze okupacyjne zorganizowały szkołę niemiecką dla polskich dzieci w budynku przy ul. 5 Stycznia, gdzie dziś mieści się Szkoła nr 4. Okupantowi zależało na tym, aby polskie dzieci opanowały język niemiecki na tyle, by rozumiały polecenia wydawane im przez Niemców. Gdy ukończył dwanaście lat, został skierowany przez niemiecki Urząd Pracy do niemieckiej firmy „Merkator”, było to biuro księgowości przy ul. J. Poniatowskiego nr 4.

Wiosną 1945 r. po zorganizowaniu polskiego szkolnictwa uczęszczał do Szkoły Podstawowej i ukończył kl. V. Jesienią podjął naukę w miejscowym Gimnazjum. Po złożeniu tzw. małej matury, przeniósł się w 1949 r. do Sulechowa, do Państwowego Liceum Pedagogicznego. Maturę zdał w czerwcu 1951 r. 15 sierpnia otrzymał skierowanie do pracy jako nauczyciel kierujący szkołą w Ostrzycach gmina Trzebiechów. W listopadzie 1952 r. został powołany do odbycia służby wojskowej w kopalni węgla kamiennego na Górnym Śląsku. Były to słynne „bataliony górnicze”. W styczniu 1955 r. rozpoczął pracę w Wolsztynie, w Szkole Podstawowej nr 1, ale następne dwa lata pracował jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Świętnie. W latach 1957 – 1975 pracował w Wolsztynie w Szkole Podstawowej nr 1 jako nauczyciel wychowania fizycznego i opiekun sportu szkolnego. W tym czasie podjęto prace, aby w dawnej „Świteziance” (od ul. Ogrodowej do Jeziora Be-

rzyńskiego) zbudować boisko sportowe i tzw. zieloną salę. W tym zakresie jego udział był bardzo duży. Szkoda, że to wszystko zostało zniszczone. Od 1962 r. pełnił obowiązki kierownika ogniska metodycznego wychowania fizycznego na pow. wolsztyński. Później został koordynatorem do spraw wychowania fizycznego, sportu i turystyki przy Wydziale Oświaty w Wolsztynie. Od 1975 r. aż do przejścia na emeryturę pracował jako starszy wizytator do spraw kultury, sportu i turystyki. Organizował narady, spotkania, imprezy sportowe dla miasta, gminy i rejonu. Także sporty wodne, zwłaszcza kajakowe, były upowszechniane w Wolsztynie. Sport kajakowy stał wówczas na wysokim poziomie, przez pewien czas tutaj w Wolsztynie odbywał się „Memorial im. Bolesława Malkiewicza”, nauczyciela wf. w Zespole Szkół Zawodowych, bardzo zasłużonego dla rozwoju sportu wodnego w pow. wolsztyńskim.

Na zlecenie władz oświatowych prowadził kolonie dla polskich dzieci na terenie Niemiec. W latach 1975 – 1990 był zatrudniony dodatkowo przez Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego w Zielonej Górze jako pracownik pedagogiczny dla organizacji licznych imprez sportowych oraz obozów letnich.

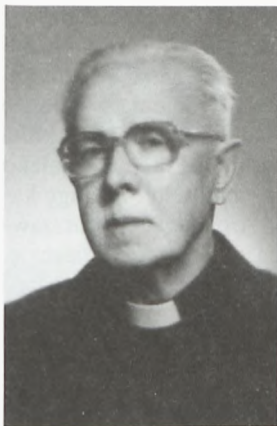
Po przejściu na emeryturę w 1984 r. w dalszym ciągu pracował w zmniejszonym wymiarze godzin jako nauczyciel geografii i języka niemieckiego w Szkole Podstawowej nr 3 w Wolsztynie. Od 1994 r. do 1998 r. uczył języka niemieckiego w Szkole Podstawowej w Kębłowie. Dodac należy, że brat Czesław i szwagier Marian Gessner byli nauczycielami.

Za pracę zawodową i społeczną był wiele razy odznaczany i wyróżniany, m.in. Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”, „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Zielonogórskiego”, honorową odznaką „Za Zasługi w Sporcie Szkolnym”, Srebrną Odznaką „Zasłużony w Pracy PTTK dla Młodzieży”, za szczególne osiągnięcia w rozwoju sportu i turystyki woj. zielonogórskiego, srebrną odznaką honorową Polskiego Związku Kajakowego, srebrną odznaką „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej”, odznaką „Zasłużony Działacz Ludowych Zespołów Sportowych”.

W 1956 r. ożenił się z Kazimierą Matuszkiewicz, która pracowała jako główna księgowa w Banku Spółdzielczym. Ze względu na pogarszający się stan zdrowia przeszła na rentę. Posiada dwie córki. Starsza Hanna, obecnie Wawrzynowicz, stomatolog, prowadzi własny gabinet, posiada drugi stopień specjalizacji. Młodsza Izabela Sworowska, lekarz laryngolog, pracuje w Przychodni Laryngologicznej oraz prowadzi własny gabinet, obecnie rozpoczęła w Poznaniu drugi stopień specjalizacji.

Opracował Czesław Olejnik

PAWELCZAK WŁADYSŁAW



Urodził się 14 lutego 1911 r. w Granówku woj. poznańskie, z ojca Walentego i matki Joanny z domu Woroch. Do Szkoły Podstawowej uczęszczał w Rakoniewicach, a po jej ukończeniu w 1925 r. chodził do Gimnazjum Koedukacyjnego Neoklasycznego w Wolsztynie. Egzamin dojrzałości zdał w czerwcu 1933 r. Studia filozoficzne odbył w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Gnieźnie (1933 – 1935), a teologiczne w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu (1935 – 1939). Świecenia kapłańskie przyjął w Poznaniu.

3 VI 1939 r. mszę prymicyjną odprawił w Rakoniewicach. Od 1 lipca 1939 r. był wikariuszem w parafii pod wezwaniem Chrystusa Odkupiciela w Poznaniu. Od listopada tego roku za zgodą ks. bp. W. Dymka podjął pracę duszpasterską w Rakoniewicach i okolicznych parafiach. Było to spowodowane masowymi aresztowaniami księży katolickich przez hitlerowskiego okupanta. W swojej autobiografii „Mała historia jednego życia” wspomina: (...) W niedzielę odprawiałem mszę św. i głosiłem homilię w Poznaniu, a w poniedziałek lub w jednym z następných dni udawałem się do Rakoniewic. W okresie Wielkiego Postu wiele godzin poświęcałem na słuchanie spowiedzi w parafiach, w których „gestapo” aresztowało kapłanów lub też oni sami z pewnych powodów musieli parafię opuścić. Spowiedź trwała nieraz do późnych godzin wieczornych. Następnego dnia rano, nieraz przed wschodem słońca, odprawiałem mszę św., w której uczestniczyli wierni pragnący przyjąć Komunię św. Odwiedzałem też chorych. W trwałej pamięci zapisały się te dni mej posługi kapłańskiej w parafiach: rakoniewickiej, proskiej, parzęczewskiej, przemęckiej, buczkowskiej, wilkowskiej i łęckiej”. Ze starostwa niemieckiego otrzymał nakaz opuszczenia pow. wolsztyńskiego do 14 X 1940 r. Z miejscowego posterunku niemieckiej policji przedostała się wiadomość, że ma być aresztowany. Potajemnie odjechał ze

stacji Rostarzewo do Poznania. Schronienie znalazł u pp. Adamów i został zgłoszony w urzędzie jako pracownik piekarni. Gdy aresztowano jego ojca, bp W. Dymek polecił mu wyjechać do Generalnej Guberni i tam podjąć pracę kapłańską. Dał mu też zaświadczenie na piśmie, że jest kapłanem. W maju 1941 r. znalazł się na terenie GG. Przez kilka tygodni pomagał ks. proboszczowi w Czarnocinie. Potem niedaleko Skierniewic w parafii Godzianów jako ks. rezydent pełnił posługę kapłańską i nauczał religii w miejscowej szkole. Z Archidiecezji Warszawskiej otrzymał jurysdykcję i misję kanoniczną na całą Archidiecezję. W październiku 1944 r. brał udział w pogrzebie znanej pisarki Marii Rodziewiczówny w Żelaznej i nad jej trumną wygłosił przemówienie. W Warszawie uczęszczał na wykłady działającego w konspiracji Wydziału Prawa Kanonicznego KUL. Zaraz po wyzwoleniu Godzianowa 22 I 1945 r. wyruszył do Poznania, skąd skierował się do Rakoniewic, gdzie dotarł 15 lutego 1945 r. Odwiedził też parafię w Rostarzewie i Prochach. Po kapitulacji poznańskiej Cytadeli, udał się do ks. bp. W. Dymka w Poznaniu i został wikariuszem miejscowej parafii.

Egzamin magisterski zdał w 1946 r., a doktorski w roku następnym. We wrześniu 1947 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym prawa kanonicznego w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu, a w 1962 r. profesorem zwyczajnym. W tym seminarium wykładał także prawo cywilne, a przez 11 lat pełnił funkcję rektora. W pracy naukowej uwagę swoją skupił przede wszystkim na statutach poznańskiej kapituły katedralnej, przygotowując do druku obszerną publikację dotyczącą zbioru statutów z XVI i XVII wieku. Pełnił niemało funkcji w Archidiecezji Poznańskiej i poza nią: w latach 1951 – 1975 był promotorem sprawiedliwości w Metropolitalnym Sądzie Duchownym w Poznaniu, w latach 1952 – 1968 egzaminatorem prosynodalnym, w latach 1950 – 1960 konsultorem w Trybunale Prymasowskim ds. dyspens od małżeństwa niedopełnionego, w latach 1970 – 1975 członkiem Komisji Episkopatu Polski ds. Seminariów Duchownych. Jako sekretarz generalny Archidiecezjalnego Synodu Poznańskiego, odprawionego w 1968 r., włożył wiele pracy w jego przygotowanie, w redakcję statutów synodalnych i ich koordynację. Od roku 1959 był członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W roku 1972 uczestniczył w II Kursie Odnowy Kanonicznej w Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim. 1 XII 1975 r. mianowany został oficjałem Metropolitalnego Sądu Duchownego w Poznaniu. Obdarzony został godnością pronotariusza apostolskiego i kanonikiem Kapituły Metropolitalnej w Poznaniu. Był prezesem Towarzystwa Przyjaciół KUL i członkiem Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża.

Opracował Czesław Olejnik



PAŹDZIOR CZESŁAW

Urodził się 7 marca 1920 r. w Wolsztynie. Ojciec Stanisław był pracownikiem miejscowego Urzędu Pocztowego, a w latach pięćdziesiątych został służbowo przeniesiony na stanowisko naczelnika Urzędu Pocztowego w Gubinie i pracował tam aż do przejścia na emeryturę. Matka Jadwiga z domu Moder, bez zawodu, zajmowała się prowadzeniem domu i wychowaniem dzieci. Brat Walerian zginął w Łodzi, a drugi – Henryk był zawodowym podoficerem w Wojsku Polskim, zajmującym się radiolokacją.

Czesław Paździor w roku 1931 ukończył IV klasę Publicznej Szkoły Powszechnej w Wolsztynie i podjął naukę w miejscowym Państwowym Gimnazjum Koedukacyjnym – typu klasycznego. Po ukończeniu IV klasy tej szkoły zaczął uczęszczać do Państwowego Liceum Pedagogicznego Męskiego w Wągrowcu. Dalszą naukę przerwał 1 września 1939 r. wybuch wojny. Zaraz na początku okupacji niemieckiej został skierowany przez miejscową władzę do pracy na roli w Starej Dąbrowie.

25 października 1939 r. pierwszym zorganizowanym transportem został wywieziony wraz z innymi mieszkańcami Wolsztyna na przymusowe roboty do Niemiec. Do zakończenia wojny pracował w dużym gospodarstwie niemieckim w okolicach Świebodzina. Trafił stosunkowo dobrze, bo gospodarz był katolikiem i antyhitlerowcem. Czesław Paździor wraz z kilkoma kolegami próbowali organizować wśród Polaków przywiezionych do tej wsi samokształcenie, ale bez większych efektów. W tym czasie jego matka została wysiedlona z Wolsztyna do Mariankowa, a ojciec wywieziony na roboty w okolice Berlina. Pod koniec stycznia 1945 r. Cz. Paździor powrócił do domu. Zaraz po oswobodzeniu Wolsztyna, emerytowany inspektor szkolny Tomasz Wojciechowski zaczął organizować polskie szkolnictwo na terenie powiatu wolsztyń-

skiego. 22 lutego 1945 r. skierował Cz. Paździora jako pomocnika nauczyciela do siedmioklasowej Szkoły Powszechnej stopnia III w Rakoniewicach. Jednak po kilku tygodniach został zwolniony na własną prośbę. Podjął dalszą naukę w Liceum Pedagogicznym w Wągrowcu, gdzie w trybie przyspieszonym zdał egzamin dojrzałości. Teraz jako nauczyciel został zatrudniony w Szkole Podstawowej w Świętnie wraz z koleżankami Czerwińską, J. Rogozińską, S. Szymkowiak. Organizował polską szkołę na terenach, które poprzednio wchodziły w skład III Rzeszy. Miejscowa ludność stanowiła znikomą część, większość to ludzie z Wielkopolski i Kresów Wschodnich. Dlatego obok nauki dla dzieci w wieku szkolnym trzeba było organizować kursy oświatowe dla dorosłych i kursy dla analfabetów. Czasy na tych terenach były szczególnie niebezpieczne, oprócz zbrojnego podziemia, działalność rozpoczęła niemiecka organizacja „Wilkołaków”. Zabito paru Polaków, mieszkańców wsi. 1 lutego 1950 r. został przeniesiony na stanowisko nauczyciela Szkoły Podstawowej nr 1 w Wolsztynie. W tym czasie zaczął pełnić obowiązki powiatowego instruktora szkolenia zawodowego przy Zarządzie Powiatowym Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wolsztynie. 15 sierpnia 1956 r. objął kierownictwo Szkoły Podstawowej w Siedlcu. Został również wybrany na przewodniczącego Gromadzkiej Rady Narodowej w Siedlcu. Z dniem 1 września 1961 r. na własną prośbę został przeniesiony na stanowisko nauczyciela kierującego w szkole w Blinku. Wkrótce z powodu zbyt małej liczby uczniów szkołę zamknięto. Został służbowo przeniesiony na równorzędne stanowisko do Godziszewa. Tutaj prócz nauki w szkole prowadził kurs oświatowy dla dorosłych, był czynny w miejscowym Kółku Rolniczym i Radzie Sołeckiej. W 1980 r. odszedł na emeryturę, nadal pracował w niepełnym wymiarze godzin, ucząc historii i wychowania obywatelskiego. Obecnie działa w Sekcji Emerytów ZNP w Wolsztynie. Ożeniony z Ireną Kaczmarek.

Za pracę zawodową i społeczną odznaczony i nagradzany, m.in. Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz odznakami ZNP i organizacji społecznych.

Opracował Czesław Olejnik

PIASEK KRZYSZTOF



Urodził się 5 sierpnia 1956 r. w Sierakowie Wielkopolskim. Ojciec Zenon, mistrz zduński, prowadził własny zakład rzemieślniczy, wychował kilku uczniów, później po utracie zdrowia, gdy otrzymał II grupę inwalidzką, pracował w Spółdzielni Inwalidów „Powstaniec” w Karpicku koło Wolsztyna. Matka Augusta z domu Nowak, z zawodu nauczycielka, przez wiele lat pełniła funkcję dyrektora Szkoły Podstawowej w Chorzeminie w gminie Wolsztyn, obecnie emerytka.

Krzysztof Piasek uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego w Wolsztynie, maturę zdał w 1975 r. Następnie studiował na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii. Pracę magisterską pisał u słynnego twórcy polskiego lasera, jak powszechnie mówiono, prof. Franciszka Kaczmarka, z teorii funkcjonowania tego urządzenia. Pracę zawodową podjął w Lesznie w Spółdzielni Pracy „Przewóz”. Tam odbył staż, następnie był dyspozytorem, potem kierownikiem działu i członkiem zarządu ds. technicznych. 1 maja 1988 r. wrócił do Wolsztyna i w PSS „Społem” objął stanowisko wiceprezesa (prezesem był J. Pawliczak), a od 1995 r. prezesa. W tym czasie nastąpiło wiele zmian w PSS. Przeniesiono siedzibę administracji z posesji przy ul. Poznańskiej do wybudowanego ze środków własnych obiektu przy ul. Żeromskiego. W 1996 r. nastąpiło pierwsze w Polsce połączenie dwóch spółdzielni PSS „Społem” Wolsztyn i PSS „Społem” Świebodzin, co przyniosło zamierzony efekt gospodarczy. W ostatnich wyborach został wybrany na radnego powiatowego, a w listopadzie 1998 r. na sesji powierzono mu funkcję wicestarosty pow. wolsztyńskiego i z tej racji wchodzi w skład Zarządu Powiatowego. Wyróżnił się w zakresie organizacji starostwa i funkcjonowania powiatu. Pewne doświadczenia wyniósł z działalności w komisjach działających przy Radzie Miejskiej w latach 1990 – 1998.

Sportem interesował się od lat młodzieńczych. Będąc uczniem miejscowego LO, biegał na 100, 200 i 400 m. W biegu na 100 m osiągnął wspaniały wynik 11,0 s. W 1973 r. w Wielkopolskich Igrzyskach Młodzieży sztafeta 4 x 100 m, w której biegł, uzyskała III miejsce. Będąc studentem UAM, grał w piłkę nożną i pełnił funkcję kapitana drużyny, która trzykrotnie brała udział w mistrzostwach Polski, zajmując IV, III i I miejsce na zawodach w Katowicach. Od 1970 r. związany jest ze zrzeszeniem Ludowe Zespoły Sportowe. W latach 1972 – 80 pełnił funkcję prezesa klubu LZS „Płomień”, później przekształconego w LZS „Orkan” przy PGR Chorzemin. Także w Chorzeminie przy jego wybitnym udziale w latach siedemdziesiątych powstała jedna z pierwszych żeńskich drużyn piłki nożnej. Był przewodniczącym Rady Miejsko – Gminnej LZS w Wolsztynie, a następnie wiceprzewodniczącym Rady Wojewódzkiej LZS w Zielonej Górze. Obecnie wchodzi w skład Prezydium Rady Głównej Zrzeszenia LZS w Warszawie (odpowiedzialnym za współpracę z samorządami i współpracę międzynarodową). Jest także członkiem Prezydium Rady Wielkopolskiego Zrzeszenia LZS w Poznaniu, przewodniczącym Rady Powiatowego Zrzeszenia LZS w Wolsztynie oraz wiceprezesem Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Lesznie.

Za swą społeczną pracę został między innymi odznaczony: Brązowym Krzyżem Zasługi; Złotą Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej”; Złotą Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki”; Medalem 80 – lecia Wielkopolskiego Związku Piłki Nożnej; Medalem 55 – lecia Zrzeszenia LZS.

Ożenił się w 1980 r. z Haliną z domu Ceglarek. Żona posiada wyższe wykształcenie administracyjne, pracowała w Spółdzielni Inwalidów „Powstaniec”, PKO, obecnie w Powiatowym Urzędzie Pracy w Wolsztynie.

Posiadają czworo dzieci: syna Jakuba, córkę Paulinę oraz bliźniaków Wojciecha i Krystiana.

Krzysztof Piasek nadal zajmuje się historią sportu i turystyki oraz geografią. Natomiast z ekonomii szczególnie interesują go zagadnienia dotyczące funkcjonowania przedsiębiorstw. Nadal systematycznie uprawia sport – piłkę nożną – trenując latem na stadionie, a zimą w hali sportowej. Uczestniczy czynnie w rozgrywkach oldboyów i radnych. Jest bowiem także wicemistrzem Polski radnych w halowej piłce nożnej 5-osobowej (wspólnie z 11 radnymi z powiatu i gmin tworzących powiat wolsztyński).

Opracował Czesław Olejnik

PIECZEŃCZYK HELENA

Urodziła się 5 maja 1903 r. w miejscowości Wołpa woj. białostockie (obecnie Białoruś), posiadała czworo rodzeństwa. Do Szkoły Powszechnej uczęszczała w Albertynie. W czasie I wojny światowej rodzice wraz z dziećmi zostali ewakuowani w głąb Rosji w okolice Charkowa na Ukrainie. W Czugujewie uczęszczała do średniej szkoły. Wkrótce zmarł ojciec. Matka z pięciorgiem dzieci została zabrana przez swojego brata do Rostowa nad Donem. Tam Helena ukończyła szkołę średnią, a po jej ukończeniu zaczęła pracować w Urzędzie Pośrednictwa Pracy. Były to lata 1917-1920, czyli okres Rewolucji Październikowej. Już w nowym ustroju rozpoczęła pracę w Urzędzie Morskim w Rostowie. Do Polski cała rodzina powróciła w połowie 1922 r. We wrześniu tego roku Helena Jodkowska podjęła pracę w charakterze nauczycielki wykwalifikowanej w Publicznej Szkole Powszechnej jednoklasowej w Tereszkach niedaleko Wołpy. W latach następnych pracowała w szkole w Duchowlanach, Młafjowicach i Pasiutyczach pow. Wołkowysk. Doksztalała się na kursach. W roku 1929 otrzymała uprawnienia do nauczania w szkołach, wydane przez Państwową Komisję Egzaminacyjną.

W 1932 r. w kwietniu wyszła za mąż za Ryszarda Pieczeńczyka, ślub odbył się w Wołkowysku. Mąż prowadził gospodarstwo rolne, ona nadal pracowała w szkole w Pasiutachach gmina Izabelin. Urodziła dwóch synów Jerzego i Jana. Od początku okupacji wraz z mężem zaczęła pracować w ruchu oporu, początkowo w ZWZ, a później w AK. Działalnością obejmowali gminę Izabelin, dowódcą jednostki był jej mąż. Ona przyjęła pseudonim „Jelena” i prowadziła działalność werbunkową, zwłaszcza wśród byłych swoich uczniów. Pełniła również funkcję łączniczki pomiędzy poszczególnymi oddziałami partyzanckimi, przewoziła korespondencję i prasę podziemną. W zabudowaniach gospo-

darczych państwa Pieczeńczyków nocowały różne oddziały partyzantkie, bywało że i radzieckie. Razem z mężem przechowywali i leczyli rannych partyzantów. W tym czasie także prowadziła w swym domu tajne nauczanie w zespołach 5-osobowych. Mąż z powierzonych materiałów wybuchowych montował ładunki do wysadzania mostów i torów kolejowych. 15 czerwca oboje z mężem zostali nagle aresztowani, był rok 1944. Wywieziono ich do obozów koncentracyjnych. Ona trafiła do Ravensbrück, a później do Bergen Belsen. W kwietniu 1945 r. została uwolniona i do kraju powróciła w listopadzie 1945 r. Mąż zginął w obozie w Gross Rosen. Po powrocie odszukała swoje dzieci i podjęła pracę w szkole w Uściu w pow. wolsztyńskim. W 1960 r. została przeniesiona do szkoły wyższej zorganizowanej w Kopanicy. Na emeryturę przeszła w 1968 r. Jej działalność w konspiracji i pobyt w obozie koncentracyjnym zostały urzędowo potwierdzone i Rada Państwa nadała jej Medal Zwycięstwa i Wolności 1945 r. Do Związku Nauczycielstwa Polskiego wstąpiła już w 1922 r., posiada legitymację członkostwa z tego okresu.

Relacja Heleny Pieczeńczykowej została spisana dla ZNP przez Jana Rosińskiego, dyrektora szkoły w Kopanicy i prezesa ZNP.

Opracował Czesław Olejnik

PIOSIK STANISŁAW



Urodził się 25 lutego 1946 r. w Wolsztynie – żonaty, troje dzieci.

Ojciec Marian był maszynistą PKP w Wolsztynie, matka Władysława z domu Ligma zajmowała się domem i wychowaniem dzieci. Rodzina liczyła sześć osób.

Szkołę Podstawową ukończył w Wolsztynie. Następnie uczył się w LO w Wolsztynie, a po dwóch latach przeniósł się do Leszna i tam zdał maturę.

Później rozpoczął studia wyższe na UAM w Poznaniu, na kierunku matematyczno – fizycznym.

Ze względów finansowych musiał je przerwać i podjął pracę w SP w Radomierzu jako nauczyciel matematyki. Z dniem 1 IX 1969 r. został zatrudniony w ZSR w Powodowie. W tym samym czasie kontynuował zaoczne studia na UAM w Poznaniu.

W 1975 roku uzyskał tytuł magistra matematyki. Nie doczekali tego jego rodzice. Rok wcześniej zmarli.

W Zespole Szkół Rolniczych został nauczycielem matematyki, a wkrótce szefem administracyjnym. Tam rozbudowywał i porządkował obiekty szkolne. Sprawdzał się także jako opiekun szkolnej organizacji harcerskiej. Swoją aktywnością i konsekwencją w działaniu zwrócił na siebie uwagę decydentów. Zaczęto powoływać go na coraz poważniejsze stanowiska.

Został dyrektorem Gminnej Szkoły Zbiorczej w Siedlcu, z siedzibą w Chobienicach. Zaimponował ludziom swoją kreatywnością, konsekwencją w działaniu i odpowiedzialnością za każde słowo. Utworzył wtedy Izbę Pamięci Powstania Wielkopolskiego. Następnym krokiem była modernizacja i remont szkoły. Uporządkowano boisko szkolne, usprawniono pracę stołówki.

W październiku 1979 r. z jego inicjatywy zawiązał się społeczny komitet budowy nowej stołówki, w styczniu 1980 r. przekształcił się on w komitet budowy nowej szkoły. Jej projekt dyrektor naszkicował odręcznie w zeszycie i przystąpiono do zbiorowej pracy. Mimo wielu mal-kontentów i licznych anonimów nowa szkoła została zbudowana. Kosztorys wynikowy opracowany po cenach państwowych opiewał na kwotę 100 milionów złotych. Oni wydali 20 milionów, czyli każda złotówka pomnożyła się przez 5.

Udowodnił wtedy, że potrafi poderwać ludzi do pracy nie tylko słowami, ale też własnym przykładem. To był początek. W podobnym trybie przebudowano i wyremontowano kolejne szkoły gminy i mieszkania dla nauczycieli. Obiekty wyposażono w telefony, gaz, kanalizację.

Docenili go nie tylko mieszkańcy gminy. Zauważyli go także inni. Dziennik „Rzeczpospolita” ogłosił go „Polakiem '87”.

Tajemnicą jego sukcesu były: energia, upór, zdolności organizacyjne i konsekwencja w działaniu. Nie mniej ważne były wartości wyniesione z domu, takie jak: uczciwość, pracowitość, poświęcenie dla innych, prawość, rzetelność. Były one wytycznymi jego działań.

W 1990 r. został wójtem gminy Siedlec. To pozwoliło mu zwiększyć zakres aktywności. Nadal był „motorem większości podejmowanych inicjatyw, świetnym organizatorem o niewyczerpanych pomysłach, które ułatwiły i ulepszały życie mieszkańców”. Ciągłe powtarzał, że sam niczego nie mógłby zrobić. Wszystko udawało się osiągnąć dzięki współpracy z mieszkańcami. Liczył się z ich zdaniem, mógł liczyć na ich wsparcie w każdym przedsięwzięciu. Zyskał ich szacunek i sympatię.

Dzięki takiej współpracy wybudowano drogi, położono chodniki, wodociągi oraz utworzono Dom Pomocy Społecznej dla Seniorów, rozbudowano remizy, zakupiono wozy strażackie.

Gmina Siedlec jako jedna z pierwszych, po przeprowadzeniu referendum, opodatkowała się na rzecz służby zdrowia. Za to gminę odznaczono „Złotym Grosikiem”. Troska o zdrowie mieszkańców przejawiała się w kolejnych decyzjach, takich jak powszechne badania mammograficzne czy w zakresie osteoporozy. Nie zapomniał o najmłodszych, którym wykonano badania słuchu i wzroku.

Będąc wójtem, nie zerwał z pracą nauczycielską i nadal pracował w szkole. Za tę pracę nie pobierał wynagrodzenia, a zarobione kwoty przekazywał na potrzeby szkoły, Koła Gospodyń Wiejskich, klubu sportowego i inne cele.

W 1998 r. został radnym województwa wielkopolskiego, a w 2001 r. posłem na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. W 2005 r. wybrano go na kolejną kadencję. Jako poseł aktywnie uczestniczył w pracach parlamentu, głównie legislacyjnych i w pracach komisji, zgłaszał liczne in-

terpelacje, załatwiał sporo spraw w interesie mieszkańców naszego mikroregionu, starał się wysłuchać każdego. Lista jego zasług i osiągnięć jest długa.

Doceniły to władze, przyznając liczne odznaczenia.

Za dotychczasowe osiągnięcia został uhonorowany m.in.: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotym Znakiem Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, Złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, Odznaką Za Zasługi Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, brązowym i srebrnym medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju”, srebrną odznaką „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego”, odznaką „Przyjaciół Dziecka”, Medalem 40-lecia Polski Ludowej.

Wyróżniono go także Honorowymi Odznakami: „Zasłużony Działacz FJN”, „Przyjaciół Harcerstwa”, „Za Zasługi dla Oświaty”, „Za Zasługi w Rozwoju Woj. Zielonogórskiego”.

Ponadto otrzymał: „Złotą Wiechę”, medal pamiątkowy „Mistrz Gospodarności”, medal pamiątkowy Krajowego Komitetu Narodowego Czynu Pomocy Szkole, medal pamiątkowy „Zasłużonemu w budowie kościoła pw. Świętej Trójcy w Tuchorzy”.

*Na podstawie materiałów otrzymanych z Biura Poselskiego
opracował Zbigniew Kowalewicz*

PISKOZUB KAZIMIERZ



Urodził się 14 stycznia 1899 r. w Kołomyi, w wielodzietnej rodzinie urzędniczej o tradycjach powstańczych. Dziadek Walenty Żyło był powstańcem styczniowym. Ojciec, Andrzej Piskozub – społecznikiem wielce zasłużonym dla miasta Kołomyi. Dr med. Kazimierz Piskozub ukończył w Kołomyi Szkołę Powszechną, a następnie Gimnazjum Klasyczne, zakończone maturą w 1918 r. W październiku tego samego roku rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Ukończył je doktoratem summa cum laude (z najwyższą pochwałą) 6 marca 1926 r. i ze stopniem naukowym doktora wszech nauk lekarskich. Po doktoracie pracował w Krakowie w szpitalu i klinice chirurgicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie był asystentem prof. M. Rutkowskiego i prof. J. Glatzla i specjalizował się w chirurgii oraz ginekologii. W 1930 r. wygrał konkurs na stanowisko dyrektora szpitala i ordynatora oddziału chirurgicznego w Wolsztynie. Jesienią tego roku poślubił Zofię, córkę kpt. Józefa Talarczyka, powstańca wielkopolskiego i przeniósł się na stałe do Wolsztyna, gdzie 1 stycznia 1931 r. objął dyrektorstwo i ordynaturę w szpitalu powiatowym miasta Wolsztyna. Trzecią specjalizację, tym razem z ortopedii, zdobył w Wiedniu w klinice urazowej prof. Bohlera. Pozostał we wdzięcznej pamięci mieszkańców Wolsztyna, jako rzetelny lekarz o głębokiej wiedzy i najwyższej etyce zawodowej – ofiarny, skromny, bezinteresowny i całkowicie oddany chorym. Był członkiem Zarządu Oddziału Powiatowego Czerwonego Krzyża w Wolsztynie i przewodniczącym – prezesem Stowarzyszenia Mężów Katolickich. Razem z żoną uczestniczył w pracach społecznych, organizując pomoc charytatywną dla ubogich mieszkańców miasta w ramach Stowarzyszenia Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo. Doktor wszech nauk lekarskich, specjalista w zakresie chirur-

gii, ginekologii i ortopedii został zmuszony do opuszczenia Wolsztyna przez ówczesne władze sanacyjne. W 1938 r. przeniósł się z żoną i trójką dzieci do Leszna Wielkopolskiego, gdzie objął oddział chirurgiczny w szpitalu Św. Józefa. Zmobilizowany na trzy dni przed wybuchem II wojny światowej, otrzymał przydział do szpitala wojennego w Chełmie Lubelskim. Ranny, w czasie ewakuacji szpitala na Kresy Wschodnie, wrócił pieszo do Gniezna w końcu listopada, gdzie odnalazł ukrywającą się rodzinę, pozbawioną wszystkiego. Zapadła decyzja o powrocie do Leszna. Tam natychmiast, 7 grudnia 1939 r., całą rodzinę aresztowało gestapo i osadziło w obozie przesiedleńczym. Następnie wszystkich wywieziono do Tomaszowa Mazowieckiego, zakazując opuszczać miasto i zabraniając doktorowi wstępu do tomaszowskiego szpitala, jednocześnie nakazując pracę w Ubezpieczalni Społecznej. Po wojnie, w lipcu 1945 r. dr med. Kazimierz Piskozub, skierowany przez Ministerstwo Zdrowia, przybył do Gdańska. Był pierwszym polskim chirurgiem w organizującej się Akademii Medycznej. Objął tam oddział chirurgiczny i kierował nim do końca 1946 r. Pracował jednocześnie w Zakładzie Anatomii Prawidłowej jako starszy asystent. W latach 1947 – 1949 był ordynatorem oddziału chirurgicznego w szpitalu PCK w Gdańsku, a w latach 1950 – 1954 dyrektorem i ordynatorem oddziału chirurgicznego miejskiego szpitala powszechnego w Gdańsku. Od 1955 do 1965 r. pracował w ambulatorium chirurgicznym miejskiej stacji Pogotowia Ratunkowego w Gdańsku. 1 stycznia 1965 r. przeszedł na zasłużoną emeryturę. Zmarł nagle 1 kwietnia 1965 r. i został pochowany w Alei Zasłużonych Pracowników Akademii Medycznej. Dr med. Kazimierz Piskozub był członkiem Towarzystwa Chirurgów Polskich oraz sekcji Wszzechsłowiańskiego Towarzystwa Lekarskiego. W 1945 r. należał do członków – założycieli oddziału gdańskiego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. W 1947 r. został członkiem Międzynarodowego Towarzystwa Chirurgów w Brukseli.

Wyróżniono go honorową odznaką „Za Zasługi dla Gdańska”.

Dr med. Kazimierz Piskozub pozostawił czworo dzieci urodzonych w Wolsztynie: syna Andrzeja – ur. w 1932 r., prof. dr. hab. Uniwersytetu Gdańskiego, doktora honoris causa Uniwersytetu Szczecińskiego; córkę Marię Piskozub-Romanowską – ur. w 1934 r., dr nauk humanistycznych, byłego adiunkta w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie; córkę Barbarę Piskozub-Grzybowską – ur. w 1936 r., była kierowniczkę Laboratorium Analitycznego w Ośrodku Zdrowia w Gdańsku – Oruni; córkę Elżbietę – ur. w 1940 r. w Tomaszowie Mazowieckim, doktora medycyny (dermatologa), byłego adiunkta Akademii Medycznej w Gdańsku.

Na podstawie „Pamiętnika wydanego na 100 – lecie Towarzystwa Chirurgów Polskich” pod. red. Z. Wajdy, Gdańsk 1989, str. 173 oraz danych otrzymanych od rodziny opracował Adam Modliński



POCHANKE HENRYK

Urodził się 17 grudnia 1915 r. w Przemęcie pow. wolsztyński. Jego ojciec Józef był właścicielem warsztatu kołodziejskiego. Po ukończeniu Szkoły Powszechnej uczył się w Seminarium Nauczycielskim w Wolsztynie, aż do 1934 r., a następnie rozpoczął pracę nauczycielską w Mochach pow. wolsztyński. W międzyczasie ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy w Poznaniu i praktykę w 55. Pułku Piechoty w Lesznie. Przed wojną rozpoczął też działalność w Polskim Związku Zachodnim i w ZHP jako podharcistrz. Rozpoczął także studia na Wyższym Kursie Nauczycielskim Robót Ręcznych w Warszawie.

Brał udział w kampanii wrześniowej, gdzie został ranny. Po wyleczeniu w Lublinie wrócił do domu, jednak musiał się ukrywać. Gestapo poszukiwało Polaków będących działaczami Polskiego Związku Zachodniego. W lutym 1940 r. wyjechał do Generalnej Guberni. W tym czasie gestapo kościańskie aresztowało jego ojca i brata. Zostali wysłani do obozów koncentracyjnych, gdzie zginęli.

H. Pochanke znający doskonale jęz. niemiecki został zatrudniony w Urzędzie Gminnym w Ślesinie i Gilowicach pow. żywiecki. Przez miejscową policję był kilka razy przesłuchiwany. Czynnie włączył się w tajne nauczanie. W 1940 r. ożenił się z nauczycielką Emilią Cacak. Po oswobodzeniu, niesłusznie podejrzewany przez radziecką Służbę Bezpieczeństwa, wraz z innymi wywieziony został do obozu na Uralu, gdzie przebywał od stycznia 1945 r. do czerwca 1946 r., a po zwolnieniu wrócił do Moch. W czerwcu wraz z żoną wyjechał do Białołęki w pow. głogowski, gdzie objął posadę kierownika szkoły. W latach 1947 – 50 pracował w szkole w Starym Strączu pow. wschowski. W 1950 r. został kierownikiem Wydziału Oświaty w Międzyrzeczu, a w 1952 r., kierownikiem Sekcji Rysunku i Pracy Ręcznej w Wojewódzkim Ośrodku Do-

skonalenia Kadr Oświatowych w Zielonej Górze. Był organizatorem Okręgowej Pracowni Dydaktycznej Pracy Ręcznej w Zbąszynku, która w kraju uchodziła za wzorcową. Jako jeden z pierwszych uzyskał uprawnienia do nauczania pracy ręcznej i rysunku w szkołach średnich. Rozpoczął też działalność naukową, ogłaszając pierwsze prace z tego zakresu. W 1957 r. podjął pracę w Studium Nauczycielskim w Zielonej Górze, gdzie kierował Wydziałem Zajęć Praktyczno – Technicznych. W międzyczasie, w 1968 r., uzyskał na Uniwersytecie Warszawskim dyplom magistra pedagogiki oraz tytuł doktora nauk humanistycznych. Jego rozprawa doktorska pt. „Zależność myślenia technicznego uczniów od treści i metod nauczania”, napisana pod kierunkiem prof. Wincentego Okonia, została bardzo wysoko oceniona przez środowisko dydaktyków w kraju i wprowadziła go w krąg reformatorów szkoły. Został m.in. przewodniczącym Zespołu Dydaktyczno – Wychowawczego Wychowania Technicznego przy Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego Miesięcznika „Wychowanie Techniczne w Szkole”. Brał czynny udział w międzynarodowych kongresach i konferencjach naukowych. Kierował też zespołem ekspertów przy Zarządzie Głównym Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W 1968 r. został dyrektorem Studium Nauczycielskiego w Zielonej Górze. Po utworzeniu w 1971 r. Wyższej Szkoły Nauczycielskiej, przekształconej w 1973 r. w Wyższą Szkołę Pedagogiczną, był dziekanem Wydziału Pedagogicznego a następnie prorektorem. Do 1979 r. kierował Zakładem Dydaktyki Techniki. Podczas pracy w szkolnictwie wyższym opublikował ok. 100 artykułów i rozpraw naukowych oraz sześć książek. Kilka jego prac ukazało się w jęz. niemieckim i rosyjskim. Zdaniem prof. W. Okonia był jednym z najwybitniejszych polskich specjalistów w dziedzinie teorii kształcenia technicznego. Prace jego cytowali najwybitniejsi autorzy w kraju i za granicą.

W 1979 r. przeszedł na emeryturę. Nadal jednak prowadził wykłady i seminaria, wygłaszał referaty na konferencjach naukowych, publikował i redagował. Za swoją pracę pedagogiczną został uhonorowany tytułem „Zasłużony Nauczyciel Polski Ludowej”, Medalem Edukacji Narodowej oraz licznymi nagrodami Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Wyróżniały go też ZHP, ZNP i Naczelna Organizacja Techniczna.

Zmarł 15 stycznia 1986 r., pochowany został w Zielonej Górze.

Miał czworo dzieci: Zbigniewa ur. w 1942 r., dr., pracownika naukowego Politechniki Warszawskiej; Aleksandrę ur. w 1943 r., dr., pracownika naukowego Uniwersytetu Zielonogórskiego; Andrzeja ur. w 1947 r., dr., pracownika naukowego Politechniki Warszawskiej; Barbarę ur. w 1950 r., mgr., nauczycielkę.

Opracowali: Hieronim Szczegółta i Czesław Olejnik



PRZYBYŁA ADAM

Urodził się 20 grudnia 1907 r. w Wolsztynie, z ojca Józefa i matki Wiktorii z domu Nawiór. Był trzecim dzieckiem wśród sześciorga rodzeństwa. W roku 1908 rodzice wraz z dziećmi wyjechali do Niemiec. Zamieszkali w Westfalii, gdzie ojciec pracował jako górnik. Tam w 1914 r. rozpoczął naukę w Szkole Powszechnej. Po I wojnie światowej w maju 1920 r. wrócili do Polski, do Wolsztyna. Z powodu braku odpowiedniej pracy ojciec wyjechał do Francji, gdzie pracował jako górnik. Adam ukończył Szkołę Powszechną oraz trzy kursy Seminarium Nauczycielskiego. Z powodów finansowych przerwał naukę w Seminarium i rozpoczął naukę zawodu w drukarni Ludwika Wróbla. Zakończył ją w 1928 r. Służbę wojskową odbył w 86. Pułku Piechoty w Mołdeczynie na Wileńszczyźnie. Pracę zawodową podejmował kolejno w Wolsztynie, Lesznie, Poznaniu, Gnieźnie.

W Wolsztynie pracował w drukarni Ludwika Wróbla. Działal w Stronictwie Narodowym. Z tego powodu pozostawał w nieustannym konflikcie z miejscowymi władzami sanacyjnymi. Z okazji świąt państwowych był kilkakrotnie aresztowany profilaktycznie i osadzony w areszcie przy ul. Wschowskiej. Ukarany przez starostę, w marcu 1933 roku wraz ze Stanisławem Beresikiem z Rakoniewic oraz Alfonsem Kowalewiczem z Kaszczoru został skazany przez Sąd Okręgowy w Lesznie na karę grzywny za noszenie „mieczyka Chrobrego” (symbolu Obozu Wielkiej Polski). Kilka dni później przed Sądem Grodzkim w Wolsztynie stanęli „młody Ziemiowicz i Adam Przybyła oskarżeni o rozdawanie kartek antysemitycznych”. Adam Przybyła był podejrzany o ich wydrukowanie. Zapadł wyrok uniewinniający. W 1934 r. został aresztowany w drukarni Ludwika Wróbla i osadzony za rzekome pobicie Nathema Kohnaa, a następnie

osadzony w areszcie przy Ratuszu. Sąd Grodzki w Wolsztynie skazał go na trzy miesiące aresztu. Sąd Okręgowy w Lesznie go uniewinnił.

W 1935 r. uaktywnili się w Wolsztynie miejscowi Niemcy. Odbyła się też kampania wyborcza do parlamentu. Tutejsi narodowcy nawoływali do bojkotu wyborów. Za tę działalność kierownik Związku Młodych Narodowców Adam Przybyła po wyborach, 12 września został aresztowany i przewieziony do Poznania. Urząd Wojewódzki skierował go na trzy miesiące do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej pod zarzutem „zagrożenia spokoju i bezpieczeństwa społecznego”. 12 grudnia otrzymał pismo wojewody Kostka Biernackiego z następującą treścią: „Ponieważ aresztowany nie wykazał poprawy, przedłuża się pobyt o dalsze trzy miesiące do 12 marca 1936 r.”. Wypuszczono go wcześniej, bo 20 grudnia 1935 r., pod warunkiem niepodjęcia działalności politycznej i opuszczenia strefy przygranicznej.

W marcu 1936 r. przeprowadził się do Torunia, gdzie również był sądzony za publiczną obrazę nieżyjącego już Józefa Piłsudskiego, ale i tym razem został uniewinniony. W Toruniu podjął pracę w Zakładach Graficznych. W 1937 r. ożenił się z wolsztynianką, Heleną Dudek.

Walczył w kampanii wrześniowej w 35. Pułku Piechoty z Białej Podlaskiej. 3 października 1939 r. pułk dołączył do oddziałów gen. F. Kleberga. 5 października we wsi Krupiec znalazł się w strefie zajętej przez Armię Czerwoną. 16 października wrócił do Torunia, a 17 października został aresztowany przez Selbstschutz i osadzony w forcie VII w Toruniu, skąd uciekł 25 listopada. Związał się z utworzoną przez porucznika pilota Piątkowskiego „Komendą Obrońców Polski” (KOP). Do organizacji należała też jego żona Helena. Z polecenia organizacji podjął pracę w drukarni pisma NSDAP „Thorner Freiheit”, gdzie organizował druki dokumentów i pieczętki, które wykorzystywano dla ratowania ludzi zagrożonych i wysyłanych do Generalnego Gubernatorstwa. Na skutek „wsypy” został aresztowany 4 listopada przez gestapo. Przewieziono go do Grudziądza, skąd w marcu 1941 r. trafił do obozu koncentracyjnego w Stutthofie. W obozie przebywał do chwili ewakuacji więźniów 25 stycznia 1945 r., 3 maja 1945 r. został oswobodzony przez armię amerykańską w miejscowości Ludwigshof w Niemczech. Wrócił do Torunia i pracował tam w Zakładach Budowlanych.

Adam Przybyła był członkiem Stronnictwa Demokratycznego, współzałożycielem Związku Byłych Więźniów Politycznych, radnym, ławnikiem oraz pełnił wiele innych funkcji społecznych.

Z żoną Heleną miał czworo dzieci: Mirosławę, Janusza, Mariana i Krzysztofa. 10 lutego 1963 r. zmarła jego żona Helena. Adam Przybyła zmarł na skutek ciężkiej choroby 14 października 1985 r. w Toruniu.

Opracował Zbigniew Kowalewicz

RADNY WŁADYSŁAW



Urodził się 6 maja 1923 r. Ojciec Feliks był listonoszem, matka Weronika z domu Horowska prowadziła gospodarstwo domowe i wykonywała dorywczo prace związane z krawiectwem. Mieszkali przy ul. Dąbrowskiego, naprzeciw dworca autobusowego. Władysław Radny miał trzy siostry. Najstarsza Jadwiga wyszła za Jana Stasika, późniejszego urzędnika Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wolsztynie. Druga Stefania zmarła w 1970 r. Aniela, samotna, pracowała w „Domu Książki”, a po wypadku z kręgosłupem, przeszła na rentę. Jeszcze przez 10 lat była katechetką. Ojciec przez pewien czas pracował na początku okupacji. Znał doskonale język niemiecki. Zaproponowano mu podpisanie niemieckiej listy narodowościowej, a gdy odmówił zesłano go do obozu pracy w Niemczech w pobliżu Hanoweru. Do kraju powrócił dopiero w 1945 r. jesienią. Podjął ponownie pracę w Urzędzie Pocztowym, jednak na skutek przejść obozowych zaczął chorować, zmarł w 1959 r.

W. Radny po ukończeniu Publicznej Szkoły Powszechnej w Wolsztynie uczęszczał do miejscowego Państwowego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego. Ukończył II klasę, a III klasę, ze względu na dalszą naukę w szkole muzycznej, miał kontynuować w Poznaniu. Wybuch II wojny światowej uniemożliwił realizację tych planów. Zaraz na początku okupacji wraz z innymi mieszkańcami Wolsztyna jako zakładnik znalazł się w „Rafii”.

W okresie międzywojennym starsza siostra Jadwiga uczęszczała prywatnie na lekcje gry na fortepianie. W wieku pięciu lat Władysław dostał na Gwiazdkę w prezencie małe skrzypce, na których sam po pewnym czasie zagrał wieczorem kolędę. Miał wybitny talent i słuch. Siostry pamiętają jego niezadowoloną minę, gdyż dźwięki z tych dziecinnych skrzypiec nie były dość czyste. W domu tym na parterze mieszkał

Antoni Falak, którego siostra była śpiewaczką operową w Poznaniu. Słyszając grającego Władysława, przekonał rodziców do kupna małych, dzieciennych, ale prawdziwych skrzypiec. Władysław, mając 6 lat, wystąpił publicznie w salach Grand Hotelu (obecnie WDK). Został wtedy zorganizowany koncert, z którego dochód przeznaczony był na cele charytatywne. Akompaniował mu na cytrze ks. dziekan Z. Zakrzewski, miejscowy proboszcz, tak bardzo zasłużony dla kultury. Koncertował także z siostrą Jadwigą. Jednak Władysław jeszcze jako chłopiec zmienił zainteresowanie instrumentem. Parę razy towarzyszył siostrze, gdy szła na lekcje fortepianu, początkowo do Zygmunta Maćkowiaka, prof. muzyki w tutejszym Gimnazjum, a później do Guzińskiego. Wówczas poprosił rodziców, aby i jego posyłali na lekcje fortepianu. Wkrótce razem z siostrą koncertowali grając każdy z osobna, a także na „cztery ręce”. Władysław dawał koncerty w Gimnazjum na każdej uroczystości szkolnej. Powszechnie był uważany za „cudowne dziecko”, ze względu na talent i zdobyte umiejętności gry.

Nadszedł pamiętny wrzesień 1939 r. Rodzina Radnych, jak wiele innych, uciekała aż pod Kutno. Krótco po powrocie została wysiedlona z mieszkania, w czasie okupacji miało to miejsce kilka razy. Wszyscy Polacy byli objęci przymusem pracy. W Wolsztynie działał niemiecki Urząd Pracy. Władysław też został skierowany do firmy Heuer Holz Hallenbau, produkującej baraki. Po wojnie powstała na tej bazie Wolsztyńska Fabryka Mebli. Pracował tam aż do wyzwolenia 27 stycznia 1945 r. W tym czasie rodzinę przesiedlono do wsi Obra i Władysław musiał do pracy codziennie dojeżdżać rowerem. Jeszcze wcześniej, gdy mieszkali w Wolsztynie, powstał zespół muzyczny pana Kalinowskiego. Grali w nim m.in. Władysław, słynny późniejszy skrzypek p. Bocek z Rakoniewic oraz panowie Korbanek i Węclawiak. Grali co sobotę wieczorem w kawiarni niemieckiej na rogu ul. 5 Stycznia i Dr. R. Kocha. Właściciela tego lokalu wysiedlono do Generalnej Guberni. Po wojnie nadal odbywały się tam dancingi i dalej grał zespół p. Kalinowskiego, ale w innym składzie. Grą w kawiarni dorabiali sobie, ale ważniejsze chyba było to, że mogli wspólnie ćwiczyć, grać i nie wychodzić z wprawy, by po wojnie rozwijać swą karierę muzyczną jak Władysław, czy Bocek, słynny skrzypek. Wtedy też Władysław otrzymał od prof. niemieckiego, propozycję dalszego kształcenia się w Dreźnie na koszt państwa, jednak pod warunkiem przyjęcia niemieckiego obywatelstwa. Gdy Władysław odmówił, kulturalny Niemiec uszanował jego decyzję, choć przecież za to samo jego ojca zesłano do obozu pracy.

We Wroniawach gorzelnianym był W. Lesiński, miał córkę Jadwigę i syna Tomasza, im zaczął Władysław udzielać lekcji gry na fortepianie. Jadwiga później została jego żoną. W pałacu mieszkał niemiecki za-

rządca majątku ziemskiego. Zaprosił on Władysława, aby grał u niego na jakiejś uroczystości rodzinnej. Wówczas zaproszenie było rozkazem. Władysław zagrał tam też „Jeszcze Polska nie zginęła”. Na szczęście Niemiec pochodził z krajów nadbałtyckich i nie znał polskiego hymnu, nawet pochwalił melodię. Była to taka młodzieńcza brawura.

Przyszło wreszcie oswobodzenie kraju w 1945 r. Sytuacja materialna w rodzinie Radnych była trudna i Władysław musiał podjąć pracę zarobkową. Najpierw grał w zespole muzycznym w Szczecinie. Potem ówczesny dyrektor Polskiego Radia w Poznaniu, p. Gizielski, zaproponował mu pracę i mieszkanie. Grał przez pewien czas w Poznaniu, ale sprawa mieszkania się odwlekała, a mieszkał w wynajętym pokoju. Wówczas zwrócił się do niego z propozycją słynny Chór Czejeanda, obiecując lepsze warunki. Koncertował z nimi w Warszawie i większych miastach kraju. Później ze słynnym śpiewakiem, Mieczysławem Foggiem, objechał kraj i świat. Wszędzie byli gorąco oklaskiwani, szczególnie przez Polaków, których los rozrzucił po całym świecie. Ich koncerty były pomostem rzuconym między ojczyznę a krajem ich zamieszkania. Pan Władysław zmieniał miejsce pracy, jeśli tak można określić różne instytucje, które występowały z inicjatywą zatrudnienia go. Słynny Stefan Rachoń, założyciel i dyrektor Orkiestry Polskiego Radia, której równocześnie był dyrygentem, zwrócił się do niego, proponując etat. Podobno S. Rachoniowi się nie odmawiało. Tak więc grał u S. Rachonia do roku 1964. Na zaproszenie Polonii Kanadyjskiej na koncert sylwestrowy 31 XII 1964 r. wybrali się skrzypek Ireneusz Bogajewicz i śpiewak S. Saniowski. Namówili p. Władysława, by jako pianista im towarzyszył. Wyjazd był bardzo udany, miejscowi organizatorzy zasypali ich ofertami, trzeba było przedłużać pobyt. Po 5 latach rząd kanadyjski przyznał im obywatelstwo. Zaraz w następnym roku 1970 sprowadził żonę i dzieci. Zamieszkali na stałe w Montrealu. Nadal koncertował, ale podupadał na zdrowiu. W latach osiemdziesiątych zaczął chorować, zmarł 8 lutego 1987 r. i został pochowany na cmentarzu w Montrealu.

W 1951 r. ożenił się z Jadwigą (Jagodą) Lesińską. W Warszawie mieszkali przy Al. Marszałkowskiej. Mieli dwoje dzieci, starsza Hanka jeszcze w kraju złożyła maturę. Wyszła za Krzysztofa Binieckiego, syna prof. farmacji. Gdy zamieszkali w Montrealu w dzielnicy Wille Lasalle, tam otworzyła sklep spożywczy. Młodszy brat Przemysław pracuje w Kanadzie w dużej fabryce samolotów jako kreślarz. W latach osiemdziesiątych odwiedziły go siostry Jadwiga i Aniela, a także brat Jagody – Tomasz Lesiński. Hanka i Przemysław z kolei przyjechali w odwiedziny do Polski.

Opracował Czesław Olejnik



REIMANN BRUNON

Urodził się 15 września 1914 r. w Wolsztynie. Ojciec jego Franciszek był rzeźnikiem, matka Helena z domu Śmiałek. W latach 1924 – 1932 uczył się w Państwowym Koedukacyjnym Gimnazjum Neoklasycznym w Wolsztynie, gdzie uzyskał świadectwo dojrzałości. Nie mógł znaleźć stałego zajęcia, pracował więc tylko dorywczo w tzw. Funduszu Pracy w Wolsztynie lub udzielał korepetycji. W październiku 1936 r. rozpoczął studia na Wydziale Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego, zaś praktyki rolnicze odbywał w majątkach Sokołowo pow. brodnicki i Polwica pow. średzki. Od jesieni 1938 r. pracował w Zakładzie Gleboznawstwa Uniwersytetu Poznańskiego jako asystent wolontariusz przy doświadczeniach wegetacyjnych. Wybuch II wojny światowej przerwał studia i zmusił go do powrotu do Wolsztyna. Władze okupacyjne osadziły go w „Rafii” jako zakładnika. Po zwolnieniu przez cały czas okupacji pracował w administracji zespołu majątków folwarcznych w miejscowościach Wielgie, Nowa Wieś i Czernica w pow. wieluńskim, gdzie gruntownie zapoznał się z całokształtem praktyki gospodarstwa wielkorolnego.

Od 1 marca 1945 r. ponownie podjął studia, a równocześnie pracował jako asystent w Zakładzie Gleboznawstwa Uniwersytetu Poznańskiego. Brał udział w odbudowie uczelni ze zniszczeń wojennych. Studia ukończył 22 grudnia 1945 r. ze stopniem mgr. inż. 1 stycznia 1946 r. został mianowany st. asystentem przy ww. zakładzie. W roku akademickim 1946/47 był oddelegowany do Instytutu Żywienia Roślin i Nawożenia w Bydgoszczy Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, na roczny staż naukowy. Równocześnie prowadził badania w dziedzinie nawożenia mineralnego gleb i na podstawie rozprawy pt. „Fosfor i potas jako elementy żyzności gleb biellicowych” uzyskał 11 lipca 1949 r. stopień doktora nauk rolniczych. Od kwietnia 1951 r. był

adiunktem w Zakładzie Gleboznawstwa Uniwersytetu Poznańskiego (od 1 IX 1951 r. Wyższej Szkoły Rolniczej – WSR). Obok zajęć dydaktycznych prowadził własne badania gleboznawcze i zespołowe prace kartograficzne pod kier. F. Terlikowskiego i M. Kwinichidzego przy opracowywaniu map gleboznawczych dla Polski północno-zachodniej. W tym czasie uczył dodatkowo w Państwowej Szkole Ogrodnictwa i Technikum Geodezyjnym w Poznaniu. W 1945 r. został docentem i prodziekanem Wydziału Rolniczego WSR, a w następnych trzech kadencjach był dziekanem. Równocześnie w latach 1954 – 62 kierował terenowym Oddziałem Badawczym Instytutu Melioracji i Użytków Zielonych (IMiUZ) w Poznaniu. Odbił krótkotrwałe staże zagraniczne w Jugosławii (1957), ZSRR (1959) i NRD (1964).

Od października 1960 r. był kierownikiem Katedry i Zakładu Gleboznawstwa w Instytucie Gleboznawstwa i Chemii Rolnej w Akademii Rolniczej. Nominacje na profesora nadzwyczajnego otrzymał w 1963 r. a na profesora zwyczajnego w 1971 r. Wchodził w skład Senatu Akademickiego. Był autorem lub współautorem 70 publikacji naukowych i zespołowych opracowań kartograficznych. Problematyka jego prac badawczych koncentrowała się wokół dwóch zagadnień: genezy, klasyfikacji i kartografii gleb Polski oraz podnoszenia żyzności gleb. Mapy obejmowały obszar całej Polski jak i regionów (Wielkopolski, Kujaw, Żuław i in.). Drugi kierunek badań dotyczył podniesienia żyzności gleb. Nowym osiągnięciem w tym zakresie był sposób preparowania i uaktywnienia torfu oraz węgla brunatnego. Interesował się także zagadnieniem niszczenia gleb przez przemysł. Działal w licznych towarzystwach naukowych: był członkiem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego i przewodniczącym jego Oddziału Poznańskiego, Przewodniczącym Komisji Nauk Rolniczych Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, członkiem International Society of Soil Science w Amsterdamie, Sekcji Gleboznawstwa, Mikrobiologii i Eurozji Gleb Wydziału V PAN, Rady Naukowo-Technicznej przy Ministerstwie Rolnictwa.

Reimann był miłośnikiem muzyki, zamiłowanym turystą, uprawiał sport. Za całokształt został odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotą Odznaką Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego.

Ożeniony (1951) z Aliną Wasilewską, lekarzem med. Z tego małżeństwa są synowie: Cezary Romuald (ur. w 1954 r.) mgr inż. budownictwa lądowego; Olgierd Edmund (ur. w 1955 r.) mgr genetyki.

Zmarł 5 lipca 1976 r. w Poznaniu, pochowany na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Opracował Czesław Olejnik

ROCZYŃSKI JÓZEF



Urodził się 11 stycznia 1908 r. w Gębicach pow. mogileński. Po ukończeniu Szkoły Powszechnej w Mogilnie uczęszczał w latach 1925 – 1930 do Seminarium Nauczycielskiego w Bydgoszczy. Pierwszą posadę nauczycielską otrzymał w Szkole Powszechnej w Kaszczorze pow. wolsztyński, a w roku następnym został przeniesiony do Rataj, gdzie pracował aż do wybuchu II wojny światowej.

23 sierpnia został zmobilizowany, punkt zborny miał wyznaczony aż w Łucku na Wołyniu, gdzie dotarł dopiero 2 września 1939 r. Po skompletowaniu oddziałów jego dywizja ruszyła do Włodzimierza, obsadzając pas obrony nad Bugiem. Dostał się do niewoli niemieckiej, z której udało mu się uciec. W cywilnym ubraniu dotarł do Mosiny, gdzie znajdowała się jego rodzina. Tam dowiedział się, że Niemcy wykonywali masowo egzekucje na Polakach, a wśród zabitych byli nauczyciele. Został ostrzeżony, że jest poszukiwany przez Niemców, którzy przypisują mu wrogie wystąpienia przeciw ludności niemieckiej w Ratajach i okolicy oraz przedstawiają jako sprawcę ich internowania i śmierci w niewyjaśnionych okolicznościach. Uciekł jadąc starym rowerem pożyczonym od znajomych. Dotarł do Zamościa i tam dzięki pomocy miejscowych Polaków otrzymał dowód tożsamości na nazwisko „Zygmunt Górski”. Miejscowy kupiec towarów „bławatnych” przyjął go jako nauczyciela swoich dwóch synów, za wyżywienie. Nocował w przeludnionym schronisku prowadzonym przez miejscowy PCK. Od razu włączył się w działalność konspiracyjną i przez miejscowe podziemie został skierowany na krótko do mieszkania syna poległego pułkownika.

Imał się różnych prac, także fizycznych, aby przeżyć. W kwietniu 1941 r. przyjechała żona z dwojgiem dzieci w wieku 7 i 9 lat. Udało mu się uzyskać mieszkanie przy internacie miejscowego Gimnazjum. Była

tam zorganizowana bezpłatna stołówka dla przesiedleńców. Wiosną 1942 r. był świadkiem likwidacji miejscowego getta. Trupy zastrzelonych przez Niemców i granatową policję musieli usuwać Polacy.

Otrzymał zezwolenie na prowadzenie kiosku spożywczego z ograniczeniem sprzedaży tylko do jajek z przydziału dla Polaków. Utarg był minimalny, ale kiosk znajdował się na „wysepce” przy skrzyżowaniu kilku ulic, naprzeciw kościoła farnego. Miejsce było doskonale do obserwacji. Stąd widział i słyszał egzekucje dokonywane przez hitlerowców w Rotundzie. Informacje z tego, co zaobserwował, przekazywał swoim zwierzchnikom. Wkrótce kiosk uległ likwidacji, a J. Roczyński otrzymał zezwolenie na sprzedaż pasmanterii i zbiorów filatelistycznych. Kupowali u niego i Polacy, i Niemcy. Jeden z nich, kierownik niemieckiego urzędu do spraw narodowościowych, wyszedł z propozycją, aby J. Roczyński uporządkował jego zbiory filatelistyczne. Gdy po dłuższym czasie nabrał do niego zaufania, zaczął udzielać mu pomocy, a nawet ostrzegał przed planowanymi aresztowaniami i wysiedlaniem ludności polskiej z poszczególnych ulic. Wystawił mu specjalną przepustkę chroniącą przed ewentualnym aresztowaniem. W tym czasie J. Roczyński działał aktywnie w Batalionach Chłopskich i na ich polecenie, a przy pomocy tego Niemca, udało mu się uwolnić dwóch aresztowanych nauczycieli, dowódców pododdziałów. W listopadzie 1942 r. natknął się na ulicy na niemieckiego nauczyciela z Rakoniewic, Fryderyka Assmanna. Bojąc się zdemaskowania, przeprowadził się do Sochaczewa, gdzie mieszkała jego siostra. Wkrótce został zatrudniony w wydziale handlu na pow. sochaczewski, pomogła mu w tym znajomość jęz. niemieckiego. Gdy próbował obronić młode licealistki przed wywiezieniem na przymusowe roboty do Niemiec, został wyrzucony z pracy. Bojąc się dalszych prześladowań rodziny wyjechał do Kielc, gdzie pracował brat żony i przez niego otrzymał zatrudnienie w Zarządzie Gminy w Bodzentynie jako tłumacz. Płaca była za mała, aby utrzymać rodzinę, dlatego dodatkowo pracował jako magazynier. Z drugim pracownikiem, członkiem AK, fałszowali kwity, zaniżając kontyngenty, a także dostarczali żywność partyzantom BCh i AK. Posiadał pisemne poświadczenie, wystawione w Siekierkach 16 I 1945 r. za uratowanie trzech osób przed wywiezieniem do Niemiec. Zaraz po oswoobodzeniu Bodzentyna w styczniu 1945 r. uruchomiono liceum, w którym J. Roczyński uczył jęz. niemieckiego. Pod koniec kwietnia powrócił do Rataj, gdzie powitano go serdecznie, mieszkańcy udzielili mu materialnej pomocy.

Inspektor oświaty p. Wojciechowski przydzielił mu kierownictwo szkoły w Ciosańcu. W latach 1950 – 1961 był kierownikiem szkoły w Rakoniewicach, potem do 1972 r. kierownikiem w Siedlcu. Przez 7 lat pełnił funkcję prezesa Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Na-

uczycielstwa Polskiego w Wolsztynie. Był to trudny okres, ZNP organizował wówczas samokształcenie nauczycieli, podejmował starania o przydział mieszkań, opału, artykułów żywnościowych. Działał Chór Nauczycielski pod kierownictwem J. Samoła, który w eliminacjach krajowych doszedł do finału. W 1955 r. zrezygnował z prezesury ZNP. Nadal pracował społecznie na rzecz środowiska w każdej miejscowości, w której mieszkał.

J. Roczyński ożenił się w 1931 r. ze Stefanią Roeske. Mieli ośmioro dzieci, wszystkie ukończyły wyższe studia. J. Roczyński zmarł w Wolsztynie 10 marca 1988 r., żona 16 maja 1990 r. Oboje są pochowani na cmentarzu w Wolsztynie.

Opracował Czesław Olejnik

ROGOZINSKI ANDRZEJ



Urodził się 28 kwietnia 1965 r. w Mochach, jako jedno z pięciorga dzieci Władysława i Mieczysławy z domu Bielawskiej. Od urodzenia mieszka w Kębłowie, gdzie jego rodzice prowadzili gospodarstwo rolne, będące głównym źródłem utrzymania dla całej rodziny. Ojciec jego dodatkowo prowadził zakład betoniarski, produkując m.in. dachówkę, która po dziś dzień spoczywa na dachach wielu okolicznych domów. Matka natomiast pracowała w rodzinnym gospodarstwie i na niej to, obok prowadzenia domu, spoczywał główny ciężar wychowania dzieci.

Edukację swą burmistrz Wolsztyna rozpoczął w Szkole Podstawowej w Kębłowie. Ukończył ją w 1980 roku, otrzymując świadectwo z wyróżnieniem. Z uwagi na fakt, że to on miał po rodzicach przejąć gospodarstwo rolne, kontynuował naukę w Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Powodowie. W tym okresie wykazywał ogromne zainteresowanie naukami ścisłymi (fizyka, matematyka) oraz historią. Jego wszechstronność znajdowała odzwierciedlenie w wielokrotnym reprezentowaniu szkoły w olimpiadach przedmiotowych i zawodowych. W roku 1985 był finalistą Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych, a nagrodą od ówczesnego Ministra Rolnictwa było skierowanie bez egzaminów wstępnych na Akademię Rolniczą. Niestety, z uwagi na podeszły wiek rodziców oraz związaną z tym konieczność przejęcia gospodarstwa rolnego, nie mógł z tej możliwości skorzystać. Niemniej marzenia o ukończeniu studiów wyższych pozostały.

Były one na tyle silne, że udało się je zrealizować pomimo licznych obowiązków zawodowych i rodzinnych. W 2001 roku Andrzej Rogozinski ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. O wyborze tego kierunku kształcenia zadecydowały już nie względy rodzinne, a osobiste zainteresowania dotyczące funkcjono-

wania prawa polskiego i międzynarodowego oraz charakter wykonywanej pracy zawodowej. Posiadane przez niego wykształcenie, jak sam przyznaje, jest niezwykle przydatne w pełnieniu funkcji burmistrza.

Swą przyszłą żonę Julitę Radzimską poznał już podczas nauki w szkole podstawowej. Jednak dopiero odnowiona po latach bliższa znajomość zaowocowała związkiem małżeńskim, który zawarli 28 grudnia 1996 roku. Mieszkają nieprzerwanie w Kębłowie, gdzie doczekali się dwójki dzieci: syna Kamila (ur. w 1997 r.) oraz córki Martyny (ur. w 2000 r.).

Burmistrz Andrzej Rogozinski kontynuuje swe młodzieńcze pasje związane z naukami ścisłymi, wiedzą historyczną i zagadnieniami z zakresu prawodawstwa. Swój nieliczny wolny czas stara się spędzać z rodziną oraz na łonie natury. Ma to związek z jego przynależnością do koła łowieckiego i pasjonowaniem się łowiectwem.

W przyszłości zamierza zrekomensować rodzinie obecny niedostatek uwagi i czasu jej poświęcanego i zająć się pracą społeczną. Jeśli zakończy pracę w samorządzie, poświęci się karierze związanej ze swym prawniczym wykształceniem.

Po ukończeniu Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Powodowie w 1986 roku był, jak już wspomniano, niejako zobligowany sytuacją rodzinną do podjęcia pracy we własnym gospodarstwie rolnym. Odbył służbę wojskową i od 1988 roku obok pracy na roli podjął różne inne prace zarobkowe. Jednocześnie działał w licznych wiejskich organizacjach społecznych. Efektem tego było wytypowanie go na zebraniu wiejskim w Kębłowie na kandydata na radnego w wyborach do odradzających się w 1990 roku samorządów lokalnych.

W wyniku wyborów w dniu 25 maja 1990 roku, Andrzej Rogozinski wszedł w skład Rady Miejskiej Wolsztyna, a miesiąc później ówczesny burmistrz Jan Woś zaproponował mu członkostwo w Zarządzie Miejskim.

Po upływie następných kilku miesięcy został jednym z dwóch zastępców głowy miasta.

Funkcję zastępcy pełnił zresztą przez 12 następnych lat, wykonując różnorakie obowiązki powierzane mu przez kolejnych burmistrzów Wolsztyna. Jednocześnie w okresie tym był każdorazowo wybierany na radnego Rady Miejskiej, gdzie pracował w różnych jej komisjach.

W wyniku pierwszych bezpośrednich wyborów, w październiku 2002 roku, został z woli społeczeństwa, wybrany na stanowisko Burmistrza Wolsztyna.

Od początku swej działalności samorządowej dużo czasu i energii poświęca zagadnieniom ochrony środowiska. Bierze aktywny udział w przygotowaniu wieloletnich gminnych planów gospodarki wodno – ściekowej i gospodarki odpadami. Skuteczna, konsekwentna ich reali-

zacja przyniosła nie tylko poprawę poziomu życia mieszkańców, wzrost aktywności gospodarczej, ale także nagrody i wyróżnienia w wielu konkursach proekologicznych ph. „Gmina przyjazna środowisku” w latach 2003 i 2004 oraz promocyjne kredyty z instytucji krajowych i funduszy zagranicznych. Dzięki dużemu zaangażowaniu bardzo dobrze przygotował Wolsztyn do pozyskiwania środków unijnych.

Nasza gmina jako jedna z nielicznych w Polsce uzyskała wielokrotnie wysokie dotacje, co stworzyło sprzyjający klimat dla powstawania nowych inwestycji. Ponadto lokalne firmy mają możliwość rozwoju i tworzenia nowych miejsc pracy. Podczas kadencji Andrzeja Rogozinskiego jako Burmistrza, czyli w latach 2002 – 2005, zrealizowano wiele inwestycji, m.in.: dokończono modernizację gminnej oczyszczalni ścieków na Berzynie, oddano do użytku Miejską Salę Sportową „Świtezianka”, a także w trosce o bezpieczeństwo mieszkańców ścieżki rowerowe. W okresie tym znacząco wzrosły wydatki na modernizację dróg na terenie miasta i gminy.

Lata pracy w samorządzie, styczność z ludzkimi problemami, nauczyły Andrzeja Rogozinskiego szacunku dla człowieka, wytrwałej pracy dla dobra naszej „małej ojczyzny” – gminy i pięknej Ziemi Wolsztyńskiej, pokonywania trudności z uśmiechem i wiarą, że człowiek może spełnić swoje marzenia, jeśli tego bardzo chce.

Opracował Czesław Olejnik

ROGOZIŃSKI JÓZEF



Urodził się w Obrze 29 czerwca 1892 r. w rodzinie chłopskiej. Od wczesnych lat, łącząc naukę w szkole z nauką zawodu, pracował w przedsiębiorstwie budowlanym Z. Perkowskiego w Wolsztynie. Po skończonej nauce zawodu wyjechał do Berlina, gdzie uzupełnił swe kwalifikacje zawodowe, uzyskując status budowniczego. Zmobilizowany do armii pruskiej walczył w czasie I wojny światowej na różnych frontach, odznaczony Żelaznym Krzyżem Zasługi. Po powrocie z wojska do Wolsztyna, już w styczniu 1919 r. brał udział w walkach powstańczych. Walczył o wyzwolenie Wolsztyna, Kopanicy, Małej Wsi, Wąchabna i innych miejscowości. Brał także udział w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r. Został odznaczony Medalem Niepodległości, Krzyżem Powstańczym oraz Medalem „Polska Swemu Obrońcy”.

W 1921 r. zawarł związek małżeński ze Stanisławą Wojtkowiak. Po kilku latach zakupili domek przy ul. Roberta Kocho, w którym zamieszkali. Założył własny zakład budowlany. Wykonywał różne prace budowlane, m.in. wybudował sierociniec, obecną Przychodnię Zdrowia przy ul. Poznańskiej. W swym zakładzie zatrudniał ok. 20 pracowników, łącznie z uczniami.

Rodzina się powiększała, i tak syn Józef urodził się w 1922 r., córka Irena w 1924 r., córka Jadwiga w 1925 r. i syn Marian w 1933 r. W 1937 r. od Bractwa Kurkowego zakupił obiekt przy ul. Strzeleckiej – „Strzelnicę”. W czasie okupacji zaraz w pierwszym transporcie z pow. wolsztyńskiego jego rodzina wraz z nim została wysiedlona do Generalnej Guberni, do miejscowości Skibniew na Podlasiu. Początkowo ojciec z synem Józefem pracowali przy wyrębie lasu. Warunki bytowania były bardzo trudne, dopiero później, gdy obaj znaleźli zatrudnienie w budownictwie, uległy poprawie. Po zakończeniu wojny cała rodzina po-

wróciła do Wolsztyna. Ich Strzelnica w okresie okupacji została włączona w system obozu jenieckiego, jaki Niemcy utworzyli w Komorowie, zatem obiekt uległ dewastacji. Wiele sił i środków zużył na remont. Ponownie założył zakład budowlany. Prace wykonywał dla miejscowej ludności a także dla okolicznych parafii. Zatrudniał od kilku do kilkadziesiątu pracowników, łącznie z uczniami. Za swą działalność zawodową został odznaczony przez Izbę Rzemieślniczą Srebrną Odznaką Mistrza. Był czynnym członkiem Cechu Rzemiosł Różnych w Wolsztynie i innych organizacji społecznych. Znano go i uważano za powszechnie szanowanego obywatela miasta Wolsztyna. W uznaniu zasług został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Przed wojną należał do Związku Powstańców Wielkopolskich, a po wojnie do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Józef Rogoziński zmarł w 1970 r., mając 78 lat i będąc czynnym zawodowo do końca życia. Pochowany został na cmentarzu w Wolsztynie. Jego żona zmarła siedem lat później. Mieli czworo dzieci, dziesięciu wnuków i dwudziestu pięciu prawnuków.

Najstarszy syn także ukończył Wyższą Szkołę Inżynierską w Poznaniu. Jako inżynier-architekt pracował przez wiele lat w Dyrekcji Odbudowy Miast i Osiedli na województwo poznańskie. Równocześnie projektował różne budowle, zarówno mieszkalne jak i gospodarcze. W 1967 r. powrócił do Wolsztyna i założył zakład rzemieślniczy. Włączył się w działalność samorządu rzemieślniczego. Zainicjował i wybudował Dom Rzemiosła w Wolsztynie. Był także długoletnim przewodniczącym Rady Spółdzielni Rzemieślniczej w Wolsztynie, przewodniczącym Rady Izby Rzemieślniczej w Zielonej Górze oraz członkiem Prezydium Rady Rzemiosła w Warszawie. Za swoją pracę zawodową i społeczną otrzymał wiele odznaczeń państwowych i samorządowych, między innymi Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i Złoty Medal Jana Kilińskiego.

Zmarł w roku 1987.

Opracował Florian Antkowiak



ROZYNEK HENRYK

Urodził się 13 lipca 1936 r. w Wolsztynie (zob. Rodzina Rozynków). Od najmłodszych lat szczególnie wrażliwy był na piękno przyrody, a także interesował się malarstwem, muzyką, poezją, literaturą i teatrem. Z fortepianem zetknął się stosunkowo późno. W wieku kilkunastu lat zaczął słuchać koncertów fortepianowych transmitowanych przez radio. Fascynowali go wielcy pianiści, jak: Artur Rubinstein, Zbigniew Drzewiecki, Władysław Kędra i inni. Jego pierwszymi nauczycielami gry na fortepianie byli: mama, później Jadwiga Stasikowa i E. Gajska, znakomity wolsztyński muzyk – pianista. Jak sam twierdzi, jego prawdziwie poważna przygoda z fortepianem zaczęła się jednak bardzo późno, miał już bowiem 17 lat, w takim wieku inni pianiści startują już w międzynarodowych konkursach. Szanse na zrobienie kariery muzycznej były niewielkie. Jednak z zadziwiającym uporem „parł do przodu”, ćwicząc po kilkanaście godzin dziennie. Wkrótce pojawiły się kolejne przeszkody odsuwające go od fortepianu, a były to służba wojskowa i uszkodzenie obu rąk w wypadku kolejowym w Wirach pod Poznaniem. Ale i to go nie załamało. Ze sztuką pianistyki i wiedzą muzyczną zapoznawał się w poznańskich szkołach. Kształcił się w Szkole Muzycznej I stopnia u prof. Anny Tokarskiej i jej pięcioletni dział dla młodzieży i dorosłych ukończył w ciągu 2 lat. W Szkole Muzycznej II stopnia u prof. Józefiny Skotarek, której najwięcej zawdzięcza, kształcił się przez 5 lat z przerwą na wojsko. W Wyższej Szkole Muzycznej studiował fortepian u prof. Gertrudy Konatkowskiej oraz u prof. Władysława Kędry, wielkiego wirtuoza, ucznia samego Ignacego Jana Paderewskiego. Można zatem użyć określenia, że był „wnukiem muzycznym” naszego wielkiego rodaka.

W latach szkolnych i studenckich w Poznaniu często udzielał się jako akompaniator solistów śpiewaków poznańskich. Akompaniował także chórom „Moniuszki” i Politechniki Poznańskiej, prowadzonym przez prof. Stefana Stuligrosza, mistrza również światowej sławy. Równocześnie dawał także wiele lekcji i korepetycji uczniom w Poznaniu i Wolsztynie. Z tymi korepetycjami wiąże się sprawa jego pierwszego małżeństwa z Kazimierą Ślisińską, poznał ją, udzielając lekcji jej kuzynom. Ślub odbył się w 1961 r. we Wrocławiu. Małżonkowie zamieszkali w Nowej Soli. On podjął pracę w Domu Kultury w tym mieście, a także w ognisku muzycznym. Od 1965 r. do 1971 r. pracował w Towarzystwie Wiedzy Powszechnej w Zielonej Górze jako kierownik organizacyjny Zarządu Wojewódzkiego. Ten okres mocno wzbogacił jego wiedzę. Poznał wiele regionów kraju ojczystego, uczestnicząc w seminariach poświęconym różnym dziedzinom wiedzy. Będąc w Warszawie i innych metropoliach, zawsze korzystał z możliwości obejrzenia aktualnego repertuaru teatrów i wysłuchania koncertów na najwyższym poziomie. W tym okresie poznał osobiście wielu wybitnych ludzi z dziedziny nauki oraz poetów, pisarzy, aktorów i reżyserów. Nie zaniedbał ukochanej muzyki. Dawał wiele koncertów w kraju a także za granicą. Najwięcej popularyzował kompozytorów polskich, głównie muzykę Fryderyka Chopina, a także jego ulubionych romantyków: Schuberta, Liszta, Beethovena. Współpracował z Lubuskim Towarzystwem Muzycznym i Filharmonią Zielonogórską oraz szkołami muzycznymi. Przez 8 lat akompaniował i opracowywał muzykę dla Lubuskiego Zespołu Pieśni i Tańca w Zielonej Górze. Począwszy od 1964 r. przez 20 lat współpracował także z Teatrem Ziemi Lubuskiej im. Leona Kruczkowskiego i Teatrem Lalek w charakterze kompozytora i kierownika muzycznego. Skomponował i opracował muzykę dla około 50 sztuk teatralnych, m.in. do: „Szkarłatnej wyspy” Bułhakowa, „Pluskwy” Majakowskiego, „Yermy” Lope de Vegi. Dla Teatru Lalki i Aktora komponował i opracowywał muzykę do wielu bajek. Najlepsze to „Złota rybka”, „Baśń o pięciu braciach”, „Szewczyk Dratewka”, „Złoty klucz”, „Tajemnicza szuflada”. Udzielał się także w Lubuskiej Estradzie, biorąc udział w wielu koncertach i recitalach razem z wybitnymi aktorami, m.in. Hanką Skarżanką. Opracował także dla Estrady programy poetycko – muzyczne: „Norwid”, „Wypiański”, „Krajobraz Łużycki”, „Był prosty jak prawda”, a dla kabaretów: „A więc kochajcie”, „Adam i Ewa”. Wspominał teatr jako niepowtarzalne i niesamowite „lustro życia”.

W latach 1970 – 1985 pracował w Wyższej Szkole Nauczycielskiej, następnie Pedagogicznej, obecnie w Uniwersytecie Zielonogórskim – w Instytucie Wychowania Muzycznego jako nauczyciel akademicki, akompaniator i ilustrator muzyczny dla wielu zajęć praktycznych z dy-

rygenty, fortepianu i w chórze akademickim. Z wieloma dawnymi studentami łączy go do dziś wielka przyjaźń. Wśród studentek spotkał swoją drugą żonę, Marlenę Dolną, z którą w 1981 r. zawarł związek małżeński. Marlena miała piękny sopran i często wspólnie koncertowali z repertuarem barokowym i romantycznym. Z tego małżeństwa posiada dwie córki: Ritę i Kingę. Zamieszkali na wsi pod Zieloną Górą. W 1983 r. miał zawał serca i dwa lata później przeszedł na rentę. Tym razem przeprowadzili się na wieś w pow. międzyrzeckim. Żona podjęła pracę jako nauczycielka wychowania muzycznego, on udzielał lekcji gry na fortepianie. Krótco potem żona zmarła, mając zaledwie 30 lat (1987).

W latach 1964 – 92 dawał wiele koncertów i recitali, tylko w zamku w Lubniewicach wykonał 486 koncertów chopinowskich połączonych z prelekcją przy kominku i zapalonych świecach dla gości krajowych i zagranicznych. Przez 27 lat była to stała pozycja artystyczna „Orbisu” i FWP. Ze swoimi koncertami dotarł do ponad stu mniejszych miejscowości. Zyskał sobie tytuł „Pianista Lubuski”, z czego był dumny. W 1980 r. został wyróżniony przez ówczesnego Ministra Kultury i Sztuki odznaką „Zasłużony dla polskiej kultury” i odznakami dla rozwoju woj. zielonogórskiego i wielu miast.

W 1988 r. ożenił się z Alicją, była studentką, przyjaciółką żony i ich dzieci. Z tego związku jest córka Maria, też pianistka. Konkuruje z wnuczką Ewą, która w 2002 r. z dziadkiem H. Rozynkiem koncertowała w Wolsztynie.

Był bardzo czynny do końca. Udzielał lekcji gry na fortepianie, stroił fortepiany, koncertował w różnych środowiskach, prezentując także własne kompozycje, a posiada ich około 300. Od 1992 r. razem z żoną prowadzili Chór Niemieckiego Towarzystwa Społeczno – Kulturalnego w Wałbrzychu. Sam opracowywał repertuar. Często wyjeżdżali na występy za granicę, najczęściej do Niemiec.

Zmarł nagle 23 marca 2004 r.

Opracował Czesław Olejnik

ROZYNEK MAŁGORZATA



Małgorzata urodziła się w 1943 r., do Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego uczęszczała w Wolsztynie. Maturę zdała w 1961 r. Dwa lata później ukończyła Studium Nauczycielskie – kierunku: wychowanie plastyczne i zajęcia praktyczno – techniczne w Poznaniu. Podjęła pracę w Szkole Podstawowej nr 1 w Wolsztynie. Po roku pracy w szkole odbyła kurs przedmiotowo – metodyczny dla nauczycieli uczących w klasach specjalnych, a takie zostały zorganizowane przy Szkole Podstawowej nr 1. Mając odpowiednie uprawnienia, od roku 1964 podjęła pracę w tych klasach. Zorganizowała i prowadziła koło taneczne i zespół wokalny. W 1967 r. ukończyła Studium Nauczycielskie w Poznaniu – pedagogika specjalna. Aż do przejścia na emeryturę pracowała w Szkole nr 4 – specjalnej. Podjęła zaoczne studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej (obecnie Uniwersytet Zielonogórski). Tytuł magistra wychowania muzycznego uzyskała w 1984 r. Opanowała grę na fortepianie, flecie sopranowym, flecie altowym, gitarze i akordeonie. Zespoły prowadzone przez nią i występujące w różnych konkursach i imprezach były wysoko oceniane, nie stosowano żadnej taryfy ulgowej. Były to zespoły wokально – muzyczno – taneczne. Zaangażowała się również w działalność Klubu „Kuźnica”, występując w zespole Jana Górskiego. Obecnie będąc na emeryturze, nadal działa w Wolsztyńskim Domu Kultury, grając i śpiewając w zespole „Kameleon”. Zespół ten występuje na imprezach organizowanych przez różne instytucje i organizacje, często w celach charytatywnych. Przez cały czas działa w ZNP w Sekcji Emerytów, będąc sekretarzem Zarządu i organizatorem imprez kulturalnych. Drugą organizacją, w której działa od lat szkolnych, jest Związek Harcerstwa Polskiego. Była członkiem Komendy Hufca i komendantką kolonii wychowawczej w Jeleniej Górze. Brała udział w licznych obozach har-

cerskich. Pełniła funkcję komendanta Szczępu ZHP w Szkole nr 1 i Szkole nr 4. Dziś należy do Kręgu Starszoharcerskiego.

W 1969 r. wyszła za Bronisława Jobke. Mąż pracował w „Prefabecie” w Powodowie i tam otrzymali mieszkanie. Do Wolsztyna przeprowadzili się w 1983 r. Mąż zmarł w 1991 r. i pochowany został w Wolsztynie. Również jej rodzice zostali pochowani w tym mieście.

Posiada troje dzieci, wszystkie ukończyły miejscowe Liceum Ogólnokształcące. Krzysztof ur. w 1970 r., prowadzi własny sklep, Wojciech ur. w 1972 r., żonaty, prowadzi usługi poligraficzne. Córka Aleksandra ur. w 1976 r. – zamężna. Małgorzata Jobke posiada trzech wnuków – chłopców.

Rodzina Rozyneków była i jest bardzo zasłużona dla kultury muzycznej Wolsztyna i kraju. Z pięciorga dzieci wszystkie były obdarzone zdolnościami muzycznymi, a troje poświęciło swoje zawodowe życie właśnie tej dziedzinie.

Ojciec Edward Rozynek, urodzony w 1905 r., był z zawodu ekonomistą i księgowym. Pięknie śpiewał tenorem i barytonem w chórach: kościelny, PSS „Jedność” i ZNP, występując w nich jako solista. Z jego wybitnym udziałem chóry te dwukrotnie brały udział w finałach ogólnopolskich. Przejawiał szerokie zainteresowania intelektualne, szczególnie geografią, historią powszechną i historią muzyki. Posiadał dość zasobny księgozbiór. Był także majsterkowiczem, wiele rzeczy wykonał sam, m.in. łodzie i kajaki. Żona Maria z domu Barabasch prowadziła dom, wychowywała dzieci i udzielała lekcji gry na fortepianie. Dom był przepojony muzyką. Gromadzili się w nim ludzie uczestniczący w zespołach wokalnie – muzycznych prowadzonych przez najstarszego syna Tadeusza, który urodził się w 1933 r. w Wolsztynie, tak jak wszystkie dzieci. Jest muzykiem wszechstronnym: gra m.in. na fortepianie, organach, akordeonie, puzonie, klarncie, saksofonie. Odnosił duże sukcesy ze swoimi zespołami „Ertana” i „Rewelersi”. Jest znakomitym aranżerem. Był organistą i prowadził chóry. W jego zespołach wokalnych występowali: Józef Perdziak, Tadeusz Gajska, Henryk Kobierzycki, Wiktor Walkowiak, Zefiryn Kotlarski, Jan Weiss, Tadeusz Adamczak, jako solistka występowała Wiesia Drzewińska. W zespole „Ertana” (nazwa pochodziła od pierwszych liter Rozynek Tadeusz), grali muzycy: Bogdan Kozierowski, Zygmunt Przybyła, Konrad Konopka, Mirek Vorbrot. Później wprowadził się z Wolsztyna do Nowej Soli, jednak całe swe dorosłe życie związał z muzyką. Posiada dwie córki. Obie grają i śpiewają. Jedna w Zielonej Górze studiuje muzykę na Uniwersytecie Zielonogórskim. Druga pracuje w Domu Kultury w Koźuchowie, często z mężem wyjeżdża na koncerty za granicę. Syn Piotr jest znanym cukiernikiem w Nowej Soli.

Siostra Felicja ur. w 1940 r., śpiewała jako solistka w szkolnych chórach, odnosząc sukcesy w chórze prowadzonym przez J. Samolę, później w chórze PSS „Jedność”. Wyszła za mąż i wyprowadziła się z Wolsztyna do Bytomia Odrzańskiego.

Jan ur. w 1946 r., Szkołę Podstawową i Liceum Ogólnokształcące ukończył w Wolsztynie. Też uzdolniony muzycznie, tych zdolności nie pogłębiał. Przez pewien czas pracował w Komendzie Hufca ZHP w Wolsztynie. Ukończył studia w WSE w Poznaniu. Ożenił się z Janiną Miler, również ekonomistką. Wyprowadził się do Gorzowa Wlkp., był wicedyrektorem Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia. Jego córka jest farmaceutką, a syn mgr inż. ukończył studia na Politechnice Poznańskiej.

Opracował Czesław Olejnik



SKIBIŃSKI WITALIS

Urodził się w 1865 r. w Kębłowie koło Wolsztyna. Ojciec był rolnikiem, lecz wkrótce zmarł (1874 r.), wówczas braćmi Witalisem i Maksymilianem zaopiekowała się starsza siostra Filomena Rogozińska, mieszkająca wraz z mężem szewcem w Wielichowie. Gospodarstwo po ojcu, którym miał się opiekować wyznaczony przez sąd opiekun, podupadło. Witalis rozpoczął naukę w zawodzie krawieckim. Po kilku latach, w 1882 r., wyruszył pieszo do Berlina, jak sam wspominał, z tobołkiem zawieszonym na kiju, bochenkiem chleba oraz paroma niezbędnymi rzeczami. Tam kontynuował naukę w zawodzie krawieckim, uzyskując stopień czeladnika i później mistrza. W czasie pobytu w Berlinie udzielał się społecznie w życiu tamtejszej Polonii, należał do polskiego chóru, do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” i innych. W tym czasie dużo czytał i brał czynny udział w licznych zebraniach i wiecach. Wyjechał do Lipska do tzw. Akademii Kroju, którą ukończył z bardzo dobrym wynikiem. Stał się wysoko kwalifikowanym krojczym. Później, gdy mieszkał już w Wolsztynie, przyjeżdżali do niego berlińczycy o nietypowych figurach, aby szyl im na miarę ubrania. W 1890 r. wrócił w rodzinne strony. W Wolsztynie kupił parterowy dom przy ul. Biała Góra nr 28, obecnie Dr. Roberta Kocho. W domu mieścił się mały sklepik branży tekstylnej oraz mieszkanie i warsztat krawiecki. W roku 1891 poślubił Wandę Domagalską, rok później urodził się najstarszy syn Stanisław, później jeszcze pięcioro dzieci, ale czworo zmarło. Przy życiu pozostał Stanisław i Władysława ur. w 1898 r., zamężna z Tadeuszem Szymańskim, profesorem Seminarium Nauczycielskiego w Wolsztynie, zamordowanym przez Niemców w 1940 r. w Poznaniu w Forcie VII.

W 1902 r. umiera żona Witalisa, a w rok później W. Skibiński zawiera ponowne małżeństwo z kuzynką żony, Anną Chmielewską z Obrzycka. Urodziła ona Witalisowi w 1905 r. syna Mariana.

W latach przed I wojną światową i później prowadził w Wolsztynie warsztat krawiecki oraz sklep z tekstyliami, odzieżą damską i męską. Towar sprowadzał z Berlina, Poznania i Łodzi. W warsztacie zatrudniał 3, 4 uczniów i jednego czeladnika, zawsze Polaków. W cechu pełnił różne funkcje, nawet starszego cechu. Uczniowie mieszkali i żywili się u mistrza, byli traktowani niemal jak członkowie rodziny. Według wspomnień córki Władysławy pomagał biednej a zdolnej młodzieży, również młodemu Marcinowi Rożkowi. Brał czynny udział w polskich i kościelnych organizacjach.

Gorący patriota boleśnie przeżył fakt powołania syna Stanisława do pruskiej armii z chwilą wybuchu I wojny światowej. Walczył na froncie zachodnim we Francji, tam zagazowany dostał się do niewoli. Później wstąpił do powstającej polskiej armii gen. Józefa Hallera, z którą powrócił do Polski, brał udział w wojnie bolszewickiej w 1920 r.

W. Skibiński prowadził nadal swoje interesy, ale coraz bardziej angażował się w działalność polskich organizacji. Organizował drużynę (gniazdo) „Sokoła”, która prócz zajęć z gimnastyki potajemnie szkoliła w zakresie wojskowości. W 1918 r. powstała w Wolsztynie Polska Rada Ludowa. Zebrania odbywały się w cukierni p. Łagowskiego w Rynku. W jej skład, obok innych Polaków – patriotów wszedł W. Skibiński. Według relacji córki Władysławy, udał się powózką do Grodziska i Rakoniewic, skąd przewiózł broń do Wolsztyna. 5 stycznia 1919 r., gdy toczyły się boje na ul. obecnie 5 Stycznia, dla walczących oddziałów w okolicy poczty i dworca w jego mieszkaniu gotowano posiłki. Po wyzwoleniu brał udział w organizowaniu polskich władz w mieście. Przez kilka kadencji był radnym, a w 1934 r. został wybrany na wiceburmistrza (ówczesne WSW nie wyraziło zgody i wybory trzeba było powtórzyć z innym kandydatem, którego zaakceptowała sanacja). W 1928 r. utworzył się w Wolsztynie Komitet Zjednoczonych Towarzystw, składający się z prezesów poszczególnych organizacji. Na przewodniczącego wybrano W. Skibińskiego. W 1934 r. został w wyniku wyborów prezesem Akcji Katolickiej. W latach 1935-39 był prezesem Rady Nadzorczej Banku Ludowego, prezesem Towarzystwa „Lutnia”, Towarzystwa Przemysłowego i kilkakrotnie królem Bractwa Kurkowego.

W 1925 r. wybudował nowy dwupiętrowy dom, na miejscu starego parterowego. Mieścił on sklep z dwoma oknami wystawowymi, a w podwórzu warsztat krawiecki z biurem-kantorem. Dom ten znajduje się z tą samą elewacją do dziś przy ul. Dr. Roberta Kocho nr 28.

Syn Marian ukończył Akademię Handlową w Poznaniu i założył własny dom towarowy w Płocku, który prowadził do wybuchu wojny w 1939 r. Powołany do wojska jako por. rezerwy zginął w Starobielsku, a jego żona zmarła w czasie okupacji w niemieckim więzieniu w War-

szawie. Pozostał 6-letni syn Andrzej, który dzisiaj mieszka poza granicami kraju, prowadząc własną klinikę stomatologiczną.

Najstarszy syn Stanisław ukończył Gimnazjum Handlowe i prowadził razem z ojcem sklep do 1939 r. Powołany do wojska jako por. rezerwy, przeszedł kampanię wrześniową, internowany w Rumunii, dostał się do niewoli niemieckiej i przebywał w oflagach w Dorsten, Dossel, Stendhal i Len, skąd powrócił schorowany w 1945 r.

Skibiński zmarł we wrześniu 1940 r. w chwili wejścia do jego domu niemieckiego oficera SA. Chciał zasztyletować Witalisa, gdy ten nie godził się oddać domu Niemcom. W tym momencie Witalisa dotknął paraliż, było to rano, zmarł po południu. Dom został zabrany przez Niemców, a żona Stanisława wraz z czwórką dzieci wysiedlona do Generalnej Guberni na wieś, skąd wróciła w marcu 1945 r. do Wolsztyna. W tym samym roku powrócił do Wolsztyna jej mąż, a syn Witalisa, Stanisław. Witalis Skibiński jest pochowany na wolsztyńskim cmentarzu.

Materiał ten został opracowany przez wnuczki Witalisa:

Bogumiłę Szymańską i Salomeę Woś.

SKWIERZYŃSKI ALOJZY



Urodził się 24 maja 1924 r. w miejscowości Tarnowo Podgórne koło Poznania. Ojciec Józef był tam listonoszem. W 1928 r. przeprowadzili się do Wolsztyna i zamieszkali przy Al. Poniatowskiego nr 9 (23) w „Domu Pocztownca”. Siostra Maria podjęła pracę w centrali telefonicznej. Brat Florian jeszcze przed wojną był zatrudniony w starostwie. Po wojnie początkowo pracował tam, a później zatrudniony był w bankach spółdzielczych w Tuchorzy i Wolsztynie, jako dyrektor, i z tego stanowiska odszedł na emeryturę. Młodszy brat Józef pracował w POM-ie, grał w KKS „Grom” w siatkówkę, koszykówkę i od 1950 r. uprawiał lekkoatletykę w LZS. Młodsza siostra Teresa pracowała w PSS „Jedność”, później w POM-ie – diagnostyka pojazdów mechanicznych.

Alojzy Skwierzyński w 1938 r. ukończył Szkołę Podstawową nr 1 i został zatrudniony jako goniec w Powiatowej Komunalnej Kasie Oszczędności. Latem 1939 r. ojciec został zmobilizowany. Rodzina z chwilą wybuchu wojny, wraz z innymi rodzinami pocztowców, uciekała aż do Sochaczewa. Tam spotkała się z ojcem. Do domu powrócili po 20 września 1939 r. Ojca początkowo zatrudniono na poczcie, a Floriana na kolei. Ojca i brata Floriana okupanci wywieźli na przymusowe roboty do Niemiec. Alojzy został zatrudniony w niemieckiej firmie budowlanej w Kargowej. Przebudowywali ulice Wolsztyna: Poniatowskiego, 5 Stycznia, Poznańską, a także kawałek ul. Gajewskich. Zakładali krawężniki, płytki chodnikowe, przekładali bruk, tzw. kocie łby. Na miejscu cmentarza katolickiego, już nieczynnego, Niemcy zaplanowali urządzić skwer z trawnikami, klombami, ścieżkami i ławkami. Ogłoszono, że kto chce swoich krewnych pochowanych na tym cmentarzu przenieść na cmentarz przy ul. Lipowej, może to uczynić. Również w tych pracach brał udział. Później został skierowany do Urzędu Miejskiego,

gdzie wykonywał różne prace. Budował nowe osiedle mieszkaniowe dla Niemców, których domy zbombardowano (obecnie jest to ul. Słowackiego). W październiku 1943 r. został wywieziony do Niemiec na przymusowe roboty. Tam aż do wyzwolenia pracował w fabryce amunicji. Ich obóz znajdował się w pobliżu Berlina i był otoczony drutem kolczastym. Pracowali 12 godzin na dobę. Do Wolsztyna powrócił po wyzwoleniu w maju 1945 r. Pracował w służbach porządkowych, później w zakładzie fotograficznym „Wenus” p. Krigera przy ul. 5 Stycznia, obok pamiątkowej lipy. W latach 1946 – 1948 był zatrudniony w Zakładach H. Cegielskiego w Poznaniu i tam złożył egzamin czeladniczy na tokarza. Później pracował na kolei, także w Poznaniu. Następnie został skierowany do Wolsztyna do „Samopomocy Chłopskiej” jako instruktor Propagandy Kultury i Sportu. Organizował w powiecie wolsztyńskim świetlice i kluby Ludowego Zrzeszenia Sportowego. Przechodził w tym okresie odpowiednie szkolenie w zakresie sportu, uzyskując stopień instruktora. W 1954 r. został etatowym pracownikiem Rady Wojewódzkiej LZS w Poznaniu, jako trener koordynator. Jednak na skutek reorganizacji i likwidacji tego etatu, na własną prośbę przeniósł się do Wolsztyna i podjął pracę w Państwowym Ośrodku Maszynowym. Pracował jako tokarz i podnosił swe zawodowe kwalifikacje, uzyskując tytuł mistrza tokarza precyzyjnego. Ukończył Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Poznaniu. Był cenionym pracownikiem w POM-ie, w którym pracował aż do przejścia na emeryturę.

Na wysoką ocenę zasługuje jego praca w dziedzinie upowszechniania sportu na terenie Wielkopolski i pow. wolsztyńskiego. Uzyskał świadectwa i uprawnienia jako organizator i instruktor wf., instruktor lekkiej atletyki klasy I, sędzieja LA klasy okręgowej i międzynarodowej. W 1951 r. zorganizował w Wolsztynie pierwszą Spartakiadę LZS. Początkowo przez kilka lat startował też jako zawodnik na 100 m, w sztafecie 4x100 m, w sztafecie olimpijskiej, w skoku w dal i 110 m przez płotki. Jest w posiadaniu przyznanego mu w 1938 r. Świadectwa Państwowej Odznaki Sportowej nr 3 i Odznaki Strzeleckiej 1938/1939. Był wyróżniany przez prezydium WKKFiT. Posiada Honorową Odznakę „Za Rozwój Województwa Zielonogórskiego”. Jest zasłużonym działaczem LOK. Obecnie czynnie działa w Wolsztyńskim Kole i został wyróżniony Złotą Odznaką Honorową Polskiego Związku Emerytów i Rencistów. Posiada Medal za Rozwój LZS. Przyznano mu tytuł „Honorowy Członek LZS”. Od lat działa także w Polskim Związku Wędkarskim, za co otrzymał Złotą Odznakę z Wieńcami i Medal za Zasługi w Rozwoju Wędkarstwa. Od pięciu lat społecznie dwa razy w tygodniu prowadzi w siłowni zajęcia dla członków miejscowego koła Polskiego Związku Emerytów i Rencistów.

Opracował Czesław Olejnik

SŁOMIŃSKI JAN



Urodził się 6 marca 1941 r. w Mochach w powiecie wolsztyńskim. Ojciec Brunon z zawodu był rzeźnikiem i kupcem zwierząt. Posiadał własne gospodarstwo rolne w Nowej Wsi, pracował dodatkowo w GS „Samopomoc Chłopska”, zajmując się kontraktacją zwierząt i był w tym zakresie dobrym fachowcem. Dziadek Gracjan Słomiński w Kaszyczynie założył w 1904 r. firmę rzeźniczą, która dziś jest dużym przedsiębiorstwem i którą prowadzi jego wnuczka Zdzisława, żona Andrzeja Fabisia. Matka Pelagia z domu Matysik zajmowała się gospodarstwem domowym. Jan Słomiński uczęszczał do Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi do VI klasy włącznie, natomiast klasę VII ukończył w Wolsztynie w Szkole Podstawowej nr 1. Do szkoły dojeżdżał codziennie pociągiem. Był dobrym uczniem, szczególnie interesował się historią, sportem i matematyką. Brał udział w powiatowych zawodach matematycznych w Wolsztynie, zajmując I miejsce. Także w sporcie w czwórboju lekkoatletycznym zdobył I lokatę. Do Liceum Ogólnokształcącego uczęszczał w Wolsztynie w latach 1954 – 1958, wtedy startował w reprezentacji szkoły specjalizując się w biegach średnich i skokach (w dal i trójskoku). Wówczas to za czasów prof. Leona Świtalskiego, lekkoatletyka była na wysokim poziomie. Startował razem z M. Dudziakiem, późniejszym olimpijczykiem. Chodzili do jednej klasy i byli dobrymi kolegami, do dziś utrzymują ze sobą kontakty. Już wówczas interesował się sportem, gromadząc materiały dotyczące danych statystycznych z różnych dyscyplin sportowych. W związku z tym zamiłowaniem brał udział w teleturniejach na temat olimpiad. Występując w reprezentacji Poznania w 1972 r., zajął w Warszawie IV miejsce, a w 1976 r. I miejsce w kraju. W 1988 r. zwyciężył indywidualnie, zdobywając I miejsce w województwie zielonogórskim.

Po maturze rozpoczął studia na Politechnice Śląskiej w Gliwicach, tytuł mgr. inż. budownictwa lądowego uzyskał w 1964 r. Po ukończeniu studiów podjął pracę zawodową w Wolsztynie w PPRN – Wydział Budownictwa i Architektury, początkowo w Powiatowym Zespole Urbanistycznym. 1 lipca 1966 r. został kierownikiem Terenowego Zespołu Usług Projektowych, który stworzył od podstaw. Zajmował się szczególnie zagadnieniami budownictwa wiejskiego. Na tym kierowniczym stanowisku przepracował 32 lata, co jest swoistym rekordem. Zespół w latach 1969 – 1991 uzyskał wiele nagród w konkursie „Złota Wiecha” za najlepsze obiekty na terenach wiejskich, w tym 30 nagród i wyróżnień krajowych. Jan Słomiński otrzymał wiele nagród indywidualnych. Ostatnie kilkanaście lat poświęcił pracy w samorządzie terytorialnym. W latach 1990 – 1994 był radnym i wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej Wolsztyna. W kolejnej kadencji działał w komisji budżetowej i budownictwa. W latach 1998 – 2002 był burmistrzem Wolsztyna i radnym powiatu wolsztyńskiego. Obecnie jest sekretarzem Gminy Wolsztyn oraz wiceprzewodniczącym Rady Powiatu Wolsztyńskiego.

W 1966 r. ożenił się z Bogumiłą Rogozińską. Żona pracowała w Krawieckiej Spółdzielni Pracy „Bojownik” w Wolsztynie w dziale dozoru technicznego. Mają troje dzieci (wszyscy są absolwentami Liceum Ogólnokształcącego w Wolsztynie).

Córka Joanna ur. w 1969 r., mgr matematyki i informatyki, obecnie w Poznaniu prowadzi prywatną szkołę informatyczną.

Syn Maciej ur. w 1972 r., mgr ekonomii, obecnie mieszka w Warszawie, zajmuje się marketingiem.

Córka Dorota ur. w 1973 r., mgr ekonomii, pracuje w Poznaniu w banku.

Posiadają pięcioro wnucząt (jeden wnuk i cztery wnuczki).

Opracował Czesław Olejnik

SOBOLEWSKI EUGENIUSZ



Urodził się w Krakowie 1 września 1889 r. We wczesnym dzieciństwie został osierocony, kiedy miał 2 lata zmarł mu ojciec, 10 lat później zmarła również matka. Z najbliższej rodziny pozostała mu siostra. Ojciec był kolejarzem, pracował w Nowym Sączu.

Po ukończeniu czterech klas Szkoły Podstawowej w 1900 r., Eugeniusz kontynuował naukę w Gimnazjum im. Jana Długosza o profilu klasycznym w Nowym Sączu. W tym czasie jego siostra wyszła za mąż i wyjechała do Ameryki. Po szóstej klasie Gimnazjum, w 1906 r., Eugeniusz postanowił zamieszkać z siostrą i jej rodziną w Ameryce. Jednak zarówno on, jak i siostra, nie czuli się dobrze na obczyźnie. Eugeniusz intensywnie uczył się języka angielskiego i bardzo tęsknił za Polską. W 1907 roku wszyscy powrócili do kraju.

Młodym Eugeniuszem zaopiekował się wuj Malicki z Krakowa, wyszukując mu coraz to nowe posady m.in. w aptece, w zakładzie ślusarskim, ale żadne z tych zajęć nie pasjonowało go. Dopiero kiedy w 1909 roku otrzymał pracę na poczcie w Krakowie, był zadowolony. Wkrótce ukończył szkolenia, dzięki którym został inspektorem pocztowym. Na własną prośbę został przeniesiony do Myślenic.

W 1916 roku ożenił się i wyjechał na kolejną placówkę do Ochotnicy. W 1919 r. przez pół roku pracował we Lwowie, a od 1920 r. w Łodygowicach w powiecie żywieckim. W 1927 r. w wyniku konkursu objął placówkę pocztową w Janowcu (do wyboru miał jeszcze Pniewy i Koronowo). Ponieważ kształcący się syn musiał dojeżdżać do Gimnazjum do Gniezna, szukał większej miejscowości, w której mógłby z rodziną zamieszkać.

W styczniu 1932 r. Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Poznaniu powołała Eugeniusza Sobolewskiego na Naczelnika Obwodowego Urzędu

Poczt w Wolsztynie. Urząd Pocztowy w Wolsztynie był większą placówką, niż ten w Janowcu. Podlegało mu kilkanaście agencji na terenie powiatu (około 150 osób) i 100 listonoszy.

Naczelnik Sobolewski był bardzo energicznym i doskonałym organizatorem. Swoją placówką kierował wzorowo, dodatkowo udzielał się też poza pracą. Założył na poczcie Pocztowe Przystosowanie Wojskowe z trzema sekcjami: strzelectwa sportowego, łucznictwa, wioślarstwa (kajakarstwa).

Pocztowi łucznicy, z naczelnikiem (głównym strzelcem) brali udział w Ogólnopolskich Zawodach Łuczniczych we Lwowie w 1937 r., zajmując 32. miejsce.

Wioślarstwo uprawiali pocztowcy na trzech kajakach (Lech, Krakus, Mazur), pływając po pięknych wolsztyńskich jeziorach. Wszystko przerwała wojna już 1 września 1939 r.

W czasie wojny wysiedlony E. Sobolewski mieszkał w Myślenicach i był początkowo inkasentem. Kilkakrotnie zgłaszał chęć pracy na poczcie w Rabce. Przyjęto go w 1940 r. i pracował tam do końca wojny. Po pięciu latach okupacji pocztowiec z rodziną wrócił do Wolsztyna 20 marca 1945 r. Od nowa zorganizował Urząd Pocztowy i pracował w nim aż do emerytury w 1950 r. Jeszcze dwa lata mieszkał w Wolsztynie, potem przeniósł się do Nowego Targu do córki Zofii. Na emeryturze nadal był aktywny, m.in. udzielał lekcji języków: angielskiego, niemieckiego i łaciny.

Zmarł 27 marca 1984 r. w Nowym Targu.

Państwo Sobolewscy mieli czworo dzieci (wszystkie jeszcze żyją):

Jan – mieszka w Nowym Targu,

Jadwiga – mieszka w Krakowie,

Zofia – mieszka w Nowym Targu,

Tadeusz – mieszka w Krakowie.

Opracowali: Jadwiga Tarczałowicz i Tadeusz Sobolewski

SUTERSKI MAREK



Urodził się 20 lutego 1941 r. w Konarzewie pow. poznański. Ojciec Ludwik był zastępcą kierownika gospodarstwa PGR. Matka Maria z domu Pawlik prowadziła gospodarstwo domowe i wychowywała pięcioro dzieci. Marek Suterski uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego w Wolsztynie, które ukończył w 1960 r. Już jako uczeń startował w barwach LO, biegał na 100 m, uzyskując wynik 10,7 s, oraz na 400 m, z czasem 49,9 s, bijąc tym stare rekordy powiatu. Później startował w II-ligowym „Orkanie” Poznań, uzyskując nadal dobre wyniki.

W 1963 r. uzyskał dyplom Studium Nauczycielskiego w Poznaniu z wychowania plastycznego i został zatrudniony w LO w Wolsztynie jako nauczyciel zajęć technicznych i wychowania plastycznego. W latach 1977-1981 studiował w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu, w pracowni doc. J. Kozłowskiego i doc. W. Twardowskiego. Studia ukończył z tytułem magistra wychowania plastycznego. W roku 1983 odbył studia podyplomowe w Instytucie Wychowania Artystycznego przy UMCS w Lublinie, w pracowni doc. Lisa. W 1990 r. w Warszawie uzyskał III stopień specjalizacji zawodowej z plastyki.

Pracując w Szkole Podstawowej nr 1 i w Liceum Ogólnokształcącym w Wolsztynie dał się poznać jako doskonały nauczyciel i metodyk. Drukował w czasopismach fachowych, jak „Plastyka” i „Wychowanie”, uczestniczył w pracach zespołu redakcyjnego zeszytów metodycznych „Plastyka”, wydawanych przez Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Zielonej Górze. W gmachu LO w Wolsztynie zorganizował stałą „Galerię twórczości plastycznej”, w której ekspozowane były i są nadal prace uczniowskie z całego województwa zielonogórskiego. Jego wychowankowie startowali w olimpiadach artystycznych i różnego rodzaju konkursach szczebla wojewódzkiego lub krajowego, uzyskiwali wyso-

kie lokaty. On sam uprawia malarstwo różnorodne, jak: akwarele, olej, tempera czy rysunek i grafika. Brał udział w wielu wystawach w Wolsztynie w Muzeum i Domu Kultury, w Zielonej Górze, Szklarskiej Porębie i Żarach. Pisał także różne artykuły do „Głosu Wolsztyńskiego” na temat wybitnych osobistości lokalnych (M. Rożek, E. Przymuszała, L. Świtalski, T. Marcinkiewicz, H. Kozłowski) oraz artykuły poświęcone sztuce i pięknu Ziemi Wolsztyńskiej.

Oprócz sportu, który niegdyś uprawiał i malarstwa, również śpiew solowy jest jego pasją. Pod kierunkiem byłego dyrektora Szkoły Muzycznej Z. Barskiego przygotowuje arie i pieśni na lokalne występy.

Za swą pracę zawodową i ogromne zaangażowanie w upowszechnianie kultury był wielokrotnie wyróżniany, nagradzany i odznaczany. Minister Edukacji Narodowej czterokrotnie przyznał mu nagrody. Kurator Oświaty w Zielonej Górze również nagradzał go, podobnie dyrektorzy szkół, w których pracował. Otrzymał medal „Zasłużony dla Postępu Pedagogicznego”, Medal 40-lecia PRL, „Zasłużony dla Województwa Zielonogórskiego”, Złotą Odznaką ZNP, „Brązowy Dysk” za osiągnięcia w sporcie, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania. Jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Edukacji Plastycznej. W poprzedniej kadencji Rady Miasta i Gminy Wolsztyn był członkiem Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji. Od wielu lat organizuje zawody LA im. Leona Świtalskiego, bardzo zasłużonego dla rozwoju sportu i turystyki w powiecie wolsztyńskim. Odbywają się one od 1996 r. wiosną i jesienią. W 2002 r. ukończył drugie studia podyplomowe w zakresie zintegrowanej edukacji artystycznej w Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Na tej uczelni podjął obecnie trzecie studia podyplomowe w zakresie : kultury, filmu i fotografii. Napisał monografię Edwarda Przymuszały, artysty rzeźbiarza, ucznia M. Rożka, która ukazała się drukiem.

W 1966 r. ożenił się z Haliną Kubiak, obecnie nauczycielką w Gimnazjum Nr 2 w Wolsztynie, radną w poprzedniej i obecnej kadencji oraz przewodniczącą komisji, poprzednio oświaty i kultury, obecnie spraw mieszkaniowych. Posiadają jednego syna technika protetyka oraz dwie wnuczki obdarzone talentem muzycznym i plastycznym.

Na emeryturę przeszedł we wrześniu 2003 r. Nadal aktywnie uczestniczy w życiu społecznym i kulturalnym Wolsztyna.

Opracował Czesław Olejnik

SZCZEGÓŁA HIERONIM



Urodził się 24 września 1931 r. w Rostarzewie, małym miasteczku z pogranicza polsko – niemieckiego, zamieszkanego przez stosunkowo liczną ludność niemiecką. Ojciec był powstańcem wielkopolskim. H. Szczegółka w czasie okupacji pracował przymusowo w gospodarstwie rolnym niemieckiego gospodarza. Po oswobodzeniu w 1945 r. chodził do miejscowej Szkoły Podstawowej, w której uczył Marian Dymitrowski. Wywarł on duży wpływ na dalsze losy Hieronima. Razem zakładali drużynę harcerską, której drużynowym został H. Szczegółka, a opiekunem właśnie M. Dymitrowski. Za jego namową podjął dalszą naukę, początkowo w Gimnazjum w Grodzisku Wlkp., a później w Liceum Pedagogicznym w Sulechowie. Na uwagę zasługuje fakt, że będąc uczniem kl. IV uczył historii w klasach młodszych. Maturę zdał w 1950 r. i przez pewien czas uczył w liceum. Jako zdolny nauczyciel zwrócił na siebie uwagę władz oświatowych, które udzieliły mu płatnego urlopu, umożliwiając podjęcie studiów stacjonarnych w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. Pracę magisterską obronił w 1957 r. i został zatrudniony jako nauczyciel historii w szkołach średnich woj. zielonogórskiego, m. in. w Technikum Rolniczym w Szprotawie i Studium Nauczycielskim w Zielonej Górze.

Jednak obok pracy dydaktycznej w szkolnictwie, żywo interesowała go historia Środkowego Nadodrza. Na ten temat zamieszczał liczne artykuły w lokalnej prasie. W 1963 r. wspólnie z Wojciechem Pasternakiem opublikował książkę pt.: „Słownik nazw geograficznych Ziemi Lubuskiej”. W tym samym roku obronił pracę doktorską, napisaną w WSP w Krakowie pod kierunkiem prof. dr. Józefa Garbacika, pt. „Koniec panowania piastowskiego nad Środkową Odrą”, dotyczącą głogowskiej wojny sukcesyjnej w 1476 – 1490, która później została opubliko-

wana w Wydawnictwie Poznańskim. Zaliczana jest ona do podstawowych źródeł w zakresie badań nad piastowską przeszłością Śląska. W 1967 r. opublikował w Wydawnictwie Śląsk monografię „Jan Głogowczyk”. Prowadził niezwykle intensywne życie intelektualne, pogłębiając własną wiedzę, publikując, ucząc i organizując naukę na Ziemi Lubuskiej. Rezultatem było uzyskanie stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych w Poznaniu na UAM w 1970 r. Natomiast tytuł profesora nadzwyczajnego otrzymał w 1975 r., a zwyczajnego w 1987 r.

W 1964 r. przy jego wybitnym udziale powstało Lubuskie Towarzystwo Naukowe. W 1965 r. została utworzona pierwsza uczelnia w Zielonej Górze – Wyższa Szkoła Inżynierska, w której podjął pracę, później pełnił w niej funkcję prorektora. Na stałe związał się z Wyższą Szkołą Pedagogiczną, obecnie Uniwersytetem Zielonogórskim. W nim kierował pracami Instytutu Historii w latach 1973 – 1996. Rektorem tej uczelni był natomiast w latach 1971 – 75, 1981 – 84 i 1996 – 99.

Przez kilkanaście lat zajmował się badaniem teoretycznych i praktycznych rozwiązań z zakresu metodyki historii i nauk politycznych. Wynikiem tych zainteresowań były wydane wspólnie z Edwardem Erazmusem prace: „Metodyka podstaw nauk politycznych. Wybrane problemy z teorii i praktyki” (1971) i „Zarys metodyki podstaw nauk politycznych” (1973).

H. Szczegóła podjął badania nad najnowszą historią Polski, skupił się przede wszystkim na problematyce Ziemi Odzyskanych po 1945 r. i szeroko rozumianej historii pogranicza polsko – niemieckiego. Należy dziś do najbardziej znanych i cenionych naukowców w tym zakresie. Podczas 40 lat pracy naukowej nawiązał kontakty i współpracę z licznym gronem pracowników nauki w kraju i za granicą. Odbył staże naukowe na uniwersytetach w Bonn i Kolonii, wielokrotnie wygłaszał wykłady w Niemczech, Holandii, ZSRR, Czechosłowacji i na Węgrzech. Poza krajem opublikował kilkadziesiąt artykułów naukowych, które dotyczyły historii Polski i Europy oraz stosunków polsko – niemieckich w XX wieku. W ostatnich 10 latach skupił się przede wszystkim na transformacji ustrojowej w Europie Środkowej. W swym dorobku naukowym ma wydanych 30 książek, opublikował ponad 400 artykułów i przeszło 200 prac popularnonaukowych. Miarą jego osiągnięć naukowych jest również kształcenie kadry naukowej. W sumie wypromował 14 doktorów, pod jego opieką napisano 6 rozpraw habilitacyjnych, był recenzentem 73 prac doktorskich, 16 habilitacyjnych oraz napisał kilka recenzji w postępowaniu o tytuły profesorskie. Był też opiekunem kilkuset prac magisterskich z historii i politologii.

Był w przeszłości i nadal jest członkiem licznych towarzystw naukowych, organizacji społecznych i rad wydawniczych. Przez wiele lat

pełnił funkcję wiceprezesa i prezesa Lubuskiego Towarzystwa Naukowego, Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego. Od 1968 r. jest m.in. członkiem Instytutu Zachodniego w Poznaniu i Instytutu Śląskiego w Opolu. Przez kilkadziesiąt lat był członkiem Rady Naukowej Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich. Przez trzy kadencje wchodził w skład Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego i Nauki. Pod jego redakcją ukazywał się w latach 1971 – 1986 „Rocznik Lubuski” i „Przegląd Lubuski”. Był członkiem Komitetu Organizacyjnego Uniwersytetu Szczecińskiego i Uniwersytetu Opolskiego, założycielem Stowarzyszenia „Uniwersytet Lubuski”. Obecnie jest członkiem Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk.

Za pracę naukową i zawodową wyróżniono go licznymi nagrodami, odznaczeniami państwowymi, resortowymi i regionalnymi. Wymienię tylko: Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski i nadany w 2001 r. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski z Gwiazdą.

Ożeniony z Zuzanną Welną, posiada córką Mirosławę ur. w 1960 r. i syna Lecha ur. w 1965 r.

Młodszy brat Kazimierz (1934 – 1999), mgr historii, był w latach 1966 – 1987 dyrektorem Szkoły Podstawowej w Rostarzewie. Wielce się zasłużył przy budowie nowej, dużej szkoły i ożywieniu życia oświatowo – kulturalnego w rodzinnym Rostarzewie.

Opracował Czesław Olejnik

SZYMAŃSKI ADAM



Urodził się 13 marca 1939 r. w Jastrzębnikach z ojca Ignacego, pochodzącego z miejscowości Bodzewko koło Gostynia i matki Heleny z domu Gólcz, pochodzącej z miejscowości Jastrzębniki pow. Nowy Tomyśl, woj. poznańskie. Ojciec był ogrodnikiem ze specjalizacją kwiaciarstwo, natomiast matka Helena bez zawodu. Mimo to w okresie powojennym była cenioną krawcową. Ojciec Ignacy 17 września 1939 r. poległ w Puszczy Kampinoskiej jako plutonowy strzelców konnych 9. Pułku Poznańskiego. Dopiero po 58 latach odnaleziono jego grób.

Adam Szymański rozpoczął naukę w 1946 r. w Szkole Podstawowej w Jastrzębnikach k. Opalenicy, następnie od r. 1953 uczęszczał do Technikum Drogowego w Poznaniu. Ukończył je w 1957 r. i rozpoczął pracę w Rejonie Dróg Publicznych w Nowym Tomyślu, a po czterech latach w Wydziale Komunikacji Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Tomyślu. Z dniem 1 lipca 1963 r. objął stanowisko kierownika Wydziału Komunikacji PPRN w Wolsztynie, a z dniem 1 lipca 1974 r. – dyrektora Rejonu Dróg Publicznych w Wolsztynie. W międzyczasie (w tym samym roku) przyjął stanowisko dyrektora Wojewódzkiego Zarządu Dróg i Ulic w Lesznie. W wyniku reorganizacji drogownictwa powrócił do Wolsztyna, obejmując stanowisko dyrektora Rejonu Dróg Publicznych (który składał się z 10 gmin). Funkcję tę pełnił do 31 grudnia 1986 r.

Pod jego kierownictwem firmy drogowe zbudowały i zmodernizowały setki kilometrów dróg lokalnych i państwowych, ulic, placów, chodników itp., na terenie powiatu wolsztyńskiego i dziewięciu innych gmin. Przebudowały też dziesiątki mostów drewnianych na żelbetowe.

Rejon Dróg był współbudowniczym trasy E-8 z Poznania do Wrześni oraz wiaduktu żelbetowego w Pile.

W 1966 r. ukończył Wieczorową Szkołę Inżynierską – Politechnikę Warszawską, uzyskując tytuł inżyniera budowy dróg, mostów i lotnisk.

Rejon Dróg pod dyrekcją Adama Szymańskiego zdobył w okresie trzech kolejnych lat Sztandar Przechodni za współzawodnictwo w województwie zielonogórskim, a w ostatnim roku otrzymał go na stałe. Firma sklasyfikowana została na piątym miejscu w kraju na 185 jednostek. W rezultacie działalności inż. Adama Szymańskiego wszystkie miejscowości powiatu otrzymały nowoczesne (asfaltowe) połączenia drogowe, a drogi główne (państwowe) – nowe nawierzchnie w ramach modernizacji. Za wysoko cenioną działalność zawodową inż. Adam Szymański uhonorowany został wieloma odznaczeniami związkowymi, regionalnymi i państwowymi. Otrzymał m.in.: odznakę związkową „Przodujący Drogowiec”, odznakę honorową „Za Zasługi w Rozwoju Powiatu Wolsztyńskiego”, „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”, „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Zielonogórskiego”, Złoty i Brązowy Krzyż Zasługi oraz inne odznaki okolicznościowe, listy gratulacyjne i wiele dyplomów.

Poza działalnością zawodową w latach dziewięćdziesiątych Adam Szymański rozpoczął działalność literacką, wydając w 1997 r. pierwszą powieść pt. „Katarzyna”. W 2006 r. nakładem Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Wolsztynie ukazała się kolejna jego pozycja książkowa – opowiadanie autobiograficzne pt. „Na wzburzonej fali”.

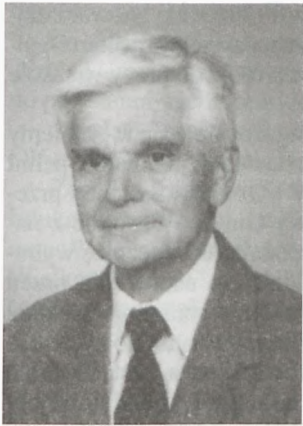
W 1963 r. ożenił się z Ireną Konpa, która była pielęgniarką, a następnie nabyła uprawnienia drobiarki.

Dzieci:

Wioletta ur. w 1964 r., jest nauczycielką w Szkole Podstawowej w Kęłowie. Ukończyła studia magisterskie o kierunku: nauczanie początkowe oraz filologia polska. Jej mąż Waldemar Perz – technik mechanizacji rolnictwa, zajmuje się handlem i modernizacją mieszkań.

Ewa ur. w 1965 r., jest nauczycielką. Ukończyła pedagogikę opiekuńczo – wychowawczą w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze oraz nauczanie początkowe na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pracuje jako pedagog w Gimnazjum nr 2 w Wolsztynie. Mąż Ewy – Jędrzej Tomiak, ma średnie wykształcenie pedagogiczne. Początkowo pracował jako nauczyciel, obecnie jest handlowcem.

Opracowała Danuta Nowak



ŚMIAŁEK MARIAN

Urodził się 18 kwietnia 1937 r. w Wolsztynie. Ojciec Franciszek, z zawodu krawiec, matka Helena z domu Wawrzyńska. We wrześniu 1939 r. jego rodzice powrócili do Siedlca i tu jako dziecko spędził lata wojny. Wykształcenie podstawowe zdobywał w Siedlcu. Do zawodu nauczycielskiego przygotowywał się w Liceum Pedagogicznym w Sulechowie. Jeszcze jako uczeń kierował szkolnym kołem Ligi Przyjaciół Żołnierza. Po zdaniu egzaminu dojrzałości w 1956 r. przez dwa lata uczył w Szkole Podstawowej w Starym Strączu w powiecie wschowskim. Ponieważ nie otrzymał zgody na przerwanie obowiązującego trzy lata nakazu, porzucił w 1958 r. pracę i podjął studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Jako aktywny członek Rady Uczelnianej Zrzeszenia Studentów Polskich miał szczęście widywać ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, ks. Biskupa Karola Wojtyłę, Jerzego Zawieyskiego, Stanisława Stammę.

Już z dyplomem powrócił w 1963 r. w rodzinne strony, by zatrudnić się jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Siedlcu. I tu pracował aż do momentu przejścia na emeryturę. W 1966 r. zawarł związek małżeński z Ewą Miler, nauczycielką w tejże szkole. Małżonkowie mają dwóch synów, Marka i Wojciecha. W tym czasie zdecydował się, na okres jednego roku, objąć stanowisko przewodniczącego Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Siedlcu. W tym czasie był jedyną osobą w powiecie – przewodniczącym z wyższym wykształceniem. Gdy w roku 1972 przeszedł na emeryturę Józef Roczyński, dotychczasowy kierownik, został dyrektorem szkoły, a w 1973 r. objął stanowisko dyrektora Gminnej Szkoły Zbiorczej w Siedlcu. Podjął się trudu organizowania sieci szkół zbiorczych i w związku z tym konieczności dowożenia do nich uczniów z okolicznych miejscowości, kierowania nową admini-

stracją i budżetem oświatowym w gminie. W r. 1976 zrezygnował z zajmowanego stanowiska i krótko pracował jako nauczyciel w Liceum Ogólnokształcącym w Wolsztynie, by już na stałe wrócić do pracy w szkole w Siedlcu.

Uzupełnieniem pracy zawodowej było angażowanie się w problemy rodzinnego przecież środowiska. Przez wiele kadencji jako radny pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Kultury i Oświaty, zastępcy przewodniczącego Rady i członka Zarządu Rady Gminy. Wspólnie z naczelnikiem gminy Witoldem Zygułą, upamiętniając 60. rocznicę wybuchu powstania wielkopolskiego, doprowadzili do ustawienia przed Urzędem Gminy w Siedlcu obelisku w hołdzie uczestnikom powstania z terenu gminy. Wspólnie z tymże naczelnikiem powołali do życia Towarzystwo Przyjaciół Siedlca. Prezesem Towarzystwa został Marian Śmiałek. Staraniem Towarzystwa w 1980 r. odbyły się kilkudniowe obchody 600-lecia Siedlca. Wydano wówczas okolicznościowy medal „600 lat Siedlca”. Na budynku Urzędu Gminy umieszczono tablicę pamiątkową. Odbyła się sesja popularnonaukowa z udziałem pracowników naukowych Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze. Towarzystwo Przyjaciół Siedlca patronowało wydaniu opracowania „Gmina Siedlec. Przeszłość i terażniejszość”. Marian Śmiałek był współautorem części tego zbiorowego opracowania. Jest natomiast autorem innej pozycji wydawniczej „Zarys dziejów Banku Spółdzielczego w Siedlcu”. Od początku uczestniczył w pracach redakcji „Gminnych Wieści”, pisząc zwłaszcza notatki biograficzne pochodzących z terenu gminy uczestników powstania wielkopolskiego i artykuły opisujące miejscowe zabytki.

Od lat, przy pomocy uczniów, zbierał pamiątki z przeszłości (zdjęcia, dokumenty, odznaczenia). Kiedy doszło do rozbudowy szkoły w Siedlcu (niewątpliwa w tym zasługa naczelnika, później wójta, Stanisława Piosika), wystarał się o pomieszczenie, w którym urządził Izbę Pamięci. Ponieważ wiele lat wcześniej organizował w szkole spotkania z żyjącymi wówczas powstańcami, zaproponował nadanie placówce imienia Powstańców Wielkopolskich.

Od momentu powstania (1996) jest prezesem siedleckiego Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-19. Wspólnie z pozostałymi członkami Zarządu Koła – Zofią Mąkosą i Ireną Mikulską – w kontaktach z samorządem i miejscowymi szkołami zabiega o podtrzymywanie pamięci o historycznym znaczeniu zrywu powstańczego oraz bohaterskiej i patriotycznej postawie jego uczestników. Przypomina o powinności dbania o groby zwłaszcza poległych w walkach powstańców. Staraniem Towarzystwa, przy finansowym wsparciu Biblioteki Powiatowej i Urzędu Gminy w Siedlcu, mogły ukazać się następujące

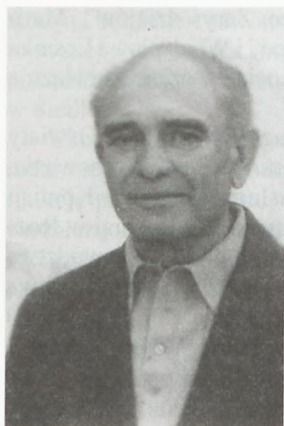
opracowania: Mariana Springera „Chobienice. Zarys dziejów”, Marii Stefan „Historia Szkoły Podstawowej w Siedlcu” i Władysława Leśnika „Żodyń – moja mała ojczyzna”. Wszystkie, chociaż w części, nawiązują do powstania wielkopolskiego.

W czasie pracy zawodowej otrzymał Nagrody Ministra Oświaty i Wychowania III stopnia oraz Nagrodę Kuratora Oświaty i Wychowania.

Został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej a także wyróżniony odznaką „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Zielonogórskiego”, „Za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego”, „Zasłużony dla Powiatu Wolsztyńskiego” i Siwą Czapłą za zasługi dla gminy Siedlec.

Opracował Czesław Olejnik

ŚWITALSKI LEON



Urodził się 14 sierpnia 1917 r. w Gnieźnie. Pochodził z wielodzietnej rodziny. Ojciec był listonoszem, matka Rozalia z domu Urbanowicz zajmowała się gospodarstwem domowym i wychowaniem ośmiorga dzieci. L. Świtalski po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Gnieźnie wstąpił do słynnej Centralnej Szkoły Kawalerii w Grudziądzu. Tam zdobył szlify oficerskie razem z synem hr. Kurnatowskiego Stanisławem, który poległ 10 IX 1939 r. pod Walewicami. Patent oficerski L. Świtalski otrzymał tuż przed wojną w 1939 r. Wojna zastała młodego oficera na Kresach Wschodnich w okolicach Wilka. Tam dostał się do niewoli niemieckiej. Przez 5 lat przebywał w oflagu w Stargardzie Szczecińskim, gdzie warunki były straszne, zarówno w wyżywieniu, jak i zakwaterowaniu. W obozie należał do ruchu oporu. Przeżył w niemieckim piekle 5 lat. Z niewoli wrócił do Gniezna do rodziców. W 1946 r. ożenił się z wdową po Marianie Olszewskim – Marią, mającą córkę Janinę. Leon Świtalski miał jeszcze dwóch własnych synów i córkę. Ze wspomnień Janiny wynika, „że był wspaniałym ojcem, wszystkich nas traktował jednakowo, przy nim czuliśmy się bezpiecznie”.

W latach 1945 – 54 pracował jako nauczyciel w Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie, równocześnie kontynuował studia magisterskie, które ukończył w 1953 r. Zostawił po sobie młodzież szkolną wysportowaną, która zdobywała laury na zawodach, spartakiadach. Podjął pracę w Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu jako wizytator. Gdy wizytował liceum w Wolsztynie, spodobało mu się bardzo miasto: wspaniałe położenie, jeziora, lasy, rezerwat przyrody, czystość miasteczka, oaza spokoju. „Poznańskie Mazury” – tak mawiał. Z miłości do tej ziemi został nauczycielem w LO w Wolsztynie. Z ramienia Wydziału Oświaty koordynował pracę szkolnych kółek turystycz-

no – krajoznawczych na terenie powiatu wolsztyńskiego. Był organizatorem różnych rajdów turystyczno – krajoznawczych. Razem z prof. B. Malkiewiczem i fotografem J. Kozłowskim, na dwóch kajakach z przyborami do kreślenia map, notatnikami, przecierali szlaki dla przyszłych turystów. Pokłosem tych wypraw był pierwszy przewodnik „Po Ziemi Wolsztyńskiej”. Drugi, już tylko autorstwa L. Świtalskiego „Wolsztyn i okolice”, powstał w 1969 r. Był także pomysłodawcą i kierował pracami związanymi z budową na Jeziorze Berzyńskim przystani żeglarskiej dla uczniów Liceum Ogólnokształcącego i Szkoły Zawodowej. Większość prac wykonała sama młodzież.

Proza życia codziennego, trud wychowania czworga dzieci, przypadły na lata pracy L. Świtalskiego na stanowisku kierownika Szkoły Podstawowej w Kiełkowie. Mocno się włączył w działalność komitetu budowy drogi w czynie społecznym – był nawet jej inicjatorem. Ostatni okres jego pracy to objęcie stanowiska dyrektora szkoły w Starkowie. Zafascynował go przepiękny barokowy kościół pocysterski w Przemęcie. Podjął poważne studia, gromadząc materiały dotyczące jego historii i opracował przewodnik poświęcony tej świątyni. (Egzemplarz znajduje się także w Muzeum Diecezjalnym w Gnieźnie, jego rodzinnym mieście.)

Zmarł 20 września 1988 r. Przejycia z obozu jenieckiego przyśpieszyły śmierć. Został pochowany na cmentarzu św. Wojciecha w Gnieźnie, tam również spoczęła jego żona Maria.

Odszedł człowiek, który uważał, że jego obowiązkiem jest danie z siebie wszystkiego, co jest najlepsze, wszystkich swoich talentów i umiejętności – ziemi, na której żył.

Swoim dzieciom zapewнили wykształcenie i wychowali je na wspaniałych i uczciwych ludzi. Janina ukończyła LO w Wolsztynie i podjęła pracę w Powiatowej Bibliotece w Wolsztynie. Helena jest absolwentką Uniwersytetu we Wrocławiu (kierunek: matematyka). Zenon uczył się w Technikum Mleczarskim we Wrześni, wyemigrował do Kanady. Leszek ukończył Technikum Rolnicze w Piaskach, pracuje w szkolnictwie zawodowym.

Za zasługi L. Świtalski został odznaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i Złotą Odznaką ZNP.

*Na podstawie wspomnień i relacji Janiny Kniaziewicz oraz wiadomości własnych
opracował Florian Antkowiak*

TOMCZAK MARIA MAGDALENA



Urodziła się 29 maja 1922 r. w Grodzisku Wlkp. Od roku 1924 do roku 1934 mieszkanka Wielichowa w pow. kościańskim. Od 1935 do 1939 r. mieszkanka Rakoniewic, gdzie ukończyła siedmioklasową Szkołę Podstawową. Od roku 1936 do roku 1939 uczęszczała do Państwowego Gimnazjum i Liceum w Wolsztynie, ukończyła tam trzecią klasę.

Wiosną 1940 r. została wywieziona do pracy przymusowej na roli, do Niederroßlingen an der Helme, do majątku O.F.Hoch – Rittersgut. W 1942 r. przeniesiono ją z majątku rolnego do fabryki serów harceńskich w Sangerhausen. Powróciła do kraju w lipcu 1945 r. W 1946 r. wiosną ukończyła czwartą klasę Gimnazjum w Wolsztynie, gdzie uzyskała „małą maturę”. Od 1946 do 1947 r. uczęszczała do Liceum Handlowego w Lesznie, uzyskując w 1947 r. świadectwo dojrzałości. W 1947 r. została zatrudniona w Wolsztyńskiej Fabryce Mebli, gdzie pracowała aż do przejścia na emeryturę w 1977 r., na różnych stanowiskach księgowych i ekonomicznych, zaliczając w latach 1952 – 1969 dwanaście różnych kursów zawodowych. W 1968 r. ukończyła roczny, zaoczny „Kurs analizy ekonomicznej w przedsiębiorstwie przemysłowym”, organizowany przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

W czasie pracy w Wolsztyńskiej Fabryce Mebli pełniła wiele funkcji społecznych.

W 1978 r. została – uchwałą Rady Narodowej Miasta Wolsztyna – powołana do Terenowej Komisji Odwoławczej ds. Pracy. W 1979 r. uchwałą ww. Rady powołano ją na członka „Komitetu Kontroli Społecznej” na kadencję 1979 – 1982. W wyborach samorządowych w 1984 r. została wybrana na radną Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze na kadencję 1984 – 1988. W 1988 r. – została ponownie radną Wojewódzkiej Rady Narodowej na kadencję 1988 – 1992. W obu ka-

dencjach pełniła stanowisko zastępcy przewodniczącego komisji ds. ochrony środowiska. Wskutek przemian ustrojowych kadencja ta została skrócona. Ponownie kandydowała w wyborach do Rady Miasta i Gminy Wolsztyn na kadencję 1994 – 1998, uzyskując mandat radnej. Ponownie zdobyła mandat radnej na kadencję 1998 – 2002. Jako bezpartyjna startowała w wyborach do Sejmu w woj. zielonogórskim, w okręgu nr 107, mandat nr 422 – uzyskując w swoim okręgu 17914 głosów (13 %).

W okresie pracy w Wolsztyńskiej Fabryce Mebli oraz członkostwa w Radach Narodowych w Zielonej Górze oraz Wolsztynie otrzymała wiele odznaczeń państwowych, samorządowych i branżowych: Srebrny Krzyż Zasługi – 29 III 1971, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski – 25 V 1988, „Zasłużony dla Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego” – 11 XI 1985, Złotą Odznakę „Za Zasługi dla Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej” – 17 V 1988, „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego” – 5 IV 1975, „Zasłużony dla Powiatu Wolsztyńskiego” – 21 I 2005, „Zasłużony dla Miasta i Gminy Wolsztyn” – 05 I 2006, „Zasłużony Pracownik WFM” – 11 VII 1974, „Zasłużony dla Przemysłu Meblarskiego” – 20 III 1978.

Zainteresowania:

– W 1986 r. Tygodnik PRON – „Odrodzenie” ogłosił konkurs pt. „Moje dokonania w radzie narodowej”. Otrzymała III nagrodę za swoje wypowiedzi. Nagrodę wręczał w Warszawie Jan Dobraczyński.

– W 1999 r. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Poznaniu ogłosiła konkurs literacki „Wojna, okupacja, ludzie...” Za swoje wspomnienia otrzymała II nagrodę. Wspomnienia ukazały się w 2000 r. nakładem Biblioteki Publicznej w Poznaniu.

– W latach osiemdziesiątych była inicjatorką budowy kanalizacji sanitarnej na osiedlach M. Rożka i Żeromskiego.

– W marcu 1992 r. zawiązała się w Wolsztynie – z inicjatywy ówczesnego Burmistrza, J. Koziołka – Unia Wielkopolan. M. Tomczak została jej sekretarzem i cały czas bierze aktywny udział w jej pracach. W 1993 r. Unia Wielkopolan – Koło Wolsztyn – rozpoczęła działania mające na celu powrót Ziemi Wolsztyńskiej do woj. poznańskiego. Długoletnia walka została uwieńczona sukcesem dopiero w 1998 r.

Zamiłowania:

Turystyka piesza i rowerowa, ochrona środowiska, czytanie – ulubiona lektura: archeologia, zapomniane i zaginione cywilizacje, historia, polityka.

Opracował Zbigniew Kowalewicz



TOMIŃSKI JAN

Urodził się 11 lipca 1901 r. w Powodowie. Ojciec Jan był rolnikiem – kołodziejem, pracował w Powodowie na folwarku. Matka Marianna, z domu Rzepa, zajmowała się wychowaniem ośmiorga dzieci i gospodarstwem domowym. W 1902 roku rodzina Jana zamieszkała w Siedlcu, gdzie ojciec kupił pięciohektarowe gospodarstwo. Należał do ludzi postępowych. Troszczył się o wykształcenie swoich dzieci. Dwaj jego synowie zostali nauczycielami, a syn Józef inżynierem rolnictwa.

Jan Tomiński uczęszczał do Szkoły Powszechnej w Siedlcu, którą ukończył w 1915 r. W maju 1919 r. wstąpił do Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Wolsztynie. Egzamin dojrzałości zdał w 1924 r. 1 września 1924 r. rozpoczął pracę pedagogiczną w Szkole Powszechnej w Nowym Dworze koło Zbąszynia. W 1927 r. zdał egzamin kwalifikacyjny i został nauczycielem mianowanym. Systematycznie podnosił swe kwalifikacje poprzez udział w różnych kursach. I tak w 1929 r. uczestniczył w dwumiesięcznym Państwowym Kursie Języka i Kultury Polskiej dla Nauczycieli w Krakowie. W 1938 r. zdał egzamin z Wyższego Kursu Nauczycielskiego z przedmiotów pedagogicznych i wiadomości o Polsce i świecie współczesnym. W 1926 r. przeniósł się do pracy w Szkole Powszechnej w Strzyżewie koło Zbąszynia z polskim językiem nauczania.

W 1928 roku został mianowany kierownikiem tejże szkoły. W Strzyżewie pracował 13 lat, tj. do r. 1939. W czasie okupacji niemieckiej mieszkał w Siedlcu, ze swą starszą córką pracował w ogrodnictwie u obszarnika niemieckiego w Nieborzy. W 1944 roku z grupą Polaków został wysłany do Rakowni koło Murowanej Gośliny, do kopania okopów wojskowych. Korzystając z ogólnego zamieszania, 21 stycznia 1945 r. uciekł wraz z innymi kolegami do domu.

Po wyzwoleniu Polski spod okupacji niemieckiej, tj. w styczniu 1945 r., objął stanowisko kierownika Szkoły Podstawowej w Kiełpinach.

W 1960 r. przeniósł się na własną prośbę na stanowisko nauczyciela Szkoły Podstawowej nr 1 w Wolsztynie. Zamieszkał we własnym jednorodzinnym domu przy ul. Bohaterów Bielnika. W 1965 r. przeszedł na zasłużoną emeryturę.

Jan Tomiński od samego początku pracy poza zajęciami w szkole brał udział w konferencjach nauczycielskich, przeprowadzał lekcje pokazowe, wygłaszał referaty dotyczące historii naszego regionu. Kierował kursami oświaty pozaszkolnej. W latach 1935-39 był członkiem Rady Gminnej w Zbąszyniu. W 1937 r. działał w Komitecie Organizacyjnym tworzącego się Muzeum Ziemi Zbąskiej. Przez wiele lat pełnił funkcję wiceprezesa Kółka Rolniczego w Zbąszyniu. Był pionierem hodowli jedwabników i pszczelarstwa. Miał wzorową pasiekę.

Od 1937 r., aż do śmierci był honorowym korespondentem Instytutu Fenologicznego w Warszawie. Był aktywnym członkiem takich organizacji jak: Związek Nauczycielstwa Polskiego, Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, Polski Czerwony Krzyż czy Liga Przyjaciół Żołnierza.

W 1939 r. wydał broszurę „Z Ziemi Zbąszyńskiej”, zawierającą podania i legendy okolicy Zbąszynia. Był autorem wielu artykułów dotyczących historii Ziemi Zbąskiej, opublikowanych w „Zbąszyńskim Tygodniku Parafialnym”. Jan Tomiński interesował się historią i archeologią dotyczącą naszego powiatu, szczególnie zajmowały go grody i osadnictwo w zachodniej części powiatu wolsztyńskiego.

Współpracował z prof. Kostrzewskim. Utrzymywał kontakt z Muzeum Archeologicznym w Poznaniu. Tam też w latach 1934 – 1939 przekazał znaleziska archeologiczne ze Strzyżewa, a w latach 1949 – 56 przedmioty kultury łużyckiej z okolic Wolsztyna.

Cały wysiłek jego prac zmierzał do jednego celu: „ocalić od zapomnienia dorobek kultury praojców, nauczyć potomnych szacunku dla tego, co swojskie i nasze”.

Pracowity, skromny, życzliwy dla każdego, chętnie przekazywał swoją wiedzę zainteresowanym studentom piszącym prace magisterskie, dotyczące historii wolsztyńskiego regionu.

Jan Tomiński za swą pięćdziesięcioletnią pracę zawodową i społeczną został uhonorowany wieloma odznaczeniami, dyplomami i nagrodami, m.in.: Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę, Odznaką za Ofiarną Pracę i za Działalność Społeczną, Odznaką Tysiąclecia.

W 1924 r. zawarł związek małżeński z Heleną Reyman – nauczycielką. Z małżeństwa tego urodziły się dzieci: Maria i Janisława, które mieszkają w Wolsztynie przy ul. Boh. Bielnika.

Jan Tomiński zmarł 25 grudnia 1974 r. i został pochowany na cmentarzu w Wolsztynie.

Opracował Florian Antkowiak



TOMIŃSKI JÓZEF

Urodził się 19 lutego 1908 r. w Siedlcu niedaleko Wolsztyna. W latach 1919 – 1927 uczęszczał w Wolsztynie do Klasycznego Gimnazjum Państwowego. W czerwcu uzyskał świadectwo dojrzałości. Następnie podjął studia na Wydziale Rolniczo – Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego, które ukończył w 1933 r. wraz z kursem pedagogicznym.

W 1934 r. uzyskał uprawnienia nauczyciela przedmiotów zawodowych w szkołach typu rolniczego na terenie działania Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Podjął pracę jako nauczyciel w Szkole Rolniczej we Wrześni, a następnie jako kierownik Szkoły Rolniczej w Janowcu koło Żnina.

Jesienią 1939 r. wraz z całą rodziną został wysiedlony do Generalnej Guberni na teren województwa lubelskiego. Znalazł się w trudnych warunkach bytowych. Często zmieniając miejsce zamieszkania przebywał tam do końca okupacji. Początkowo utrzymywał się z dobrowolnych datków za nielegalne nauczanie miejscowych rolników. Działalność tę pod osłoną lokalnych struktur Armii Krajowej prowadził do końca okupacji. Prócz tego działał w systemie tajnego nauczania obejmującego tereny okupowane. W marcu 1941 r. został przez władze niemieckie skierowany do przymusowej pracy w urzędach gminnych woj. lubelskiego jako pomocnik geodety, instruktor rolny, w czym pomocna mu była doskonała znajomość języka niemieckiego.

Po wyzwoleniu w lutym 1945 r. powrócił do Wielkopolski i podjął pracę w Wydziale Oświaty Rolniczej Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego. W 1957 r. przeszedł do szkolnictwa, pełniąc różne funkcje kierownicze w Zespole Szkół Rolniczych Poznań-Gołęcin.

Od 1970 r. był na emeryturze. Zmarł 4 listopada 1980 r. w Poznaniu i tam został pochowany.

Opracowali: Franciszek Zielewicz i Czesław Olejnik

TRAUSOLT ANDRZEJ



Urodził się 23 listopada 1893 r., w stolicy Łotwy. Ojciec jego Emanuel Trausolt urodzony w Warszawie, po studiach prawniczych został sędzią. Władze carskie skierowały go do Rygi na stanowisko sędziego śledczego. Tam ożenił się z warszawianką, córką sędziego z Góry Kalwarii. Do końca życia mieszkał i działał bardzo aktywnie w Rydze i miejscowej „Polonii”. Prowadził własne biuro notarialne. Zmarł w 1931 r. i został pochowany na miejscowym cmentarzu. Grób zachował się do dziś i jest bardzo zadbane, ponieważ opiekują się nim miejscowe zakonnice, którym za życia wyświadczył wiele dobrego. Jego żona Jadwiga po śmierci męża wyjechała do Polski i zamieszkała u swego starszego syna Andrzeja.

Młodszy syn Antoni ukończył Politechnikę Ryską. Pracował przy budowie Transsyberyjskiej Magistrali Kolejowej. Przez pewien czas będąc naczelnym inżynierem budowy, mieszkał w dalekim Irkucku. Potem wrócił do Rygi, gdzie ożenił się z córką rosyjskiego generała Iwanowa. W 1920 r. wrócił do Warszawy, gdzie mieszkał do końca życia.

Andrzej Trausolt ukończył studia na Uniwersytecie Ryskim – Wydział Rolny z dyplomem „Uczonego Agronoma I stopnia”. Natomiast dyplom inżyniera uzyskał w 1920 r. w Warszawie w słynnej SGGW. Jako ochotnik zgłosił się do Wojska Polskiego i brał udział w wojnie z Rosją Sowiecką w 1920 r. Był uczestnikiem bitwy o Warszawę w stopniu ppor. kawalerii i odznaczony został Krzyżem Walecznych. Po zakończeniu wojny podjął pracę w Ministerstwie Rolnictwa jako doradca. Praktykę zawodową odbywał w majątkach Potockich, Burzace na Wołyniu. W 1925 r. administrował majątkami hr. Gózkowskiego. W 1926 r. na skutek zadłużenia majątek został sparcelowany. A. Trausolt odkupił z Banku Gospodarczego w Warszawie tzw. resztówkę majątku w Żdźarach koło Włodzimierza Wołyńskiego (400 ha).

W 1927 r. ożenił się z Heleną Marass, córką Nikodema i Konstancji, jej rodzice posiadali na Wołyniu gospodarstwo rolne 60 ha. W 1929 r. zmarł hr. Muchliński i od jego rodziny wydzierżawił A. Trausolt majątek w Strzylcach (800 ha) na Wołyniu. Mieszkał jednak nadal aż do 1943 r. w Zdżarach. 21 września 1939 r. do tej miejscowości wkroczyły oddziały Armii Czerwonej. Wieś od dworu była oddalona o kilometr i w połowie zamieszкана przez Ukraińców. W celu ustanowienia władzy radzieckiej któregoś dnia zwołano zebranie wiejskie, z udziałem tylko Ukraińców. Miała wówczas zapaść decyzja o wywiezieniu rodziny Trausoltów na Sybir, jednak wszyscy Ukraińcy obecni na zebraniu byli temu przeciwni. Odebrano im ziemię, ale pozwolono dalej mieszkać we dworze. Żyli z oszczędności i sprzedaży pozostawionych im rzeczy. A. Trausolt znał doskonale język rosyjski, niemiecki, angielski i francuski, no i oczywiście polski. Z tej przyczyny był często wzywany na posterunek wojskowy na granicy radziecko – niemieckiej na Bugu. Tam poznał ppłk., dawniejszego oficera carskiego, który udzielił mu wielu cennych rad, jak się ubierać i zachowywać. Zgodnie z tymi zaleceniami ubrał się w stary pożyczony kozuch i udał się do odległej miejscowości po odbiór nowego dowodu osobistego, który jego i rodzinę uchronił przed deportacją. 12 lipca 1943 r. w nocy około godziny drugiej powiadomił go Ukrainiec, że we wsi zaczęła się rzeź Polaków. „Tak jak stali” uciekli w żyto i potem przez bród przeszli Bug. Na łące było już duże skupisko polskich uciekinierów. Żona szczęśliwie wróciła do domu, aby zabrać najkonieczniejsze rzeczy, których nie zdążyli ukraść Ukraińcy. Udali się do Lwowa, gdzie A. Trausolt podjął pracę w niemieckich zakładach mięsnych jako księgowy. Tam również został zatrudniony jego najstarszy syn Tadeusz. Natomiast córki pracowały w niemieckim ogrodnictwie. Młodszy synowie Marian i Zdzisław handlowali wyniesioną z zakładu słoniną i szczawiem wiązonym w pęczki gumkani z pociętej dętki rowerowej. Mieszkali w dziewięć osób w pokoju z kuchnią. We wrześniu wyjechali do Jędrzejowa, gdzie A. Trausolt pracował jako księgowy w majątku ziemskim zarządzanym przez niemieckiego administratora. Po wyzwoleniu znalazł zatrudnienie w Urzędzie Gminy Mierzwin. W kwietniu przyjechali do Tłok Nowych, gdzie objęli ponemieckie gospodarstwo rolne (26 ha), które prowadził najstarszy syn Tadeusz. A. Trausolt podjął pracę jako główny księgowy w GS „Samopomoc Chłopska” w Wolsztynie, której prezesem był E. Kuraszewicz. W 71. roku życia przeszedł na emeryturę. Włączył się również w działalność społeczno – polityczną, będąc radnym GRN w Karpicku, działaczem ZSL oraz pełniąc funkcję sołtysa w Tłokach Nowych. Był to jedyny przypadek w województwie poznańskim, że sołtys posiadał wyższe wykształcenie. Do końca życia był sprawny fizycznie i umysłowo. Chodził

z wnuczkami na spacery do lasu. Prawie nie używał okularów, choć dużo czytał – literaturę piękną i historię. Abonował siedem czasopism. Raz na kwartał musiał pojechać do „swojej ukochanej Warszawy”, gdzie miał całą swą rodzinę i wielu znajomych. Zmarł 12 marca 1982 r., żona zmarła wcześniej, oboje zostali pochowani na cmentarzu w Wolsztynie.

Mieli pięcioro dzieci: dwie córki i trzech synów. Najstarszy syn Tadeusz prowadził gospodarstwo rolne w Tłokach Nowych, później wyprowadził się w okolice, gdzie przez wiele lat był kierownikiem spółdzielni produkcyjnej. Żył w latach 1928 – 1991. Córka Jadwiga ur. w 1930 r., ukończyła Technikum Rolnicze i kierowała PGR w okolicach Wągrowca. Po polach jeździła konno, zresztą jazdę konną mieli opanowaną wszyscy. Anna ur. w 1932 r., ukończyła studia wyższe ekonomiczne, była biegłym sądowym, mieszka w okolicy Ostródy. Syn Marian ur. w 1934 r., był absolwentem Technikum Rolniczego w Wolsztynie. Pracował w tamtejszym Zakładzie Wylęgu Drobiu. Zmarł nagle w 1978 r. Był doskonałym lekkoatletą, uprawiał wiele konkurencji, osiągając dobre wyniki, a w pchnięciu kulą ustanowił rekord powiatu, długo niepobity. Syn Zbigniew ur. w 1937 r., ukończył dwie szkoły średnie – Technikum Weterynaryjne i Technikum Rolnicze w Chojnowie. Posiada studia wyższe humanistyczne – mgr filologii polskiej. Pracował zawsze na kierowniczych stanowiskach. Przez dziesięć lat był kierownikiem firmy „Herbapol” w Lesznie. Przez dwadzieścia cztery lata pełnił funkcję prezesa GS „Samopomoc Chłopska”, najpierw w Tuchorzy, później w Kargowej. Obecnie jest na emeryturze. Pracuje jednak jako kierownik Zakładu Ubezpieczeń „Cigna” w Wolsztynie. Ożenił się w 1961 r. z Wandą Matysiak. Posiadają dwie córki, obie zamężne, oraz czworo wnuków.

Opracował Czesław Olejnik



TRYBUSZ HENRYK

Urodził się 8 lutego 1924 r. w Komorowie koło Wolsztyna. Ojciec Piotr był powstańcem wielkopolskim, później pracował jako leśniczy w prywatnych lasach majątku hrabiów Mycielskich. Matka Pelagia z domu Drzewiecka pochodziła z bardzo patriotycznej rodziny i w takim duchu wychowywała dzieci. Posiadali pięcioro dzieci. Henryk był najstarszym z synów. Dwaj młodsi bracia byli pracownikami mundurowymi. Feliks był kpt. Wojska Polskiego, a najmłodszy brat Adam pracował w Polskich Kolejach Państwowych jako kierownik pociągów. Posiadał dwie starsze siostry, obie zamężne, zamieszkałe w Zielonej Górze. Henryk Trybusz do wybuchu II wojny światowej ukończył sześć klas Szkoły Powszechnej i dwie w miejscowym Gimnazjum. Zaraz na początku okupacji zostali wysiedleni z leśniczówki w Młyńsku koło Wolsztyna i pierwszym transportem wywiezieni do Generalnej Guberni, do Kosowa Łackiego w woj. białostockim. Następnie osiedlili się w Maliniu w majątku ziemskim hr. Tarnowskiego. Hrabina Irena była córką hr. Mycielskiego z Komorowa, a więc dóbr, do których należała leśniczówka w Młyńsku. To było przyczyną wyboru tej właśnie miejscowości na pobyt całej rodziny Trybuszów. Razem z ojcem pracowali w Chorzelowie w tartaku, który również był własnością hrabiów Tarnowskich. Równocześnie uczęszczał na tajne komplety i w 1943 r. zdał tzw. małą maturę. 18 października 1940 r. wstąpił do Związku Walki Zbrojnej, a po reorganizacji do Armii Krajowej. Od 3 maja 1944 r. do sierpnia tego roku był żołnierzem oddziału partyzanckiego „Hejnal”, który działał w powiecie mieleckim. Oddziałem dowodził por. Żuk, jego zwierzchnikiem był kpt. Konstanty Łubieński ps. „Sosna”, późniejszy członek Rady Państwa. Odznaczył się w akcji przeciwko miejscowemu oddziałowi Hitlerjugend, w której zlikwidowano jej dowódcę oraz wzięto do niewoli dwunastu jej

członków. Za ten czyn został awansowany do stopnia plutonowego. Po wkroczeniu na te tereny oddziałów Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, przez pewien czas jego oddział z nimi współpracował, przekazując uzyskane informacje. 20 sierpnia oddział został rozwiązany. Jesienią H. Trybusz zgłosił się jako ochotnik do Wojska Polskiego i został skierowany do Chełma w woj. lubelskim, gdzie mieściła się Oficerska Szkoła Artylerii. Ukończył ją w Toruniu w 1947 r. (tam została ona przeniesiona). W wojsku służył do czerwca 1972 r., pełniąc różne funkcje i obejmując różne stanowiska w 1. DP, 15. DP, 8. DZ – jednostkach Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Na emeryturę przeszedł ze stanowiska zastępcy dowódcy pułku w stopniu podpułkownika. Za wzorową służbę wojskową był nagradzany i odznaczany, m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim, Brązowym, Srebrnym i Złotym Medalem „Zasłużony na Polu Chwały”, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Brązowym, Srebrnym i Złotym Medalem Siły Zbrojnej w Służbie Ojczyzny, Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju, Medalem X i XXX – lecia PRL.

Po przejściu na emeryturę pełnił funkcję prezesa Zarządu Powiatowego ZBoWiD w Chełmnie, a po przeprowadzeniu się do Wolsztyna, aż do śmierci był wiceprezesem Zarządu Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych. Był także prezesem Zarządu Powiatowego Ligi Obrony Kraju i Koła Oficerów Rezerwy. Działał czynnie w samorządzie miasta i gminy Wolsztyn. W Wolsztynie był człowiekiem powszechnie znanym i szanowanym.

W 1948 r. ożenił się z Marią z domu Mądroch, która później pracowała jako główna księgowa w różnych instytucjach wojskowych. Mieli dwoje dzieci. Starszy syn Andrzej, generał Wojska Polskiego był szefem Wojskowej Służby Zdrowia, obecnie jest Głównym Inspektorem Sanitarnym, mieszka w Warszawie (zobacz część pierwsza Słownika Biograficznego). Córka Hanna ukończyła Technikum Rolnicze, jest wdową, mieszka w Bydgoszczy.

Opracował Czesław Olejnik

TRZECIAKIEWICZ LEON



Urodził się w rodzinnym folwarku Pachtarnia koło Nowogródka 24 kwietnia 1906 r. jako syn Antoniego i Filomeny z domu Woronowicz w patriotycznej polskiej rodzinie. Miał czworo rodzeństwa: dwóch starszych braci Michała i Stanisława oraz starszą siostrę Marię i młodszą Teresę. Szkołę Podstawową a także Gimnazjum ukończył w Nowogródku, zdając egzamin maturalny 3 czerwca 1929 r. Podjął studia na Uniwersytecie im. Stefana Batorego w Wilnie, na Wydziale Matematyczno – Przyrodniczym, a w dniu 26 czerwca 1936 r. uzyskał tytuł magistra filozofii z zakresu matematyki. Pracę magisterską napisał na temat: „Zbiory quasi – zamknięte i quasi – otwarte”. Wcześniej jeszcze dał się poznać jako wybitnie uzdolniony student, pisząc na seminarium u prof. W. Sierpińskiego w 1932 r. pracę pt. „Uwagi o przesunięciach zbiorów liniowych”. Praca ta ukazała się w czasopiśmie naukowym w języku francuskim „Fundamenta Mathematica” t. XIX p. 14, 16 VI 1932 r. Jej streszczenie na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Warszawskiego w dniu 30 czerwca 1932 r. przedstawił prof. W. Sierpiński.

Od 1 września 1937 r. do 31 sierpnia 1938 r. pracował jako kontraktowy nauczyciel matematyki w Państwowym Gimnazjum Koedukacyjnym w Szczuczynie Nowogródzkim. W następnym roku we Lwowie ukończył 12-dniowy kurs z astronomii. Od 1 września 1938 r. do 31 sierpnia 1939 r. pracował jako nauczyciel matematyki w Państwowym Gimnazjum i Liceum w Słonimie, woj. nowogródzkie. Po odbyciu przepisowej praktyki nauczycielskiej w dniu 10 czerwca 1939 r. złożył przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w Wilnie egzamin, uzyskując tym samym pełne kwalifikacje nauczyciela matematyki w średnich szkołach ogólnokształcących i w seminariach nauczycielskich, zarówno państwowych jak i prywatnych, w języku wykładowym polskim.

Przez cały czas wojny i okupacji pracował jako nauczyciel, ucząc jawnie w dwóch okresach: I IX 1939 r. – 22 VI 1941 r. oraz 11 VII 1944 r. – 31 I 1945 r. Między tymi okresami prowadził indywidualne tajne nauczanie, także w Słonimie. Groziło mu wywiezienie w głąb Rosji, ale zdołał uciec. Od 1 marca 1945 r. do 27 lipca 1945 r. pracował w Okręgowej Komisji w Słonimie organizującej wyjazd Polaków do kraju. Przyjechał w pierwszym transporcie do Polski z żoną Marią Tokć i synami Tadeuszem i Andrzejem. Od razu zamieszkał w Wolsztynie przy ul. Marcinkowskiego 10. Od 1 sierpnia został zatrudniony jako nauczyciel matematyki w Państwowym Gimnazjum i Liceum w Wolsztynie. Okresowo uczył także astronomii, uczniowie uwielbiali nocne wyprawy „na gwiazdy”, to było takie romantyczne. Jako nauczyciel miejscowego liceum stał się postacią bardzo popularną w mieście, a jego wymowa zdradzała pochodzenie z „Wileńszczyzny”. Ucząc matematyki, przedmiotu, z którym zawsze pewna część uczniów miała kłopoty, krzyczał „bałwany”, „hultaje” itp. Jednak na końcu zawsze bronił uczniów. Do legendy liceum przeszło wydarzenie na egzaminie maturalnym, gdy uczeń źle podłączył urządzenia, powodując spięcie i wybuch oraz wywołując przestraszenie członków komisji. Jednak spokojnym głosem prof. Trzeciakiewicz stwierdził, że o to właśnie chodziło. Miał pseudonim „Dęty Florek” i tak był znany w Wolsztynie i okolicy, ale w tym określeniu nie było złośliwości. W rodzinnych zbiorach córki Jagódki zachowała się karta pocztowa z dziećmi zjeżdżającymi na sankach i napisem na odwrotnej stronie „Nie bądź taki dęty Florek”. Uczniowie, zwłaszcza klas starszych, wiedzieli, że będzie ich bronił. Był człowiekiem o „złotym sercu”. Uczyl matematyki w oryginalny sposób, starał się rozwijać głównie myślenie matematyczne. To za jego sprawą LO w Wolsztynie uznane zostało za wiodące z matematyki, to stąd wychodzili najlepiej przygotowani z matematyki przyszli studenci.

Ucząc młodzież, nie zaniedbał pracy naukowej. W dwumiesięczniku dla nauczycieli „Matematyka” w 1953 r. w nr. 3 zamieścił artykuł „O rozwiązywaniu równań środkami arytmetycznymi”, a w 1957 r. w nr. 2 artykuł „Uwagi o projekcie programu dla liceum ogólnokształcącego” i w nr. 3 artykuł „Wspólna wielokrotność”. W 1960 r. w nr. 5 opublikował artykuł „Funkcja wykładnicza i logarytmiczna w nauczaniu w kl. X”, a w 1962 r. artykuł „Podręcznik, który by zaprawiał do samodzielnego myślenia”. Zajmował się nie tylko matematyką, ale także literaturą piękną polską i światową. Był czytany, posiadał w domu bogatą bibliotekę, z której korzystał także autor tej noty. Obdarzony wspaniałą pamięcią, w rozmowach cytował odpowiednie fragmenty. Według mojej oceny, był „człowiekiem renesansu” o szerokich zainteresowaniach. Brał udział w międzynarodowym zjeździe matematyków w Krakowie. Był

członkiem komisji na egzaminach wstępnych na Politechnikę Poznańską i Wyższą Szkołę Rolniczą również w Poznaniu. Władze oświatowe zwróciły się do niego z propozycją objęcia stanowiska dyrektora II – latki w Lublinie. Gdy odmówił ponowiono propozycję, by został wizytatorem ministerialnym. Także odmówił, wolał być profesorem w wolsztyńskim LO.

W sierpniu 1972 r. przeszedł na emeryturę. Przeprowadził się do Bydgoszczy, do starszej córki Jagody, a po jej wyjściu za mąż, razem z nią przeniósł się do Szczecina. Za całokształt swojej pracy został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i uhonorowany Odznaką „Za Rozwój Województwa Poznańskiego”.

W dniu 29 czerwca 1943 r. poślubił w Słomimie Marię Tokć, nauczycielkę Szkoły Podstawowej, wdowę mającą syna Tadeusza. Po przyjeździe do Wolsztyna pracowała ona w II-latce w klasach podstawowych, później przeszła do SP nr 1, a pod koniec pracowała w kl. specjalnych I – IV dla dzieci umysłowo niedorozwiniętych. Napisała wiele artykułów pedagogicznych. Prowadziła eksperyment ze słownikami ortograficznymi i Słownikiem Poprawnej Polszczyzny w kl. I Szkoły Podstawowej. Zmarła 9 czerwca 1965 r., pochowana została w Poznaniu na Cmentarzu na Junikowie. Oboje Maria i Leon Trzeciakiewiczowie uczyli, publikowali, wychowywali uczniów – cudze dzieci – ale i własne, co czasem jest trudniejsze. Poniżej przytaczam krótkie wzmianki o ich potomkach.

Pasierb Tadeusz Tokć, ur. 31 I 1940 r. w Nowogrodzku, mgr farmacji, studiował na Akademii Medycznej w Gdańsku, specjalista technolog, kosmetolog i perfumolog. Żona Lidia jest lekarzem ginekologiem. Mieszkają w Gdyni. Mają zamężną córkę oraz dwie wnuczki.

Andrzej Trzeciakiewicz, ur. w 1944 r. w Słomimie Nowogrodzkim. Studiował na Uniwersytecie Toronto-Biznes. Pracował w firmie Johnson and Johnson, w filii w Toronto jako kierownik działu rachunkowości. Mieszka w Toronto. Żona Maria pracuje w firmie Hemosol w dziale badań. Mają dwie córki: starsza po studiach socjologicznych, młodsza jest studentką.

Jadwiga Zwiegińcew-Trzeciakiewicz, ur. w 1946 r. w Wolsztynie. Ukończyła Akademię Medyczną w Poznaniu – Wydział Lekarski. Specjalista anestezjologii i intensywnej terapii. Aktualnie kierownik Poradni Medycyny Paliatywnej. Konsultant Wojewódzki w dziedzinie Medycyny Paliatywnej oraz członek Krajowej Rady Opieki Paliatywnej. Mąż Bogdan Zwiegińcew, mgr inż. mechanik. Ukończył Politechnikę Szczecińską – siłownie okrętowe. Aktualnie pracuje w Urzędzie Dozoru Technicznego, jako st. specjalista ds. urządzeń ciśnieniowych. Mają dwóch synów. Obaj informatycy. Starszy Artur ukończył studia matematyczne

i informatyczne w Emporii – USA. Po ukończeniu tych studiów przyjęty na 4. rok Uniwersytetu Warszawskiego. Po dwóch latach, po uzyskaniu tytułu magistra wyjechał do USA. Pracuje jako programista w firmie Microsoft w Seattle – USA. Młodszy syn Rafał ukończył Politechnikę Szczecińską – Wydział Informatyki. Ma swoją firmę informatyczną w Szwajcarii.

Halina Trzeciakiewicz-Ciunel, ur. w 1949 r. w Wolsztynie. Ukończyła Akademię Ekonomiczną w Poznaniu. Podobnie jej mąż Ryszard Ciunel, oboje magistrowie ekonomii. Posiadają własną firmę handlową. Mają córkę Annę i syna Waldemara, oboje ukończyli Akademię Ekonomiczną w Poznaniu.

Leon Trzeciakiewicz po długiej i ciężkiej chorobie zmarł 1 listopada 1983 r. w Szczecinie i tam na Cmentarzu Centralnym został pochowany. W uroczystościach pogrzebowych wzięła udział grupa wolsztynian, wśród których była również żona autora.

Córce Jagódce i pani L. Kasprowiak dziękuję za pomoc w opracowaniu tej noty.

Opracował Czesław Olejnik



TUCHOCKA BOGUSŁAWA

Urodziła się 15 kwietnia 1944 r. w Wolsztynie, tutaj chodziła do Szkoły Podstawowej, a potem do miejscowego Liceum Ogólnokształcącego (obecnie LO im. Marii Skłodowskiej – Curie), w którym zdała maturę. Przykład znakomitych nauczycieli, których sylwetki przedstawiono w niniejszym „Wolsztyńskim Słowniku Biograficznym” zdecydował o wyborze zawodu nauczyciela. O tym, że Bogusława Tuchocka, wówczas nosząca jeszcze panięskie nazwisko – Witkowska, będzie nauczycielem z powołania, zorientował się już w czasie studenckich praktyk mających miejsce w największej wolsztyńskiej szkole podstawowej – „Pomniku Tysiąclecia” – ówczesny wicedyrektor – polonista Stanisław Lange, który zapewnił ją, że w tej szkole będzie na nią czekała praca. Tak też się stało, gdyż w 1965 r. po ukończeniu polonistyki w Poznaniu Bogusława Tuchocka rozpoczęła pracę nauczyciela języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 3 „Pomniku Tysiąclecia Państwa Polskiego” im. Michała Drzymały.

Gdy w 2001 r. odchodziła na emeryturę jako wicedyrektor tej szkoły, była nauczycielem o najdłuższym nieprzerwanym stażu pracy w tej samej placówce. Przez cały ten czas uczyła i wychowywała (bo zawsze uważała, że nauczyciel nie może ograniczać swej aktywności tylko do nauczania, ale powinien być również przyjacielem swoich uczniów i wychowawcą) dwa pokolenia wolsztynian, bowiem w ostatnich latach pracy mogła chwalić się wielu wychowankom, że stawiała stopnie również ich rodzicom.

Była nauczycielem wymagającym ale sprawiedliwym, z poczuciem humoru, umiejącym okazywać sympatię oraz dopingować swoich uczniów do wysiłku nagradzanego najwyższymi ocenami, które mógł otrzymać każdy, a nie tylko najzdolniejsi. Kiedy żegnała się ze szkołą

uczniowie dziękowali jej wierszykiem, w którym znalazły się słowa: „... nic to, że czasem było trudno, ważne, że nigdy nudno...”

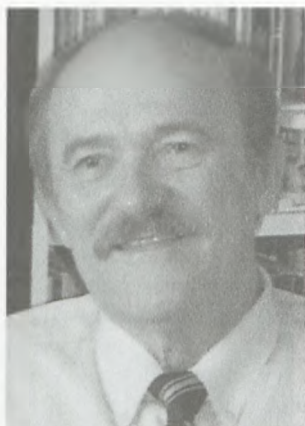
Ucząc języka ojczystego Bogusława Tuchocka umiała zauważyć i wyłuskiwać dzieci utalentowane, co przy dodatkowej, najczęściej społecznej z nimi pracy sprawiało, że osiągały liczne sukcesy jako finaliści i laureaci konkursów recytatorskich i olimpiad języka polskiego na wszystkich szczeblach, w tym także ogólnopolskich.

Spośród wychowanków Bogusławy Tuchockiej wyłoniło się również niemałe grono uzdolnionych młodych poetów. Zawsze interesowała ją bowiem literatura piękna. Lubi ponadto teatr i powieści psychologiczne. Ostatnio w związku z pracą w samorządzie zaczęła ją interesować również polityka.

W 2002 r. w wyborach samorządowych wybrano ją do Rady Miejskiej w Wolsztynie, gdzie powierzono jej funkcję przewodniczącej Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji. Bogusława Tuchocka zaangażowała się w przygotowania do uroczystości upamiętniających 230. rocznicę urodzin Józefa Marii Hoene Wrońskiego. Jako pomysłodawczyni nadania placu jego imienia i umieszczenia na nim popiersia uczonego została przewodniczącą Komitetu Organizacyjnego obchodów rocznicowych. Z zadania wywiązała się w sposób doskonały. Od tego czasu wspólnie z Burmistrzem Miasta, Biblioteką Publiczną Miasta i Gminy w Wolsztynie i Gminnym Centrum Informacji patronuje temu dziejowemu wydarzeniu.

W związku z pracą zawodową i społeczną Bogusława Tuchocka została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Opracowała Eliza Szymanowska



TUCHOCKI LECH

Urodził się 26 kwietnia 1940 r. w Kępnie. Do Szkoły Podstawowej uczęszczał w Kargowej, gdzie po II wojnie światowej mieszkał z rodzicami i trojgiem rodzeństwa. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej rozpoczął naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Wolsztynie, dokąd w tym samym roku przeprowadziła się jego rodzina. W 1959 r. zdał egzamin dojrzałości i podjął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W trakcie ostatnich dwóch lat studiów był stypendystą Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie, w związku z czym w 1964 r. po obronie pracy magisterskiej pt.: „Prawo prasowe a prawo karne” został skierowany do Sądu Powiatowego w Białogardzie celem odbycia 2-letniej aplikacji sądowej. W 1966 r. po zdaniu egzaminu sędziowskiego postanowił wrócić do Wolsztyna, gdyż w międzyczasie zawarł związek małżeński, a żona Bogusława, wolsztynianka od urodzenia, mieszkała i pracowała tutaj jako nauczycielka języka polskiego.

Po powrocie do Wolsztyna podjął pracę w Prokuraturze Powiatowej w Nowym Tomysłu, mieście sąsiadującym z Wolsztynem, ponieważ w tym czasie nie dysponowano wolnymi etatami w okolicznych sądach, a zdanie egzaminu sędziowskiego upoważniało do pracy w prokuraturze. Zmiana profesji zawodowej okazała się trafna, skoro po rocznym okresie asesury został mianowany zastępcą Prokuratora Powiatowego w Nowym Tomysłu i funkcję tę pełnił do 1983 r., kiedy awansował na Prokuratora Rejonowego w Nowym Tomysłu. Pracując na tym stanowisku został mianowany Prokuratorem Prokuratury Okręgowej w Poznaniu. Wkrótce zaproponowano mu kolejne awanse, na które już nie wyrażał zgody, gdyż wiązałyby się to z opuszczeniem Wolsztyna.

Lech Tuchocki już w czasie studiów prawniczych zaczął przejawiać dodatkowe zainteresowania, m.in. pisząc wiersze, które zostały opublikowane dopiero w 1989 roku.

Tak zaczęła się jego przygoda z poezją, która zaowocowała wydaniem siedmiu tomików liryków oraz publikacjami wierszy w prasie i w kilku antologiach utworów różnych poetów. Pierwszy z tomików pt. „Mikroślady” został wydany pod pseudonimem Jan Chotulecki, będącym anagramem jego imienia i nazwiska. Kolejne zbiory wierszy to: „Powstrzymane w biegu” (1991), „Spotkania ze sobą” (1992), „A miał być motyl” (1994), „Wiersze wybrane” (1997), „Między niebem a ziemią” (2001) i „Witraże poetyckie” (2005). W 1998 r. Lech Tuchocki został przyjęty do Związku Literatów Polskich na kandydata, a w 2001 r. został pełnoprawnym członkiem Związku Literatów Polskich.

W związku z pracą zawodową Lechowi Tuchockiemu przyznano odznaczenia: Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi oraz odznaczenia resortowe. Posiada również Odznakę Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”.

Opracowała Danuta Nowak

TUSZEWSKI TADEUSZ



Urodził się 26 lipca 1907 r. w Obrze w powiecie wolsztyńskim (woj. poznańskie). Gimnazjum Klasyczne ukończył w Wolsztynie. W roku 1925 rozpoczął studia artystyczne w Państwowej Szkole Sztuki Zdobniczej i Przemysłu Artystycznego w Poznaniu, którą ukończył w roku 1930. Naukę kontynuował w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, uzyskując w roku 1936 dyplom w zakresie grafiki artystycznej i absolutorium z grafiki użytkowej. W tymże roku rozpoczął pracę na stanowisku asystenta w pracowni liternictwa ASP, którą to działalność kontynuował po II wojnie światowej najpierw w Miejskiej Szkole Sztuki Zdobniczej, później przemianowanej na Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych. Od chwili włączenia jej do Akademii Sztuk Pięknych został kierownikiem zorganizowanej przez siebie Pracowni Liternictwa. W roku 1964 otrzymał nominację na stanowisko docenta etatowego oraz kierownictwo Pracowni Konserwacji Starych Druków i Grafiki, przemianowanej następnie na katedrę w ramach Wydziału Konserwacji Dzieł Sztuki. Jej kierownikiem był do czasu przejścia na emeryturę w roku 1972, nadal jednak prowadził zajęcia dydaktyczne w tej katedrze.

Równoległe z pracą na uczelni prowadził działalność konserwatorską w zakresie grafiki i książki zabytkowej, zapoczątkowaną w czasie okupacji, kiedy pracował w pracowni konserwatorskiej Biblioteki Narodowej, współpracując tam z prof. Bonawenturą Lenartem. Zaraz po powrocie do zniszczonej Warszawy, po przebytej gehennie powstania i obozu, w lipcu 1945 roku rozpoczął pracę konserwatora we współtworzonej przez siebie Państwowej Pracowni Konserwacji Grafiki Zabytkowej oraz jako asystent w Biurze Odbudowy Stolicy, ratując ocalałe, lecz nadal zagrożone dokumenty kultury i sztuki narodowej. W latach 1948 – 1949 pracował na stanowisku konserwatora w Naczelnej Dyrek-

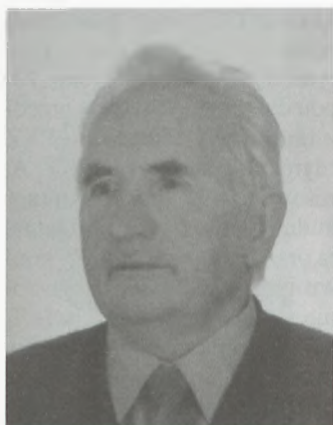
cji Muzeum i Ochrony Zabytków, zaś od roku 1951 objął stanowisko starszego, a następnie głównego konserwatora w Przedsiębiorstwie Państwowym „Pracownie Konserwacji Zabytków”. W 1964/65 roku Tuszewski uzyskał docenturę i z tego względu dalsza jego praca w przedsiębiorstwie uzależniona była od zgody ministra. W archiwum PKZ zachowane jest wystąpienie ówczesnego dyrektora naczelnego PKZ, A. Zakrzewskiego z 18 lutego 1965 r., adresowane do Ministra Kultury i Sztuki, z prośbą o zgodę na dalsze zatrudnienie: „(...) Jego 40-letnia praktyka zawodowa, ugruntowana wiedza oraz znajomość technik konserwatorskich pozwalają przedsiębiorstwu prowadzić jedyną tego rodzaju pracownię na najwyższym poziomie wykonawstwa. Odejście T. Tuszewskiego automatycznie zmusiłoby PKZ do likwidacji jedynej w kraju pracowni konserwacji papieru”. Ostatecznie Profesor pozostał w PKZ do roku 1972, tj. do czasu przejścia na emeryturę. Utworzoną przez siebie i kierowaną przez wiele lat pracownię przekazał w ręce swoich uczniów. Nadal jednak służył swym doświadczeniem jako konsultant i opiekun, pracując w dalszym ciągu jako dydaktyk i pedagog w Akademii Sztuk Pięknych.

Odbył studia i staże w Paryżu, we Włoszech, brał udział w zagranicznych i krajowych wystawach, był autorem licznych prac graficznych, ekslibrisów, dyplomów, adresów, projektów okładek, plakatów, znaczków pocztowych. Uratował i zabezpieczył przed zniszczeniem ponad 25 tysięcy obiektów zabytkowych, przeważnie najwyższej klasy! Jego dzieło kontynuują teraz jego uczniowie.

Wymieńmy choćby część najbardziej znanych obiektów: są to m.in. rysunki i projekty Zuga, Plerscha, Fontany, Schrogera, Merliniego ze zbiorów Stanisława Augusta Poniatowskiego, rewindykowane z Niemiec zniszczone lub zagrożone ryciny i rysunki Matejki, Chodowieckiego, Norwida, Grottgera, Witkiewicza, Gierymskiego, Vogla, Norblińca, Dürera, Mensa, Rembrandta, Corazziego, Hondiusza, Piranesiego, autografy najważniejszych dzieł Chopina ze zbiorów Muzeum Narodowego i Towarzystwa Chopinowskiego, Mozarta, Elsnera, Stefaniego, ponadto rękopisy Żeromskiego i listy Prusa, starodruki: Kopernika *De Revolutionibus...*, Ptolemeusza *Tabulae Geographicae*, *Graduae* na pergaminie, kroniki Kromera i wiele innych. Pośród grafik wymieńmy też „Capricho” Goi oraz wiele obiektów z Muzeum Wojska Polskiego, jak Kościuszko pod Maciejowicami, Szturm Pragi i inne.

Profesor Tadeusz Tuszewski zmarł w 2004 r.

*Na podstawie artykułu Tadeusza Polaka „Profesor Tadeusz Tuszewski – pedagog, konserwator i artysta”, zamieszczonego we wstępie katalogu do wystawy w 1997 r.
opracował Adam Modliński*



WAWRZYNOWICZ KAZIMIERZ

Urodził się 8 lutego 1934 r. w Obrze. W okresie okupacji, tak jak inni chodził obowiązkowo do szkoły niemieckiej dla polskich dzieci. Po wyzwoleniu niższe klasy zaliczył w trybie przyspieszonym, a Szkołę Podstawową w Obrze ukończył w 1949 r. Uczęszczał najpierw do Liceum Ogólnokształcącego w Wolsztynie, a później do Liceum Pedagogicznego w Sulechowie. Maturę pedagogiczną zdał z wynikiem bardzo dobrym w 1954 r. Potem ukończył Studium Nauczycielskie (1961) oraz studia wyższe (1978) na kierunku: geografia.

Angażował się w sporcie, szczególnie w lekkiej atletyce, reprezentując powiat sulechowski i wolsztyński. W 1951 r. zdobył mistrzostwo woj. zielonogórskiego w biegu na 110 m przez płotki w kategorii juniorów. Figurował w tabelach 10 najlepszych lekkoatletów pow. wolsztyńskiego w latach 1951 – 52. W 1950 r. założył LZS w Obrze, będąc jego pierwszym przewodniczącym. Wchodził w skład Wojewódzkiej Rady LZS w Poznaniu. Był sędzią PZLA. Za działalność na rzecz sportu wiejskiego otrzymał liczne dyplomy i nagrody.

Pierwszą pracę nauczycielską wraz z najbliższym kolegą Kazimierzem Łojkiem podjął w Borui Wsi i tam założył pierwsze LZS. Pod okiem kierownika szkoły L. Grajewskiego obaj aktywnie uczestniczyli w życiu kulturalnym wsi, organizując świetlicę dla młodzieży oraz występując w amatorskim zespole teatralnym. Zespół zdobył I miejsce na Powiatowym Festiwalu Zespołów Teatralnych w Wolsztynie w 1954 r. Pisała o nich lokalna prasa i „Głos Wielkopolski”. W 1954 r., podczas pobytu w pow. wolsztyńskim, wiceminister oświaty Zofia Dembińska wizytowała szkołę i nauczycieli w Borui jako placówkę krzewiącą oświatę i kulturę na wsi. Po zakończeniu służby wojskowej w 1956 r. otrzymał etat nauczyciela geografii w Szkole Podstawowej nr 2 w Wolszty-

nie. W tym czasie w ramach zniżki godzin został powołany na kierownika Szkolnego Powiatowego Ośrodka Turystyczno – Krajoznawczego, jako koordynator turystyki szkolnej w powiecie. Był inicjatorem i organizatorem licznych imprez turystycznych, wycieczek, biwaków, zjazdów, zlotów i rajdów, m.in. „Szlakiem Walk Powstańczych”. W 1966 r. zdobył uprawnienia organizatora turystyki, co potwierdza legitymacja z bardzo niskim, bo 27. numerem, wydana przez ZG PTTK, którego był członkiem. W ramach szkolenia zorganizowanego w Poznaniu przez Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne uzyskał uprawnienia przewodnika i regionalisty. Jako przewodnik oprowadzał wiele wycieczek, ukazując przeszłość i piękno tej ziemi. Za całokształt działalności na rzecz rozwoju turystyki i krajoznawstwa w pow. wolsztyńskim, otrzymał w 1973 r. odznakę honorową „Zasłużony dla Powiatu Wolsztyńskiego”.

W 1963 r. został przeniesiony dobrowolnie na etat nauczyciela geografii do nowo powstałej Szkoły Podstawowej nr 3 „Tysiąclatki”, zorganizował w niej wzorową klasopracownię geograficzną. Od 1964 r. był kierownikiem Ogniska Metodycznego Geografii. Jako nauczyciel geografii stosował nowatorskie metody nauczania, jedną z nich opisał w odczycie pedagogicznym „Jak poprzez aktualizację wiedzy na lekcjach geografii wiąże szkołę z życiem przy pomocy nowoczesnych środków informacji”. Otrzymał za ten odczyt wyróżnienie w województwie i kraju oraz na krajowym zjeździe autorów we Wrocławiu w 1966 r. Odczyt ten był prezentowany na Wystawie Postępu Pedagogicznego w Poznaniu. W latach 1968 – 72 kierował Powiatowym Ośrodkiem Metodycznym, przy którym zorganizował Klub Nauczycieli Nowatorów. Był także kierownikiem Ogniska Metodycznego Kadr Kierowniczych. W latach 1964 – 72 uczestniczył w Komisji Egzaminacyjnej dla przeprowadzenia egzaminów praktycznych dla nauczycieli i wychowawców powiatu. Brał udział w licznych konferencjach naukowych z zakresu dydaktyki i kursach metodycznych na szczeblu wojewódzkim i krajowym. Był współautorem biuletynu Okręgowego Ośrodka Metodycznego „Testy w szkole – geografia”. Za nowatorskie metody nauczania i ich propagowanie w 1966 r. został nagrodzony medalem Rady Postępu Pedagogicznego w Poznaniu oraz dyplomem uznania za twórcze wysiłki i osiągnięcia w pracy dydaktyczno – wychowawczej.

W latach 1972 – 81 trzykrotnie był wybierany i urlopowany do kierowania Powiatową Radą Zakładową Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wolsztynie, a po reorganizacji administracji Radą Zakładową. Przewodniczył zespołowi organizacyjnemu uroczystości 50 – lecia ZNP w Wolsztynie. Uczestniczył w zjazdach i konferencjach ZNP w Warszawie, Poznaniu i Zielonej Górze. Za działalność związkową został wyróżniony Złotą Odznaką ZNP oraz Medalem ZNP „W Służbie Narodo-

wi i Szkole”. Za całokształt pracy pedagogicznej i rozwój turystyki został uhonorowany: Brązowym Krzyżem Zasługi, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Odznaką Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”.

Po 32 latach pracy, przeszedł w 1984 r. na emeryturę. Będąc już na emeryturze, opracował kilka tematów dotyczących historii regionu: Wiatraki i młyny wodne w naszej okolicy; Winnice okolic Wolsztyna; Osadnictwo od najdawniejszych czasów; Grody i gródki w okolicy; Obra i Kęłowo w powstaniu wielkopolskim a Wolne Państwo Święto; Średniowieczne trakty handlowe; Szpital dla płucno chorych w Obrze w okresie okupacji. Niektóre tematy referował na sesjach w Muzeum Regionalnym im. M. Rożka w Wolsztynie, organizowanych przez WTK, publikowane były one także w lokalnej prasie.

W okolicy Obry dokonał odkrycia średniowiecznych kopców granicznych. Jest członkiem WTK oraz Stowarzyszenia Naukowego im. Dr. Roberta Kocha. W 2000 r. uczestniczył w niemiecko – polskiej konferencji naukowej w Poznaniu dotyczącej pielgrzymki Ottona III do Gniezna. Jest autorem monografii Obry.

Ożeniony z Ireną, córką Walentego Walorczyka z Rakoniewic, znanego sadownika i szkółkarza – wyhodował brzoskwinie „siewkę rakoniewicką” – prowadziła w Wolsztynie ogrodnictwo, które przejęła młodsza córka Barbara (absolwentka znanego leszczyńskiego Technikum Ogrodniczego). Starsza córka Elżbieta, z wykształceniem rolniczym, zamieszkała w Kunatowicach k. Sierakowa, prowadzi duże własne gospodarstwo rolne z wykupionym od Agencji Rolnej Skarbu Państwa folwarkiem po Kurnatowskich o profilu: uprawa zbóż i hodowla gęsi.

Opracował Czesław Olejnik

WEISS ALOJZY TEOBALD



Urodził się 1 lipca 1907 r. w Wolsztynie jako drugie z siedmiorga dzieci Jana i Heleny Weiss z domu Graupe.

Ojciec, Jan Weiss, prowadził od 1895 r. sklep spożywczy przy obecnej ulicy Roberta Kocha 51.

W 1914 r. Alojzy Weiss rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej Nr 2.

W 1922 r. został zapisany do Gimnazjum w Wolsztynie, gdzie uczęszczał 6 lat. W 1928 roku podjął naukę w Liceum Handlowym. Po ukończeniu tegoż liceum rozpoczął studia w Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu, której pierwszy stopień (dzisiejszy licencjat) zdobył w 1934 r.

Po studiach pracował przez dwa lata w hurtowni spożywczej w Poznaniu.

Po zakończeniu praktyki zatrudniony był w rodzinnej firmie swego ojca Jana, którą przejął w 1938 r. Prowadził ten sklep do 1940 r.

W 1936 r. ożenił się z Marią z domu Miś (zmarła w 1947 r.), z którego to związku miał pięcioro dzieci.

W lutym 1940 r. sklep wraz z całym domem przejęty został na własność niemiecką, a Alojzy Weiss za pomoc Polakom (sprzedaż towarów bez pozwolenia) został aresztowany i osadzony na pięć miesięcy w więzieniu w Grodzisku. Po tym pozostawał bez pracy przez pół roku, a następnie zatrudniono go w fabryce mebli w Wolsztynie (u Hoyera). Tam pracował aż do wkroczenia wojsk radzieckich, najpierw jako robotnik fizyczny, a później jako pomocnik księgowego.

Od stycznia 1945 r. prowadził z powrotem swój sklep, ale został aresztowany i wywieziony w głąb ZSRR jako wróg ludu (za to, że uciekający Niemcy porzucili w jego domu mundury, które znaleźli następnie wkraczający Rosjanie).

W lipcu 1945 r. udało się mu wrócić z zsyłki w mieście Pienza w ZSRR, ale podjęcie przez niego pracy nie było możliwe ze względu na stan zdrowia.

Dopiero od 1946 r. mógł wrócić do pracy i 5 lutego 1946 r. uzyskał zezwolenie na prowadzenie prywatnej działalności handlowej w swej dotychczasowej siedzibie przy obecnej ulicy Roberta Kocha 51. W związku z upaństwowieniem handlu w 1950 r., sklep ten został zajęty przez Miejski Handel Detaliczny, musiał się więc przenieść do małego sklepiku przy obecnej ulicy Roberta Kocha 2, gdzie egzystował do 1989 r. Po zmianach ustrojowych przejął z powrotem we władanie swój sklep, którego część prowadzi do dnia dzisiejszego.

Alojzy Weiss był współzałożycielem i długoletnim prezesem Wolsztyńskiego Oddziału Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług, które zostało zlikwidowane w 1975 r. Po reaktywacji został jego honorowym członkiem.

Posiada Honorową Odznakę tegoż zrzeszenia „Za długoletnią działalność”.

W roku 2000 został wyróżniony odznaczeniem „Zasłużony dla Ziemi Wolsztyńskiej”.

W 2004 r. odznaczono go Krzyżem Zesłańców Sybiru, a postanowieniem Prezydenta RP z dnia 22 października 2004 r. Złotym Krzyżem Zasługi.

*(Biogram powstał na podstawie relacji ustnej Alojzego Weissa)
Czesław Olejnik*



WEISS ANZELM ROMUALD

Urodził się 15 stycznia 1940 r. w Wolsztynie. Ojciec Alojzy był i jest kupcem i hurtownikiem towarów spożywczych. Matka Maria, z domu Miś, prowadziła gospodarstwo domowe. Szkołę Powszechną ukończył w Wolsztynie (Nr 2), a następnie, od 1953 r., uczył się w Niższym Seminarium Duchownym Archidiecezji Poznańskiej, które działało w Wolsztynie w latach 1949-1960. Po uzyskaniu matury eksternistycznej w 1957 r., wstąpił do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu. Tam w trakcie studiów filozoficzno-teologicznych (1957-1963) uczęszczał na seminarium naukowe, prowadzone przez wybitnego historyka ks. prof. Józefa Nowackiego. Pod jego kierunkiem prowadził, zakrojona na szeroką skalę, kwerendę archiwalną dotyczącą przeszłości parafii Wolsztyn. 26 maja 1963 r. przyjął święcenia kapłańskie, a 2 maja odprawił w Wolsztynie Mszę Świętą prymicyjną. Skierowany od 1 lipca do pracy w Międzychodzie, pełnił funkcję wikarego, katechety i kapelana w tamtejszym Szpitalu Powiatowym. Dekretem ks. abp. Antoniego Baraniaka, w 1966 r., został skierowany na studia specjalistyczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Tu na Wydziale Teologicznym, w Instytucie Historii Kościoła, uzyskał w 1969 r. magisterium na podstawie pracy: „Dzieje parafii Komorowo-Wolsztyn w Polsce przedrozbiorowej” (opublikowana, Lublin 1979), pisanej pod kierunkiem ks. prof. Bolesława Kumora. Tenże profesor był w 1974 r. promotorem jego rozprawy doktorskiej pt. „Organizacja diecezji lubuskiej w średniowieczu” (Lublin 1977). Habilitował się w 1985 r. w oparciu o dysertację: „Biskupstwa bezpośrednio zależne od Stolicy Apostolskiej w średniowiecznej Europie” (Lublin 1992). Recenzentem pracy doktorskiej i habilitacyjnej był prof. Aleksander Gieysztor. W 1986 r. mianowany docentem, a 1992 r. profesorem KUL.

W 1986 r. powierzono mu funkcję kierownika Katedry Metodologii i Nauk Pomocniczych Historii Kościoła, a w 1998 r. Katedry Historii Kościoła w Czasach Nowożytnych.

Wraz z pracą na Wydziale Teologii zaangażował się (od 1970 r.) w redakcję „Encyklopedii Katolickiej”. Był tu: redaktorem naukowym, kierownikiem działu Historii Kościoła, redaktorem naczelnym (1983-1985), członkiem redakcji naczelnej (do 1997 r.). Na polecenie ks. abp. J. Stroby (1985-1992) dojeżdżał co dwa tygodnie do Poznania i prowadził wykłady oraz seminarium magisterskie dla kleryków Papieskiego Wydziału Teologicznego.

W latach 1990-1993 pełnił funkcję prodziekana do spraw studenckich i przez dwie kadencje dziekana Wydziału Teologii KUL (1993-1999). Lata sprawowania funkcji dziekańskich wymagały wielu nowych inicjatyw organizacyjnych, gdyż zbiegły się z głębokimi przemianami w polskim życiu kościelnym, spowodowanymi przebudową organizacji terytorialnej Kościoła w Polsce oraz wprowadzeniem nauki religii do szkół państwowych. Wydział Teologii KUL włączył się aktywnie w przygotowywanie kadry profesorskiej dla nowo powstałych seminariów, a także zintensyfikował kształcenie tak potrzebnych wówczas katechetów – nauczycieli religii. Do istniejących już filii wydziału w Opolu i Katowicach dołączyły nowe w Gdańsku, Radomiu, Kielcach, Sandomierzu. Umożliwiono też zdobywanie magisteriów absolwentom seminariów duchownych. Zapoczątkowana została współpraca z zagranicą, a wydział aktywnie pomagał w tworzeniu szkolnictwa teologicznego na Słowacji i Ukrainie. Ks. Weiss nie tylko skutecznie wspomagał tworzenie zamiejscowych ośrodków Wydziału Teologii KUL, ale – gdy tylko było to możliwe – promował, wizytował, uczestniczył w egzaminach wstępnych i magisterskich, inauguracyjnych lub zakończeniach roku pracy. Przy tej okazji wygłaszał okolicznościowe wykłady. Z racji sprawowanego urzędu przewodniczył ok. 1400 egzaminom magisterskim, 178 doktoratom i 27 kolokwiom habilitacyjnym. Jest promotorem 4 prac doktorskich i ok. 200 magisterskich.

Uczestniczył w obradach II Polskiego Synodu Plenarnego (1998 i 1999). Jest członkiem Komisji Nauk Pomocniczych Historii i Edytorstwa Komitetu Nauk Historycznych PAN, Towarzystwa Naukowego KUL, Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, Komitetu Nauk Teologicznych PAN.

Zainteresowania naukowe ks. Weissa koncentrują się wokół następujących zagadnień badawczych:

1. Leksykografia (autor 185 haseł w „Encyklopedii Katolickiej”),
2. Dzieje instytucji kościelnych w okresie staropolskim,
3. Heraldyka kościelna,

4. Wyższe szkolnictwo kościelne,

5. Badania regionalne.

Te ostatnie dotyczą zwłaszcza przeszłości kościelnej diecezji poznańskiej (Niższe Seminarium Duchowne Archidiecezji Poznańskiej 1949-1960, Poznań-Ostrów Wlkp. 1999) oraz parafii Wolsztyn. Wydał m.in. akta wizytacji parafii z roku 1724, 1738 i 1758 (w przygotowaniu pozostałe wizytacje okresu staropolskiego); spis ludności katolickiej parafii Wolsztyn z 1791 roku (ABMK 82: 2004 s. 379-457).

W 1996 został mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej w Poznaniu. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Wyróżniony Nagrodą Indywidualną I stopnia przez Rektora KUL „za znaczące osiągnięcia społeczno-organizacyjne”.

Opracowano na podstawie: „Kościół i Historia. Drogi i wzajemne powiązania. Księga pamiątkowa ku czci Ks. Prof. Anzelma Weissa” Lublin 2001; G. Karolewicz. „Instytut Historii Kościoła 1964 – 2004” Lublin 2005, s. 147-153

Czesław Olejnik



WERENICZ JULIUSZ EDWARD

Urodził się 2 marca 1937 roku w Kowlu. Ojciec Jan Werenicz, kapitan WP pełnił służbę w 50. Pułku Piechoty w Kowlu. Kpt. Jan Werenicz zginął zamordowany w Katyniu. Matka Anna Werenicz z domu Skurat zginęła w czasie działań wojennych w 1944 roku. Od tej pory los młodego chłopca związany był z losem rodziny Romana Berlińskiego, którego żoną była siostra matki Juliusza Werenicza. Roman Berliński i jego żona Nina podjęli się opieki nad osieroconym chłopcem. W roku 1944 r., po dramatycznych przejściach wojennych, Roman Berliński przywiózł rodzinę w rodzinne strony i objął funkcję kierownika Szkoły Podstawowej w Tuchorzy Starej. Tam też Juliusz Werenicz spędził dzieciństwo i wczesną młodość. W 1950 r. ukończył Szkołę Podstawową nr 1 w Wolsztynie, a w 1955 roku tamtejsze Liceum Ogólnokształcące. W tym też roku został przyjęty do Oficerskiej Szkoły Lotniczej im. Żwirki i Wigury w Radomiu. Szkoła ta kształciła pilotów myśliwskich na samolotach odrzutowych. Szkołę tę ukończył po 4 latach nauki w 1959 roku, uzyskując stopień podporucznika oraz kwalifikacje pilota instruktora na samolotach odrzutowych. Służbę lotniczą oraz szkolenie pilotów kontynuował w 61. Pułku Szkolno-Bojowym w Nowym Mieście nad Pilicą. Oprócz normalnych obowiązków pilota dodatkowo latał w zespołach akrobacyjnych („rombik” i „dziewiątka”). Z zamiłowania pedagog, ukończył na Uniwersytecie Warszawskim 2-letnie studia podyplomowe z pedagogiki i psychologii. W 1962 roku podjął studia na Wydziale Mechanicznym Politechniki Warszawskiej, które zakończył w 1967 roku, uzyskując tytuł inżyniera mechanika. W roku 1969 skierowany do Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie, pełnił obowiązki pracownika naukowo-dydaktycznego z dziedziny mechaniki lotu i konstrukcji lotniczych. Podczas pracy dydaktycznej wyszkolił kilkudziesięciu

pilotów myśliwskich oraz był kierownikiem i recenzentem kilkudziesięciu prac inżynierskich w szkole lotniczej.

W 1970 roku został przeniesiony do Dowództwa Wojsk Lotniczych w Poznaniu na stanowisko specjalisty programowania szkolenia lotniczego. Opracował kilkanaście programów szkolenia personelu latającego, napisał wiele podręczników i instrukcji. Opracował koncepcję organizacji wojskowego lotnictwa doświadczalnego i utworzenia w 1976 roku 45. lotniczej eskadry doświadczalnej w Modlinie, zostając jej pierwszym przełożonym. Pełniąc funkcję Szefa Pilotów Doświadczalnych i Oblatywaczy w lotnictwie wojskowym, angażował się w loty doświadczalne na statkach powietrznych, próby i badania w locie sprzętu lotniczego oraz uzbrojenia prowadzone przez instytuty naukowe, „oblatywał” statki powietrzne produkowane i remontowane w zakładach produkcyjnych i remontowych. Opracował i wdrożył kilkadziesiąt programów prób i badań statków powietrznych w locie, metodyk, podręczników oraz instrukcji. W 1977 roku zdobył kwalifikacje pilota klasy mistrzowskiej w lotnictwie doświadczalnym na samolotach naddźwiękowych, poddźwiękowych i tłokowych. W 1979 roku uzyskał stopień naukowy doktora. W 1980 roku został awansowany do stopnia pułkownika. Uczestniczył w pracach zespołów konstrukcyjnych polskich samolotów „ORLIK” oraz „IRYDA”, wykonał również na tych samolotach loty doświadczalne. Oblatywał produkowane i remontowane w kraju samoloty także poza granicami Polski (m.in. Egipt, Syria, Indie). W tym czasie wydał kilkadziesiąt publikacji z dziedziny bezpieczeństwa lotów, metodyki szkolenia lotniczego oraz prób i badań statków powietrznych w locie.

Zdobył również kwalifikacje pilota zawodowego w lotnictwie cywilnym wraz ze wszystkimi uprawnieniami. Nadal okresowo prowadził zajęcia ze studentami w Wyższej Szkole Lotniczej w Dęblinie i Politechnice Warszawskiej. Uczestniczył w pracach komisji badania wypadków lotniczych w wojsku i w lotnictwie cywilnym, między innymi w głośnych katastrofach samolotów IŁ-62 na Okęciu.

W 1986 roku objął stanowisko Szefa Bezpieczeństwa Lotów Wojsk Lotniczych, zajmując się profilaktyką bezpieczeństwa latania oraz badaniem wypadków lotniczych. W 1988 roku zakończył karierę wojskową i przeszedł do pracy w Ministerstwie Komunikacji. W okresie 32-letniej służby pilota wojskowego wykonywał loty na 26 typach i rodzajach samolotów naddźwiękowych, poddźwiękowych, turbośmigłowych i tłokowych. Jako pilot spędził w powietrzu ponad 6000 godzin (bardzo rzadki sukces) i zdobył wszystkie możliwe kwalifikacje związane z zawodem pilota.

W tym czasie przeżył kilka dramatycznych zdarzeń lotniczych, m.in.: przymusowe opuszczenie samolotu odrzutowego w nocy z użyciem ka-

tapulty, pożar samolotu odrzutowego w czasie startu w nocy, przymusowe lądowanie bez podwozia.

W Ministerstwie Komunikacji objął stanowisko Przewodniczącego Głównej Komisji Badania Wypadków Lotniczych w Lotnictwie Cywilnym, następnie został powołany na zastępcę Głównego Inspektora Lotnictwa Cywilnego. Uczestniczył w pracach związanych z rozbudową portów lotniczych w Polsce, bezpieczeństwem ruchu lotniczego w przestrzeniach powietrznych oraz szkoleniem personelu lotniczego. Działal na forum międzynarodowym. Systematycznie uczestniczył w pracach konferencji ECAC (Europejska Konferencja Lotnictwa Cywilnego) w Paryżu, zajmującej się opracowywaniem i wdrażaniem lotniczych przepisów europejskich JAR. W 1989 roku został wiceprzewodniczącym Konferencji ICAO w Montrealu (ICAO-International Civil Aviation Organisation – Organizacja Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego). W tym też roku uczestniczył w pracach zespołu zajmującego się zakupem przez PLL „LOT” i sprowadzeniem do Polski pierwszego samolotu pasażerskiego Boeing-767 z USA. Brał udział w pracach związanych z wdrożeniem tego samolotu do lotów transatlantyckich. Z uwagi na pogarszający się stan zdrowia w 1990 roku zakończył służbę wojskową i przeszedł na emeryturę. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz kilkunastoma medalami resortowymi i dyplomami.

W tym też roku podjął pracę w PZL „OKECIE” jako konstruktor awioniki i lotniczych symulatorów lotu, wykonując jednocześnie loty na samolotach pasażerskich oraz loty doświadczalne.

W 1995 r. z uwagi na znaczne pogorszenie stanu zdrowia zakończył pracę w PZL „OKECIE” i wrócił do Wolsztyna. Tam wraz z żoną Felcją Piosik-Werenicz (z wykształcenia pedagogiem), zainicjował uruchomienie zamiejscowych Punktów Kształcenia Wydziału Elektrycznego oraz Wydziału Budowy Maszyn i Zarządzania Politechniki Poznańskiej w specjalnościach: informatyka oraz zarządzanie i inżynieria produkcji. W 2000 roku był inicjatorem otwarcia w Powodowie Europejskiego Technikum Lotniczego. Na potrzeby technikum opracował oparte o europejskie przepisy JAR podstawy programowe oraz program kształcenia w zawodzie technik awionik, które zostały zatwierdzone i wprowadzone do użytku przez MENiS. Współtwórca powstałego w 2002 r. Wolsztyńskiego Stowarzyszenia Lotniczego, którego jest prezesem. Inicjator utworzenia otwartego w 2003 roku lądowiska w Powodowie.

Od momentu powrotu do Wolsztyna podjął wiele społecznych działań dla dobra i rozwoju lokalnego środowiska.

Opracował Czesław Olejnik

WITA ANDRZEJ



Urodził się 6 listopada 1957 r. w Mochach powiat wolsztyński. Ojciec Wiktor był gajowym w Lasach Państwowych, matka Łucja prowadziła gospodarstwo domowe. W Mochach ukończył w 1972 roku Szkołę Podstawową, następnie rozpoczął naukę w Zespole Szkół Rolniczych w Powodowie. Po maturze od 1977 roku doskonalił wiedzę i umiejętności na Wydziale Rolnym Akademii Rolniczej w Poznaniu. W 1982 roku po obronie pracy magisterskiej i ukończeniu studiów wrócił na Ziemię Wolsztyńską do Siedlca, gdzie mieszka do dziś.

Pracę zawodową rozpoczął w rolnictwie w WOPR w Kalsku jako stażysta. Po odbyciu rocznej służby wojskowej podjął pracę w PGR w Chobienicach, w gospodarstwie rolnym w Żodyniu, jako specjalista ds. produkcji zwierzęcej, gdzie przepracował dwa lata. W 1986 r. rozpoczął etatową pracę w ZSL na terenie gminy Siedlec. Od 1990 roku pracował w Zespole Szkół Rolniczych w Powodowie, początkowo jako nauczyciel praktycznej nauki zawodu, a od 1993 roku jako kierownik szkolenia zawodowego i nauczyciel przedmiotów teoretycznych. W dwunastoletniej pracy pedagogicznej, współpracując z gronem doświadczonych nauczycieli, doprowadził do zdobycia tytułu finalisty oraz laureata olimpiad i konkursów znaczną grupę młodzieży, co umożliwiło jej podjęcie studiów bez egzaminów.

W tym okresie zapoczątkował współpracę pomiędzy młodzieżą, nauczycielami z Zespołu Szkół Rolniczych w Powodowie i rolnikami powiatu wolsztyńskiego a Liceum Rolniczym w Fondets we Francji.

Swoją wiedzę i doświadczenie przekazywał i przekazuje nadal nie tylko jako nauczyciel, ale także w pracy na rzecz środowiska powiatu wolsztyńskiego, pełniąc funkcję delegata Zielonogórskiej Izby Rolniczej w Zielonej Górze w I kadencji oraz członka Walnego Zgromadze-

nia Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu i przewodniczącego Rady Powiatowej WIR w Wolsztynie II kadencji. W czasie pierwszej i drugiej kadencji Izby Rolniczej przypadającej na okres przedakcesyjny oraz po akcesji do Unii Europejskiej wraz z kolegami delegatami zapoznawał z założeniami programów europejskich oraz z zasadami praktycznego wykorzystania funduszy SAPARD, PROW, SPO.

Powrót gmin Siedlec i Wolsztyn do Wielkopolski oraz powstanie powiatu wolsztyńskiego wraz z gminą Przemęt to nowy rozdział w dziejach samorządu terytorialnego. W wyborach samorządowych w roku 1998 i 2002 do Rady Powiatu Wolsztyńskiego otrzymał największe poparcie w gminie Siedlec. Pełniąc funkcje radnego i etatowego członka Zarządu pierwszej kadencji oraz radnego drugiej kadencji uczestniczył i uczestniczy w rozwoju powiatu.

Zapoczątkował i sfinalizował działania mające na celu zdobywanie wiedzy na studiach zaocznych w zamiejscowym punkcie Akademii Rolniczej w Poznaniu w Zespole Szkół Rolniczych w Powodowie na kierunku: melioracja i inżynieria środowiska. Podpisanie umowy i uroczysta inauguracja roku akademickiego z udziałem JM Rektora AR w Poznaniu prof. Jerzego Pudełko odbyła się w 2001 roku.

Wejście Polski do Unii Europejskiej to nowe wyzwanie. Od 2003 roku pełni funkcję kierownika nowo powstałej i ważnej dla rolników powiatu wolsztyńskiego jednostki – Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Wolsztynie.

W 1980 roku związał się z ruchem ludowym i nieprzerwanie działa w jego szeregach. Obecnie pełni funkcję prezesa Zarządu Powiatowego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Wolsztynie oraz jest członkiem Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Poznaniu.

Oprócz pracy zawodowej i działalności samorządowej uczestniczył w pracy społecznych komitetów budowy i rozbudowy infrastruktury na terenie powiatu wolsztyńskiego.

Jako czynny zawodnik Ludowych Zespołów Sportowych i „Skry” Powodowo reprezentował powiat wolsztyński w rozgrywkach piłki siatkowej szczebla wojewódzkiego i centralnego.

W 1980 roku ożenił się z Ludwiką Herkt, nauczycielką, absolwentką Technikum Rolniczego w Powodowie i Akademii Rolniczej w Poznaniu. Mają czwórkę dzieci – trzech synów i córkę.

Opracowała Danuta Nowak



WOJCIECHOWSKI BOLESŁAW

Urodził się 25 marca 1920 r. w Rogoźnie Wlkp.

Ojciec był rolnikiem, a zarazem rybakim. Matka Michalina z domu Szydłowska prowadziła gospodarstwo domowe.

Bolesław Wojciechowski do szkoły podstawowej i średniej uczęszczał w Rogoźnie. Egzamin dojrzałości złożył w 1939 r. w tamtejszym Gimnazjum im. Przemysława.

Tego samego roku 15 sierpnia został powołany do Junackich Hufców Pracy w okolicach Baranowicz. Tam zastała go wojna. Jego batalion JHP został włączony do Grupy Operacyjnej „Polesie”. Po rozbiciu przez wojska niemieckie, z niedobitkami wycofał się na wschodnie tereny Polski, zajęte już przez wojska radzieckie. Internowany i osadzony początkowo w Kobryniu, a później w Berezie Kartuskiej. W końcu października 1939 r. zwolniony do domu. Do Rogoźna powrócił w połowie listopada 1939 r. Początkowo pracował w gospodarstwie rolnym ojca. We wrześniu 1940 r. władze niemieckie wysiedliły rodzinę Wojciechowskich do majątku ziemskiego w Wojnowie koło Murowanej Gośliny. Pracował tam wraz z rodziną jako robotnik rolny do końca stycznia 1941 r. W lutym, poprzez Urząd Pracy (Arbeitsamt) został przeniesiony do wolsztyńskiej mleczarni, której właścicielem był Niemiec, Wilhelm Manthe. Pracował na stanowisku laboranta aż do wyzwolenia miasta w styczniu 1945 r. Z nakazu powstających, miejscowych władz polskich zorganizował produkcję w mleczarni dla zaspokojenia potrzeb społeczeństwa Wolsztyna i okolicy. 15 maja 1945 r. rozpoczął studia na Wydziale Matematyczno – Przyrodniczym Uniwersytetu Poznańskiego w zakresie chemii. Studia ukończył 15 marca 1950 r., uzyskując tytuł magistra chemii. Trudna sytuacja materialna zmusiła go do podjęcia pracy zarobkowej jeszcze w okresie studiów. W latach 1947-1948 pracował

jako nauczyciel chemii w Gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Później został zatrudniony jako młodszy asystent w Zakładzie Chemii Organicznej Uniwersytetu Poznańskiego. Jeszcze przed ukończeniem studiów w 1950 r. został starszym asystentem w Zakładzie Chemii Ogólnej i Chemii Fizycznej Akademii Medycznej. W 1954 r. zamieszkał w Wolsztynie i 1 czerwca podjął pracę w Lesznie w Stacji Sanitarno – Epidemiologicznej, która swoją działalnością obejmowała także powiat wolsztyński. Pracował z dużym oddaniem na rzecz ochrony środowiska naturalnego. Z całą stanowczością zwalczał zatrucie wód przez ścieki przemysłowe. W trosce o zabezpieczenie bytu rodziny podejmował okresowo pracę jako chemik w cukrowni we Wschowie. Wszędzie, gdzie pracował, wysoko oceniano jego wiedzę zawodową oraz sumienność i odpowiedzialność. Tego także wymagał od swoich współpracowników. W tym czasie w Wolsztynie, gdzie mieszkał, następowała przebudowa szpitala powiatowego, a stanowisko kierownika Laboratorium Analitycznego zaproponowano B. Wojciechowskiemu. Propozycję przyjął, chcąc pracować w miejscu zamieszkania. Włożył wiele pracy w rozbudowę i modernizację laboratorium. Toteż opinia władz służby zdrowia brzmiała: „Jest pracownikiem o wysokich umiejętnościach zawodowych, jest dokładny i opanowany, bardzo sumienny, zdyscyplinowany. Cieszy się zaufaniem przełożonych. Przydzielone zadania realizuje z oddaniem, z gruntowną znajomością rzeczy”. Jego zasługi dla ochrony środowiska i zwalczania chorób zakaźnych są niewątpliwe.

Za swą nienaganną i długoletnią pracę został wyróżniony przez Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej odznaką „Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia”, Medalem 40-Lecia Polski Ludowej i medalem „Za Udział w Wojnie Obronnej 1939”.

W 1950 r. ożenił się z Mirosławą Anders.

Z małżeństwa jest dwoje dzieci:

Maciej ur. w 1951 r.; studia medyczne ukończył w 1976 r., lekarz radiolog i specjalista organizacji ochrony zdrowia; w latach 1985 – 90 dyrektor ZOZ w Wolsztynie; od czerwca 1994 r. radny, pełni społecznie funkcję zastępcy przewodniczącego Rady Miejskiej w Wolsztynie. W 1973 r. ożeniony z Małgorzatą Karpińską, która kieruje pierwszym w kraju domem pomocy społecznej utrzymywanym przez samorząd terytorialny tj. Domem Opieki Społecznej w Siedlcu.

Małgorzata Jakubowska, po studiach na Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu – Wydział Rehabilitacji pracuje w Spółdzielni Inwalidów „HEMOS” w Opalenicy.

Opracował Czesław Olejnik

WRÓBLEWICZ SZCZEPAN



Urodził się 26 grudnia 1891 r. w Kębłowie w pow. wolsztyńskim, jako syn Józefa i Jadwigi z domu Piskorskiej. Ojciec Szczepana był rytmarzem i pracował w majątku ziemskim barona Goldschmidt – Rothschilda we Wroniawach. Matka zajmowała się gospodarstwem domowym i wychowywaniem dzieci. Sz. Wróblewicz po ukończeniu szkoły w Kębłowie także podjął pracę w tym majątku. W 1915 r. został zmobilizowany do armii pruskiej i skierowany na front zachodni. Brał udział w bitwie pod Verdun i pod Metz. Ranny, był ewakuowany do szpitala w Królewcu. Po opuszczeniu szpitala przyłączył się do powstania wielkopolskiego jako żołnierz wyszkolony, uzbrojony i umundurowany. Walkę wyzwolenczą zakończył na Babimojszczyźnie. Wówczas został zmobilizowany do tworzącej się jednostki wojskowej w Gnieźnie. W 1920 r. brał udział w wojnie polsko – bolszewickiej. Po zawarciu pokoju ryskiego wrócił do Wolsztyna jako zdemobilizowany żołnierz. Wstąpił do państwowej policji. Ochotników było wielu, ale on jako były powstaniec, żołnierz i uczestnik wojny polsko – bolszewickiej, miał pierwszeństwo w przyjęciu do policji. Niemal cały czas pełnił służbę w Wolsztynie, z wyjątkiem krótkiego oddelegowania do Siedlca. Otrzymał stopień podoficerski. W nocy 1 września 1939 r. Sz. Wróblewicz wraz z innymi policjantami eskortował starostę i tajne dokumenty w głąb kraju zgodnie z instrukcją: początkowo za linię frontu, później dalej na wschód. Tak dotarł do Tarnopola, na tereny, które po 17 września zajmowała Armia Czerwona. Wraz z innymi żołnierzami, policjantami, urzędnikami i działaczami politycznymi dostał się do niewoli, a następnie był deportowany do obozu jenieckiego w Ostaszku. Warunki żywieniowe, sanitarne i bytowe były straszne, wielu jeńców umierało. Z obozu napisał kilka listów do rodziny w Wolsztynie, ale żaden z nich

nie dotarł, prawdopodobnie zniszczono je na terenie obozu. Tylko szczęśliwy przypadek zdecydował, że rodzina dowiedziała się o jego losie. Mianowicie w obozie tym przebywał także mieszkaniec Wolsztyna J. Wojciechowski, który na skutek pertraktacji przeprowadzonych między przedstawicielami władz niemieckich a komendą obozu został zwolniony i odesłany do Wolsztyna. Przez niego Sz. Wróblewicz podał list do rodziny. Z listu i relacji J. Wojciechowskiego rodzina dowiedziała się o jego losach. Przytaczam fragment listu: „Steńko! Jestem w Rosji na wyspie pod Ostaszkowem (300 km na zachód od Leningradu). Są tu też moi współtowarzysze niedoli. Może dałoby się zawiadomić ich najbliższych...!”. I to była ostatnia wiadomość. W kwietniu 1940 r. Sz. Wróblewicz wraz z innymi policjantami i żołnierzami został zamordowany w Kalininie i pochowany w Miednoje.

Szczepan i Stanisława Wróblewiczowie mieli sześcioro dzieci i zgodnie z tradycją rodzinną starali się wychowywać je w duchu patriotyzmu, pracowitości i uczciwości. Ze wspomnień syna Kazimierza wyłania się postać ojca jako człowieka uczciwego, opiekuńczego, który był dla nich wzorem godnym naśladowania. Matka całą okupację przeżyła sama z dziećmi i cały trud utrzymania rodziny i wychowania spoczął na jej barkach. Po strasznych przeżyciach z okupacji, po odzyskaniu niepodległości, gdy szkoły zaczęły funkcjonować, starała się, aby każde z dzieci mogło się uczyć i zdobyć zawód oraz wiedzę. I tak najstarsza córka Wanda ukończyła Technikum Odzieżowe w Lesznie. Drugi syn Leonard, pracując na PKP, zdobył kwalifikacje dyżurnego ruchu. Róża ukończyła Liceum Handlowe w Lesznie. Kazimierz uzyskał dyplom mistrza mechaniki samochodowej i założył własny warsztat, który był wówczas przodującym w okolicy pod względem rozwiązań technicznych i usprzętowania. Eligiusz ukończył Politechnikę Gdańską. Przez 37 lat był dyrektorem MPGK w Wolsztynie. Teresa, najmłodsza z rodzeństwa, ukończyła Liceum Ogólnokształcące w Wolsztynie i podjęła pracę w Spółdzielni Mieszkaniowej.

Z odznaczeń, które otrzymał Sz. Wróblewicz, a które udało się rodzinie przechować, można wymienić: Wielkopolski Krzyż Powstańczy, Medal Niepodległości, Medal za Długoletnią Służbę, Medal Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości, Medal Rzeczpospolita Bojownikom Niepodległości”, Medal „Polska Swemu Obrońcy 1918 – 21”.

Dla uczczenia pamięci wolsztynian, którzy zginęli na terenach byłego Związku Radzieckiego, społeczeństwo Wolsztyna postawiło pomnik przy ul. 5 Stycznia; widnieje na nim również nazwisko Sz. Wróblewicza.

Stanisława Wróblewiczowa dożyła sędziwego wieku i zmarła mając 93 lat, pochowana została na miejscowym cmentarzu.

Opracował Florian Antkowiak

WYSKOTA-ZAKRZEWSKI ZDZISŁAW

Urodził się 11 czerwca 1876 r. jako syn Władysława Wyskoty-Zakrzewskiego i Wandy z domu Kosińskiej. Miał pochodzenie szlacheckie. Jeden z jego przodków, a mianowicie Ignacy Wyskota-Zakrzewski (1745-1802) był posłem na Sejm Czteroletni, dwukrotnie przez krótki czas prezydentem Warszawy w latach 1792-1794. Przygotowywał insurrekcję kościuszkowską i brał w niej udział, będąc jednocześnie członkiem Rady Najwyższej Narodowej. Matka zaś była potomkiem słynnego generała Amilkara Kosińskiego, oficera w powstaniu kościuszkowskim, później armii francuskiej, Legionów we Włoszech i Księstwa Warszawskiego; pozostawił po sobie opracowane materiały z historii Legionów Polskich we Włoszech. Nic dziwnego, że po takich przodkach odziedziczył gorącą miłość do ojczyzny, chęć działania społecznikowskiego oraz zamiłowanie do pióra. Celował w pięknym słowie mówionym, tak w kazaniach, jak i rozlicznych przemówieniach, prelekcjach wygłaszanych na zebraniach, spotkaniach i imprezach różnych organizacji oraz podczas świąt narodowych. Zawsze przepojony ogromnym patriotyzmem i religijną żarliwością.

Wybuch powstania wielkopolskiego 1918-1919 zastał go w Golejewku jako proboszcza tamtejszej parafii. Będąc gorącym patriotą, został współorganizatorem działań powstańczych pod Rawiczem. Napisał o tym w „Orędowniku Powiatowym” i „Głosie Ziemi Rawickiej” z r. 1921-22: „Wspomnienia z powstania”, wydany jako odrębna odbitka pt. „Walki o Rawicz. Wspomnienia ks. Zdzisława Zakrzewskiego, proboszcza w Golejewku” Rawicz 1934, w formie bezpłatnego dodatku do „Orędownika Powiatowego”. Napisał czteroaktowy dramat pt. „Czestram”. To dawna nazwa grodu położonego na miejscu dzisiejszego Golejewka. Był on siedzibą senatorskiego rodu Habdanków-Choińskich.

na którą w 1621 r. napadli żołnierze niemieckiego pana na Żmigrodzie i doszczętnie ją złupili. Z. Wyskota-Zakrzewski przedstawił w tym dramacie zagrożenie niemieckie dla Polski. Później gdy został już proboszczem w Wolsztynie, „Czestram” był grany 4 stycznia 1925 r. z powodzeniem przez amatorów z Polsko-Katolickiego Towarzystwa Kolejarzy. Dla wolsztynian duże znaczenie ma napisana później i wydana w Lesznie w 1932 r. pierwsza monografia pt. „Z dziejów Wolsztyna i okolicy”. W sumie w swym dorobku literackim miał ks. Zakrzewski kilkanaście pozycji.

Po śmierci ks. Leopolda Zygarłowskiego otrzymał 1 września 1924 r. nominację na proboszcza parafii wolsztyńskiej. Na dworcu kolejowym w Wolsztynie ks. Zakrzewskiego witały władze, organizacje kościelne i społeczne z pocztami sztandarowymi oraz liczne społeczeństwo. W uroczystym pochodzie poprowadzono go do kościoła. Osobista kultura i urok towarzyski oraz życzliwy stosunek do ludzi szybko zjednały mu sympatię i duży autorytet. Z ogromną gorliwością zajął się sprawami kościelnymi. Rozkwitła działalność różnych organizacji przykościelnych, a zwłaszcza dziecięcych i młodzieżowych. Dzięki jego staraniom w bardzo krótkim czasie, od 1 marca do 15 grudnia 1925 r., nastąpiła przebudowa kościoła parafialnego, budowa nowej zakrystii i kruchty oraz malowanie kościoła i odnowienie fresków. Zorganizował wszelkie działania związane z przeniesieniem figury NMP z targowiska i postawieniem jej na nowej kolumnie na placu Kościuszki, jako pomnika ku czci parafian poległych w czasie I wojny światowej. Ich nazwiska wypisano na tablicach umieszczonych na cokole. Poświęcenia dokonał 25 października 1925 r. Brał czynny udział w wielkim kondukcje żałobnym, kiedy w 1928 r. ekshumowano na cmentarzu w Kargowej zwłoki powstańców z Wielichowa. Przez pewien czas był prezesem Rady Nadzorczej „Rolnika”. Zapraszany przez Bractwo Kurkowe brał udział w strzelaniu o „króla kurkowego”, oddawał kilka honorowych strzałów, a strzelcem był wyśmienitym. Później uczestniczył także w „obiedzie królewskim”. Stąd Bractwo Kurkowe w mundurach i z pocztą sztandarową brało udział w każdej uroczystości kościelnej, a swoje uroczystości rozpoczynało od nabożeństwa. Podobnie postępowały inne organizacje. Z serdeczną troską podchodził do spraw sierot i ubogich. Roztaczał opiekę nad miejscowym Domem Sierot, wspomagał działalność pań działających w Towarzystwie św. Wincentego a Paulo, a także w koncertach na cele charytatywne, nawet sam występując. 16 marca 1930 r. jego wyborną grę na cytrze publiczność nagrodziła rześzystymi oklaskami. No i wreszcie tutaj, mając czas tak wypełniony różnymi sprawami dla dobra nie tylko parafian, ale wszystkich mieszkańców miasta, napisał „Z dziejów Wolsztyna i okolicy”, o czym już wspomniano.

Spoleczeństwo miasta i okolicy było podzielone na dwa główne i wzajemnie się zwalczające obozy: endecję i sanację. Ks. Z. Zakrzewski starał się łagodzić spory i zadrażnienia. Oto co sam napisał na koniec swego opracowania „Z dziejów Wolsztyna i okolicy”: „Po przewrocie majowym w Warszawie objawia się coraz większy rozłam polityczny w społeczeństwie polskiem Wolsztyna – żadna uroczystość narodowa nie odbywa się bez zgrzytów – przewodnikiem przeciwników rządu jest prezes okr. Sokołów i Obożny OWP Dr med. Tadeusz Wróbel, syn redaktora Orędownika Ludwika Wróbla, wybrany posłem sejmowym partji narodowo-demokratycznej w r. 1930. Bezprawne postępowanie starosty Woźniaka, samowolne więzienie przez niego obywateli z red. Wróblem na czele wywołało rozgoryczenie i nieznośne stosunki. Dopiero taktowne postępowanie obecnego starosty Józefa Kaczorowskiego przyczyniło się do pewnego uspokojenia”.

Bardzo go zabolaty ataki ze strony ojca i syna Wróblów, którzy zaczęli negatywnie oceniać jego towarzyskie stosunki ze starostą J. Kaczorowskim. Wrażliwy na te niesłuszne podejrzania, wołał opuścić tak bardzo lubianą przez siebie parafię. W pożegnalnym kazaniu „w sposób niezwykle emocjonalny wypowiedział swe żale i życzył wiernym bratniej miłości i zrozumienia, gdyż tu na pograniczu polsko-niemieckim nie są potrzebne swary i podziały, ale zgodna współpraca dla dobra kraju i Kościoła.”

Na własną prośbę przeniósł się na parafię do Dolska. Tam zmarł 22 maja 1936 r. na zapalenie płuc, przebywając w szpitalu powiatowym w Śremie. Pogrzeb odbył się 26 maja. Parafianie postawili mu skromny pomnik-nagrobek.

*Na podstawie materiałów Wiktora Hajduka
opracował Czesław Olejnik*

ZBIEGIEN KAZIMIERZ



Urodził się 1 stycznia 1919 roku w Dobromilu woj. lwowskie (obecnie Ukraina), jako syn Jana, robotnika salinarnego i Walerii z domu Kielnar, gospodyni domowej. Oprócz niego w domu były dwie siostry, Józefa i Helena.

W 1922 roku rodzice przenieśli się do Rostarzewa w Wielkopolsce, gdzie zamieszkali w domu kupionym od Niemca. W tym samym roku jego ojciec Jan wyjechał w Bieszczady do pracy i tam zginął śmiercią tragiczną. Matka ponownie wyszła za mąż, za kowala Wawrzyna Jankowiaka.

W roku 1933 ukończył naukę (II stopnia) w Szkole Podstawowej w Rostarzewie. Z powodu pochodzenia społecznego, nie mógł kontynuować kształcenia, więc w 1938 roku zgłosił się do Junackich Hufców Pracy. Po zakwalifikowaniu przez Wojskową Komisję Poborową w Wolsztynie, wyjechał do miejscowości Grupa pod Grudziądzem, gdzie był olbrzymi poligon wojskowy i Centrum Wyszkożenia Polskiej Kawalerii.

Na miejscu okazało się, że zgrupowano tu młodych chłopców z całego obszaru Ziemi Zachodnich i utworzono z nich Batalion Junackich Hufców Pracy. Po trzymiesięcznych ćwiczeniach wojskowych batalion przeniesiono z północy kraju na południe, do Mszany Górnej w Karpatkach, do pracy przy budowie nowej drogi.

K. Zbiegień, w nagrodę za wzorowe wykonywanie swoich obowiązków, wysłany został do Szkoły Techniczno – Drogowej w Wilnie. Było to duże wyróżnienie, gdyż do szkół wyższych nie przyjmowano uczniów pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Po ukończeniu I semestru odbywał praktykę drogową w miejscowości Mołodeczna na granicy polsko – radzieckiej. Tam zastał go wybuch II wojny światowej.

1 września 1939 r. wrócił do Wilna, gdzie został wcielony do jednostki wojskowej stacjonującej w mieście. Do czasu wkroczenia wojsk

radzieckich do Polski (17 września 1939 r.) przechodził intensywne ćwiczenia wojskowe.

Po zbliżeniu się wojsk radzieckich do Wilna, wraz z jednostką wojskową znalazł się na granicy polsko – litewskiej i tam jego batalion został rozwiązany.

Od 20 września 1939 r. do 10 lipca 1940 r., razem z innymi żołnierzami polskimi (około 3,5 tys. osób), był internowany przez Litwinów i przetrzymywany w opuszczonym budynku, w okropnych warunkach sanitarnych, bez kąpieli, prania, w towarzystwie najróżniejszych insektów.

Stamtąd, pod silną eskortą uzbrojonych żołnierzy radzieckich, razem z pozostałymi towarzyszami, został odtransportowany na stację kolejową i załadowany do towarowych wagonów.

Od tego momentu rozpoczęła się jego tułaczka w nieznaną.

W potwornym ścisku, w zaryglowanych wagonach z zakratowanymi oknami, dotarł do miejscowości Juchnowo. Przez 10 miesięcy, razem z innymi mieszkał w owczarni.

Pod koniec maja 1941 roku wywieziony został do Murmańska, za koło podbiegunowe. Podróż trwała kilka dni – do 7 czerwca 1941 r. Po dwóch tygodniach pracy w Murmańsku, drogą morską przewieziono go na Półwysep Kolski, do portu rybackiego Ponoj nad Morzem Białym.

W porcie pozostało około 150 młodych żołnierzy, wśród nich Kazimierz. Resztę popędzono w głąb tajgi, do budowy lotniska. Od tego czasu jego zadaniem było dostarczanie więźniom jedzenia. Nosił na plecach worki z surowymi rybami, sucharami i ziemniakami. Codziennie szedł około 24 km z ważącym 25 kg workiem jedzenia dla więźniów. (Dzienna racja żywnościowa więźnia wynosiła: trzy surowe ziemniaki, jedna ryba, dwa chlebowe suchary).

30 lipca 1941 r. po napaści Niemców na Związek Radziecki (czerwiec 1941 r.), doszło do podpisania w Londynie polsko – radzieckiego układu, na mocy którego na terenie ZSRR miało być utworzone Wojsko Polskie. Więźniom ogłoszono amnestię.

K. Zbiegień, razem z innymi Polakami, przewieziony został do portu Ponoj do Archangielska, a po kilkudniowej podróży wagonami towarowymi dotarł do Saratowa nad Wołgą. Dostał się do Pierwszej Polskiej Armii w ZSRR, którą dowodził generał brygady Władysław Anders. Od grudnia 1941 r. do sierpnia 1942 r. w Dolinie Fergańskiej pod górami Pamir przechodził intensywne ćwiczenia wojskowe i powołany został do łączności piechoty.

Wraz z armią Andersa, przez Aszchabad, Morze Kaspijskie, Iran przybył do Iraku, w którym przez prawie cały rok 1943 pilnował przed sabotażem szyby naftowe. Następnym etapem była Palestyna, a 1 stycznia 1944 roku wraz z armią wkroczył do Egiptu. 8 lutego tegoż roku,

z Port Said wypłynął na angielskich okrętach do Włoch. Brał udział w natarciu na wojska niemieckie pod Monte Cassino (11 maja 1944 r.), gdzie został ciężko ranny. We Włoszech przebywał do maja 1946 r., a potem z oddziałem wojska przeniesiony został do Anglii.

17 lipca 1947 roku wrócił do Polski. W Oliwie pod Gdańskiem przez tydzień przetrzymywany był w barakach (zabrano mu wszystkie dokumenty oraz książeczkę wojskową), następnie dostał bilet kolejowy do miejsca zamieszkania i wrócił do Rostarzewa. Tu założył rodzinę. Z żoną Elżbietą miał dwóch synów i trzy córki.

Po wojnie pracował w PPRN w Wolsztynie, potem w Powiatowym Zarządzie Dróg Lokalnych, gdzie po zdaniu eksternistycznego egzaminu dojrzałości (21 X 1964 r. w Poznaniu), awansował na stanowisko kierownika działu. Na emeryturę odszedł 31 VIII 1979 r.

Był członkiem ZBoWiD-u. 12 października 1989 roku otrzymał stopień starszego kaprała. Zmarł 16 kwietnia 1994 r.

Za udział w działaniach wojennych Kazimierz Zbiegień, żołnierz 2. Korpusu Polskiego, uczestnik walk pod Monte Cassino odznaczony został: Gwiazdą za Wojnę 1939 – 1945, Gwiazdą Italii, Brytyjskim Medalem za Wojnę 1939 – 1945, Krzyżem Walecznych, Brytyjskim Medalem Obrony, Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino.

Przyznano mu też odznaczenia cywilne: Odznakę Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”, Srebrną Honorową Odznakę „Zasłużony Działacz ZZTD”, List Pochwalny i Podziękowanie za długoletnią, ofiarną i sumienną pracę w drogownictwie.

*Na podstawie spisanych wspomnień K. Zbiegienia i dokumentów rodzinnych
opracowała Maria Bączyk*



ZBYLUT JÓZEF

Urodził się 25 listopada 1921 r. w Delejowie, gmina Zabłocie, woj. stanisławowskie. Ojciec Józefa, Jan pracował w 25-hektarowym gospodarstwie. Matka Rozalia, z domu również Zbylut, zajmowała się prowadzeniem gospodarstwa domowego i wychowaniem siedmiorga dzieci. Rodzice J. Zbyluta, zanim zamieszkali w Delejowie, swe młodzińcze lata przeżyli w Chicago, dokąd z krakowskiego wyjechali za chlebem. Było to już przed I wojną światową. Po wojnie powrócili do ojczyzny, aby na Kresach Wschodnich kupić 25 ha żywej ziemi i pobudować dom mieszkalny i budynki gospodarcze. 1 IX 1939 r. Niemcy, a 17 IX 1939 r. Związek Radziecki napadli na Polskę. Kresy Wschodnie zajęte zostały przez wojska radzieckie. Zbylutowie przez radzieckie władze okupacyjne zostali uznani za kułaków. 10 lutego 1940 r. do ich domu wtargnęło kilku Ukraińców z enkawudzistą. Odczytali im dekret o przesiedleniu. Uzasadnienie było krótkie: muszą opuścić ziemię, ponieważ są kułakami. W ciągu godziny musieli się spakować. Każdy członek rodziny mógł zabrać tylko osmiokilogramowy bagaż. Józef Zbylut miał wówczas osiemnaście lat. Pięć godzin jechali saniami do Mariampola, gdzie załadowano ich do „bydlęcych” wagonów. Panował wówczas wielki mróz, i mimo że w wagonach były małe piecyki, ludzie zamarzali na śmierć. Po długiej podróży zawieziono ich za Ural. Zamieszkali w miejscowości Rakitianka w oblasti Czałow. Znajdowały się tam kopalnie rudy żelaza. Zbylutów umieszczono w drewnianym baraku, w małej klitce 15 m². Józef z najstarszą siostrą został skierowany do pracy w kopalni na głębokości 1000 m. Praca była ciężka, ładowali rudę na wagoniki. Pieniądze, które zarabiali, nie wystarczały nawet na chleb. Pewnej nocy ojca z innymi zabrano i wywieziono na Półwysep Kolski. Warunki były tam zabójcze, zmarł po pół roku.

W listopadzie 1941 r. do Rokitianki przyjechało dwóch polskich oficerów, którzy oznajmili znajdujących się tam Polakom, że w wyniku

umowy między rządem londyńskim gen. Sikorskiego a rządem radzieckim tworzy się Wojsko Polskie pod dowództwem gen. W. Andersa. Armia ta będzie walczyć z Niemcami na froncie wschodnim. Józef pożegnał się z rodziną i wraz z ośmioma kolegami wyjechał do Tockoje, gdzie wstąpił do wojska. Został przydzielony do 1. Pułku Ułanów Kreschowieckich. W 1942 r. wraz z oddziałami polskimi opuścił ZSRR i przez Ural, Syrię, Palestynę dotarł do Egiptu, gdzie już jako starszy ułan znalazł się w brygadzie pancerniej. Znalazł się w utworzonym II Korpusie, który pod dowództwem gen. Władysława Andersa wszedł w skład VIII Armii Brytyjskiej. II Korpus został przetransportowany do południowych Włoch w 1943/1944. Niemiecki pas umocnień bezskutecznie próbowali przełamać alianci, wówczas zadanie to powierzono Polakom. Walki trwały od 11 do 18 maja 1944 r. Niemiecki centralny punkt oporu stanowił benedyktyński klasztor na Monte Cassino. 18 maja na zdobytych ruinach klasztoru Polacy zatknęli sztandar biało – czerwony. W walkach pod Monte Cassino brał czynny udział J. Zbylut, będąc telegrafistą w czołgu. W ciężkich bojach II Polski Korpus poniósł ciężkie straty, 860 żołnierzy poległo, 2 822 zostało rannych, 110 zostało uznanych za zaginionych. Żołnierze II Korpusu, a wraz z nimi Józef Zbylut, brali udział w walkach na Półwyspie Apenińskim. 8 maja 1945 r. J. Zbylut w Bolonii świętował zakończenie wojny. Skierowano go do Szkoły Podoficerskiej, którą ukończył w stopniu kaprała. W 1946 r. wraz z II Korpusem wyjechał do Anglii, do York Sirc. Po rozwiązaniu korpusu podjął naukę w szkole leśnej w Szkocji. Tęsknota za ojczyzną wpłynęła na podjęcie decyzji o powrocie do Polski. Zamieszkał u swej ciotki w Tarnowie. Zawarł związek małżeński z Jadwigą Jadowską. W 1950 r. przyjechał do Wolsztyna. Zatrudnił się w Wolsztyńskiej Fabryce Mebli, gdzie pracował 40 lat. Obecnie jest emerytem.

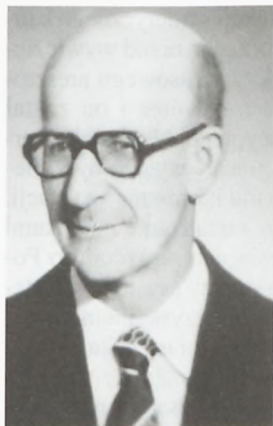
Za zasługi otrzymał wiele odznaczeń, m.in.: Krzyż Pamiątkowy „Monte Cassino”; Krzyż Walecznych; Krzyż Angielski The War Medal 1939 – 45; Gwiazdę Italii; Medal Wojska Polskiego na Zachodnim Froncie; Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski; Krzyż Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie; Srebrny Krzyż Jerozolimski z Ziemi Świętej; Dyplom z Błogosławieństwem Ojca Świętego oraz awans do stopnia porucznika.

Ma dwie córki i syna: Krystyna ukończyła LO w Poznaniu i Technikum Ekonomiczne. Grażyna jest absolwentką LO w Wolsztynie i Technikum Handlowego w Poznaniu. Zbigniew ukończył ZSZ i jest dyplomowanym mistrzem ślusarskim.

W 1982 r. owdowiał, jego żona Jadwiga została pochowana na cmentarzu w Wolsztynie. W 1986 r. ponownie się ożenił z wdową Ireną Konstańczak, której pierwszy mąż był w Armii Krajowej, walczył na Lubelszczyźnie. Obecnie mieszkają przy ul. J. Słowackiego.

Na podstawie relacji J. I. Zbylutów i wiadomości własnych

ZIELEWICZ FRANCISZEK



Urodził się 8 września 1911 r. w Chorzeminie pow. wolsztyński. Ojciec jego Henryk pracował początkowo jako kołodziej w majątku ziemskim Rudniki k. Opalenicy. Rodzina była spokrewniona z dr. Zielewiczem, działaczem społecznym, który w Poznaniu zbudował szpital św. Józefa. Henryk Zielewicz ożenił się w 1902 r. z Heleną z domu Paulus z Kiełpin i tam kupił małe gospodarstwo rolne. Później przez rok mieszkali w Wolsztynie, prowadząc na Bielniku restaurację. Potem przeszedł do pracy jako urzędnik PKP. Jego brat Józef zginął pod Kutnem w kampanii wrześniowej. Drugi brat Leon, z wykształcenia leśniczy, był prezesem Spółdzielni Meblarskiej w Zbąszyniu. Siostra Maria pomagała rodzicom prowadzić gospodarstwo.

Franciszek Zielewicz mieszkał u swej babci w Wolsztynie. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w 1924 r. podjął naukę w miejscowym Gimnazjum, gdzie uczył się do 1931 r. W tym okresie był czynnym członkiem kilku organizacji uczniowskich, jak: Towarzystwo im. Tomasza Zanna, Sodalicii Mariańskiej, Klubu Radioamatorów, Klubu Wioślarskiego. Po maturze rozpoczął studia na kierunku matematyczno-przyrodniczym na Uniwersytecie w Poznaniu. Tam kontynuował swą działalność harcerską w Wielkopolskiej Chorągwi, pełniąc różne funkcje, a także współdziałając z młodzieżą polską z Francji i Belgii. Trudna sytuacja ekonomiczna rodziny zmuszała go w okresie studiów do pracy zarobkowej. Początkowo udzielał korepetycji, potem jako student IV roku pracował w charakterze asystenta na Wydziale Rolniczo-Leśnym UP, później asystenta przy Katedrze Szczegółowej Uprawy Roli i Roslin, aż do sierpnia 1939 r. Latem objął kierownictwo Stacji Hodowli Nasion w Krośniewicach koło Kutna. 5 listopada podczas bombardowania został poważnie zraniony, po wyleczeniu, z polecenia władz okupacyjnych nadal kierował stacją. Następnie w sześciu majątkach ziemskich

nadzorował uprawę roślin potrzebnych do produkcji syntetycznego kau-
czuku. Zatrudniał w nich polską młodzież, chroniąc ją przed wywiezie-
niem na przymusowe roboty do Niemiec. Podczas masowego aresztowa-
nia Polaków przez gestapo w maju 1942 r. również i on został
aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego. Na skutek inter-
wencji miejscowych władz, dla których jego praca i wiedza były nie-
zbędne, zwolniono go i ponownie powierzono mu kierownictwo stacji.
Po wyzwoleniu w styczniu 1945 r. zlecono mu zarządzanie majątkami
ziemskimi w pow. kutnowskim. Po kilku miesiącach powrócił do Po-
znania i 1 maja 1945 r. został zatrudniony jako starszy asystent w Kate-
drze Genetyki i Hodowli Roślin. Jednak trudności z uzyskaniem miesz-
kania zmusiły go do przeprowadzenia się do małego miasteczka Otyń k.
Nowej Soli. Został w nim burmistrzem, a żona objęła aptekę. Na Zie-
miach Zachodnich organizował polską administrację i osadzał repatriant-
tów, głównie z Podola. Jesienią w Nowej Soli organizował Gimnazjum
Ogólnokształcące i pracował w nim jako wicedyrektor. Kuratorium po-
wołało go w skład komisji organizującej dokształcanie się nauczycieli
niewykwalifikowanych. W latach 1946-50 był prezesem Spółdzielni
Introligatorsko-Księgarskiej „Kultura” w Nowej Soli, którą sam zało-
żył. W 1951 r. podjął pracę w aptece, uzupełniając kwalifikacje zawo-
dowe. W 1960 r. przeprowadził się z rodziną do Poznania, gdzie oboje z
żoną pracowali w aptekach aż do przejścia na emeryturę w 1981 r. Tutaj
 nadal działał społecznie w Radach Narodowych dzielnicy Jeżyce i So-
łacz. Wiele uwagi poświęcał pracy w organizacjach i instytucjach niosą-
cych pomoc osobom upośledzonym umysłowo, piastował w nich funk-
cje kierownicze, organizował terapię zajęciową i kolonie dla dzieci. Był
członkiem Wojewódzkiej Komisji Zdrowia, a także ds. Inwalidztwa. Te
zagadnienia przedstawiał w Sejmie, reprezentując Wielkopolskę. W 1983
r. został powołany do Społecznego Komitetu Budowy Placówek Reha-
bilitacji Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej. Pomagał materialnie lu-
dziom potrzebującym pomocy.

W 1942 r. ożenił się z Henryką Olempska, farmaceutką. Mieli pię-
cioro dzieci. Syn Janusz ukończył Akademię Rolniczą, Henryk – Poli-
technikę Poznańską, a córka Anna ukończyła Akademię Handlową.
Córka Barbara, niepełnosprawna, pozostaje przy rodzicach. Najmłodsza
Danuta ukończyła Studium Laborantek Medycznych.

Za swą pracę zawodową i społeczną został nagrodzony licznymi
dyplomami i odznaczeniami, m.in.: Odznakami „Przyjaciel Dziecka”
i „Wzorowy Pracownik Zdrowia”, Honorową Odznaką Miasta Pozna-
nia, Medalem im. Dr. H. Jordana, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem
Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Opracował Czesław Olejnik

Urodził się 30 września 1925 r. w Wolsztynie. Przed II wojną światową ukończył pierwszą klasę Państwowego Gimnazjum w Wolsztynie. Podczas wojny brał udział w walkach jako ochotnik w formacjach Obrony Narodowej. Dostał się do niewoli. Osadzono go w obozie w Komorowie, a następnie wysiedlono do Kosowa Lackiego w powiecie Sokółów Podlaski. Pod koniec okupacji przez dwa miesiące przebywał w lubelskiej filii obozu koncentracyjnego Majdanek, skąd zdołał zbiec. Po wojnie kontynuował naukę w Gimnazjum i Liceum w Wolsztynie, uzyskując świadectwo dojrzałości w 1948 r. W tym samym roku rozpoczął naukę na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego, zdobywając w 1954 r. dyplom lekarza medycyny. W latach 1953 – 1954 pracował w Zakładzie Anatomii Patologicznej AM w Szczecinie pod kierunkiem prof. Stojałowskiego. W latach 1954 – 1966 zatrudniony był w Klinice Chirurgii Dziecięcej Pomorskiej Akademii Medycznej kierowanej przez prof. Edwarda Dreschera. W tym okresie uznano go za specjalistę z chirurgii dziecięcej. W 1963 r. uzyskał stopień naukowy doktora nauk medycznych. W dziedzinie chirurgii wad wrodzonych przewodu pokarmowego w następnych latach stał się niekwestionowanym autorytetem, zarówno w kraju jak i za granicą.

W latach 1966 – 1970 był ordynatorem Oddziału Chirurgii Dziecięcej Szpitala Miejskiego w Słupsku.

W 1970 r. tworzył w Poznaniu Klinikę Chirurgii Dziecięcej Instytutu Pediatrii. Jako zastępca kierownika kliniki szkolił od podstaw cały zespół chirurgów. W klinice prof. Zieliński prowadził oddział noworodkowy, zajmując się leczeniem wad rozwojowych przewodu pokarmowego oraz onkologią dziecięcą. Ścisłe współpracując z prof. Józefem Brożkiem z Kliniki Onkologii Dziecięcej IP w Warszawie oraz z kliniką

prof. Urszuli Radwańskiej, tworzył podwaliny nowoczesnej chirurgii onkologicznej dzieci i młodzieży.

W 1981 r. uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego medycyny w zakresie chirurgii dziecięcej. W październiku 1982 prof. Waław Zieliński został powołany na stanowisko kierownika kliniki.

Prof. Zieliński postawił na rozwój nowoczesnej chirurgii dziecięcej, stwarzając warunki dla rozwoju takich podspecjalności, jak: kardiochirurgia, neurochirurgia, gastroenterologia, onkologia czy urologia dziecięca.

Prof. Zieliński był autorem i współautorem ponad 60 prac naukowych, promotorem dwóch ukończonych przewodów doktorskich i jednego otwartego. Opiekował się jedną rozprawą habilitacyjną. Pod kierunkiem prof. Zielińskiego specjalizację I bądź II stopnia z chirurgii dziecięcej uzyskało czterestu lekarzy. Swoją wiedzę i doświadczenie przekazał też w licznych opracowaniach monograficznych.

W 1990 r. uzyskał stanowisko profesora nadzwyczajnego na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Poznaniu.

Niezależnie od pracy w klinice prof. Zieliński spełniał od 1979 r. obowiązki konsultanta chirurgii dziecięcej w woj. leszczyńskim, a od 1990 r. w woj. pilskim.

Prof. Zieliński przez wiele lat pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Oddziału Poznańskiego PTCHDZ. Czynn timer działał w Komisji Etyki Okręgowej Izby Lekarskiej w Poznaniu.

Za długoletnią i wzorową pracę dydaktyczną Rada Państwa nadała prof. Waławowi Zielińskiemu w 1981 r. Złoty Krzyż Zasługi oraz odznakę „Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia” w 1985 r.

Zmarł 19 października 1995 r.

*Na podstawie artykułu w „Głosie Wolsztyńskim” 2003, nr 13, s. 8
opracowała Danuta Nowak*

ŻUREK HENRYK



Urodził się 9 maja 1913 r. w Chorzeminie z ojca Walentego i matki Heleny z domu Żok. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Chorzeminie rozpoczął naukę w zawodzie krawieckim w Wolsztynie u mistrza Myssaka. Egzamin czeladniczy zdał w Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu w 1923 r. Mieszkał u rodziców i wykonywał usługi w zakresie krawiectwa dla miejscowej ludności. Pełnił funkcję prezesa w miejscowym kole Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. Organizowało ono różne imprezy kulturalne, jak akademie i wieczornice. Z jego inicjatywy postawiono duży krzyż przed szkołą, który niemieccy okupanci zniszczyli. Był także aktywnym członkiem Stronnictwa Narodowego, z tzw. kompanią chorzemińską brał udział w prezentacjach w Wolsztynie i w Poznaniu. Szczególnie patriotyczna manifestacja z akcentami antyniemieckimi odbyła się na Bielniku w związku z poświęceniem sztandaru SN w 1938 r. Krótko przed wybuchem wojny, w sierpniu 1939 r., zgłosił się jako ochotnik do Przynsposobienia Wojskowego. Utworzony z tej młodzieży oddział został skierowany do Kopanicy, aby pomagać funkcjonariuszom Straży Granicznej w pełnieniu służby patrolowej. Po opuszczeniu Kopanicy dostał rozkaz wyprowadzenia bydła z niemieckiego majątku ziemskiego Geislera w Chorzeminie. Rozkaz był ogólny, drogami pędzono stada bydła w kierunku Kutna. H. Żurek przedostał się stamtąd do Warszawy i brał udział w obronie stolicy na Pradze. Po kapitulacji Warszawy powrócił do Chorzemina i zgodnie z zarządzeniem władz okupacyjnych zameldował się w pałacu u Geislera, który pełnił teraz funkcję miejscowego sołtysa. Ten kazał go zamknąć w osobnym pomieszczeniu i telefonicznie powiadomił żandarmerię w Wolsztynie. Żandarmi skrupowali mu ręce i na linie przywiązanej do rowerów prowadzili do miasta. Przez całą drogę był bity przez oprawców jadą-

cych na rowerach. Osadzono go najpierw w piwnicach Ratusza, które były zamienione na tymczasowy areszt, później przeniesiono go do więzienia przy ul. Wschowskiej, a na koniec do słynnej katowni umieszczonej w gmachu „Rafii”. Tam był nieustannie przesłuchiwany i torturowany. W gmachu przebywali więźniowie i zakładnicy, m.in. Piotr Krawczyk, który poświadczył, że H. Żurka poddawano torturom. W końcu października został wywieziony do Poznania, do cieszącego się ponurą sławą Fortu VIII, tam był nadal torturowany.

W końcu listopada został stracony, przypuszczalnie rozstrzelany w Żabikowie koło Poznania. Miał wtedy 26 lat.

Opracował Kazimierz Krawczyk

ŻUREK KAZIMIERZ



Urodził 18 marca 1928 r. w Wolsztynie; ojciec Bolesław, matka Jadwiga z domu Jakuboszczak. Uczęszczał do Szkoły Podstawowej w Wolsztynie, a w czasie okupacji, do roku 1942 do niemieckiej szkoły przeznaczonej dla polskich dzieci. Następnie aż do wyzwolenia pracował jako uczeń stolarski w miejscowej fabryce Heuer Holz Hallenbau w Wolsztynie. W kwietniu 1945 r. rozpoczął naukę w miejscowym Liceum Ogólnokształcącym, które ukończył po zdaniu egzaminu maturalnego w 1949 r. Wkrótce podjął pracę jako hufcowy w Komendzie Hufca ZHP w Wolsztynie. Po odbyciu służby wojskowej, w 1956 r. był wychowawcą w Kolejowym Domu Dziecka w Wolsztynie, potem także w Lubstowie, Kaliszu i Pile. Następnie pracował w PPRN jako referent ds. wojskowych i jako tzw. kadrowiec w Wydziale Oświaty i Kultury. Po ukończeniu wyższych studiów zawodowych w Poznaniu w 1973 r. został kierownikiem Powiatowego Urzędu Statystyki. W roku następnym mianowano go zastępcą Naczelnika Powiatu i funkcję tę pełnił aż do likwidacji powiatów – 30 czerwca 1975 r.

Miesięcznik „Głos Wolsztyński” był pierwszą po wojnie regionalną gazetą, a K. Żurek pełnił w nim funkcję sekretarza redakcji. Razem z B. Koczorowskim i Cz. Olejnikiem opracował i wydał kalendarium „Wolsztyn i okolice”, od czasów najdawniejszych aż do wybuchu II wojny światowej. Pozostawił w maszynopisie wybór materiałów źródłowych dotyczących pow. wolsztyńskiego w latach 1945 – 1975. Opisał historię grobów żołnierskich na miejscowym cmentarzu i zmarłych w wojskowym szpitalu w okresie od 1919 do 1921 roku.

Po likwidacji powiatów w 1975 r. został powołany na stanowisko starszego inspektora w Urzędzie Wojewódzkim w Zielonej Górze. W sierpniu 1976 r. podjął pracę w Państwowym Ośrodku Maszynowym

w Wolsztynie na stanowisku głównego ekonomisty. Z końcem 1982 r. przeszedł na emeryturę ze względu na pogarszający się stan zdrowia. Mimo to podjął pracę w Urzędzie Miasta i Gminy jako archiwista w wymiarze 1/4 etatu. Uporządkowane przez niego archiwum zostało uznane przez wizytujących za wzorcowe. Nadal publikował artykuły w lokalnej prasie powiatowej i wojewódzkiej.

Z harcerstwem związany od najmłodszych lat. Był zastępowym, drużynowym w Szkole Podstawowej nr 2 w Wolsztynie, hufcowym. Ostatnio działał w Powiatowej Radzie Przyjaciół Harcerzy.

Porządkował także archiwum parafialne w Wolsztynie. Niestety wiele cennych dokumentów, z których korzystał jeszcze ks. dziekan Zdzisław Zakrzewski, pisząc swoją historię Wolsztyna pt. „Z dziejów Wolsztyna i okolicy”, zaginęło. W czasie okupacji w budynku probostwa przez pewien czas znajdował się posterunek niemieckiej policji. Podobno dokumentami i księgami palono w piecach.

W uznaniu jego pracy zawodowej i społecznej został odznaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi, „Zasłużony dla Województwa Poznańskiego”, „Zasłużony dla Powiatu Wolsztyńskiego”, Medalem XXX-lecia PRL.

Posiadał stopień Harcmistrza. Był żonaty, miał dwóch synów: Andrzeja i Zbigniewa.

Śmierć przerwała jego prace wokół przeszłości Wolsztyna i powiatu. Zmarł w 1988 r.

Pochowany został na cmentarzu w Wolsztynie.

Opracowali: Kazimierz Krawczyk i Czesław Olejnik





007-004653-00-0

Olejnik Czesław

Urodził się w 1927 r. w Poniecu. Kształcił się w Gimnazjum Ogólnokształcącym i Liceum Pedagogicznym w Lesznie. Studium Nauczycielskie kierunku: historia ukończył w Poznaniu z wynikiem bardzo dobrym, a studia magisterskie w UAM z wynikiem bardzo dobrym i wyróżnieniem.

Od 1951 r. mieszka w Wolsztynie. Całe swe dorosłe i zawodowe życie związał z oświatą i kulturą. Uczył historii i nauki o społeczeństwie we wszystkich szkołach podstawowych i średnich Wolsztyna oraz był instruktorem z zakresu historii na powiat wolsztyński. Przez jedną kadencję był radnym Powiatowej Rady Narodowej i przewodniczącym Komisji Oświaty i Kultury. Pełnił funkcję sekretarza ZP ZNP. Był przewodniczącym Koła Przyjaciół Książki. Przez kilka kadencji piastował stanowisko prezesa Wolsztyńskiego Towarzystwa Kultury. Od dłuższego czasu gromadzi i opracowuje materiały na temat przeszłości Wolsztyna i powiatu. W miejscowej Telewizji Kablowej ma autorski cykl „Spacerkiem po Wolsztynie”, w którym pokazuje i omawia zabytki oraz historię miasta i powiatu. O dziejach regionu pisał w lokalnej prasie, a w „Gazecie Lubuskiej”, w cyklu „Ścieżki historii” opublikował kilkadziesiąt artykułów o historii miasta i powiatu wolsztyńskiego. Był konsultantem kilkunastu prac magisterskich. Zorganizował kilkanaście sesji popularno – naukowych. Był współautorem kalendarium „Wolsztyn i okolice”. Opracował następujące zagadnienia:

- Stanowisko społeczeństwa wielkopolskiego wobec husytyzmu
- Nauczyciele i szkoły wolsztyńskie w czasie okupacji 1939 – 1945
- Zarys historii Zakładu Opiekuńczo – Leczniczego dla Dorosłych SS Miłosierdzia w Wolsztynie
- Stosunki polsko – niemieckie w Wolsztynie w przededniu wybuchu II wojny światowej
- Żydzi w Wolsztynie
- Wolsztyński Słownik Biograficzny cz. 1 i 2.

Niektóre z nich wydał drukiem.

ISBN 978-83-89208-10-1



9 788389 120810 >

Biblioteka Publiczna
Miasta i Gminy Wolsztyn